

Autor
Zygmunt Lech

Moje wspomnienia

Chociaż ciekawie posiada własną, wolę,
ale losami i ręką mi władają.

Moje wspomnienia

W imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Rozporuczam opisywać wspomnienia rozrywkowe i powagi, wspomnienia, które przyjdą mi na pamięć, mimo podanego wieku (55 lat).
Będę przelewał na papierze wszystko to, co jeszcze kapamiętatem od dzieciństwa po obecną prasę.

Urodziłem się 1-go listopada 1897 roku. Rodzice moi byli gor. wieśniakami, średnio zaradkowymi. Ojciec Józef, syn Bogusława i matka Helena z d. Borkowich. Mieszkałi blisko lasu na przysiółku Trzaski gminy Wrochowa dawnie powiatu Łatowskiego kraj Galicja, (obecnie Małopolska) wchodząca w skład cesarstwa austriacko-węgierskiego.

Było nas 5-ciu w rodzinie: 4-ch braci i siostra. Wychowanie tak licznym rodzinie, potrzeba było oglądać się za dodatkowym zarobkiem, to też Ojciec wyjechał do Ameryki, opanował gospodarstwo, sptaciz rodzinie, dokupił pola.

Pierwszym wydarzeniem, które kapamiętatem było; że jako dziecko 3-4 letnie wyciubrawmy w barczanym subiektie, cięgnięciem Matki, na oplotnicy do kamory po chleb. Dostaliśmy, duży, kromkę chleba, pełnego rakowego, która, rjadtem się smakiem.

Widownie byłem dobrze zdrowy.

Następnym wydarzeniem, które kapamiętatem to pierwsze spiętego wypro-rakomno mi i wósty Adamu na podwórku. Zobaczyłem wielkie adenomowanie i przebrał u matki i u braci. Pamiętam, że Matka, do siostry, Galicjanki Zygmunta (nie) i uchodził szybko do Węgier. Oglądniłem się i stał cieniem jazyki promienia, które było bywały się

ze stordowy naszej i sąsiada. Miałem wówczas 4 lata -
i mi udawało się sobie sprawozdanie pisać.

Pierwszego dnia (Miałem 6 lat) zostawiał ubranie w ubranku
drucikiem Bardzo się kolorowiałem, pomiewał między
mnie matkę ubranka. Moje okrycie ma wzdkiem to
były mały, ródkaż ^{niezwykle} ferszalcowicie, z rozparzeniem w tyle
porek które wystawało komicznie koszuli stała kabrudko-
my. Wyglądałem jak dziewczyna Białbinka. Obserwowałem
jak sprzątało w Izbie. Matka i ródkażstwo ubrało
polskością. Długo myśleliśmy. Dopiero otęczał zamiar
konatem w co idzie, kiedy Matka przedkładała do naj-
starszego brata mojego Hlebna i młodszego od niego
Jana. "To jedzenie już w Chrześcijaństwie po Ojca na ścieżce
bo się spominie"

Udawałem się na Izbie w izbie jak ródkaż Ojciec witał
się najpierw z Matką następnie z ródkażstwem.
(Jestem najmłodszym ródkażstwem). Podszedł do mnie i wi-
cizną, mnie oburzał i gwałt, coś paniebrał
i uwrócił się do znajomych, którzy przechodzili przy-
witac się z Ojcem, który po 4 1/2 latach pobytu
w Ameryce powrócił do domu. Miałem 1 1/2 roku
jak wyjechał na Karolinę, to też prawie nie
wiedziałem Ojca ani zapamiętałem dlatego był mi
mówcą obcym.

Uczę moje upływało. Zabawiałem się z rówieś-
nikami. Bratanostatem jak prokli mały
chłopiec, ale najbardziej lubiałem obserwować
starszych braci, jak wykonywałam zadania szkolne.
Zaczęłam interesować się innymi z elementar-
nami i inne książki szkolne. Wynikiem tego
udało mi się poznać litery i sylabizowanie
w elementarnej bez pomocy. The długo poznałem
drukowane litery i poznałem myślenie książki
szkolne starszych klas Bardzo podobają mi się
się mierzyci i uczyć.

Ojciec zajmował się gospodarstwem. Zakupił kornia - którego
potemtem nie było - wólk i inne narzędzia rolnicze.
Złacił 3 miary ze wspólnego majątku, Zakupił 1^{szą} polę.
Było to w 1903 r. W następnym miarę jak
7 lat i wywarzeniem na pastuch na wazie na pitowanie
gazi. Ojciec po przesiedleńskim polycie w domu
wyjechał do Ameryki zabierając ze sobą najstarszego
syna Albina. Prace na roli i inne czynności w gos-
podarstwie spełniał młodszemu synowi Janek. Mimo
bardzo młodego wieku wyrósł i stał się bardzo dobrym
w prowadzeniu gospodarstwa jak doświadczony
gospodarz. Miał siostrę, siostrę Matka, która
dobrała w całości w rodzinie. Jej czynności i troski
były aby wychować dzieci w Boga i w miłość, ukci-
wości i szanowania bliźnich widać w starszych
wiekiem. Sama była bardzo pobożna i sprawiedliwa,
wraz uczciwa dla nas i dla sąsiadów, to też nasza
rodzina miała bardzo dobrą opinię w okolicy.

W 1905 r. miarę jak 8 lat. W marcu pełnego
dnia doręczono listy z Ameryki. Zawarty był
na polurotny strasznie był naszkicowany stramentem
krochy. Chociaż byłem jeszcze dzieckiem, ale zdawałem
sobie że to oznacza śmierć. Była to wiadomość
od brata Albina, że Ojciec nie żyje. Zestaliśmy pod
piętami. Najbardziej ubolewała Matka, która kilka
razy płakała.

Rozpoczął się rok szkolny. Uważałem mnie
w odświeżeniu ubranie i postano do miejscowej szkoły
zapisać się na naukę. Poszedłem sam. Trafiliem na
lekką naukę 4. e klasy, otwartem drzwi i pan profesor
Franciszek Marzec, podziwiony kapitał tego chłopca.
Odporządzeniem że chce się uczyć. Kawał porządku
po podudniu do 1^{szej} klasy. Zwróciła uwagę
na mnie i ta że ja umię czytałem. Profesor podał mi
kawałek z 4. e klasy i kamień od porządku kawał mi
czytałem od dziecka, przypuszczając że umię czytałem
na pamięć i wiedząc tytuł utworu bóg jakby deklamował

²²
Zadawał się i usmiechnięty kazał mi przejść po podnie-
do drugiej (2^{ej}) klasy, gdzie myłakem biegał i bez zajęcia
szkoła Ludowa w Wierchochodawicach. Wziął się na Oddział
1, 2, do których chodziło się po jednym roku natomiast
3 i 4 - ty po 2 lata, i rok do t. zw. stopniowego.

Rozpocząłem naukę w 2 gim Oddziale z książką 2-giej
klasy, tabliczkę z kłamaniem i pisanie i rysunek
pisanie z kresyttem do pisania potem. Co dzień w porządku
dni chodziłem na naukę, przemierzając 1 kilometr
drogi. Pamięci miałem nadzwyczajną, w piątym
kwasie nauki się na pamięci i wierszyki, a nawet
ciekawe opowiadania i książki 2-giej klasy. Nic
dziwnego że p. profesor wymagał, tylko mnie,
reklamować na uczytelnianiu w szkole.

Na drugi rok 1906 miałem 4 lat. Wzruszającem
do 3-go Oddziału na poprawdzenie nauki, razem
z pamięci Wiktorii (starsza o 2 lata) Wzruszamy się
z piętymi książkami bo mi było potrzebne kopowanie
drugich gdzie treści ich opowiadaniem na pamięci.

Rok 1907 jestem starszy, jako 10-letnim chłopcem,
na wiosnę i w lecie po przejściu ze szkoły, partem
krony podziemie.

Nasze gospodarstwo składało się z przeszło 5 hekt.
ziemi płaskiej i wazoni a bogiej i gleby. Dawał dres-
mianę, krzytego stania i budynków gospodarczych.

Matka co tydzień wypiekala chleb z mąki żytniej,
kmielonej w siarwach (sprzet domowy) i tak pić
do wypiekania chleba była nalepa, którą na jejem
i siarce najnowattem pojedynkownie na waz, rękami.
Lecąc wylądować książki szkolne, kalendarze, które
wyprowadzałem. Oprócz tego sąsiadka żyłowa wy-
szkota mi z farmy i biblioteki, bardzo ciekawe
książki m. im. "Psychologia" i "Etnologia". Do pracy
w gospodarstwie byłem ze staby to też odzwier-
nie wkurzało się na mnie.

Koło 1908. Mam 11 lat. W tym czasie rodzinnym
nie posiadały ziemie. Jak zwykle chodziłem do szkoły
i posłem korony. Najmiejmniej bardzo silne silny trawoję
cały tydzień i same siewa. Głównie były krowie
a chleb prawie nie do spotykania.

W naszym domu nie było prowadzonej biedy. Matka
starate się wykonywać, nie była opiekun, a t. j. w. problematycznie
pokręcał się bez braku chleba czy innych części kadon
reprezentacyjnych. Nasze jedzenie składał się z. Na siana -
karmie krowi i wieprzakiem. Olszaki, kapusta, ziemniaki
lub kasza jaglana, lub pszenka i fasola czy krowie ziemniaki
krowie. Chlebem, mleko i kasza, lub z ziemniakami.

Do smaczki, przygotano bardzo lub słomino. Nigdy było
dla nas za drogie, tylko na wielkanocne, święta kupo-
wano kiełbase. Wymagata tego tradycja. Dzięki
wymyślnemu wygórowaniu jasińskich potraw, mikt a nas
nie chorował. Wyglądaliśmy czysto, zdrowi, silni
i rześni.

Jeśli brat Franek został przywiązany do nauki
u miejscowego majstra stolarskiego Franciszka Była.
Nie lubiał pracować i gospodarstwie na roli,
natomiast posiadał wspaniałe umiejętności i robo-
tach różnego rodzaju, precyzyjnych m. in. instra-
menty, mury, białad, stuch, dworkanaty. Nigdy
nie wazył się a potrafił wygrać na skrzyprach
różne melodie, oryginalnie regionalne. Często
wazył się do Kapeli wójcickiej, której kabres dnia-
damien był na wsi bardzo obiszczym. Grał na
weselach (krowie trawo i doby), poprawinach, dożyn-
kach, ryśkubkach, pierza i innych okazjach.

Bardzo mnie zainteresowała muzyka i pod
nieobecności brata Franka brałem jego skrypcę
i próbowałem grać. Z początku nie wychodziła
mi melodia, ale byłem uparty i wkrótce udało
mi się zagrać kilka melodii. Brat kupił skrypcę
o słomkowym i miłym dźwięku, całkiem miłym dźwięku
wyzwał słomkowych skrypcie co też skorzystałem.

3
 Rok 1909. Chodziłem 2-gi rok do Cella III-go. Jednego
 razu przy nauczaniu religii obserwowałem pod klaszorem
 Józefa Franuskiego. Nie umiałem odpowiedzieć na pytanie
 „Co proboszcz uderzył mnie trzcina w kark” (z plecy)
 jeden raz. Drugi raz zamierzył to z kurtki pooyad się
 pytać, nie warto było wyrosnąć wiecej kurku. Zaczęli
 śmieszki namki religii. Stał do boku i poparzyłem pokoyam
 uszami, młodszygo odemnie, jego sinistra pobita mnie po
 twarzy i po plecach to mi chciałem dalej chodzić
 do szkoły. Kierownik szkoły J. Marzec mi chciał mnie
 wypisać, gdzie byłem b. ciedolnym uczniem. Wystarczyło
 powiedzieć jeden raz, nie sądził czy opowiada mi a już
 umiałem na pamięci (miałem jeszcze jakiś parzysta).
 Tak zakończyłem naukę szkolną, a szkole porzuciłem
 w Wierchowstauwach.

W tym czasie...
 W tym czasie...
 W tym czasie...

Równego dnia na jesieni szalała wichura. Matka
 siostra i ja przetrakami śniehalismy rycia oriatu
 ier i jedyny chwili ratowaliśmy i radudniad b
 po północnej stronie domu. Wytręglismy z mieszkaniu
 i jobawylismy jak duch jedna, stroną lewą na ziemie
 Opuściliśmy dom i poszli do sągiada na lokatorstwo
 Braciu, jamek porostat i mieszkaniu całą oim i
 Franek postat u majstra stolarzkiego jako celadnik.

Rok 1910. Wyjeżdżając misna na ekspozycje budowe,
 i w maju przeprowadziliśmy się do nowego i dobrze
 uregulowanego drewnianego domu mieszkalnego.

15-go lipca odbyła się uroczystość 500. - rocznica
 zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem staraniem powa
 do Sejmu Galicyjskiego Vincentego Witosa, który uborony
 z Straj Karakowski, (warc domy) i porozumiał do stłumie
 zelnanego na tej uroczystości Bardzo porobowita mi się
 rezytacja bitwy pod Grunwaldem z powieści „Kryzysacy”
 M. Piłsudskiego.

Wracując do domu podgrzałem okieślony dąta
 na postępkach Landarmetu. Mimo, że badeń się

Sandaromir, poszedłem do ich budynku i podmuchatem się
w kierunku. Postanowiłem, a przyjaciele zostali muryhanami
Nawet nie przywrócić, że kiedyś spełnią się moje
kamyki. Tędy w końcu burza wlewała mnie i mój
i ledwo przetrwałem do domu przed destrukcją.

W roku 1911 miałem 17 lat i uwaradłem się na starożytnego
Wiekorami spotykaniem się z różnymi kamiami i którymi
przyjacielami się. W tym czasie bardzo wiele było dzieł
równocześnie na podziwianych a na te, które były urzędowymi
wypadki. Nie zapominałem o książkach i gazetach, w tym
różnorodnych a mój własnej biblioteki katolickiej przez postać
Włodzimierza Wilosar. Jesienią brat Franciszek został
powołany do służby wojskowej w armii austriackiej.
W domu pozostała matka, brat Janek, siostra Wiktoria
i Jan.

Rok 1912. Wstąpiłem do Gwardii Strzeleckiej, organi-
zowanego na terenie gminy Wierchostawice. Wtedy traktowa-
łem ćwiczenia jako sport a nie jako powołanie. Wierze
W karcie, miedzy innymi odbywała się musztra wojskowa
w języku polskim lub też nauka o broni. Przewidywałem
Karabin systemu "Mannlicher" system 95. jego użycie
w walce. Zamiatano również polowe jeździć. Było nas
38 strzelców i mieliśmy na kadawnie obronie most
kolejowy w Bogumitowcach na rzece Dunajec. W skompo-
nej akcji do przebranego naszego plutonu przemówił
Amerykanin a siła wieku. Był to Józef Tysudski.
Mówił, że już wkrótce czeka nas walka o wolność Polski
z karabinem jako ta dwuręczny w rękach, oraz inne
typpowiadani, które katalizują się w przyszłości. Ciężko
płynęło się, aż za Tarnobrzem, przot do domu przyjaciela
w Tarnobrzem do Bogumitowice. Poraz pierwszy w życiu
jechałem powozem mając 15 lat.

Rok 1913. Duro pamięć z naszej rodziny. Brat
Janek wyemigrował do Ameryki wraz z żoną. Gospo-
darstwo wspaniałe, na katki, gdyż ja nie miałem ani chwili

ani fumotamia. Za drugo bycia na pastucha jako najmlodszy
z rodzinystow i nie przyjeżdżajomy do gospodarstwa. Prinnas
wiodł z wojska brat Albin i rajzył się gospodarstwem.
Pierwego razu sąsiad Kuczyka chciał mnie za sekun-
dantę do kapeli wiejskiej na poprawiny wesela
Pojem słowny bo uwazano mnie za muzykanta i ciesz-
liwano wódka i papierosami. ^{Wtedy} Korzystał z miobecnosi
brata Albina przyjaciół jego fajks wyprzedem na pastwisko
kapalicem i zaciągatem się dymem. ^{Wtedy} drugo potrzeba było
czekać jak karczatem bracie przytomności. Tronca straciła blask
na ciemno czerwone, i nastąpiły lęsy i ból w piersiach. Pojem
katruły nikotyna. O matę, mnie przekracielem pojciem.
Z paru godzinach wstaniem odadwiany i od tego czasu
nie próbowatem kapalic, no poprzednio zdarzato się
z podobianego tytoniu u brata.

Itaka nadszedł rok 1914.

Uwazatem się, że kawalera gnimo 1/2 lat. Co medycie
prasowatem na kant spodnie chęć się podobal drier-
okrywom, kterymi zaxatem się interesowal. Wrodziana
miesimiosci si postędlivosc procaska drada mi zblizy
się, naszet do wybranej na ktorej mi kalcium. Mieraa
godzinami namyslatem się, żeby naprosić do tawca.

W kwietniu brat Albin wyemigrował do Ameryki.
Wysprzedano koma i narzedia gospodarstwa. Do uprawy
boli najmowano sąsiada. Zostatem ja, Matka i Siostra.

Pogoda tego roku była dobra. Wzrost, słoneczna. Lwia
urodzajnie. Do skoszenia przyjechał na ułosp brat
Franciszka. We wrześniu komand przyjeżdżo wojskowe.

Liścyd się, że po ułospie wrócę do jedynostki tylko
po to żeby zdawć mundur wojskowy i pozegnac kasarzy.

Stato się inakzej. W koncu lipca wafety praca nie
zwracat uwag na sprykote, na kmgoczenie, majgc
około 15 metra, do skoszenia, zobaczył podawca
z gumy, który wręczył mu rozkaz mobilizacyjny.
Zobadł, kowa upadła na ciemie, zatorczył się, opuścił
pole z dom i odjechał do jedynostki. Był w stopniu

kaprala 32 pułku Czerwony Krzyżowej (Lundweher) z armii austriackiej.
W kampanii przeciwko Serbii rekomendował następcę
tronu monarchii austro-węgierskiej, arcyksięcia Ferdynanda
który jego imię w Sarajewie (Paście) dla ukoronowania na tronie
mordował cesarz Austrii Franciszek Józef I. wywołując wojnę
w dniach 1-go sierpnia i wojska austriackie wkroczyły
na teren Serbji.

Wojna

Tego dnia Rosja wypowiedziała wojnę Austrii, Pragnie-
kone z nią, Niemcy wypowiedziaty wojnę Rosji. Był to rok
w koalicji a Rosja, Francuzi wypowiedziaty wojnę Niemcom.
i tak miliony Ojców, braci, młodzieńców runęło prze-
ciw sobie mordować się wzajemnie na miarę tej sprawy,
na sprawę cesarstwa.

Po kilku dniach w okolicy wawrucej tej wojny,
na stacji kolejowej w Bogumłowicach. Coraz więcej przyciężo-
wizami i żołnierzami. Bandyci przekradli granicę.
Wracali z frontu, się wapitali permi w okolicach, w całym
określeniu. Ludzie z okolicy zmusili, koczując, młodo, sercy,
masło a nawet domy i kwiłbasę dla wawrucej.
Ludzie i to kamierzano bo mycecygnaty sie,
zapasy dla powożkach.

U potome sierpnia było rozkazemże wawruje
szenia. Ciężarów, zaprowadza a porze popowidmowej
Szach, mnie ogarnął bo Ludzie wzięli konie, wiaty
kawit na froncie panował kupałowy spokój. Uważano to
za znak Boży.

Następnego miesiąca wojska rosyjskie przesu-
wały się na ~~zachód~~ zachód w kierunku
Turyzacji, Katorzynie i odparto mu linie rzeki
Widzka.

Armia potrzebowała summanek dla przewożu
materjałów wojennych to też i mnie, nie porwolno
szlachę je planu, ~~to~~ na początku października,
wokresem wojska Vincentego Wiktora, postawem myzmu
czym na wożaka (Kumana). Dobrano z konie i wóz

podjechał pod nasz dom i powiegaroszy się z Matką
i Siostrą, wyruczył na plac Siołki, na pastwiskach i Sioł
literackiej Górce, pod Tarnobrzemem.

Skazy nie pomyśleli że dopiero po 40 tu latach
wróce, na stare do rodzinnej wioski.

Ze mną byli: Antoni Kociot mój przyjaciel, powagier
Piotr Tuzdzin, ksiądz, Alojzy Berek, Jan Horda i inni,
których nazwiska paterły się w pamięci. Wtedy padł mi
głęboko do serca moje wyposażenie dla wojska na dliny, które
posuwano się na wschód ku cofającej się armii rosyjskiej.

Podjechalismy pod magazyn, zarządzali chorążi
i komendant tego transportu, feldfel (niekiedy) armii
że już wyruszymy, a następnym postojem na noc będzie w osi
Wiatki (ok. 15 km. od Tarnobrzem) i należy jechać w zwartej
kolumnie, na wszelką stronę, między się rozdzielić i za-
chowac dyscyplinę, jak przy wojsku.

Kuchylismy z miejsca. Rozumowano to się ulewano
dochować przestrzegi ale już po paru kilometrach, konie,
którymi ja porozkiem, narazem swalnic a nade wszystko
przystawość. Nie pomagali ani bat, ani kopyta, widział to
kolumna artylerii lekkiej njechada w luku, jaka wytwor-
zyła się przed moim pojazdem i walczyła od kolumny,
mnie i dwa pojazdy jaxlacz (za mną). Za artylerią, jechali
tabory różnyh jednostek to też postalismy stać w sobie
porozek tabory. Długo stalismy w sobie zrobita się mowimoi
jardy. Chiałem dać konie że jedzismy, ale moim towarzyszy
nie było. Pojechaliśmy sam. Ledwo nad ranem dołoktem się do
osi Wiatki. Obok drugi porozek tabory do którego należałem
nie był gotowy do dalszej jazdy. Opowiedziałem sytuację, że
tabory miał wjeżdżać feldfel narazem oprócz jeden
nocy, naprzeciw najlepszemu konie, natychmiast wrócić i
jechać porozek. Widać mi, że to ja miałem uczyć

1) porozek Horda Jan i drugi porozek wawroński do Tarnobrzem udali
zawrócić do magazynu, gdzie pobrali i wrócili do domu.

Wszystko komi munał zgodzić się na to porządowanie a je-
mnie wychajac na wjazd, nadałem mu swój zaprzęg kula-
jący komin, szwedzkiem a drogę powrotną ~~te~~

Ustawionem bis na Turmów obserwując po drodze
czy niema kuzimionych towarzyszy i bez przeszkód
dojchadłem na plac gdzie była zbiorka taboru
m. Łyżłito-rskij ~~korce~~. Tu odporozkłem kominem, popadłem
i niszczem po tej samej drodze skutkac swojego taboru.
Przejechadłem Turmów, Waski m. Czarna i zatrzymałem się
przed m. Debia. Oprost na rzecze Wistocha twada wolta
Aule przatary u odległości dwoje miedalekij komin u wozu
szedener-wozac i pomocił to też natychmiast kawozitsem
i polna droga, umijając gromią szose, postanowiłem
wracać do stamu z pobliskiego lasu w przyku bojowym
u kierunku mostu, ~~szed~~ przed oddekiem kominem
ustraszkim i zatrzymał mnie podoficer co lu
robić i gdzie jędę i niewiele odpowiadając na moje
zrozumienia, że skutkiem swojego taboru, karał kawozitsem
przemieść niektóre rzeczy z innego wozu, dodał kilka
chorych kominem jednego kawozenta i jechac z ~~szed~~
oddzielnem u taborem tej jedynostki.

Był to Batalion Płomych Strzelców Nr 37 (Feldjäger-
battalion Nr 37) armii austriackiej. Siadłota tej jedynostki
było miasto Luckawa (obłnie Rumunaj i skłudał się u potmie
a Rumunok i u Rusinim). Tabor bojowy posiadał 4 ry-
somy amunicyjne, 4 ry kuchnie polowe i 2 prory prawnia-
kore, Rusine Waryla i miuj. Dowódcą taboru był Ober-
leutnant Fuchs. Szefem taboru był Oberjäger Buc
bardzo energiczny, miał kilka jedynostki:

niemieckim, rumunskim, ruskim a nawet polskim.
Oferowya pasuwara się na próbę to też robiliśmy
krotkie postaje i obozce byliśmy miedaleko rzeki i ten
na której zatrzymał się oferowya. Mialismy atencję
pałojem Lipska 1/2 km od pierwszej linii bojowej.

1) Nie udało ujechać. Lomie nie podkute o oblatydej postu-
sekach u kopyt admimistracyj pasuowatward, ^{szed} odstawany
u zaprzęgiem do domu.

Kuchnie, dorozidy syrowe, do prawie przeciwnych obu part. ja i Wasyl
nieostawialismy a bary, chleb i suchy prowiant dla Kuchien.
Tu strzymamemy, przepustke? (Kasnaczenie) ze jesciem
wacnica cywilnym a jednostke wojskowa 37. Puolom Strzedco
Polnyh. Bytem / Kmitatyczoawcy.

Byly niektore dni paralizowiska i fizycznego dnia odje-
chalismy na pachtol blizej prosy, a namiareu dalszego
odjazdu a nastepnym dniu. Kucharz nalad mi do
podrej flaszki trumy. Nie zdajac sobie sprawy ze skutkow
ryzykiem. Opowiadal mi mój komandant Lewandowski
ze spadkiem a obied ofensy, ze waznym sig na Oberleutanta
ten o gnato mi strzelit do mnie. Przidem do rzeki topic sig
i t.p. Dopiero po umyciu zimna woda, sprzytamniatem.

Do mojego kapturza dodano na przodzie konia.
Byl wyzadlowany samumoga a woz Wasyla niek cywilni
kato, ze smierowym leutanta, mularzem prowadzie
trzeciego konia, Lewandowski porocil siedzac na
wozie.

Ta drugi dzien rano byliśmy gotowi do odjazdu
wrekojar na rozkaz. Nagle cos sie stalo bo zotmirze,
a nawet Wasyl - znalazli sie pod wozami. Patrytem
niecierpliwym i spokojnym. Wiedzieli pod nas wznowat sig
wzrapnel. Slyszałem jak zotmirze mówili, ten Polbak (tyj)
jakiś odważny. Nie radzimo rybnuch gramat jezozne
blizej. Teraz doznatem prawdziwego stracha. Leutnant
Fuchs juz me wzeład na rozkaz i zarządek mitychmiat
odjazd taboru.

Do prosy potrzeba bylo dojechać około 80. metrów.
Po ukazaniu się tabarad (było ich więcej) Rozjanie skiere-
wali ogień artylerijski wprost na nas. Poisiki padaly
to na lewo to na prawo, drogi. Tybko osiągnelismy
swase na Griebor. Lonie jak palone rwany przed siebie
poprzedzane rybnuchajacyimi poisikami a jeden z nich
trafil me wox more 10 ty przed moim kapturkiem.
Mentalnie najechady na siebie wozy tworzar bezowadna,
kupa koni, wozow, ludzi i wyposazenia dla wojskar

Wielkiego strachu, wielkimi nistyktami, palenizem
w tej chwili. Ten matychmasz skoczył na prawo strony
i po górnym skądzie skierował nos w bok i tym wyznaczone
wzrostem siebie i gładcy tabory ^{zaczęli} wznosić krakus.
Nia, daleko był las ten ten w krótkim czasie wyjechali im
nie rozstrzelani i leutnant rozgłosił podziękować.

Oficerowie austriacki radamada się, radwet, nastąpiła
rozryjka, wóbec tego nastąpił odwrót w kierunku na
Kraków. Starsza Kolonna jechala przed - wycofującymi
wojskami droga, radwie Wsoty, zatrzymując się tylko
na naszym wyperzynku. Gdy mijaliśmy Krakowisto, kamie-
rzadem, zastawie kłame i wieżacie do słone. Dupa to krótki
droga przez Dąbrowę, Zabno, Radziszów i Zambor nie udało się
gdyż przez Krakowisto przejeżdżaliśmy bez postoju i do tego
w dzień. Za puszcza Szpotałowicką nastąpił kilkudniowy
postój tu wskutek utarcia mokrówka na prawej stronie,
jaki podczas jazdy odbył się na wozie w Lewandowsku
francuzki - konia na poranku.

W końcu listopada ruszyliśmy dalej na zachód.
Przed Krakowem przejeżdżaliśmy most na Dąbke i skiero-
wali nas północ. Wzdłuż rzeki było kupiec Włady. Długa
jechaliśmy po terenach zabora rożyńskiego aż w jedną
z miejscowości nastąpił pierwszy odprzynek. Tu zastali
nas Dima. Dni grudzień. Linnu sławo się ze Linnu
Do kilku dniach skierowano nas batalion do Krakowa
Krótki postój w Oleśnach i opuściliśmy miasto
sporodu przygotowania patroli do obrotu, gdyż
Kraków był twierdzą obronioną nielicznymi fortami.
My, jako wojsko liniowe nie mogliśmy się ^{zająć} bronić.

Jeżeliśmy na podziemiu przez kłajtam - Wsławice,
Lubów, Morawy, Dolna. Przed nami maszerował batalion
Nastąpiły krótkie postoje. Dopuścady, mrosy. Linnu opo-
wały ruchy taboru. Dopiero teraz kate, skłoniłem się do domu,

W połamie grudnia przesunęliśmy się do Linnu monej
na kilkudniowy postój. Na lewo od nas obronionego
mi miekai idare na pomoc wojskom austriackim

Do paru dniach odjechalismy z Kierunka na Brzesko,
mineliśmy Okocim i Krakow. Był to stami miesiącowym
lece mietymy. We wsi Lufexyn był wojniowa stancja, na
odporunek. Były tam tabory z innymi jednostkami wojkowymi.
Stancja, która mlyna, ja pośredem do srodka i zmieszchomiam.
Około palarego się ogromia siedzieli koledecy, którzy ze mną
wyprawiali z punktu z Gylitarskiej Górze Radzie ogornie
siedzących. Tuznia i odporneści kracyty bez strona.
Dowiedziatem się ze Matka i siostra, postali ewakuowani
do wsi Bielca i Wierchostawie. Stąd około 5 km.

Była tam z odwoidecmy z pyna parajoma Kolbita,
Poprosiła, żeby siostra starała się mnie odwiedzić.
Odjechalismy do wsi Lopot, bliżej Wojniwa, ze ledwo kdziję
plac zwał kolegerm, gdzie było, miał postój.

W Lopotu wypracowa mi par par postoy i siostrze
batakiem 90. koron austriackich. Była to krotka, ca krotka
moxina kupić z ha pola. Była skarla, wlestać mnie
do domu z zaprzegiem, ale w Wierchostawicach była
pienowa linia nie było się, memorilowe. Tuzia radzie spru-
wita mi siostra, która odwoidecła mnie. Oddatem jej
piemizde i poicidem podroowie Matka i uspokoić gdy
miedlugo wrócić do domu.

Opodal drogi na Ternin stala z braynich roxmiamon
armata (Mörser) tylko dwa raxy na dobre krytoxiwale
poicidli w kierunku na Ternin. Tuzik miesamony Barda
mas demagemat z (Zuraska komie

Wiewiem między wrotami roku 1915.

Batalion przeszedł na inny odcinek frontu
do m. Skowla (4 km od Wierchostawie) Tabory przesunęta prze-
Bradoliny, Bielca, do m. wsi Warysia. Stąd kilka raxy
dowodzem kymasie do parwszej linii frontu w kraj, dnie.
Inowu inny odcinek. Tym razem Jadermka M. obere
Widziatem jak artyleryjski poicidk strachad wrota,
kaszczelna z Otwinome z Danajcem.

Na poczatk m. marca, po dniezym postoy batalion
skucowano do stacji kolejowej Bradoliny.

Tak długo krążyłem blisko rodzinnej wioski i nie
miałem sposobności zobaczyć Matki i znajomych. Trochę
okłapawała piotrowe pamięć, a moja rodzina wyjecha-
ła do Bielska.

Ładowali się tabory na do wagonów i wraz
z batalionem pancerzowym, wjeżdżali przez Laxa leśną
na Węgry. W Smedu przenieśliśmy kilkadziesiąt, potem
pojechał w kierunku granicy galicyjskiej. Wjeżdżaliśmy
w górzysty teren i wyładowali na st. Jasina w Karpatach
na strony południowej.

Armia rosyjska dążyła do przejścia na Węgry
przez Karpaty i Karpatowców z flanki poryje aust-
riackie na linii frontu bieżącego od granicy rumuńskiej
po ośrodku Dunaj - w Karpatach. Stąd widać się do tego
przejścia t. zw. Kataraska w okolicach Tatarowa, Tomszty,
Mikuliczyna, fałszywa (obecnie Z.S.S.R.) Tu też toczyły się
ciężkie boje o sponsoranie przejścia. Tu odznaczają
się II-ga Brygada Legionów. Wstrzymują napór i odrozu-
nili Rosjan na północ aż na m. Delatyni. Stąd odwrócić.
Stąd batalion amunicji ich, na pomocy bojowej, gdyż
legionowi ponieśli poważne straty w ludziach i odeszli
do rezerwy dla wypracowania i uzupełnienia.

Po wyładowaniu skierowano nas na północ
przez Markow, Mamire, Lototwinę, do m. Delatyni
już po stronie galicyjskiej.

Tu nastąpiła rozkładała likwidacja taboru.
Musiał utrzymać pasywność, że został przymusowo
wzięty na potrzeby armii austriackiej, następnie
skierowany przez linię bojową w stronę linii rosyjskiej.
Miał staroszek przy porządkowaniu. Kuchnie kamie-
niane, ^{ma} małe kociolki nadające się do przyprawiania
do małych kominków górskich po bokach i do transportu
w górach, prowadzone przez czołwiska. Tak samo postę-
piano w porami amunicyjnymi przekraczając do składowej
dywizyjnej i otrzymując w kamień kociolki górskie, kociolki
skorupki amunicyjne (i nabój) i odpowiednią uprząż.

Taki los spotkał i mnie. Zawieszano mię do
biura, przypisanu 350. - karu, mambram piebyu odkupit
kocuch, jeki unyrali ofieroni na francu (by medole proctopu-
lomy przez szrapnel elatogo, chciat odsprzedat w dciaciel) Hie
duxio zaplacitem. Manynatke miatem, wiece spatygnemuz
Geozexu a Zoponiu podkaromat mi leutnant Fuchs.
Oderwatem gwiazdki, ubratem, byta pasuntun. Nositem
na gornie kominiarke, to tez bytem a wyglzdu jak kotnicz,
tylko spodnie mnie zdradzaly.

Komunozoramy przez kotmexa, dojezkatem do
zdawirynego taboru. Tu mnie parau rozpareclorawo.
Wota i jednego koma, zabrawo do taboru. Drugi koin
nadawal si, na wierzbowego. Wraa a nini zaprowadzom
na kwatere, przy dorodutwie taboru. Podlyzatem
podoficerawoi a randre plutonowego, który poriczyt mi
apielle, karmic poide, kexydic i porzeczowadkai rdnie
a ktorych mi byt wzyty do stajni. Jedzemi otrzymy-
wratem jak kotmiera, moglegi w stajni, ale me nadzwore

tht, stingo, nieszytem sie jednego rdnia podoficer
waxed, do stajni, uderzyt rdnia, po wierzchu koma
i stwirdot pyt tak a powietron jak i na wkaawicy.
Bygrawiat mi w Doci. Kladat odpowiedi, ale ga mze
me rozumiatem bo ryzat a jazyku roczerskim. Poinci
i on mnie me rozumiat. W rezultacie, odstat mnie
do taboru na woraku.

Przydzietomo mi 2 kumki gorskie, wox i przy-
kazomo do specjalnej grupy (okolo 15 furmanek) Grupa
kierowat cybil, rumun, mawistkiem Job. Oborowalimy
na przedmiesciu w Delatyna. Bytem sam jedyny Polak
miedzy rumuniami. Ledew me mawit, nawet po rusku
tylko Domnul Job (Pan Job) troche kalexyt a jazyku dla
mnie rozumiatem.

Texek rade dnie rozworidimy kaimie a reki
Pout na drodze a kicpunku stadwoirnej. Domnul Job
me dawat odporzynkaw nawet a medkiele. Taki odp-
szynek rax a, tygodniu byt komiczny wyrac i zmienic

bieliny, nycyjski garderobe, i odetchnię po pracy. Myślataem
nie w międzyle wielkoma na bezdusnym odporu, ale
samyletem się.

4-go kwietnia była między wielkoma. Jak co
dnia rano południa, kawa na śniadanie, jak zwykle czarna,
i do podziemnych zajęć. Chociaż buntaratem się w duchu
ale myślałem nycyjski, jak ~~czarna~~. W południe było
chalisim na leśnid i nakarmie kowie. Wsiadliśmy
na skuto ogniska. Woxacy rozmawiali po rumun'sku
ja ja w myślach przemysłowem się jak to skisiał
w domu: kotłowe, mielbasa, smigane, nycyjska, ~~podresja~~.
Wstaniem, wadłem obrotu kamion radodzienny i skie-
rowatem się, na południe.

Porchodząc koto kosiola, rstałem, nie kowie-
tam my zimnitem pariem, kobacym puzale. Wzjęsem
i kiczeni korane (moneta austriacka) i wrzucimem
do puski, tak odrucho, bo kiedy bytem w kosiola
na nabocę i stowick nigdy nie dawatem ofiary. Pojem
skapym i natury.

Średem w kierunku granicy węgierskiej.
Spędaleko wzedłem, gdy naproczim skaxado się
plodch kandaornio w kietmach i karabinami,
Śatrzymali mnie napytujac gdzie idę. Odpowie-
działem że idę do m. Markora, odwiedzić kolegów
„nie kdam” odrzekli. Myśliem, że niekato i taboju
ale idę sobie. Niezomę powzedłem dalej.

Mijałem pojedynne chaty, od czasu do czasu wka-
rywaty się, graphsi woxów, nateryturk plachta, droga
cisgnęła się w górę, raxdło wpadła. Przewzedłem koto
wite, karmora, Markora i pod wiektor unalaxem się
w wzwozie, w jednej i drugiej stronie góry gęsto zale-
sionny. Stałada nie i katem się i się daley, żeby jakiś
patrol wojskowy nie wziął mnie za spieiga. Chaty
nie spotkalem żadnej. Pojem bez nycicia. Śadim się
kaxiedego omeru. Nie była gwiazdista, kscęye tyłko
na chwile, wyżzał i za gór.

Spojzatem a lewo i kumwa iystem niskie swierki, rosna-
-gasto nad potokiem. Jedem nadawad sa na legawoteka, to
miad na stole silne i geste kiamary. Na nastanawiajac sa
natamatem garzekt, urzadzkiem podanie i podorytem sig
spaci. Byt sprzymozek, stopy zakczety mi marznaj a bu-
kach, udzitem a gtony kummarke, ^{i dalem na buty} pomozko. Wtalicem sig
a kowich, podnastem kum miera, nastonitem nim gtony i fu-
chwilu kumzitem.

Spatem spokojnie i doze pokojno a dkiem obudzitem a
Wzjatem rowoz chleba a kumzitem. Mada jego bylo - ypitkem,
Jozekce wyzycidem kumzitem a kumzitem - kumzitem. Pozpo-
katem mada a kumzitem granicy regie rslaraj. i kumzitem
podnastem kumzitem droznika - kumzitem - kumzitem
wyboje ma idrodek. Polwalitem Laua Poga a jezycku
kumzitem i wdalem sig a kumzitem. Teurickiadem sig, na
jeozekce kilka kilometrow jest granica, a tam kumzitem
kumzitem i nie kumzitem, kumzitem. Lasta
kumzitem sig nad moim potokiem. Hucudam me kumzitem
sig moje kumzitem. Prestat gadai.

Nadlitem sig nastanawiajem, gtony medalekto kumzitem
sig a zakczety parawia. For kolejom biez serpentyzna
kumzitem a kumzitem. Do tona bylo mecate 10. kumzitem
Przyblizitem sig, ~~do tona~~ Nadjedzam parawia me kumzitem
nie 15 km. na gade, na nim wagon kumzitem, nastepnie
wagon osobony a platforma na przewoze. ^{i wagon i kumzitem} Nie mamyladem
sig i kumzitem rekami, na przety platformy, kumzitem
na stopien nastepnie na podnastem platformy i kumzitem.
Kumzitem uderzadam mi do gtony a kumzitem. Zobaczitem kumzitem
nika pacizyte jak, nemoro kumzitem dremi ale mmi, nie
kumzitem bo kumzitem do kumzitem.

U przewozie kumzitem jedna osoba miody kumzitem
L kumzitem wiecej na mige kumzitem, ze byt kumzitem
kumzitem lekarza a kumzitem i jechat do domu. Tnad mmi, gduz
kumzitem ma moj joca kumzitem, jakie kumzitem na drogę
Opowiadat duro ale ja kumzitem mada kumzitem i tak
dojechalismy do stacji regie rslaraj kumzitem.

Do korytarsza weszli dwaj sierżantami kierując się do wyszłego
przedstawiciela. Na przeciw nich wyszedł rumuński obywatel doku-
mentów. „Marschroute” zapytał go, ma porozumienie się
koleją. Zapytał czy ją też posiadają. „Marschroute”
zimał potwierdził że tak. Oczekali, dalej ja uspokoiłem się
że mnie i mojego zastępcę, gdyż, sprawa nasza nie była
wydanego przez dowództwo batalionu - nie więcej, ani więcej.

Dojechaliśmy do stacji Marosvás-Tiget Ledwo
poiring stanął a już do przedstawiciela weszło dwóch żołnierzy
z bagietkami na karabinach. Wylegitymowali rumuńską,
a później skierowali się do mnie. Okazało im paszporty
mi wystawiono. Zapytał „Marschroute”. Rozmawialiśmy
kiedyś po srogu. On po rumuńsku a ja po polsku. Nie
nie rozumielismy się. Instytutem kierowany przez generała
czyli, Ordynans leutnanta Tichsa a Szpital „Wiedeń” (Wien)
chcieli nie jechać do Wiednia do swojego oficera, który jest
to Szpital (In domku rozumieć że Ordynans, mieli przyni-
eż stało być przy swoim oficerze, na froncie na urlopie ma
z rekomendacją (czyli Szpital) Wzięli mi nasza dokumentację
a którego i tak nie nie zrozumieć, zaczęli porumunisko,
a doświ i tak dojechaliśmy do „Batmar” Sterni.

W stacji rozdawano gulasz paprykowany a kromkę
chleba. Zjedłem, a apetytem, Wyprzedał szklankę piwa a białego
usiadłem a dążyć, na kawie, obrymasz i spisek napoje
mimo. Była noc. Nikt się z nami nie zainteresował.

Dano, pracownikom należą głośno odjazd poiringu
osobnego na Debreczyn, Szobon do Budapesztu. W międzyczasie
zobowiązany do nastąpi. Bilet kontrolował konduktor
storał to też moim na było srogasza. Pamiątkiem, że
mam tylko nasza dokumentację, że byłem rozakresem. Tabór został
zlikwidowany a mnie dowództwo batalionu zwołał do
około domu i jechać do Terenora. Tabór mi nasza dokumentację
i przedstawił do chwili spoglądaniem kiedy ukazał się
a dowożąc sierżantami i wprowadza.

Oczekaniem dość długo się wchodzi konduktorem
i wyciągnął mi, oprócz nasza dokumentację - bilet, przypisanym

na holonym formacie papieru do st. Jaromir, tak jaw było
w Casimierem miejscu i powiat urodzenia. Nie było mi
się w tym czasie takie miejsce mnie spotkało, tak też wie-
szony dojechałem do Budapesztu.

Na porzeje do stacji kontrola dokumentów.
Oderkaniem ai pasażerowie przejeżdżają do stacji do
wzrostanego funkcjonariusza i wkrakatem bilet kolejowy.
Lilka raz narazdał, Marschallty Odporowiadawca że
nie posiadają. Emewax nadchodzą pasażerowie do kontroli,
wice odla, czy kartki i blocku wreczą mi i wyprze-
wają w języku słowackim. Naix kartki, na kłobczy, zjedk, i corax
koracaj pizidawca do lochu (aresztu)?

Na przekalniu było dużo kormierzy kormierzy, czyk
i postawion wydawcomych przez Czerwony Koryc. Otrzymatem
gulara papykomaury z kupausta, sprężtem z usiadłem na kawa-
i pasażerem. Na peron urodzłem ram. Był ten sam urodz-
nik. Bez Drona, wreczą mi kartki, na Smiadanie. Nie wiem
czy mnie nie poznaj, czy niechciał poznać.

Do Smiadania wyjechałem do miasta. Kupiłem buci-
ki i z powrotem urodzłem na stacji. W mieście spotkałem mnie
mieszkańce Bemudke, które tak natomiast wydał na jedzenie
zambudny i kueskew. Zostało mi tylko dwie krowy.
Obiad spożyłem tym sposobem, że kolacje i Smiadanie
Ladawie kormierzyem gdy pracownik kolejowy urodzł odjeżdż-
pociąg osobowego przez Matwan, Rutka do Oderbergu.
(dwa Bogumin) to też urodzłem i odjechać.

Zobowiązaniem obok kormierza i wandra plutonowego
(Zugofikrer) artylerii Był zuchawy kłobczyem, bo nigdy
nie było kormierza mi to urodzł. Prowadziłem mi prawn-
nie byłem, rozukiem, jednastk, skierowanu na imy front,
mnie kroluino i odesłano do stacji. On wspomadał
ze jediać do Kłt, gdzie odprawy I-za Brygada
Legionów i tam będąc sekolit artylerystów dla bry-
gady. Proponował mi żebym jechał z nim do Kłt, natomiast
do Legionów bo potrzebują prawdziwych wozniców, do
kormierzy artylerii pomocniczej ludzkiej i Legionach to

prowaraximie studenci, robotnicy i inteligencja, nie obawiali
o konimie. Na propozycje przyjacielu i postanowicem juri
o nim gachac do K...
W Odesbergu Knor kontrola dokumentow prower
kandarmierig. Prokomyrnucie plutonowego, ze z nim jedz
mi nie pomagto. Landarm, odprawawskit mnie do Urzedu
Miejskiego do dyspozycji

W proceklamie kilka osob w podobnej sprawie. Dwie
osobniczo, ze do Tarnowa nie moge gachac, gdyz jest najztyj
prover wojzko rozjzskien w strefa wojenna rozciaga sie prawie
pod Krakow i tam ruch pasazerski dowolny tylko
w sprawach wojennych na specjalnym dowadami. Dodat.
Wojdnie do stacji Wlorskie Szradisce (pari trzech dowadzi)
prebednicie kwarentanny i skienija. Was do barablow
a tam proceklamie w front proesumie sie na wachod.
(Front wojenny byl na linii rzeki Dunajec.)

W Wlorskie Szradisce byl punkt zbiorczy dla wy-
siedlencow i rejonow frontowych. Opiekę sprawowal Oddzial
Ochroznego Sztytu. Kwaterywalismy w budynku szkolnym
duzego rozmiaru. Siennokow nie bylo, areszta nie chcieli smy,
gdzyl budynek byl bardzo czysty. Woteli smy sprai
na pododzie. Imi byly francuzi. Obok budynku Muruli
zdejmowali stroje barami kociuchy i bili rozny rodzaj
slami.

Alte i mas nie oszczednady to tez parzylismy
sie kramie. Bylo mas kilkunastu wzicy kulturalnojozycy
mężczyzn w jednej sali. Jeden z mas przyznal o kuchni
wrzacej wody, sparzylismy podlogę i tej nocy spalilismy
spokojnie, ale rano uobaczylismy jak sporozuja
i po snanie

po dwóch tygodniach kwarentanny, orga-
nizowano transport i skierowano nas do stacji
karmej dla uchodźców do Sierowa (Archeostanija) w
Wydano na podróż chleb, konserwe mnisna, suchary,
wiedzi smy do wagonow i odjechali jna podrodnie
trasa Wlorski, Wax Line do Stryji.

Wydzielonym w stacji Wagna bei Leipzig (Sudnie) skierowanemu do obozu na bezterminowy pobyt. Przed wstąpieniem do baraku nastąpiła kupiel i kąpiel, a następnie zabieg higieny garderoby i bielizny. Moje naleśniki były smaczniejszego rodzaju, wiadomo że O. nie mieszała mi amoniaku. Odstępujemy wziąć jej nakię i wrzucić na ognisko, mnie wysłał nowe cygarety.

To kupieli i poszła z nami się jak w domu. Wkrótce położyłem się na siemniku w baraku i spałem kilkanaście godzin.

Baraki były drewniane, piętrowe, dwie, każdy ma 100-1500 podzieleno na 4-ty oddziały na dole i na piętrze z przexwarciem: 1) kobiety i dzieci, 2) kobiety, 3) mężczyźni i 4) rodziny. Oczekiwaliśmy najmaneralszyganie i sądził. Podobnie kierował mając z oddziałami zawiadywali t. zw. Sotysy, którzy mieli na kadancie pobieranie a następnie rozdawanie chleba, porządków i kuchni na swój oddział, oraz donosie o zmianach personalnych - wójtami Sotysk nie było. Siemniku łamał się na podzielnicy, na siemniku kor. wojskowy, na podzielnicy, wiadomości swoje garderoby. Wyżywienie mi wystarowało. Chleb kilony na 4-ty osoby, pierogi z mąką i chleb kukurydziany, gdzie rozsypano ps. Pamiątka kawa, na obiad przexwarciem kupa jarzynowa 1/2 litra, jedną dawkę. Kolacje kawa pecunierowa na raz. Na owoce byłem rozdawano, że miomkam spokojnie, suszo, cygarety.

Wkrótce braków, nabiału, odcyrek, dawa była smaczniejsza wśród dzieci, rozszara niemowlak. Do naszego baraku zagrosił tyfus. Zaprowadzono nam mychadzie a następnie odgradowano drutami kolczastymi, przy wejściu ref. fułce wystawiono straż wojskowa. Przechadzai, ^{nie} moim było tylko naszego baraku.

W ^{przebiegu} ~~przebiegu~~ maja wojska austriackie przexwarły front odrybki w Karpatach i na Dunajcu. Chomunikaty wyrażały donoszą o przywołaniu czołw to innych miast

i miejscowości. W baraku naprawało podnoszenie na duchu i radość. Odebraliśmy postępy wstawy i ziii nastawialiśmy się jak bracia do domu. Jak na razie miałyśmy rewolucja opuszczenia obozu, dopiero w końcu czerwca zamawiano materjały do wyjazdu na ziemię w Czechach. Była chwila zbliżyć się do obozów i do stron.

Tu pamiętam kiedy spotkałem w baraku sąsiadów mego sąsiada Łukaszę Górowskiego z Trydmiaków. Miał ponad 60 lat i był ten wozakiem przy tabornie wojackim i dostał się do tu jak ja - do obozu. Porozumieć się, się i podjąć wstąpienia na wyjazd do pracy. Utworzono grupy po kilkunastu osób. Opuszciliśmy baraki i z komandantem szedli na poróg i przez Głuchów, przez transport przybył na małą stację w Czechach.

Przeznaczono nas do pobliskiego dworu wawateronawo do opuszczonej posesji kamie - stajni, a pod piecem wyryjano nas posadki, ziemniaki, gotowane w dupach (skorkach). Uliczkami dworu przeszli obserwować jak my gładzi oczuwamy się do jedzenia. Niat nawet nie tknęli.

Na drugi dzień była niedziela, nie zamawiano nas do pracy. O przedmiatach wyjechała większość z grupy do Koszowic Zbora. W południe wrócili z pracy kurwiarze narzekając na przygnębienie do ciężkiej pracy bez wytchnienia. Obiad tylko kupa z kawałkiem chleba bez mięsa. Niedziela myślały sąsiad, wzięli manetki, poręczony, mnie ka rękę i oszczędzając nie miedzię gładzi robić i gładzi miad na piechotę pójść do pójdzic w swoje strony. Opuszciliśmy dwór i droga skierowaliśmy na północny wschód.

Salony a ta nadzieja, że kiedyś dojdziemy do dworu. Wioski budynki murowane maścące kantawady na nami. Niat, nie pytać gdzie i parę idziemy. Zapadła noc, to gdzieś mały pracownik ośle gdzieś. Inny morder, radzi nam obcy miachstnie by poruczonad jakichś wotoczeń. Poddaliśmy myśl, że najlepiej zgłosić się na posterunek randarmerii i poprosić o skierowanie do gubej chaty na nocleg.

W jednej wiosce zastaliśmy dwóch randarmerów. Opytaliśmy naszyj prosby jedeu z nich kład nam iść z toba.

Otworzył drzwi do drugiego pomieszczenia, powiedział że tu się
przeznaczamy, pokazał klucz w zamku i przeszedł.

Była to cela więzienna. Do spania były t.zw. przyku-
bez siemnykor, o kawi, stół kibel na odchody, łóżko, na całej
cele, które prześwietleń ścianą białą i piętami miedzianą płaz
na wszystko i na nas że mamy papirusy i o

Dziś późno wypuszczono nas z więzienia i pozwolono
iść dalej. Rozporządziliśmy według jakiegoś rozporządzenia.

Przechodząc przez las zobaczyliśmy grzyby, lisowki,
ślimaki. Na brzośmi do miasta, rozpalili ogień i ugotowali.
Stało przed nami nasza uciecha. Później, soli mi dało się zjeść.

Zaczęliśmy nam dokuczać głód. Nogi coraz bardziej
były ciężkie do tego pociągaliśmy i małaś oady. Wchodząc do
każdej karczmy, jaka spotykaliśmy po drodze, poprosił
o kieliszek wódki i o bułkę lub kromkę chleba. Wódka
wypit i bułkę wynosił mnie. Potem na drodze i między domami
mieszmali prosie o chleb lub wyjęć rękę po jarmużach, i zia-
domi wystawiano tyle do następnej karczmy, a mnie
dawano trochę sily.

Następny nocleg już w stercie stomy na polu.
i dalsza wędrówka. Niewiele pomagają kieliszki i bułki.
Pobliżymy gładni i zmęczeni marszem, robiliśmy drobne
odporniki. Niewiele to dało, że też trzeba było szukać
pracy.

W miejscach Łomżyńskich zastąpiliśmy do dworu.
Właściciel potrzebował ludzi do siew to też przyjął nas
chętnie. Wiedomo wojna, męczymy i wojaka a tu dwóch
zdrumych wstąpił się do pracy.

Przystąpiliśmy do pracy, wynosić na podwórze
i wozami prasowane bale stomy. Stawaliśmy na stole
i pełnięciem przesuwali na miejsce. Już przy pierwszym
bale pełnięciem i upadłem w tył z drabinią. Zobaczył
to właściciel i kazał, sturęcy, przynieść porzutek, a on-
uścięć. Otrzymałszy po drugiej parzy kieliszek i chleba.
Pracę bale były jakoby w potoku leżące.

Pracownikami przy siewach, przeważnie

niezuli abozi skasone masynna, ke switka, hado, rali na wozy
ubadali w stety, do umetow.

W sobote, strymalismy, napisate ka 3 dni. Nie wiem tego
bylo. Wskaz byl marny beronista.

W nastepnym, sobote, po tygodniowej pracy rozchilismy
napisate. Bylo za malo jak za nasza rozka, prace. Lato
w pomieszczeniach rano kabralimy mamatki i pracowali dalej na
podmocy wrochod.

Tego dnia nie odstawalismy, pomozecia, ale jwi
w nastepnym dniu jwi bylo gorzej. Nozi, sacrety, boleci.
Ciezko marze, dawad sie, w znakci. Szpad, szpadad, ma
mij koruch, w marzecie, wazadad, acyby, sprzedac, a ka to
kupic, biletu i poczajem, jehac, do domu. Tak, ten, zrobitem.

Na jidmej, stacy, wykupitem, biletu, do stacy, Brata,
Tam, postanowilismy, wyjazdz, isc, pichota, ominal, Brakio, droga,
okreyma, i dojze, do celu, licza, ma to, w od, Bratej, to, na,
nasz, ludzie, polacy, i bzdzie, moxma, praxerowa, pasylic, w i bez,
wiekszego, pomozecia, przybyc, do domu. W takim, postanow-
wienem, wozidlimy, do, poczagu, w soborowego, wadawoleni, w j-
dziemy, w mi, idziemy.

W kilku godzinach, poczagu, w jehac, do stacy, Dzielakie
(Dziś, Erachanie, Dzielakie). Bylo to, stacy, dardlona, poczagu.
Trzeba, bylo, pokasada, do st, Brata. Opowilismy, poczagu, kieru-
jac, sie, do, budynku, stacyjnego. Tu, patrzymai, nas, me-
czyma, w przednim, wieku, w cyrilnym, ulananiu, i kapytat
gaxie, i fero, jedziemy. Po, wyjazimieniu, kapytat, pasyada, ile, ma
lat - odpowiadad, od. - Mnie, kapytat - odpowiadad, 18 -
Laruzad, dowodu, od, Komisji, poborowej - mi, mawad, mi
stawad, (w 1915 r. wozemik 1897, jwi, stawad, przed, Komisji, poborowej).

Tad, wyprzedad, wozuzaje, sie, do, sawada. Ten, pojedzie, do
Dzielka, tam, wozuzam, w Magistracia, Karte, na, przejazd,
do, domu, a ty, pojedzie, ze, mna, na, wartownie.

Wie, wiele, mnie, wypruty, rad. Komendantom, warty,
poleca, wyznaczy, szofmeria, bity, ma, mnie, do, prowadzic,
do, komisji, poborowej, w, Thozawie. Uchwalismy, na, poczagu, Wniemy,
czanie, dostadem, wbiad, w, kuchni, szofmerskiej, Byd, Amacym, i, tyty.

W, Lewarystwie, szofmeria, kanwojenta, wstawad.

do pociągu i jakobyście byliśmy na miejscu Droga rozdzielona z obustron-
nie przesłanymi prowadzita do miasta. Konwojent z karabinem
skądś był, mi pozwolił iść na mim lato i bolu.

Wkrótce stadem przed Komisją w stroju Adama na
stopniu wagi i miary. Dwaj oficerowie, rozmawiali po mie-
miechawinsmichajac się wyrekli, "teuglich" (nieobmy) karali
ukraić się, wccygli pamiadckemie) na podstawie którego mogą
jechać paruziem do mijsza pamiarszkama.

Od tego czasu byłem upomazniany do zabijania ludki
jako żołnierza armii austriackiej w imię i na sprawę, najmi-
niejszynie "nam pomija, czego, najjaśniejszego" pana cesarza
Franciszka Józefa I-go.

Wkradaliśmy raxem. Konwojent podjął bagnet z karabinem
skądś przestoprac papierosem, pytał kiedy skonięz się rozjua.
i t.p. i tak dojechalismy do st. Przelsko. Pozegnali się
i odjechali do Przedkic. Ja archiwizatem na pociąg
w kierunku Krakowa.

W Krakowie byłem kontroloramy kilka razy,
czym wsiadłem do pociągu na Tarnob. Pomimo że armia
austriackie przesunęły się na wschod, a i na Przemysl,
w mieście obongywał rygor, siadle wojenny. Nie przedko
odjechatem i myśla że nareszcie przybedz do domu.

Było stonerkne popołudnie jak mocno podmie-
comy weszłem do domu. Matka płakała więcej zialu ani-
zeli z radości. Ułamy w wojskora boluz, z kominiarka na
głowie, w ^{upalne} lato, w spidamiach szatygowanych, w butach
wychodzonych, kabocornych, dżono, miestruyżom, czygla-
dalem miowczęśliwie. Mimo takiego wyglądu, siestra bardzo
się ucieszyła i serdecznie powitała. Natomiast ja byłem
kadorobomy, że jestem w domu.

Było już po zimach. Pomagatem przy kroszeniu
siana, suszeniu, kopaniu ziemniaków i innych pracach
polowych. Pomagatem też sąsiadom.

W październiku ogłoszono mobilizację wojska
1894. Z rodzimym kalem pozegnatem Matkę i Siostrę i 15-go
października odjechatem pociągiem do Tarnawa na punkt zborowy.

Zemna praplytyo kilku kolezow, sqsiador: Austyła Leon,
Mienozh Inda, Michal Baka, Florian Troka, Julian Stowacki, Gabriel
Luryto, Gabriel Boguex, Adam Boyl, Franciszek Sobok i inni.

Zakwaterowano nas w kwaterach, opuszczonych przez 32-gi
batalion obrony krajowej (Landwehr) sporządzono ewidencje,
wydano t zw. metytki do noszenia rąbkiego na bryle w formie
szaplerka, oraz urządzano odczyty na tematy wojenne. Ja
w te dni polozyle wykorzystatem, ze namowa kolegi Wolshiego,
na zapoznanie miasta, Ponaz pierwszy ogladałem filmy w kinie
podziurajac prezynosi i akcje i aktorow. Treść akcje mi inte-
resowala mnie. Ten poraz pierwszy w życiu ramonitem zdjecie
mojej osoby u miejscowego fotografa.

Był to punkt uborowy dla rekrutow a porażców, tarnow-
skiego, Zabrzowskiego, breskiego, pilznieńskiego i jawelobskiego.
Do trzech tygodni później dni wyjechaliśmy transportem kolejowym

W mieście Przerowie stara kwatera tarnowskiego
54-go pułku piechoty, przenieśiona z Tarnowa z powodu
składów wojennych w Galicji. Tu zatoczono nasz transport,
podzielono na oddziały i wyprawiono do poszczególnych
kompanii kwateroj.

Oddział, do którego należałem, skierowano do wioski
Morawcemier, parę kilometrów od Przerowa i zakwaterowano
w stajni stodole, należącej do folwarku. Cienniki były na
podłodze, do nakrycia kocy i poduszka pod głowę, wyjęta
siatem. Instalaliśmy umundurowanie żołnierskie, czapki
z bączkiem na czubku z wygrzytem symbolem „F. J. I. (Franciszek
Józef I-ty) oraz inne propetyty. Nasze umundurowanie
zdawano, na przechowanie (ktoś ich więcej nie zobaczył).
Ja swoje zapakowałem i wyjadłem pocztą do domu.

Na zajutor rozpakuj sie pierwszy dzień żołnierskiej
życia (Dla mnie trwającej 20 lat bez przerw) Sobudła o 6⁰⁰
wstanie, zbiórka po kawie (czarna ale słodka) polbranie chleba
1 kg na dwie doby, śniadanie, zbiórka na ćwiczenia
i wymanie pora wies.

Wizja w czasie marzu próbowano jednostajnego rytmu,
jednak bez rezultatu, kwatera komenda, a jezutu niemueckim

linch's (lewa) rechs' (prawa) nie pomagają, kolumna falowata.
Bardzo mało z nas rozumiało język niemiecki. Mieszkańcy udzielał
się, słowiac z naszej postawy i otwierał się.

Szliśmy w reworkach. Kolumnę prowadzi podoficer
Zugsführer (Plutonowy) Gudel. Mał do pomocy kaprala Koxler
& szliśmy na plac do ćwiczeń.

Obcy podoficerowie zabrali się do urabiania nas na
prawdziwego ^{ich} żołnierza. Na kwaterze weszło poprowadzić kamendę,
w języku niemieckim, obowiązywać w wojsku, poimiej marsekowania
& każdym osobno. Instruktor (oficer) widziawszy gadzinami
Ja znowem muszę wojskową będąc, widziałem Związku Szeregow-
kiego to też plutonowy Gudel polecił wydziały i odpoznąć na boku.

Do kilka prób w kolumnie ćwiczkowej powrot do kwater
rytmicznym marszem śpiewają z nakazem piosenki przeważnie
nieprzyjemne i wulgarnie. Mieszkańcy już nie krytykowali a na
nie potrzaskali rękami uśmiechając się na znak radości.

Dowódcą kompanii był Oberleutnant (Porucznik)
Lipinski, Instruktorami Zugsführer Gudel i kapral Koxler.
Tę kompania składała się przeważnie z rekrutów a następnie
z wyleczonych w szpitalach żołnierzy i żołnierzy rezerwy
już do odjazdu na front oraz z kilku jednorocznymi ochotnikami
(Einjährigerfreiwilliger) kandydatów na oficerów, wyznaczonych
na dowódców plutonu z bezczynnych w stopniach podoficerskich.

Do kilku tygodni nastąpiło szkolenie z karabinu & broni
Oprowadziliśmy sposób użycia karabinu w polu. System
karabinu "Mantlicher". 5-ty strzałowy, musztra z karabinem,
strzelanie do torów na krótkie odległości.

W święto Bożego Narodzenia przybył z Przeremna
kapelan pułkowy i udzielił Msze Św. w intencji naszej
kompanii. Bardzo podobał się chór męski 4-ty głosowy
śpiewający koledy przez podchorążych tj. jednorocznych
ochotników.

W roku 1916. przy końcu stycznia skądaliśmy
przyjęcie na wieś "najjaśniejszemu panu" walcząc
na lądzie, na morzu i w powietrzu. Oficerowie i podoficerowie
obserwowali czy też kto z nas nie będzie sabotażem, tj. milczącym.

Formowano kompanie, marszowe, 18^{ta} od porzątku wojny, przydzielono dowódcę i rozkaz kapitana, kilku podchorążych na dowódców plutonu i - kaprala Kocięła, naszego instruktora. Odbyliśmy ostre strzelanie na strzelnicy a także wódłomoczenie czoł i rozkaziu poligoniu poczym rozkazano przygotowanie marszowe zabroniono wydawanie przepustek do miasta i wydalanie się nie więcej jak na 2-godzinny meldując odejście i powrót.

W pierwszej połowie lutego transportem kolejowym przez Łieszyn, Kraków, Lwów, ~~do~~ jechaliśmy do stacji komarszyńska koło Buczaca (Galicja wschodnia) skąd skierowano nas do wioski Peltikowice Stare.

Tu we wsi było dowództwo pułku i tu rozdzielono nasza kompanię na grupy po kilkanaście podchorążych i wyznaczono na poszczególne kompanie frontowe celem uzupełnienia stanu kompanij. Jedna grupa, w ja i ja, otrzymała przydział do 12-ej kompanii III Batalionu.

Wieś Peltikowice od wioski biegnie pierwsza linia okopów francuzów było spokojnie to też w biały dzień weszliśmy do rowu technicznego, a stąd do kompanii, która zajmowała między innymi odcinek frontu w pierwszej linii bojowej, podzielono na plutony. (Tym razem ostatecznie) kaleriarem do plutonu 1-go, który zajmował 2 bunkry drewniane po 10 osób, wyposażone w pietyki pelarne i trochę strasmy na postawie do stancji.

Pluton 2-gi pełnił służbę wartowniczą wystawiając placówki przed okopami. Same plutony były w rezerwie rozpoczynając ~~z~~ drugo wyposyralismy. Startyła silna śmiećca zasypując rowy techniczne. Staralismy je usunąć pracując na zmianę. Dopuszczający kompanie Dowódca batalionu Lt. Mertyn ukazał sierżanta, szefa kompanii, wystawiającego przed okopy na 20 minut ~~z~~ to, że niedopilnował wycofania rowu technicznego. Jednakże okopów nie przycielali ~~z~~ i w raku nie wystarczono.

Śmiećca coraz bardziej dokuczala zasypując rowy techniczne. Pracowaliśmy na zmianę. Połone plutony usuwała śmieć, druga podawała wyposyrali i międzyczasie

W kapitan na ochotnika porzucił do frontu kompanie marszowe z 20 ochotnikami rwanse. Był męczący chory i po krótkim pobyciu na froncie przed do szpitala, potem do kadry i tu zgłosił się na ochotnika ~~promieni: kuznani marszowe~~

wystraszając mokre obuwie i piasek, tak że na Ser pozostawało 3-4 godziny. Najwięcej obawialiśmy się Kapitał Hertyna. Okopy nieprzyjacielskie były odległe około 300. metrów od naszych linii. Rosjanie masłko ale ciągle strzelali z karabinów w naszą stronę. Ja na każdym świstem kuli szybko schylałem się co wywołało śmiech u kolegów i uwagi "Kotomicka, danim ty się schylił to już daleko kula uleciała".

Jednego razu po pracy skończyliśmy topaty na płot, bo kuchnia polowa zaczęła się przewracać i chleba, Mnie rozmasowano do pilnowania topat. Tyłko, że staję się na warcie śmieć ustawał a następować mroź. Stajem bez ruchu. Obuwie przesieknięte wilgocią, mokre piasek, sporaś ale ciągle przemarzają. Stop już mi ekudem. Było mi wrytło jedno co potym nastąpi.

Gdy po zmianie na warcie dochodziłem się do bunkra, mi zdało się, że jeden spasoł zdaje obuwia i musiano rozejść na wieżki. Stopy były sztywne i spuchnięte. Karpal kład się ręką na mnie słodząc, To ja przebyłem wojnę w Berlinie, niechęć i miwole i tu walere, a niebyłem ani dnia w szpitalu a ten garmarek wosoraj porużył, a dziś już idzie do szpitala. Wiadomo że musiałem udawać cierpiącego a w szpitalu ciężyłem się, że na jakimś czasie porużył się ^{zaczepanki} bunkra, rowa Tępa-młanego i Kpt. Hertyna.

Miałem zapasora, lebilixne, zimowa, owinąłem nogę jeden a kolegów wrzeczył mi kaj, wyszedłem z bunkra, łoznyż obuwie w resku, wiadłem na kotły kuchni polowej opuniłem okopy. Stie miałem możnajei wystrelieć z karalaim, chociaż na zimną i tak dojechałem do wioski gdzie była sieba przyjeźdźca i chorzech ze wszystkich kompanij 57 p. piek.

Tęba chorzech mieszka się w wiejskiej szanie. Miałem wjechać do domu, gdyż lekarz pułkowy urzędował od 8 rano. Późnym się spał na stannie rozcielennej na podziobac i ulngi, czas mi mogłem kasnąć. Mysłalem przy uida mnie dostać się do szpitala.

Do przyty było kilkunastu żołnierzy. Lekarz w san-due majora wzywał po kole jak kto ogłaszał się. Prowarinie dawał wolnego na kilka dni odporużku i wsi, pnie, waz

byli nagrypieni ugorączka lub na inne choroby, które dały się
 szybko wyleczyć. Dostał do mnie, z 2 miejscami nadętych
 "u reu hospital" i polecił sanitariuszowi matrozi szereg mój
 stopny. Wraz z resztą chorymi i rannymi odwieziono mnie
 do szpitala polowego do Monasteryska furmanty austriackiej.

Było na sali 8^o - kołmiej chorych i rannych
 Obok mnie leżał starszy, "ekstremnie" mający mi więcej
 wzrostu jak 1' 10mtr. Nazwał się Wójcik Bartosz Chyba
 ślepił ^{był} z komendy ubezpieczeń poborowej, że wzięli go za
 zdolnego do wojska. Miałem odrazę do niego, bo choroba był
 pykły, pamy jak zwykle kandyd w szpitalu, to sowcy Taridy pro
 jego skropleni, który miał zawieszony na szyi.

Szkiepowano nadzieję transportu z rannymi i
 chorymi a tym samym zwolnieniu pewnej ilości. Wszak
 Szóstajnta selekcja. Wyleczonych i tych którzy jeszcze mogli być
 wkrótce wyleczonych wydobywano do pułku. Szkiepowano jeszcze por
 taunimo. Rannych i ciężko chorych skierowano na cę, które
 zaplece do szpitala.

Je onna była mejaroma sprawa, pomiwax' po 8^o
 dmorym pobycie stopny mego skłębły i kwałat. Zadecy-
 dawat termometo. Wieramatem pod pachę i korystając z chw-
 lowej miobecności sanitariuszki ma sali, silnie potarłem.
 Sanitariuska odeczytała 39°. Nie spodobało jej się to Skiepała
 termometr, stąd ją pod pachę i nie odeczyta że sali, rorka
 rując mnie trzymać ręce na kordoxe. Po 10 min. odeczytała
 i... p. deino termometr wskazywał 39,1°C a to zamarzyło
 skierowanie do szpitala a cębi, monarchii austro-ung.

Wobec tego dnia dwadzieścia kilka żołnierzy
 chorych i rannych skierowano do stacji kolejowej a konwo-
 jentem sanitariuszem. Silniejszy zli przęchota, że udarowanym
 ciężko chorego to odmiesiwo mnie na noszach. Wszędli
 do powozu i dojechali do miasta Kowomy.

Do jednego dmorym pobycie w miejscowym szpitalu
 dostasono chorych i rannych a innych jednostek utracono
 ilosciom więcej transport i w wagonach już osobnych
 skierowano na Węgry. Teżadem ta sama trasa, no rok temu
 traf. Delatyn fabrykoni, Kiermoriei, Maramaro-Bezget etc

Łaźnia Kometi.

Śpital w Łaźni Kometi był blisko stacji kolejowej, Budynki - a raczej barak drewniany - mieszki około 50. Pokryte, Przesz drewniane, a na nich słomki wypekane słomą, przeciwstrach (zmieszane z woskiem i miodem) i kocy oraz poduszki wypekane miodem materiałem - Stanowisko wyposażenie dla chorych.

Drugiego dnia, po umiarkowaniu chorych i rannych, spłynęła się sanitarna, Obecna sala (była ogólna) gdzieś gdzie przystąpiła, zaprowadzi chorego i odwiedzi do swojej sali. Tak było co dzień. Raz tylko w ciągu czasu mego pobytu przywoła lekarza do pomiaru i ^z wzięcia ^z taktu na podłogę. Lecieliśmy, szedł sobie aby tak najdłuższą trawą ta kuracja jed. me było - jak na owe czasy - dość dobre. Mijały dni i tygodnie. Sprawdzaniem stopy. Zwiady i puchlina była już mało widoczna. Nie byłem zadowolony. W takim stanie nie mogłem liczyć na dalszy pobyt w szpitalu.

Zapowiedziano powrót komisji na jutro. Dwóch lekarzy - jeden wojskowy i jeden cywilny wzięli idący do sali o stanie porównywalnym. Wiele zostało do dalszego leczenia. Znamy większość składowo do kadry swoich macierzystych jednostek, mieliśmy innymi i w mnie.

W kancelarii szpitala otrzymanem kartę wypisu ze szpitala z adnotacją, że wymagam kuracji na pomiar masażu przez 2 tygodnie i masażu do kadry 57 p.p. w Póleszowie.

Jednym z ^{tych} samych, ^{tych} megoys; Debreczyn, Budapest, Hatwan, Rutka i na Łozny.

W Póleszowie, zgodnie z przybyciem ze szpitala z Oddziału Rekonwalescentów. Odolatem kartę wypisu, Wskazano przychodzie wzdłużnie rano w oddziale samodzielnym na masaż stóp i odwiedzano na kwatery.

Rekonwalescentów nie wzięto do rozważania do wymarszu poza miasto. Nie byliśmy wziętami do prac porządkowych na terenie oddziału i byłoby mnie bardzo dobrze, gdyby nie strasza wartownika, więcej usigława, 24 godzinny ^{tydzień} na 24 godzin, w tym to czasie paratycznie ^{rozważano} sprawy, to też na masażu przybyciem co 2 dni.

Pod ścianą ranosze kradem się spie, umiemy, bo on zawsze
nie wolno było usypiać nawet tym, co nie stali na posterunku. Tyby
plina była wstrza jak zwykłe w stanie wojennym. Stanać dyscyplina
było nie do pomyslenia, a jednak zdarzyło mi się taki przypadek.

Statem na posterunku przy bramie magazynu. Statem nie por-
walać przechodzić osobom chodnikiem po kładnicy smrotku
50-na 50 krokor od bramy gdzie statem. Nad brama świe-
ciła się, lampa gazowa. Proby uchylić przechodzący przeciw-
ległym chodnikiem co mnie raziło. Było ciemno i w pewnym
czasie ukazała się postać ledwo poruszająca się w moją
stronę chodnikiem strzesionym. Od blasku latarni rzeźmiałem,
że była to kobieta - staruska. Przystąpiłem się do bramy
w nadziei, że może przejdzie, bo jak to wypadła kłopotliwie
i skierować do staroniny bagniet na karabinie. Przystąpiłem
się i przystanęła. Postatem wypuściła na twarz. Zaczęła
pytać ile mam lat, Ładonata, mnie że muore, wie na front nie
daj Boże ginąć i t.d. Odpomadałem szybko na pytania, żeby skoń-
czyła to brzydoleństwo. Skarozcie kiraję góre - kopalnię -
odceda, i wycze mi powrotu do domu.

Jeszcze było widać jej sylwetkę, a już nadeszła zmiana,
Ochlonatem. Gdyby rozprawiający posterunki, rzadła mnie
na wujazego z uchylną, osoba byłam wstrze-karamy?

W dniu wolne od warty wychodziłem na przechadzki
do miasta. Jednego dnia spocznętem się na apel wieczorny,
ale liczyłem, na to, że mój koleja trzymam warte przy wejściu
do ~~bramy~~ to uda mi się przejść do koozar bez odpotwierdzenia
nosici za spokimie. Oglądnałem się i tu zauważyłem
ca, mna, mnie to krokor - dowodec, oddziału rekona esecutor
majora Skaraka. Przystąpiłem kroku, on też, Przesłuchał
umniejszała się, Ładoną bagniet w moją stronę. Stał na myśle
jak się kładem już nie na brama ale wokół ogrodzenia
koozar. Było mironane. W jednym miejscu była trawersa
nadziewana w górę. Wykazywałem szwycirozy się za razem
w trawersie, porachyliłem się, i poskoczyłem na płas, gdzie
stała kuchnia oddziałowa. Tego major, nie mógł dokonać, był
starszy i otyły. Musiał zawrócić i przechodzić przez bramę,
Był w wypadkiem do budynku, rozobrałem się i staratem zasnąć.

Mnie, za godzinę, wzecht major, z kamendaniem warty, do sali
Obradono woyłtłkch, wyptłtyjac, kto miedawno pokybył po apelu.
Wskazy wyruxyli ramiannami i odporiadali sie mikt. Kamen-
dant izby Zugführer Timieritz zameldował sie po apelu
wskazy podłepi, sie spaci i jest, w porządku. Nie mogł inaczej
postąpić, gdyż sam się spocłnit i wzecht do izby dosi późno
je, mnie. Wzosta w wartownicy byda paczucie-koleżeństwa.

Pewnej miedzieli wybuchano, wachotriskow na festynie.
Zgłasiłem się bo, ciekala mnie, warta od południa. Bardzo
tego zadowaniem. Dłoty czas hrzuliśmy karuseli 4-occh
"moemych" na zamian, co godzina. Stanowco wolałbym iść
na wartę.

Popelnittem mi wybuchalne gupstwo, Samitarisz plitany
Madura rozkazał mi, stancie do raportu karnego za
opuszczenie jednej kolejki maszyn. Postawimy rozkazowi sta-
nadem w medzie, wcielujacych rodmierzy na oficera odbiera-
jacego ^{raportu} Autonomy, który partintem, ^{byc przy} mnie i meldowac i oficerowi
moje przewinienie, dyscyplinarne - nie przychodzić. Jego
nieobecność znaczyła, że zartował chce mnie, zastraszyć.
Zamiatł wytać się, sam meldowatem moje, wykroczenie
w zamian z tego otrzymanem 10 dni zawieszki kawararowego.
Dobrze mi tak. Gdy imi siostra sie, Stonczna wiosna,
chodzą do kina, kartuja z dziewczynkami, to ja musze
sie dżić w kaszarach i wygladać ~~pono~~ ^w jedna praca
moje gupota.

Zhanowca sie, kumaja. Rekonwalescenci otrzymwali
wlopki. Stanadem, do raportu i otrzymanem 14 dni wlopki.
Na dlugi dzień po skłoniennu warty polaratem z kancelariu,
karte ^{z kalendarza} ~~z kalendarza~~ wosłiste oceeny i bilans, z młaim me rozmawiatem
o wlopki, obawiajac sie, że majac arest kawararowy, mogłby
być katowanym przez Zugführer i umknieciem dyktu do strazi
kolejowej. (Zurubim, bydy na wartowni, tam rozdruwane do
strzy i po strzy zaborane). Nie dlugo pociadem na posciog
do Ciocham i wjechadem tym razem do domu.

Malka i siostra bandao, sie, uwieryli moim przytyciu.
Była Stanowca wiosna Maj. Odwiedzatem Kremiel, Szwajc

i ros' pomagatem, a w robotach polnych. Piłmiejore prace wykonały
juzi Matka a Siostra.

Mijamy dni, nastata dwota. Dumajec wystajut a wator
wlewajec sie do okolicznych roznosci. Pod tym pretekstem Matka
wystata proste (autoredekna przez kandydacijske) do Komendanta
Cachianu Rekonwalescentow, o przedwzienie urlopu, motywujac
ze jestem niezdolny do ratowania, kasiecow i kaszalniane ziem-
niaki jako jedynym meszki, retonca a roclasznie. Odporzede mi
nad Siostrami. Bardzo bysem umartwiony, jutro termin mojego
odjazdu, ale po potudniu przyjode telegram, a doch xehn taya
urloab. "Jeszcze jeszcze dni urlopu, jakaz to byta radzoc'
w domu, ale i to konczyto sie. Dodatem sobie jeszcze
jedem dzien urlopu, samowolnie.

Stato sredni dzien wyjazdu. Nigdy mi spakatem, ani
na wiadomosci o smierci ojca, ani jak Matka miala, ani
jak srednem do wrocha a tu przy pomocy namis gros mi
sie patamal. Nilerogo uwiadomadem reke Matki, natrinadem
Siostrze, i na kuzemie Matki pooredem sie poroznac' a sa-
siatka chrestnamatka. Tu dostatem sprazny, byz crasny mi
sie na turze. Nilerog uwiadomadem reke, i szybko wyoredem
na droge. Mimo ze Siostra stonice, to miedziadem wyajto
przez mgle. Byta to jatek wdziaba bo dopiero po 4-eh
hatach odwiedziatem moze strony.

Na drugi dzien po poroznie odlatamo maie do kompanii
Kawarowj, tam po krotkim polocyie a nazyel mundurach stacie
rowano do Mgorzeny, gdzie formowada sie kompania marsowa.

Sto tu sie mi powienilo odprasu gdy opuszczadem
jednostke a 18^{ta} kompania marsowa. Ten sam dorozda ober-
leutnant Lipinski, ten sam szef kancelarii po wydzrych studiach
a stopniu szeregowca, który mi przyjmowal awansu na oficera,
a uwagi ze pozdnie na front, ten sam instruktor plutonu Gzdek,
i ten sam pomocnik instruktora Karol Koriot. Ledad czybiej
mi ja dostac' sie do kadry. Plutonowy Gzdek przyjal mi
usmiechnie, i drugo rozmawialismy.

W paratku czerwca urazymose Trojgolosia. Byz oba
wiazek a zylowan'a a procesji ~~bytem~~ bytem wytyporany.

Otworzenie plutonu z wojownikami, się dobra, podstawa i wszystko
wielkim i procesji oddaje salwy kamrowe przy każdym
a 4-ch wstawy przymię, szarym kowale.

Już od kilku dni trwała pogotówka ze odejściem na front
Oskarżo się, że prawdziwa. Na rosyjskim froncie groziło ofensywą,
Szybko sformowano kompanię marszuwa, już 22^{go}, od poranku wojny,
Był to już kłopot obcych, wotności - fizycznej duchowej starszych
wielkim, rekonwalescentów, młodocianych, a co gorsza metatagów,
który stale psuli nam, syki i marxu. Na dowódz kompanii
organizowano młodzieńczego "leutnanta" narodowości, niemieckiej, a to
widać plutonów - jak zwykle - jednorodni, wchodzący po sztafle
oficerskiej? W wielkim tempie uderzając, wydano sporządzenie
palona (plecak, biliana, papawo, i szimona, kolime miekade (pruby) i po
paradmonaj mestrze, "na próbę" waz po przywiedze, pdeszamo do stacji
kolejowej, dz porzagu - kiemnek front. Poegnadem na swore Moszeronice,
jechalismy poczajiem przez Piesny, Krahin, Tarnow, Looan
Brody, Był dzień, gdy porzejadalismy stacji, Pogumitorwie Chate
tylko, wglądalem stroje, strony. Pomyśletem o Mamie i Gostoxe, Poczaj
bięz bez ratrymania.

W podokunomem w malej, stacji nastąpił wyładunek
wazow, transportu, kupa kuchnia polara, wznosi, na drodze, B
fatu dmuch, postaju, w wiosce odmaszerowalismy, na wschod, a kie-
runku linii kolejowej. Dopiero o amierachu kompania, do postaju
dowiadalismy II-go batalionu 57-go pułku piechoty, który stanowiąc
odref na jednoczke, Tu kompanie zostara rozdzielona na kompanie
celem, wzmocnienia, stama uoczeruplonego, smaganiami, wojennymi.

Podstawem formyluwał do 6^{ty} kompanii 7-go plutonu
Dowodzą batalionu był kapitan Thorvald - regurski, pochodzenia.
Tu, kompanie porucznik Krafraniski. W plutonie zapamiętatem nar-
wisku Kapral Krowniak, kapr. Prusak, Gefrajter Ciernapha oraz
mój, wchodzą kolega Hleisaj Drafu z Turydnickow.

Na froncie wozady walki. Rosjanie wazowali ofensywy
pod wodzą Generala Bruzitowa 7^{ty} i 8^{ty} kompanie stany
w okopach pierwszej linii frontu, 5^{ty} i 6^{ty} stady w rezerwie
w okopach gęstym, w kładziej, chwili do obrony. Dajmaralimy
wioske, spalona. Imitymy był widok. Koty, mauerady, brukajac damo,
pozyczenia, imie uskupajac z rozwalonych, płat - Lotmira a listwa

Dozorjali strażami obronając się wzajemnie,

Przedtem rozłożyliśmy się spokojnie. Właśnie trzecią dzień nieprzy-
jaciół rozpręcał burzającym pogiem artyleryjski na okopy 7^{ty} &
kompanii porucznik martłajł ataki piechoty. Stał się nie wy-
mowa dobrze widoczna. 1^{ty}, 2^{ty}, 3^{ty}, 4^{ty} & 5^{ty} & 6^{ty} linja, a kierunku
naszych kompanii. Mimo gęstego ognia ^{maszyny} piechoty i artylerji,
rozjanie nie rhyłając się nawet dopadli na przedpole okopów,
porucznikając pasykie & drutów kolezastych i mijałąc granata-
mi ręcznymi. Kompanie musiały się wycofać przed przewa-
żającymi siłami. Skora 5^{ta} & 6^{ta} postawy zaalarmowane.
Rozwinęte w tylnie, chcieli wznowić walczące kompanie
ale te już ~~wycofały się~~ chaotycznie wycofywały się gdzieś
nieprzyjaciół przerwał front na prawo od naszego oddziału
i zagroził okrążeniem z boku i z tyłu. Dowódca kompanji
por. Skafrański wydał rozkaz do odwrotu kierunek na pot-
nocny zachód do lasu i sam biegł w jego stronę. Uległ im
to inni oficerowie. Komendę kompanii a później batalionu
objął chorąży (faharich) Korxonek. smary i odwagi. Opasował
pasyką i wycofał kompanie, które ostrzelowały się niezdoby-
do lasu. To zaprowadzili porucznik już mieliśmy kontr-
atakować ale nadzedł rozkaz a byśmy odwrócili się od
nieprzyjaciela i odległcia na morze porucznik a gębi frontu.

Na noceralizimy na południowy zachód, aieby zajęł
przygotowane porucznik obrotne już porucznik Galirji,
unikając styczności z nieprzyjacielem. Wraz z porucznikiem
niektóre nie bardzo umoczeni i niewypłani to też a późna już
noc narządono podporucznik w wiosce. Stwierdził się
jak kiedyś z mieżna racypiruje. 6^{ta} kompania, jako że niebracie
udziału w walkach, wyznaczono zastata, do kabexpieraceni
batalionu placówkami a trzech strum wioski. Długo a 1^{go}
plutonu wystawiła placówkę koto cementarzu. Już a pierworaj
kolejności, wyznaczono rumie na wodzie, (cały) a porucznik
na wschodniej stronie przed zynofolem między godz. 11^o a 12^o a 1^o
a 1^o. Tylko rozprawiający przybli oddalił się, już niżej
zakrywał mi stawać na górze ze strachem. Tyle nastawiać
się opowiadani o strachach od kolegów moich braci, którzy
mioby widzieli, i wskazywali miejsca, gdzie ukazywały się
Marszalem trupów, co mi spała a góry, ale była mu śmieszna.

Zobaczcie w północy na cmentarzu. Tam moje szczątki były, a teraz
nie ma, księżyc co chwila ukazywał się z za chmur, mimo to zobacz
twarzą ze strachem. Harencie przychodzili z łamaną. Miałem krzykugi
hall werda (stoj, kto idzie) I godna, wydobyt się tylko charkot.
Łamana tu. Lekceważenie nie zatrzymywania bez podawania oddechu
na karko, karko wyczu na froncie groziło sądem polnym. Wtedy
chwili pougnajem za ryngiel i wygnaniem rak i drugi z kara-
binu przed siebie. Łamana padła na ziemie, bo było bardzo blisko
Półki zderzenia, co się stało. Ochrony trachei namo-
żatku nieprzewodzącej geffestroni ciężarce ze strzelidłem do
nieprzewodzącej kawałku, która kawałkiem na przedpolu. Okrut-
nieżycie śmiać się mogą być ^{cała miła przód} ^{z kawałkiem} do
do rodu kumpu. Tamel dawałem ^z widziałem ^z wędzi, na wędzie
Zaputał, dla czego strzeladła? Ochrony dawałem ze dostatem
rozkaz jeżeli się kawałkiem nieprzewodzącej patrolu to należy
natychmiast alarmować.

Począł meldunek do batalionu. Powrócił nakazał
natychmiast alarm i odmarze z nakazem kawałku. Widział
nie wyspani, między porzecz, nie udawali nasami o idących przed
nimi kawałkiem usypiają, z rządu marszu, napewno zto-
wczono sprawy ich meki. Wtedy dawałem sobie sprawy, że
ja byłem sprawca i że cały batalion uciepiał przemieszc.
To chyba z tego powodu nawet placak był jakiś kawałkiem. Miałem
przebież karabinu i porzecz, nie rabał oraz granaty, a mimo to kawałkiem.

Opiszę około południa kawałkiem ogarniętym kawałkiem na
wyczerpu i przewożącym frontu były jeszcze z rok 1915 roku.
Wiele trzeba było popracować. Za okopami rozciągata się obok
dolina. Stało tu kilka domów zajętych na dowództwo batalionu,
z tyłu o 100 metrach rozciągnął się rok kawałkiem do okopów
ta poawo mata, osada z domami wypalonymi. Wzrost las.

Przed kawałkiem kawałkiem podchodząc nieprzewodzącej patrolu.
Przystaliśmy ja salwami i ogniem z karabinów matymonych
Wzrostali się nie dalej jak 300 metrach od naszych okopów, na
kawałkiem z poprzedniej akcji on przecinającym rogorem, w swoim
swoje porzeczaliśmy wystawiając osadki postawki alarmowe, w nocy
naprowadziliśmy kawałkiem z drutu kolczastego, wytawiali placówki

przed okopami a czasem schylił się na pastusie przed okopy
rosyjskie. Stał widać wzdłuż chleba, obiady i kolacje do samych
nocy. Tężmichonch. Tyłło, wstąpienia nieprzyjacielska od czasu do
czasu wystrelida salwą straszną. Okopy milicyj. Nie było celu
na takie, długie, odległości. Para tyłło wystrzelała się, gwadź tam na
strzelaninie do kawałków żelaza, które kluzami w powietrzu
przeleciały wzdłuż okopów. Po drugiej strzelaninie jedną gęś
spadła między okopy powoli a innej odległości. Jakich czas mi
było odważnych przyniesi a wczoraj nieprzyjaciela. Na trafili się smia-
tek a 5^{ta} kompanii, który bez karabinu, straszą się doszedł do
gęsi, kabrad i kawortad z kapuścym, oddechem. Sledził się wynda
mu, się widać, do okopów. Wzrost. By strony rosyjskich okopów
nie oddano ani jednego strzału. Była to siłanka, tymczasem, będąc
na posterunku wierszajem, pusta puska konserwowa, na zauważal-
i, strzelaniem, zadawał mi się dobrze trafił mael. Niedługo trwała
siłanka, przedniego trwała siłanka. Strachodni to jestu pomyslan
o siłnie. Wokół budowai schrony (ziemianki) latymi murami
zamocowali się, nie belki a karu, oddalonego o 1.500 metrów, do
okopów po 8-10 postawiony na ramionach, sta odparcynek postawak
6-8 godzin na dobie, no nas wycofano fizycznie. A przecież
mimo to było dorcie, wozem do samego roku Tężmichonchego trwał
tak kilka tygodni. Ani jednemu to dobańczy tak się bę, dacie
na wędzenie (czujce) postawia karabin i plecak, dacie, drapakka
do rosyjskich okopów.

Jednego razu wydarzyła się strasza. Prawdę gorliwy
światła lieutenant Aleksiejski podchodził, woz od strony nieprzy-
jacielskich okopów do czujki, podkłada i wychodzi na reakcje
siłnie, a wypadka gdy robaczy przed sobą, strasza. Prawdę
tego, który mi, strasza, regularnie, strasza, się
miał, Prawdę wycofa karabin i dopracuje do raportu
kompanii a nie ta, dostał się do sądu, polskiego. Wzrost, nie
ogładano go, w kompanii. Dobrze wiedzieliśmy o tym. Niedługo
a trafili na miernika, podkłada jednego, woz, do czujki.
Wzrost, celowo pozwolił podejść bliżej, a gdy lieutenant już wyco-
gał się, po karabin, strasza, haft (stoj) wypalił z karabinu
z przodu do ofiera. Prawdę, strasza, ale komendant, strasza
i wzrost i placarke ^{miernika} strasza, strasza, strasza.

rozstrzygnięto na koraysi doznania w zakresie batalionu.

I byoby dobrze. Ciemienski wybudowane, na francuzi spo-
kojnie. Dymosi, na czas ciepła, ale jak wszystko, nie dano nam
korzystać z naszej pracy. Stadscent rozkaz przewiezienia
batalionu na front włoskiej. Ldaunli, sobie sprawę, to nas czeka
kwasowe. ci doznania, którzy już tam byli.

Z polem opuściliśmy okopy. Zajął je stary landsturmisi.
Krebalisimy na wagonach, walczyli kulijki tuż na
Dawidatwem batalionu, siedząc na trawie. Sz flanka, drumiąc,
skolatymata kula skarabim i dalekiej odległości, jakby
konieczna swój bieg. Upadła między naszą kompanię i uderzyła
w rękę, jednego z naszych kolegów. Zmarł natychmiast. To
walisimy go szybko bez ubiegającej pomocy. Przyjeżdży wagoniki,
ciężkie konie poprowadzone przez cywilnych furmanów. Wie-
dliśmy i mora, dojechali do stacji Dyedów. Wagonów jeszcze
nie było to też pakowatowano nas i maściami Olecko. Dopiero
na drugi dzień odjechaliśmy transportem, do Lwowa. W
Lwowie przegląd przez Generata, uupetnienie amunacji, kamian
plawia na obrotujące i gorach i po kilkudziesięciu postojach
transport odjechał na zachód. Strę przyjechał z nami kilka
szeregów, ani nasz przed kompanię feldwebel H. Ldaunli
i mieście karacie się choroba wenezueńska i dostaw się do
szpitala była umiarkują frontu włoskiego.

Wyładunkami transportu nastąpiło w stacji Leobcu
(Lubliana-Toronia), pasaż odmarosa na południe przy skrzyżkach
marska i Radeckiej J. Trausa, granego przez karkiestrę, wojshore,
oraz skakwaterowanie i busynkach, skedymch, na podudmionym
stoku niewysokiej góry. Na razie byliśmy w czerwie. Była pogoda.
Obserwatorami balony wiozące ^{daleko} przed linię frontu z obserwatorami
antyletycznymi, oraz ujawniające się, często samoloty włoskie
rucejące na nie granaty, czasem lub bomby, miszcząc kamienie
obstęga, smugnięta je liniami, do ziemi. Stakerady, też w gru-
pek skupiska rajsk.

Batalion był wyznaczony do naprawy swojej do stardotów
brygady, która starymarata i wywozie bliżej frontu. Tylko zabra-
liśmy się do roboty, a ta grupa samolotów włoskich i tak

niekiedy nas raty dakuje. Wylisimy sie z lesu nie me robize.

Na drugi dzien zbrojka do kapieli. Paraset, melon
na lewo, nieco wyzej od naszych kwater Stara Tawna parowa,
dosci wloszenia; tak, ze mozna spojrzac pod kompanie na
raz pod przyimem. Obok kucior do parowania bielozony.
Stara 6^{ta} kompania jako dzw po kolei koniucyja jej kapiel.
Siadma rozporozda dopiero, gdy panietre rozdart miesamosty
sam potezkomu ze swistem w parę sekund nastajad gromny
wybuch granata ciezkiego kalibru Starego Tawna. Odłamki kamienie
ziemia i atebmity po drzewu Tawna; rozsygnaj sie mierzy
któremu porzypadli do ziemi. Trobita sie spamiła, lotnicze
wybiegli na wzogator, niektory z broniemi, niektory mago i boro
padajaz z ruznych sit z stronie kwator, brzymajaz ubior pod
pachy. Dopiero po dymnym kwasie wracali po kapielaz do parni.
Na wzogosci by to jeden tylo wyatraz, spochodzil w kolektu wojennego.

Byl koniec parakicimka. Batalion przeszedl do nowego
brzydady na północnym stoku gory, wente Stanto siegley pionow
u podnoscia stoku makroty deskami i papa, zabespierazaz egmi
od stoty. Wysoka, kalesiona, zabespierazata od pariskow artyl-
ryjskich i od wykrycia potozkonia przez obserwatorow
ze samolotow. Lecieliemy na przegazach z golych desk. Chodnik
kato takiego porwironyz nego urzadzema na wyposzynie - byt
wazki, ale z desk. W jednym miejscu byt wydrzynany
schron, ktory skali stey gory, i stuzyl domowly brzydady
partizomnikom za mieszkami. Kiedy jedniere, nie wydrzynajaz
sfierow, przechodnaz, musiaj przylowaz postawoz na barzmosi
i zwrot gromy z kierunku schronu. Wlcieliemy tez abam gaz-
wy. Trwaz kalednie 10 minut. Na francie trwaz kalednada.

Batalion otrzymal rozkaz zmienic 13^{ty} punkt piach,
ktory zajmowaz pozycje z pierwszey linii frontu. Teraz rozporozda
sie zehenna noc, wyroszylisimy z kierunku frontu maszynoz
krotymi drozkami gaiskimi, az z jednym miejscem. Katorzmalisimy
perkad, przezuszczajaz biezicem plutowami odliczek 20 metroney
drozi. Byt to wazwaz doskonaloz widoczny od pozycyi nieprzy-
jacielskich w nocy systematycznie ostrzeliwamy salwami, ser-
pmeli Stalozato zacetlazi za rdzomem skalnym i po salwie

bięciem procelacji ostrzeliwany od cimek. Rannych i chorych transportowano w dzień. Sprężyzniel mi przewiezł transportów ich sanitariuszom i innym, mającym tenaki z czerwonym krwią. Wyjątek stanowił gdyby jaka grupa przechodziła w stronę frontu bez takich działań, to była ostrzelwana.

Po godzinie marzu dosiliśmy do odłosa 13-go pułku piech. Pomysłowienie, gdzie należy pomieścić porucznika 13-go pułku, rozprualiśmy, zachowując jak najwięcej nisze, składał się do porucznika w pierwszej linii i pomieścił koźmierz. Hadełmowa stanął ubrudzony siegawic i krowaje cyfona narzuwał się po czołku, jakada ciele młodzieńce, mi udajełm sobie sprawy co siebie, czeła, ale miach się być zachowa. Do okapu trzeba było podkważać się rowem. Tęchmłomym, stulonym z warłor, napętnonymi piachiem, gdyż w terenie skalistym mi sposób było wykopać w ziemi.

Przesta kompania najpierw porucznika od góry, Monte San Gabriele, na lewo dolina, na wschód naprociw mi przy jaciela. Pluton 1^o22 najpierw wykopy od stoku góry tworząc prawie szerokość kompanii. Sprytowicji szukali wykopów do linii, gdyż tam można było zrobić w większej warstwy ziemi i z worków z piaskiem, gętełony wykopy. Ja jako ostatni musiałem przejść pierwszą, od stoku góry. Stał prawo już mi było wykopy, ten, który najpierw był barierą pięteli.

Porucznik dawny się, stulordzielem nie możemy być niedołączy nawet w porucznika siedzącej. Dłaza rękątem próbować, balpika (mocarj toporku strażackiego) przysłowi wykopy. Hłototy. Do wypruceniu kilku kupałok, ziemi trafiałm na grunt skalny. Chociaż uważałem z sporem i sporami, nie mi potrzebuję. Stałe odzwadził się jak i wojnie w pomietru. W stronę naszych porucznika zbliżał się mossa, moroty szum porucznika ciężkiego kalibru. Czeła jakby stanęło. Chętnie byłbym się schował w ziemi, gdyby tak okwaota się przy mnie. Stałapił wykopy, odzwadżający mi dalej jak o 80 metrów, od mmi, porucznika się odzwadził delera. Dłozorowych odzwadził kamionia, porucznika się, na terenie i przewarty pluton renize kilkumastu ziemniary/hłoty porucznika mi były w uszy. Chociaż ramy sprawiły im ból nie narzekali, raczej byli nadzwadził, się ida, do szpitali i unikna, na jakieś czas, frontu.

Wnet nastąpił drugi wybuch trzask daleki na lewo ~~na~~
pierwszą linię zajmowaną przez basniarki podkuchoty. Stałoby było
stałe, spokojnie jedynie w centrum frontu kompanii trzaska wymiana
ognia rezerwy granatami, gdzie poruczy miprozjadelskie się gady
niepełna 50 metrów, to też próbować osiągnąć precyzyjnie dobrze
wymyślną stylizowaną strzelców. Trafiały się wypadki poruczy
granat upadł blisko północna i ten nie trzeci przytłumieniu, skury
ci natychmiast i oskurit przed okop, gdzie eksplozował.

Had razem dorozono rozkaz od dowódcy kompanii wyco-
fać 1^{sz}, 3^{sz} plutony do rezerwy, 2^{sz} i 4^{sz} plutony rozciągnie pos-
tenunki na odchodząc do rezerwy plutony. Późtem bardzo nieskorym
schodząc do rezerwy, i opuszczając wykop.

Kompania zajmowała stercza na północnym stokach góry wraz
drzewa takie same jak w rezerwie Brygady (tylko już bez pułkowi-
nika i bez chodnika) i ta roznieca, że było więcej wydłużonych
schronów (bunkrów) dających całkowicie bezpieczeństwo przed
pościganiami miprozjadelskie. W prawo na zachód były odwoły 5^{sz}
4^{sz} i 3^{sz} kompanii. Zajmowały poruczy i zachodniej strony góry.
Otrzymaliśmy poruczenia, chleba, przygotowane, a leżymy, konserwy,
mieszka i podwójtem się spać i wspaniałym smutkiem i trawieniami
oraz mi poruczenia, nowa, śladem sensu (matka) i innych. Inne
mi się, że wnoszemy, do rowu na plecach rozkładając się w taki
sposób. Północnym poruczenia, sensu i obrzydzenia. Po przebudzeniu umi-
sawym i portarad się ten obrzydliwym, ten.

W tym podziemnym wybuchu kanonada od strony nieporucy-
jaciela. Wasi rozporząd, od dawna przygotowane, ofensywe
i 2^{sz} i 3^{sz} i 4^{sz}. Stał nasza poruczenia, linie spadają poruczenia, ma-
fajny i armatnie i miotaczy, min. My w odwołaniu byliśmy
całkowicie, dość wysoka góra to też artyleria, nie ma, ma
rozstrzelac poruczenia, poruczenia daleko do tyłu. Raz tylko uderzył
poruczenia i miotacza, min. blisko w kwaters, telefony. Był kulisty
i dźwięk nanych.

Zuragrom alarm. Ubrani i plecakiem na ra-
mionach ochraniały rozkaz wzmocnić nasze plutony
i przedniej linii. Były atakowane, ten po krótkiej wymianie
strzelnic, atak, odprężyć. Były małe straty i rękawic i wzię-
tych, do niewoli. Kanonada trwała dalej, coraz głośniejsze

na lewo pod naszymi przyczynami.

Przyjechał się Taramik z 1/2 pułku bawarskiego i proste
nad dowodzą pułku o dostarczenie amunicji do karabinów.
Wzięliśmy ze sobą pułki skrzynek i amunicji i wyje-
chano 10 szeregowców do przemieszania dołoga do brygadniej-
jednostki. Tu miałem szeregówce że jakos' udało im się
tego "karocysta". Jeśli na poschód stworzą porządkiem dopuki
nieprzejaciel mi przekonani że nie mają już więcej skrynek
wyjem artyleryjski na ten poschód i mieliela bieżem wrócić
do nas. Po reacie trzeba było wyjechać sanitariuszy? Skrynie
pozostały na placu aż do nocy?

Na naszym odcinku stała strzelanina i zaczęła
zapadać zmrok. Przyjechała kuchnia na grzbietach wozów.
Wydano chleb, rosół i mięsem, kawa i ciocielitroną chodła
rumu na 24 gadek. Pożniat dostarczono tylko raz na dobę.

Do poschodu zbierka i odmaroz do 1 linii frontu
i potem rowu Taramikowego, potrzebując, dotarliśmy do 2^{go}
i 4^{tego} plutonu. Mój wykop mi był najgorszy. Był w takim
stanie i jakim go opuściliśmy.

Była noc i naszym spokojnie wykopcie dno wykopu
nad warzami z piaskiem podwyższyć od strony nieprzyja-
ciela, oraz probieraniem porożyci się, opierając się na
ziemi-bocznym ściągamy. Strzelac było można tylko z przyci-
klekaczej.

W nieprzyjaciel prawymi ręk i naszymi przyczynami
i zaczął ostrzeliwać płoty 3^{ci} i 4^{ty} w pewnej chwili
porazki artyleryjski przywalił w głębokim wykopie kilkun-
setmetry, które walego się po linii rotanie porażunk.
Goraco mi się zrobiło. Do rana było dość spokojnie. Dyllo
artyleria nieprzyjaciela dawata znać o sobie.

Porównano się. Był dzień 11^{ty} listopada. Strzelił
Wysłabiał i przyciżył i 19^{ty} rannica mojego urodzenia.
Zaczętem się rozglądać. Prosto przedemna była głęboko
wykumata kotlina na prawo w górze i w tym ramku rany
Inim, bo artyleria austriacka często jego ostrzeliwała czo-
łami porażkami. Bliziej około 100 metrów była przyciży
nieprzyjaciela dobrze maskowana. Na lewo była tu ma kotlina
po naszej stronie.

szeroka od odwrotów batalionu do pozycji bojowej sięgająca na wschód
do pozycji lodowcowego pułku. Po prawej stronie naszych pozycji
wysoka góra, a której można było kontrolować tak kotłnię jak i nasze
pozycje. To też celności pocisków była duża. Strzelanie polowe i
ciężkie mi wychodziły w nacięcie, gdzie mogły nasie stracić, ze względu
na bliskość ^{niebezpieczną} pozycji. Była paleciana na północnym stoku, kłosały
tylko kikuty i drzewo sepiłki nych. Tam sięgają pozycje 3² i 4²
plutonów, sąsiadują linje naszych ^{pozycji} ~~pozycji~~ może 5 kroków
odemnie zajmował wykop, skroganie stela a dalej inni kolejni
aż do sąsiedniego pułku. Rozporządza się ostroreliwami naszymi
pozycji. Na kotłnię spuszczają pociski miotaczy min. Osierowca ten
jak u powietru sunęła ciemna kula, wisząca jak jwiera palmy.
W powietrzu, chociaż kadawymada bież, spadając, strąca i następcami
straszliwy huk jakby kółka poronów naraz.

Nasze samoloty próbowały dostać się na pozycje nieprzyjaciela,
ale napotkali rozległość kilka wosków i nasz musiał
szybko wycofać się. Włoskie miotacze, często bombardowały
nasze pozycje rzucając bomby. Były ostroreliwami strasnymi
i dział polowych, ale bez skutku. Karabinów maszynowych
jeszcze mianyma w samolotach.

Wamada nasładowa się Corax więcej pocisków padało
a miotacze min na kotłnię i na odwroty. Jeden w takich po-
zycjach upadł blisko i z nim a samachem utlemyło w górze,
mego sąsiada stela, kalcując twarz aż do krwi. W drugim
plutonie wyrywał się, a obok w stronę nieprzyjaciela, odmiernie
przeraziłmi koczując, szybko, słaskocząc a sąsiedniego wykopu
podoficer, wymierzył ¹⁰⁰ kilka razy w polunek i uspokoił go, że
nie miał wykopu do wzroku obok tym to się dzieje.

Rozporządza się wymiana strażów karabinowych. Lotnicze
ładali przeciwnika podnosząc czapkę na bagnecie nad wykop. Mowa
talnie była przeciwnikoma, a więc mieliśmy przeciwników z sw.
Betsaherów, strzelców górskich mi bez prami gronimych.

Chciałem miłej schować się w wykopie to też wykop-
niętem płocak a dna i umieszczeniem tuż obok wykopu. Był
z najczystszej szkocki, porozchmi nyma w wojaku, jasno brązowy, zapew-
spostrożony ze strony nieprzyjaciela, bo rozporządza się ostroreliwami
z dział małego kalibru, a N. tejorał najpierw rychłuch granatu.

za dopiero chwilkę później. Dopiero teraz zdałem
sobie sprawę, że i ile pastę, pitę umieszczałam plecak, który chyba
stał się dobrym celem dla artylerii nieprzyjacielskiej. Strzelali
z strony mojego wykopu chyba mi na winat na moje urodziny?

Granaty padły naokoło mego wykopu coraz bliżej.
Dostałem dozwaki na całym ciele, śniadamy się z ostatnią
wiastą na cel pozbawie mnie istnienia. Ja uważałem tylko, że
nie mogłem pogodzić się, żeby tak zostało w tym i tu mimo
wyższości a tej sytuacji. Uśmiechałem się, ale dozwaki mi
prezentowały. Plecakiem czy mi prezentowały, strzelali z niego
byłbym uśmiechnięty rale.....

Paroli przychodziłem do parumtomności. Leżałem na
dnie wykopu przykrytym piaskiem i worków rozetrwanych
poziściem. Cudem ból z lewej nogi. Nie ruszałem się z obawy
że strącały piasek ^{z siebie} na dno umiase, się więcej do góry i będzie
cauwarom. Byłbym dalej spokojnie leżał ale zmuszała mi
potrzeba naturalna. (Chyba mi ze strachu) Nie mogłem pojechać
z spodnie. Cudem z rozpaczy. Po chwili zmalaxtem wyższości.
Wyjąłem z kielbaska nowe ramie, rozpiąłem spodnie, i leżąc
zadawaniem się porzym wyrucałem, stał kilka broń na
wykopie. Dopiero teraz zauważyłem że plecak strzelał.
W tyle za wykopem leżał trup człowieka niedaleko. Nagłem
zginął, z tym wykopie i niewiadomo jak długo tu leży.

Zbliżał się znowu. Spojrzałem z strony odwadzo
i zdziwieniem. Już z potonnie kottiny zblizawa się tyraliera
gęsto rozciągająca z kierunku frontu, z odwadzo naszego
batalionu. Stał ciele mero wysunięty do przodu przed chorągwy
i poronem prowadzące batation do ataku na przycy wrobie.
Zadaniem z oficerów nie brad udziału. Władom nam było, że ma
dowódca kompanii porucznik. Prześlaski mi wybuchł się
z bunkra. Odchodził, wymasir jego „oficerskiej” (strony).

Tyraliera zblizawa się szybko do naszych wykopów.
Już przekroczyła linje, wciągając będących z linje plutony.
Możesz się Hecla wpuszczać wykop i bież z lewo do przycy
do tyralier. Jakas gorzka fala olejonata mnie. Już wjąłem
karabin ^{z siebie} z wykopu i wykopie, gdy nagle milczące, płoty okopy
męprzyjaciele guchnęły palwa, i burzaganym ognion z karabinom

Kawa tyraliera odpowiedziała bardzo spokojnym ogniem z karabinów i granatami ręcznych. Nie długo to trwało. Odexowało się wrota i natychmiast w porządku, samit, samit i jakieś samit.

Zapadła noc i pod jej ciemną rycofymaty się odziesiątło wame kompanie, zastawiając na planie boju ciężko samit i zabitych. Od bliżej przechodzących do orawo bieżmieńskiego natychmiast "ruchug" (odwrót) i nauwarystem pospiesz. Wzrostogatem się i podziem na oddalającym się odmierzaniem. Za, ma, jui, miko, mi nauwarystem, tylko w linii rympocerao rakiety bieżmie na amak nie jesteśmy obecni. Jak można było rympocerao to nieporozumienie, nie miał kamion nas, bieżmie, pamięci, pamięci, ma, front, na lewo, ma, onych, pozycji i nagrosił nam cokolwiek.

Porhodzeniem do pierwszych schronów i natychmiastem się przy ciężko samimym i obydwo nogi. Tytuł w języku wrochim dżaczego tak szybko odchadzimy. Jest odwrót, odpowiedzianem. Porostawiając się i prosid, żeby mi pamięci, exatgać, się, do tytu, gdyż mięcie, iść, do mięwo, bo musi do rodermy.

Nadchodzą patrol samitarium, który wawiethali po-
awycji wycofawali się. Zawatatem, samit, tu jest samimy
nieko. Natychmiastem, Zastaw go, jest, rickxug (odwrót) i szybko
oddalali się. Zastawitem samimiego, który pomagają z kamie
pamięci, exatgać, się, do tytu.

Tłkogo mi widząc, wrocztem do jednego ze schro-
mów. Było samim. Kamionatem more puuste marku, na pamięci
i usiedłem. Poylem gładny bo od wczoraj wieczór omi mi
jadłem. Kuchnia jui odjechata na wstach na batalionem.
Obywagatem, x, chleba, polowa, flaszki, jeżmore, było trochę,
samu i rozpiętem. Ten mnie pomorzył. Chciałem trochę odpocząć
i iść za batalionem, porozystem się, na wstach i samatem.

Obudziłem się, był jui, dżuu. Tyrej, duszy mi było
w pobliżu. Zmatatem się w mięwo, sytuacji. A mi patrol
austriacki znajdnie, mnie tu i bedrie, exatgać, mnie, Sąd
polowy, uznaje, mnie, winnym, na, dezerce. Była, wroca, ale
mi, długo. Dżuu, rozpoznał, buragomony, ogień, z, artylerii, i, mio-
stacny, mi, w, kierunku, naszej, rezerwy, batalionu. Hiedalek, rympocerao,
mna, Podmuch, rezerwa, kor, nadstawiają, naj, jui, do, schronu

Zarzućtem się dusie. Inżyktornie wykopałem dołek przy progu
schronu i schronem górny. Stanowisko trwała dalej nie wiem
dluzszego, gdyż murek, wjechał jenerze wewnątrz wyrofu się. Jak się
wydaje bytem sam jeden.

Mnie po godzinie nastata cisza. Ostroimi wyjęciem na
linje frontu a mi nie zauważyłem. Znachodzenie się w sytuacji
Gwardamshige na krzyżu. Trwało to między bo od strony frontu
użytkatem chęć i nawrotnami coraz głośniejsze. Zostawiam
co to znaczy. Wziętem jenerze jeden chlebał, leżący obok, wyru-
citem przybory porostawiając menażkę i myśla, że będę dostawał
strawę na obydwi, t.j. moją i tę drugą, stawiającem oba chlebałki
na narmima i rozchiratem o powęzi kłękającej tu przy rękaw
Lecze kotatało się. Niepewność, w nastąpi, martwicie i mnie bardzo.
Coraz bliżej rozczinatem stryżki i podania, awanti, awanti
"Lawoja" wstawnym wódek. Wrennie tyraliera potasowa
przedta obok schronu i miłt mi spojrad w moją stronę
Zobidw mi się odupio. Wnet przedchodzia druga tyraliera.
Jeden z siódmymy rzędnat po schronach i zobaczywszy
mnie, wrzasnął, "Hustriko!" Momentalnie przystanęto
kilkunastu i wymieragli karabiny do mnie. Strachlatem
patrząc u którego karabiniu rozlegnie się wystrzał. Stymignętem
reze do góry i wystrzłem. Poracie, czy miwidziwo że się poddaje
Opuszcili karabiny, jeden dał rusk reka i "Krykmat" ~~awanti~~
"wija, wija" t. in. wychodzie. Stymignętem gdy znowu rzmięzyle
się karabinami, do strachu. Dali znaci reka że należy zejże
chlebałki. Musiałem to zrobić i postawić menażkę na
którzek tak mi kalesiło. Wytapił jeden żołnierz i ujął mnie
za reke, kłękając w stronę linje frontowej. Biegłomy szybko
ledwo nadzycatem przedmim bo byłem gładny i ostabiony, Por-
latyralimny porzek poruje. Sta prawo zobaczyłem swój wykop,
tam gdzie były markki i piaskiem był lej mi głęboki bytem świdomy
co by było, gdyby granat ekspodował o 20-30 centymetrow daley.

Daley w porzejach potoskich. Zauważyłem jakoby leje,
w których podobadano gwiazami do środka, tworzą ^{jakoby} kanał bez
oboczny i nakryte namiatami tyko nogi wystawiają do góry leżą,
to też popędzał mnie, żeby mince ten makabryczny widok. Widząc
że ustaje i w pierwach, gra głośno kurlnot trochę. Stędaleko

rozważał się, przemyślał i w końcu zaczął przysparzać mi tym razem ujęt
mnie. Na wszelki wypadek pomagając mi brzochną.

Wybiegliśmy na drogę za górę, która prowadziła tereny walki.
Tu uwolnił i pokwolił się, obok niego. Wypytywał nas czego mi
rozumiałem. Tak bardzo chciał rozmawiać o ja również chrześcijaństwie
rozumieć jego. Ostatecznie na mi, domyślał się, że mam 19 lat
że jestem Polakiem. Oni tłumaczyli mi dostanie 10 dni urlopu na
za rozchylanie jęzika t.j. za mnie i nie samą resar, austriacki
Franciszek Józef T. Czesłował papierosem, ale admirałtem, gdy
miałem pamiętać patrząc niekiedy, gdy miałem 10 lat. Przyjeżdża
lami tytuł, miżniatemu, za chlebo.

Na prawo od drogi był schron dla artylerystów, dobrane
zamaskowane i widziały do soplek. Artylerystów było ponad dwi-
dziestu. Przeszliśmy się z moją stroną, nie zagadując śmiejąc się,
i kierując stronię na przysiętami wyszły na raz, nie kartowali. Śna-
lankiem się rozgrypię, sytuacji, ale rozważnym stroną trzymadłem
is, myśla, że każdy może uścisnąć, albo w najemności, że jeden
przytapić mnie rewizorowi. Z lewej strony rozważną samar
do kryzysu lufy karabinu i... z ręką. Kryzys, per talionem
per italiano, (na włoski) zrobił petle i pokazał rękę do góry.
Strachlatem przestraszały. Pokazał, że i daliśmy, ma mi
nieby oddać. Miałem małe, małe, zabraną w Oksfordzie
u Łyde, schowaną w owijaku i kartonisty paktaclę - wyrażną
i zdaniem. Spojrzadłem kalefem na mego konwojenta. Wymiechnął
się. Odyskadem, spokoj.

Opuszciliśmy schron i zaprowadził mnie do kuchni
polowej. Turcarek dał mi przesadę pół litra gęstego makaronu
i mi na rękę. Natychmiast paktaclę się do jedzenia. Od przesady
do ^{godzin} niemiadłem mi w ustach, tak chciałem przejść do dna.
Wzjadłem tylko do potary. Wygradałem się, trochę więcej, nie przy-
mował. Chciałem żeby mój konwojent skorcił w inną stronę
uwaga to ma brać bym do kierunku płaszcza tego makaronu,
tak bardzo byłem, za restaurację.

Zaprowadził dalej do punktu zbiorczego dla jeńców.
Laxat mi oddać płaszcza. Wychodził to wycumidła, gdyż próbą
słoń mi ^{przebieg} roznijcia na jęziku i rękę. Przybyliśmy do punktu.

Na punkcie zbiorczym zastadłem już ponad stu jeńców
i dwadzieścia

24. 11. 1848. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

rodziny narodowości jakiej podlegają monarchii austro-węgierskiej. Wodzem wrokiem wyszukując na kolumnach blizak amantowych wytygów jakiej oznaczają przynależności do 57-go pułku piech. Hattafidem na trzech: Trzystajstem i dwiedziestu sześciu dniach jest a 8^{ta} kompanii: Drodzi Hamidaw z Katakazy Kota Gada i Rakh Hatan. Trzeciego natychmiast porażdem. Był to drugi naszego dowodcy kompanii porucznika Saafarskiego (oficerskiemu). Niechcąc obrzydliwie sobie wyznaczenie marmur od tego spawa. A więc było więcej takich bohaterów jak ja.

Uformowani w rowniek maszerowaliśmy do oboru przejściowego daleko na froncie. Kolumny prowadził jedynoroczny ochotnik z ranami chorążego Granhola starszym naszego batalionu. Po drodze ~~za~~ rzucali nam różnorodne bochenki chleba. Żaden żołnierz nie wychodził bez bochenka na nasze spotkanie. Łaskali a brodek kolumny. Ja już chwyciłem 2 bochenki ale mi niestety gdzieś umknął mi majgi chlebaka więc stałem pod pachy. Jeszcze sięgam do troci to wypadł mi ten a pod prawej pachy. Imialis się wroscy żołnierze.

Posułem się do oboru. Był blisko miasteczka Palmanova w oborze stały namioty, każdy ma, który osoby i kuram nam zajmować. Sukałem polaków ale ~~ja~~ pozajmowałem a komplecie. Już się mi udało. Władem bezradny, dopiero komendant oboru wyszukał jedno miejsce mi zajęte i rozstawił namioty.

Było nas czterech. Trzech bośniaków młodszych tylko po serbsku i ja polak. Spaliśmy na gołej ziemi. Sierżoła dla mnie że nie było imię, razem tylko lekki przyłówek taty dnia przechodziłem kętu namiotów szukałem znajomych. W nocy kładłem się spać trzęsłem się a zimna. Sanwarzył to sąsiad obok którego spałem, i nakrył mnie swoim płaszczem i tak do końca pobytu chrochł mi, od zimna. Osiwiłem się bo wspaniałą torę być uprzejmi dla mnie. Chętnie pożyczali stora do krajania chleba czy menażki pokawoz.

Użytkownik nie było rady przez jednokrotne. Pamo kuriri litra czarnej papry i bochenek chleba, kilka ~~ta~~ więcej. Quarantanna dobiegata kowca. Do oboru weszła Konsylium Lekarskie, ułożyli mi dać ~~stać~~ do badacza lekarskiego. Leczonych ~~reidymano~~ a gwałt kraju oraz chorzy i podlegający

to palająca choroba kierowa do szpitali. Porychadziłiśmy i noc-
nikami do latryny i staraliśmy się psatać. Tu był problem
mięty. Łaomici tylko chlebem bez ciepłej płynnej strawy którą
dostał silny obstrużę. Porydno było patrzeć jak wszyscy męczył
się, stękali, napinali wnetrności na wry wychydzity na wierzch,
zeby nos wyskaki. Maj sąsiad wesołny odesski urwikomy?
Druzimⁱⁿⁿ wnet powracęję się. Stanał i wytręcił się w stronę Keta-
rytium napinając spudnie, goly jego koleżka namieint normiki.
Gdy nobarężył pustę, doobężył do niego kłose i rozgnęję
wulgarnemi słowami, w natrętuwieniu obracając wulgarnym słowem
jego Matko. W odwet, dostał mormikium, a twarz i rozparęł się,
pojidymęł, na normiki a rawantęsie a także, męczarnię, wyskame
spadła na widnie i nastara, podeptama. Tręba było rozporężyma na
noro. Ja w tym czasie zdolatęm w męczęję i zapinając spudnie
w biegu ukędłem a obary zeby^{mm} który, mi, ~~zabrał~~ odebrał.

Każajutę po kawie pojdamo chleb, odhonowojanawo
do stacji kolejowej w Palmarnowie, umiećworo a wagonach wo-
lowych. Łożę składał się a kilku wagonim zapętmionych
jonkami. Na spier^{mm} Łożę przewodniatę, jedniat a dmię a kara
Cineu nie powoalając przechadęł do wyjścia. Ustaidem na porę-
ciu nięgo a razym kęcie przy oknie. Łożę bięł byłoby wprę-
męję się tylko na wiekorych stajach. Łożmiora wyjął chleb
i kęsbasę do spójnia. Nawet nie zdawęł ubraję, gdy dookazył
jęny prosząc o kawatek chleba. Wyużęłi i dawali, pierśionko
płozęski a nawet kęgartki, dając o sobie śiadęctwo machlubom.
Widząc to schorał jedremę pokazyję na mięgo że ten głodny
i musi mu to sturęję do końca podraję. Jui, nie utakurany?
Dackęł spójnia. Spoględatę na chleb tylko atęras gdy mo-
wroki mięł kurdeomy a inna, strone. Goly tylko do mnię się,
dawatę karak watakadem gęone do okna. Byłem homorony.
Ja nie wie, wycięgnęłym ręki foręję jak zębrał o kawatek
chleba. Popatręł na mnię nos pmyład i ukroic grubę,
kramkę chleba, tręch kęsbasy i podał mi. Podajęko raturon
a jężyłam, męmiełkim, którego napęro mi rozumiał, i zjadłem
a kęłkim apelytem.

Pręł wiewozem dajęchaliemy do mięste portowego
Lernia. Ołreł ~~nieka~~ na nas w porcię Łaprawadęm

de ventura. Hradnie byly pietrowane kochka relaxne i tu nas
umieszczono. Wsta gorze tez byly takie same uraz glomaz, farsali
je kajak obierom i jianowoczymy ochotnikom tj. hardyolatom
na oficerow. Gdy zwiadtem na dotyjni brakte dla mnie omiara
x kochka. Usiadtem na podlodze obok stupa podtrzymujacego
sufit. Gnid terax dawad sie weznaki. Oficerowie i jednorow-
niary strzymali sie zaplata ryby i jomno na kolaczej. Ja i inni
zjecllimy swoj przyklad chleba jowce orano.

W kochce nycudem sie pnyiminy. Loto podmoy zaszad sie
okrst pzechylak do x gorz to do dotu corax to silniej.
Z gornych kochek narzyle skalka i nymiotowad, z dotnych
kochek pzechylali tytko gfarz do podrozi. Hkellony byli
oklapywani x gfarz od tych, ktorzy nie zdazyli zejsci na dot.
Potrzytem na tych wyblacozomych x zakcerwionymy i adzwawionym
wczadmi i samowystarzeniem sie. Z gornego pokladu x otworu
na nasz poklad na podroze padaly kawalki ryb x mieszczynek
i winem. Oddawali to za co zaplatali. Dostatem tez mor-
skiej choroby, tytko skonczylo sie na bezparnii woztrawonii
ktobyto czym wigniotowac. Chleb jowce orano wjadtem.

Had namow uspokoić sie i okrst dopytymy do
postu mowej wyspy Hsimara lenicej, blich wyspy Gardynia,
na potnocny zachid. Przy myjciu x molo urzedowali
bivalisii x Czerwonego Krzyza. Zapisywali do dziej koczki
evidencyjne dane, przynalezności do jednostki wojakowej,
gdzie i kiedy wazety do miowli i t p a nastepnie adres do rodziny
na kartce pocztowej. Wzledytem sie ze matka i siostra beda
wziedziel x mnie wzawozena ze x prelocie odrytadem x Zedrow
i nie ramiony. Dalej hardy strzymad, bielony wojakowz chusteczk
do nosa, kostki mydla, parz wino, zaplke, serbakz, kaloru khaki,
mowa marynarska granatowz, more spodnie (wojakowz mundur pa-
radny) po oba stromach x wocytko, kaloru pomarancowego, jto dotu
Wyzdano mi rowniez jedaxox wojakowz bo mien.

Trudno to uwierzyj a jednak tak bylo.

Wyspa byla skalista, podmgoraz. Na stranie
podudmowej dosc duze wzmieszenie, wozeli awozona w takim
wymiarze ze stojac po sredku widziatem morze po prawo i po lewo.
W potnocnna strone, az do kania byla dolina. Druzo xadnych tytko

Krówey różnego rodzaju

Ułożono dwa duże obozy jeden na "Campo stretto"
(Pole wąskie) i drugi (Campo perdu) Pole szerokie. Pojtem
wyznaczony do tego drugiego. Obóz na Campo perdu był ogro-
dzony płotem z kamieni, nie bardzo wysokim i jedynym wejściem
do kuchni, która była na zewnątrz. Przed namiotami ustawiono
w kierunku północnym w prostych liniach. Po środku linii rozdziel-
i wznosił się obóz, na który wleciała stał kocioł i dół
była karczma, dobrze zaopatrzona z winem różnego rodzaju
papierosy, wina i inne potrzebne rzeczy.

Każda narodowości miała wyznaczone regdy namiotów
Placy zajęli z regdy obok linii. Kuchnie były na dworze osobne.
Zajętem drugi namiot w pierwszym odcinku, wraz z szeregowym
Szymanskiem Stanisławem, starszym odemnie. Szefem naszego
oddziału był Feldwebel (sierżant) Józef Pierzynka ze wsi Kwarcza-
kows. Alboemia, którego zadaniem było doręczać pocztę i pakety,
być obernym przy wydawaniu wyżywienia z kuchni i ogłaszać
zarządzenia komendanta obozu.

W namiocie zastaliśmy pienniką przypisaną siostrze, trawą
morską. W środku dostrzeżenie rzek do którego było można
opuszczać nogi siedząc na pienniku. Przy samym kraju na środku
podłogi sienie i ziemi kwadratowe, dwukrotnie nam za stół.
Kuchnia miała gotowe śniadanie to udaliśmy się po kawę
i po chleb.

Wyżywienie było wystarczające. Rano kawa, cała
czwarte litra i kilometry bochenek białutkiego chleba. Na obiad
pół litra gęstego makaronu z kawakacchiem mięsa lub ryby. Albo
ryba na zmięcie, z makaronem. Na kolację zupa kaszka
z ryżem lub fasola. Co 10 dni dostawaliśmy kocioł po 20-
centów. Stawiana była progresja dla stopni pod-
oficerskich i oficerskich.

Była bezczynność i mada. Akt z naszego oddziału nie
miał kłopotu do wytrwania. W pracy jeszcze mi umiałem gra-
nić i ^{nie} spać, uważaliśmy za kawę. Par tylko nasz oddział
był wyznaczony dostarczyć opał do kuchni, to też udaliśmy się
na górę skalistą, narwaliśmy różnego rodzaju twardych
rodzin, które chcielibyśmy dobrze się palić. Znajdowali my

niezmiernie różnie. Tak, nastąpi rok 1917.

Tyma była deszczowa i dokuczliwa zimna wiatry. Raza po burzy
zwałeniśmy na boczku duża ryba, która w trzech dniach domiasto do
kuchni. Mieliliśmy kilka razy smarzone porcje ryby.

Co trzy tygodnie wypadła kolejka na służbę wartowniczą
tę dwóch junior staliśmy naprzeciw siebie przy wejściu, ubrani
w parady uniform i oddawali honory przechodzącym oficerom
włoskim salutując przez wyznaczenie, dłońmi do exakcji. Raza
w nocy upadł śnieg, co było, senkacja, właśnie, różniemy włoskich. Raza
po kilku godzinach. Taka tu była zima.

Raza w mieście dostawaliśmy kartki korespondencyjne i pisać
do domu. Dostawaliśmy też, od Matki listy. Sędziw Łyżmanowski
był analfabeta. Pisać za niego do jego matki. Bardzo sobie życzył
żeby sam umiał pisać. Namówiliśmy go żeby uczył się a ja jemu
pomogę. Porozmawialiśmy nauczanie z kapłanem, tak, że po dwóch mie-
siącach nagrymolił na kartce wiadomości o sobie zapewnił
Matkę że wstawił w piśmie i że tu się uczy. Wielki mi to,
że mi o Ojcu mi wspominał. Wstawił w piśmie i wstawił w piśmie
młodzi - listki, przynosząc mi jedzenie i amaryllę, menaxie,
za resztę, strawy na domie Taszkowie, kostawianach, przez p. Włoczkę.
Odbierając odemnie kartki, portawa, feldwibel, Prowynda, przystąpił
i podaje, ścisłając rękę, powiedział: "Panie Lech, pama, właśnie
wielka kariera i przysławiła się pan bardzo ładnie pisać". Wtedy
mi było powiedziane, że klas i język, służyć ukoniecznym. Bardzo
mi wrożył, miastem.

Nadchodzi wiosna. Stonce już dobrze przegrzewało. P. to
nowy Włoczek otrzymał polecenie wyjechać wypróbkę kwiatowy
w sezonator, obozu przed plotem z północnej strony. Wyjechał
10, pu. junior, a tym i mnie, sporządziliśmy nositki i z proxa obozu
porzuciliśmy siemię, fanmując klomby pod kwiaty. Zapuszczałyśmy
się, staliśmy na północ, od obozu, prali w potoku białym, spoglądali
na małą, osadę rybacką, która była przy swoim wyjeździe i dopiero
wracali z siemem. Nikt nas nie pilnował. Pierwej porzuciliśmy kwiaty
jakie naszy na obozem, obsadzali klomby i podlewali.

Crasem udawałem się z innymi do magazynu portowego
i porzuciliśmy towar do Mantymy. Przechodziliśmy drogą

zobaczylem wartytywanie ^{zobaczylem} ~~zobaczylem~~ wizerunek Matki Bozkiej
ubitej, kimsi wnoszacej sie, strono "gois, mytozomy kamyrkhami, od
widniego koloru. Bardzo spiknie udruda.

Pred Wielkanocą powołano nam pojse do spowiedni, do kap
liny w sąreodnim obocie, "Campo stretto". W kaplicze, drewmianej
stawiadali kapelami feicy w uniformach i stopniach oficerskich.
Moje spowiednik był niemcem i tyle rozumielismy sie ze nie jednan
z rozumiatem nadamy, pokute i rozumisz - odawitem.

Hasce mamoty, rzęsto kontrolowal oficer, wloski. Kazal
pokazac chleb, jezeli był tamamy to nie nie mozd, a gdy matrafid
na kłajamy to narzadac oddac, mox. Nie wolno było mieci, za posu
danie grozita kara, stosowana z wyrazami byci o chlebie i wadzie,
na tydzien lub dwa w watorolaminu. Wstrzano sobie, ze zamiat
nosa, rozstrazono raxeke, tyklic z jednej strony i, urzynano do krajina

Był maj, Honie ogrozno wadz, ~~zobaczylem~~, to też rozumelono
wykapać sie w morzu. Przykro byłom, ze nieumiatem plynac
Zaledwie prostapiłem pare, krolow, dalej było czeboko. W piety kłudy
mie, mardie, te rozizgadentupateu ze skompy i pralowanem
wle bez roli były, miesmarame.

W polowce maja namiatowano na wyjazd do robot
polarnych w centrum kraju. Zatemtem sie z nadosirca
ze robacz, ludzi tutajznych, przyrode i imia niz tu w tym
punktowia skaliatym. Z naszego podziadu (zobaczylem) sie okoto
Co ludzi t.j. 70 procent stanu, między nimi nasz pref. Turaynk
i Trova Staniaw. Moje w polowce kator i tymański porozat, dalej
maje menarke p. Misacke.

✓ Znalismy paradne mundury i kare facym pilno
wami proe ekskorte, nie dlimy do okretu malego rozmiaru
i w mozy, odpisneli na pedne morze.

Umieszczone nas na dole, okretu. Laczek mi bylo
Zalaxano ryph odnie, na pokład, palic papierosy i rozmawia
głosno. Niemieckie okrety, ^{zobaczylem} ~~zobaczylem~~ na morzu, stoidziemnym.
Okret, stamaż i dostalimny polecenie, ubrać pasy korkore.
Dopiero rzeas namo o dmazku, pod plynidy, dwa morzeziela,
jedna lodki podwodna, 4. ry lodzie, motorore i pod ich
exkosta, nasz oferst, odpymal, do portu w mieście ofbesnie.

Przyjechem przez Mediolan, Brescie, przyjechalimny

do małego miasta N i pakwaterowani w koszarach oficersko-
mych fortecy wojsko. Jedyla, pinniki, kore, jak dla nas nie
musiato być lepiej. Kucharkę był a postrod nas jeison, i gotował
tyko smiadami, polaicarad a magazynu chleba i suchy porowiant
dla nas. Obiady i kolacje mieli dawac porowiadawcy.

Na drugi dzien podawiono nas na małe wzniesy i pod
ekshorta odprawadzeni do majjthoi xiomskoi. Je, sroziemi
Pierzynka Jozef. Stanislaw Drowd, Kulpa-leshad i jelicze piety,
porowlozli my do drugiego dworu nazwiskiem, Cassina Mirabella
i porowinzi Prescia. Wlasciciel Andrea Fusti, posel do
parlamentu. Jego pionka byla bardzo sympatyczna, wiecnie
usmiechnieta i syn w wieku poborowym, wysali nam precieu bardzo
nas obserowias, wlasciciel, narzyramy "Padrone" gadał coś
do nas. Bardzo nam było przykro że niemozgliwy się poro-
kuznici. Oni nie stawali obzymi jezycami.

Kucharka, Rosi podata w dworskiej kuchni, chleba, kied-
base i patate, ktora jadł tylko jabwbel Pierzynka, porzym pod
porowadmitwem tutejzego robotnika rolnego Andrea, wstali
my się na trake, swyni siano. Laska była kosszona konną ko-
siarką, ukontartowana w kwadrat drugiego rozmiaru, uokolona
rowami i sluzami to też było maxima nawadniać w dowolnym
okresie i zbierac siano 3-4 razy w roku.

Zadawano na obiad. Na kamielowym stole, kucharka
podata kupa ryżowa, makaron na gęsto w miazom z kawatariem
miepa potłoczonego i patate, miż, wiecec. Tykic. Oprócz tego sroziemy przy-
miasł na stolnicy garzkej, gęstej kwasny kukurydzianej rozpranej
Polenta (hamatyga) i mleko, do krajania. Kto z nas miał na małe obiady,
mógł nasycić się polenta. Tak było codziennie oprócz medziel.
Ziemniaki nie uprawiano wcale, Raz tylko kucharka wrolowa
płtce ziemniaczane - hudsonane w ogródku jako jarzynie - dla srozi-
ciela i rodziny. Pewnie na urokowata się rodzinna. Zaobserwaratem
je Polenta była codziennym posiłkiem dla sroziemy dworskiej, Rano
na smiadami, na obiad, podawiczarok i kolacje, w kawateckim
sera, i je smazonymi ślimakami, ktajch tu było mnóstwo, i mlekiem
lub trasalę kiedbas, stanowito przyzyczenie rodziny. W specjalnym komini
wisiał dwiz kocioł miedziowy na tarciechu pod palemiskiem i uctonkowie
sroziemy dworskiej bez przerwy gotowali z nim Polenta. Porchle

jeżdżęsi powracami do miasteczka nasz w tygodniu na miasteczko.

Obiadu dla nas gotowała kucharka. Rosi "bardzo młode i poro-
torna mieszka. Przynależnie nam zapłatzenie w krynosi t. w suchy pro-
biegat, który nam wojent dawad do kurini był bardzo skomplikacji.
Padrone "paraxadid" żeby dodać do magarym i kasmi nas
"włafnie" w soboty wystawano nam "karobek" tygodniowy po 50.-
centimów (poturzy) ^{brojzomie} jako obomixyrato dla jiniów. Nie patrzyliśmy
na to a wiecha. Byli byli bardzo podolemi i traktowania nas jak obywateli
sobie ludnie.

Odwiedzono mnie w grupie i w synem Andrea 16^{to} letnim
Giuseppi (Jozef) skierowano do kamienia jedwabników. Codziennie
narywalisimy do kosów gatarek i liści z młotem i młotem do
dłuj szopy i roznoszą odlechy.

Jednego razu kaputa, "Come si chiama" t. j. jak się
nazywam. Wkruszyłem ramionami że mi rozumem. Dopiero
jak pojmieć imiona "Antonio, Michele, Andrea" prokuratorem i odpo-
wiedziatorem "Zygmunt" "Talgimondo" - paroda i kadrizimowy popatry
ze kryknetem z radości. Pośladem klucza do języka, wstąpięgo.
"Alo, Come si chiama" (jak się nazywa) był strasznikiem. Od tej
chwili narywradem pytaniami jak się nazywają przedmioty
miatem miarykta, paonice, box portarcama kapametyradem
rytacy, exasarniki imienniki, trudniejsze do kapamistama, piem
tem na kartce, jak miatem napisai i wydati do domu.

Jaki po dwóch miesiącach dobrze porozumiewalisimy się
Przedniej wypowiedzi "Come si chiama, domiad" do
Giuseppi (Tepi) do Padrone. Nie chiał mówić. Zawołał
"mi, po imieniu i rozpytywał o rodzinę ile mam lat,
pochozenie i t. p. potrafiłem na wszystko odpowiedzieć,
tylko gramatyka, jak murzymi wyrażają obiego języka.

Thowczył się, sexon kamienia jedwabników? Giuseppi
odszedł do grupy roboczej, a mnie, Padrone kazał zostać,
nie bść w grupę do roboty. Zapytad, czy mam pomagać
kuchance, robić drewna, woda, przymosi? Nie - odpowiedział,
bzdę tu? - Tak bysem tu przy kuchni?

Było mi me strojo odziewać się od Lwarygory, Oni

Jeżeli do dzisiaj nie mogę, rozwiżać kapałki co porodo radam
Jeżo że nie powiadał mi pracować jak innym moim towarzyszom

szli do roboty, a ja siedziałem na ławce przy ścianie kuchni
i rozmyślałem. Włók mi przechodził. Tylko mi interesowało
gdzie jestem. Obok stał rower sparty o ścianę. Bardzo pragnąłem
naukami się zająć. Stałem się odważny i ryzykowny. Z po-
czątłem mi bardzo udawało mi się utrzymać równowagę, dopiero
po paru dmach przejechałem kilkadziesiąt ~~metrów~~ metrów. Od tego
codziennie trenowałem rytmicznie na skosie i dobrze opa-
nowałem jazdę, na reverse.

Po obiedzie, siedząc odpooczywać i poświęcając przy okazji
rozchodzącą najstarszą córkę, dożarza królowi, im. Julia. Zawołał uda-
wałem, spienego. Wzięła ją z kierunku przedmioty i oglądała, pro-
wym sławata z portretem. Najwięcej przeglądała ciawarków port-
felu, gdzie były kartki, pamiątki papierowe austriackie, różne zapiski
i notatki i t.p. Jednego razu chwyciłem ją za rękę. Wskazałem
na nią i wskazałem. Więcej jej miałem stracha przed jej rodziną niż ona.
Od tego czasu mi przychodziła więcej. W ciągu sezonu exacer-
pacyj powad. "Adrone" i rozpytywał o stanię rodzinnym, gospo-
darstwie i zamiarach na przyszłość, co robić jak skominy się
wojna. Odpowiedziałem, że jak Austria przegra wojnę to jędz
do rodziny a jak wygra to awanturę tu. "I ożeni się z Julia".
Tak odpowiedziałem - mierzwiłem bo w duchu myślałem inaczej.

W niedzielę powołano nam iść do kościoła miejscowego
na mszę św. w naszym podmiery-konwójtor. Po porannej kąpieli
wracaliśmy na swoje miejsce, gdy mi wolno było opuścić budynki
i przychodzić z klaszaru.

Obok mnie rajmował trochę przy ścianie Tond Stanisław,
bardzo poborczy, co wieczór radmawiał wórami na klerx-ked,
Ustępowaniem mi miejsca z naszej wspólnej przestrzeni między
Torkami. Współkatorzy-jenij myślimyeli się z jego poborczy-
nazywając go "Jeruzalem". Zanipłując wporiadali sobie różne
sprasne historyjki. Ja odnosiłem się do niego z uwagowaniem.
Boję się wiele staroży i powariny i milaroży.

Jednej niedzieli w czasie odpooczywania w Torkach opowię-
dował mi ciekawą historię o sobie.

"Ja też byłem młody i pełen porażeń i prawoli jak ci co-
ś się śmieje i drwią z mego zachowania. Zabawy, pijatyka, dziełowyńki
to było moje zainteresowanie. Odebrałem już od wóron rodzinny,

każdego i wyjechałem do Stmeryki ze symem mojej starszej
siostry ^{starszy} na karobek, chociąż w domu babcy mi było. Po kilku latach
wróciłem i przemiłem się. Sióstrzeniec pozostał jeszcze na jakimś czas
Opłacał rzekę dla siebie porzucił dla młodszego syna, mojej
Siostry ^{starszy} ubranie popielate, od brata. To ubranie tak się
spodobało sióstrzenicowi, że go prosto wzięli. Ubrwał go
tylko na śniada porczyte, porczył strępywał najmniejszą porczył
zaawaxony i porczył się natychmiast i imie.

W roku po moim przyjeździe wrócił z Stmeryki mój ^{starszy} sióstrze-
niec. Na przywitaniu reszeli się z młodzieżą, koledek i szwedzi,
czestowani, wódka i papierosami jak to było w rozgryzku
u nas. Gdy już mocno zaumiado w górach, młodszy syn
siostry wyszedł z ręki i porczył obok okien do sadu.
Zauważyono, że ktoś mi by zagłada do okna. Oburzeni
i rozgniewani planęgo mi wejście do ręki z zagłodo ręką
wybiegli z ręki ale nikogo mi zauważyli. W rękę ^{starszy}
dalej popijali. Starszy sióstrzeniec wyjął z kieszeni przywie-
ziony z Stmeryki rewolwer i chęć się nim pachwalić skiero-
wał w stronę sadu i wyjął. Kieliszek krążył dalej. Młodszy
sióstrzeniec mi wrwał. Sióstrze ^{starszy} kłębego porczył z porczył
matki. Wyszedł do sadu i porczył młodego syna w kłęb
i już matkę. Kłębem w rozparzy. Porczył widząc
zakrwawionego młodzieńca i Matkę, mdlejącą z bólu, momenta
łmie wytrzeszczyli i porczył opuścili dom. Starszy syn, zabójca
brata spalał rzekę do walizki i porczył z domu nawet
mi porczył się z matką. Porczył szał. Rozparczył łomie-
możę porczył swojego syna.

Przygotowując sióstrzenica do pogrzebu naradzano mi
jak ubrać go do trumny, czy z to ubranie co tak polubił czy
z imie. Porczył, żeby to drugie ^{imie} bo jed jak more i z tym
go porczył.

Po pogrzebie na trzeci dzień miśtem na rekli rąbanie dozw-
do łanem. Był już umiarem, chętem na kłębę a od drzwi
staje porczył młodszy sióstrzeniec i rzekł: "Widzę, że
wam z tego przyjdzie z medaliście mnie do trumny tego
ubrania, co tak lubiłem". Zniknął a ja upuściłem dozw-
na kłęb i remollatem. Dopiero po pół godziny przyjeździe

do siebie i lexadem w Łitkew a Koro mnie przekazałowa kona
Opowiedziałem co mnie spotkało również i siostrze.

Uradkom żeby udać się do probuszkera parafii co uszyliśmy
ofiaradając co mi się przygodowało. Ksiądz probusker pozwolił
podkopać ~~gab~~ trumny i jortyż ubranie na poprzednie
ubranie. Tak też uszyliśmy. Spodnie udało się osiągnąć
ale marynastke, malekisto rozpruć na podwoy i kreskami
ubierać. Od tego czasu statem się innym ratowickiem
i wierzę że jest życie powagrobore."

I tak upłynął czas w spokoju. ~~Pracowałem~~ w pracy.

Starosty żmira. Moi towarzysze szli się parmi, naokoło
tam, dożyłata, poremie, przygrywając do koszenia kosiarka,
konnem. Padrome czasem zaglądał w kadrowa obserwując
robotników, porzym wrót wracał do domu. Tym razem obser-
wował, alwisyk czas i wracając śmiał się, zauważając, że
jenny widząc Andreja z synem, nie wiele pomagających w robocie,
wyznaczeni kochami różne pdeinki, jakii każdy formien
poykał i po skłanieniu obejmował inne. Andrea z synem
nie nadawali, będąc kalcotwie po potawie, gdy moi już rozpo-
czeli następnę.

Thunicyty się prace przy amirach. Wyższe poremie
podstawiono na stacji kolejowa. Stadhaduina jesień jednego
razu przyjechała obszerna furmanka z nawozem, sityrzymym.
Dwoch formalni kdejmoctwo z worku worki, szkając fescu upu-
cili na ziemię i rozsykali. Zobaczył to Padrome i kwocił się do mnie
żeby poprosić towarzyszy o pomoc. "Ja wiem, że mnie nie wolno
ratrudniać czas w niekityj pracy, ale tak po słowach nawet po czterech
do jednego worka moicie smieci do szopy? Potrzytem to moim
towarysom. Tylko się uśmiechneli, szagneli bluze ze siebie,
Siexanta Pierzytkle, wycauduli na wierzch do podawania worków,
jako majstorszego wielkiem, a my jak szexury jeden na drugim
z workami na plecach knosili do szopy i szumem po następnę.
Przyglądala się rodzina Padrome a nawet kusharka Poci, po-
dzurując naszą się. Tyłk nasz kochemy, Padrome był raczej
wystraszony i pokazywał na palcach żeby nort po dwóch jeden work.
Po kilkumastu minutach furmanka była proim, a nawi i szopy.
Kalcotata jechni na stacji kolejowa, jeden z nas wywał leżę

formalari smigajze batem po komiach nawrociť furmantky ja
so tym exasie popravit konvojanta i „Padrone“, ielby pracovali nam
je char' po nastepne worki a nawrocom setucnym. Rozhodili nawet sig
nie zastanawiajze. Do wiekora nawroa setucny byt zmagazynowany
a „Padrone“ postawil, dwie butelki, dwalibron wina, medbar, chleb
aystujze nam a zona, a my - wiadomo - polacy popili i dalej
spiewac i odmierzac a nawet narze piosenki patriarchyne, jak: „Syny
wolecznych“, „W taj majora jut, reullo“ i inne. He tylko sig obracili
ale rozmiechali sig z kadopoleniem, ubawimi naszymi resadym zachowanym.

Obracajze do koszar, konwojant popravit, ielby mi o'piewali
przed miastem samim omiescie.

Bylo ruzax i rozdziu, chroodno. Gdy padal deover, go
madzilimy sig a konstanty stajni, ktora swiezja nawet personeloni
za ogrewalimy. Ciępa para dobyrajza sig a woody kami
dowada to minimum do wytrzymania a porce zimowej.

Padrone dal nam do porozumienia, ze postara sig o to.
ielby pracolamo nam nastai ne dworek przez zime do nastepnego
sezonu a arcto byliamy bardzo ucieszeni, a tym exasie armia
austriacka robize kontrofenny, a pomoc, wojsk niemieckich
porowada sig a g'ab kraju, przekroynya rzeki, Prawy i zblizawa
sig do prawinyj Porecia. W spokojne wiekory, tychoi bylo g'uchy
kamnade ale jezore daleko. Mielimy smutne mimy. Robota
nie byla jak zwyklo.

W jednego dnia odwolano do bura sierzanta Pierzynka
kazano spatkarai rzezy i wydzanego do oboru. Obawiamy sig, ze jak
podoficer mogly zorganizowai ucieszy lub sp'or.

Wkrótce spótkal nas taki sam los.

Jednego dnia listo pada woznajmimo nam, ze idziemy
poraz zastatni do pracy „Padrone“ me postawil nam jui
szadnyj pracy. Sami wyruszwalimy robote, woznajmimo do szaff
mieszymy rolnicze, se sprzet, wyscili i smarowali olejem. Jeden za
drugimi chodzil milezacy, smutny. Taki sam niestroj zwozylimy
u naszego „Padrone“

Do porzeqnalnego obiadu „Padrone“ kazal dodac 2 ga-
siorki dwalibron wina. Nawet i to me podniecilo naszego mus-
troju, wozszeci konwojant woznajmit ne jui czas wdejsic do koszar.
Zastawilimy nie dojedzemy obiad i niedopile wino w g'ajnoicach.

co nam się nigdy nie zdarzało, uświadomiony reżę szlachajęcej klu-
chance. Kosi i wyszli do drogi.

Tę drogę stał nasz „Padrone” z żoną. Przedkredam i
podziękowanem w imieniu wszystkich na wszystko dobre, za humani-
tarne traktowanie, oraz przyjęciem zdrowia, również dla żony, syna i pra-
cornikiem do domu, oraz doświadczenia rychłego ualeczenia, wspan. Uścisną-
mi reżę. Uścisną tę w oczach. Złoty nam rychłego powrotu do domu.
Ualeczonem reżę jego również, ta, szybko, cofnęła, wyderca się, wyszła
chusteczkę i otarła tę. Oglądając się, jeszcze kilka razy
przyślimy do koczar.

Ta drugi dzień wsiadłono nas do pociągu osobowego
i udęchali na południe. Nie przewidziano nam gdzie jędziono,
ale już po południu zobaczyliśmy Rzym, obserując przez okna
z zainteresowaniem. Zauważono kopułę, bazylikę św. Piotra i t. inia-
stano gdzie jest - thatyhan.

Wszere przed wieżorem oglądaniem miasto Neapol,
jego tarasy, ulice przyłagę barista, wyjść na stoku ramienia
Złoty, sobie żeby chor' raz tu przyjeżdżać i oglądać jego
fiekim potężnie.

Rano dojechalimy do miasta Reggio, z tamą wprowadzono
nas na prom parony i przysięliśmy przez cieśninę Messyńską do wyspy
Sycylii. Od brzegu była doskonale widoczna. Na północnym, zachód
zobaczyliśmy ruiny miasta Messyny, zniszczonej wskutek dukiego
trzęsienia ziemi przed kilkunastu laty.

Do kilkunastu minutach już byliśmy na wyspie i pociągim
osobowym przez miasto: Catania, Augusta, Syrakusy dojechalimy
do miasta Vittoria tej, do celu naszej podróży.

Miasto Vittoria położone na południowym wschodzie wyspy
obłęd, morza śródziemnego w prostej linii z potężną częścią Afryki.
Wszere dalej na południe, pod miasto był stary obóz jemiecki dla
podoficerów i szeregowych. Trwałkiem szeroki steptak (siana) a po
boku baraki przeważnie drewniane, mało murowanych, kryte gontami.
Przy piętrowane, podłogi z desek, na przyruch, ziemniki i k. e.
właż basen. Wszere miejsce do spania na piętrowanej przyruch z baraki dwo-
mającym poręczanym wyżaniem dla jeńców - polaków. Właż narodowa
miasta odrębne baraki.

Z tamą po rozlokowaniu się przechodzili jeńcy dawniej nadafami

so, mirowle i poszukiwali ze swobod strony, znajomych lub kolezan.
Wielki trud, sie stalaki jeziod Radziwiski jeziod a Kopy Bogumintowicki,
ktory rowad, sie po moim bratowu Franciszekiem. Byli w trzecim widemni - ka
raku z bliskim moim, sa, suidaw Leonem Piarzym i Tomaszem Kow
Olej byli w wile, stess, odemnie to ten kontakt między nami byly
luzne.

Wznowienie bylo w tyle jeziod, ciezko, nie chodziliśmy, w bluzach
spacowem po deptaku. W moim, spulidomym na karczach w bialostwie, tytk
nac, ranem przyskrywalimy moji bluzkami.

Grudnich robót, zastnych rajce, iadnych rapeli tytko w 10 dni
porychadko oficer, woski i ptacit kied. Kluchnia ma miesiac. Raw
kawa, obiad - jednadame z kawadkiem miza co drugi dzien, w imie
dni smowiona ryba na oleju z oliwek i kolacja pupa jeziod, rady
bochenek, chleba bialejmat, dostateczne wyjzrowienie.

Edy mielismy ju za duzo lezenia i spama to pod ko
walidomym rajce rozprkowal. Sta przeciw mego miesiacu na dole
byl stoz na którym wyrano, w osaczki. Bardzo mnie ciękanita
ta gra, tak, sie zapragnadem unieć jak inni. Exasem, gdy bra
konalo partmera to przysiadalem sie do steru i prostem owaka
xorli podugiwania sie figurami. Chetnie sudzielano mi woskac
pek i po parumisizach, praktyka bytem ju idosko nadym gracem

Wierkami, do godnimy 9^{ci} mrazdano potarowitki ma
sowalku barakow. Byla kapela wojska, kawy i swoje starzy piec
Eymnsla byt skregowic Kogut zpowiatu pilkowskiego. Miedem
cochate, wazny sie, ale nie miedem, skropiec. Bemadze kawo
bione u, Eadronie, stopniaty na pomaranke, figi, suszona, kase
tany jadalne gotowane i inne potrzebny mezbodne. Iste do pomogda mi
fannie. Bedze w slownu tytko ja piszradem listy do braci w time
ryce i dobrane zapamietadem adres, który jeziod, do dzisniaj pa
miejtam. (Military Street 2818 Detroit Michigan). Kapsiadem do
nich ze chetadym kupic skropiec z meimam jemieckiy i po dwoch
tygodniach, otrzymadem 10 dolarow, za które wydadom mi 100
lic' woskac, materkas wysoke jeziod, semomyl

W mozym baraku byt spozalista lutnik mawroskiem Job
Madym swazykorykiem potrafil wykamal rozne rzeczy z meim, jak
instrumenty muzyczne, kasetki ozdoby itp. Nawet oficerom woskaj
podziwiali je go, joyrobly i pozwolili mu zatrzymac roze, gdy innim
za posiadame grozila kara. Poprositem go o zrobienie skropiec.

Uważam że ten fragment zawiera tekst

zapłaty, czy mam na tyle pieniądze kapitału. Tak odwróciłem, co
miałem skrzyni, odpowiem, wstawiam, że nie pytałem o cenę zgodzi
się, i za dwa tygodnie już miałem skrzynię ze smyczkami. Był
zadowolony, że kapitałem ile zarządził, gdyż był przygotowany
do tego, sprzącać z wiatem. Zostawiały 13 litr wódek.

Wstąpiłem my w rok 1918.

Tęta, więcej, więcej mieli powody. Najgorzej widzieli
jakiś rodzaj balace tyflemu bo nie mogliśmy odpadkami papie
rosów, na deptaku, ani skóra, suchych i pomarańcz, które leżały na
poch, skrzyni w bilu, lub papier gazety i paliły. Bardzo mi
preceptem to choroba płuc.

W lutym padłaty bardzo, około kimie deszcz. Takie tu
była zimna, ale zimno, imię, ani mrozu, ale już w marcu więcej
zimna i ciepła.

Je, mnie przychodzili, pręci, jęny prosiąc o wypróbowanie
skrzyni. Zgodziłem się, ale za udziałem lekcji gry na skrzyniach.
Odtąd rajdem się tylko nauka, gry na skrzyniach. Cierpimi, zimni
wykrawałem na skrzyniach, kładam, lekcje, mając przed sobą, skład
na skrzyni, Levia. Gdy, republikatorom było, za słabo, piśku,
na to, kurczę, mi, aważ, wychodziłem, za, lawark, i tam, ciurkudem.
Zawozi, wyprzedzając, kadawam, mi, lekcje, świat, w, myśli, nie
pomysłowca, że to, będzie, mój, kawid, przez, 15 lat.

Dozwoleń, się, o, mnie, a, siedmiu, baraku, plute, mory
(Zygfido) i Michalicki i miasta, Dredymu, już, kawam, narany, a, gre,
na, skrzyniach, Wierzy, się, że, spotkał, polaka, a, którym, będzie
możę, wspólnie, pomniać, techniki, gry. Odtąd, spotykaliśmy, się,
często, i, wyprzynali, duety, polki, waleyki, i, inne, melodie. Harkas,
ci, cesi, bardzo, mi, chętnie, udzielał, mi, wskazówek, i, rozwiązywanie,
problemów, a, technię, gry.

Przez, w, połowie, marca, zaczęto, nam, do, kucnie, gary.
Było, dużo, pogodnych, dni, i, słonec, które, przynosiło, ciepło. Lecieli,śmy,
rozwalam, na, samikach, kusam, się, ciepła, za, wasną, potrocha, dopo,
po, południu, było, chłodniej, i, wychodził, mi, na, deptak, na, porzech,
dużo. Premissione, nas, do, innego, baraku, mioranowego, Tam, było,
chłodniej, wstawiam, że, mi, było, potrzebnych, pręci.

W, międzyczasie, były, odprowadzane, Moze, 8, w, kapliczce, która, depta

Do Mały pronygnęta kapela, składająca się z męzyczni i męzyczni i męzyczni. Podziwiałem ich i ich harmonizację, oraz rolę pronygnętych myśli instrumentów wespole kilkunastu muzyków.

Chorzy było tyle urozmaienienia, że jednak coraz częściej oporno-
nowała. Też niektórzy na domem. Już w kwietniu było wielu na gorączko spać
w baraku. Niektórzy wynosili siemniki przed barak i kładli się spać
już po północy wzięli podanie i uciekali do baraku, albowiem w nocy
spadła obfita rosa, że przed wschodem słońca ziemia była mokra
jak po deszczu.

Od komandanta wboxes dostaliśmy, jakakim przebywaniem na rekonwale-
-baraku w porze nocnej? na przelocie na komary rozpoznające charakter
malarii. Dozwoliliśmy naszymi kocami. W wboxie już zaczęła
się szerzyć malaria. Stierali byłem siemnikami jak mikielony z masy
jemniw zaczął się trząść z zimna, prosząc o więcej koców, niż małyca.
Po kilkunastu minutach przestawał. Bardzo silnej gorączki i na pod-
-przytomnego woxami samitaruśce wnosili do szpitala. Byłem
raz wponacem do uprzążania w szpitalu i widziałem tych chorzy
wyglądających jak szkielety. Z tego wrazenia straciłem apetyt, na
kilka dni.

W maju przeniesłem do innego baraku, tym razem do
drewnianego, które kadrowały z tego kapitem miejsce na stole. Obok mnie
z lewej strony był starszy już wiekiem mężczyzna. Komandant
mnie żeby spojrzeć nieco, co mam. Posłuchałem go z nadzieją, że
może uniknąć tej niezłej choroby, na którą zmarło bardzo wielu
towarzyszów. Była to bardzo ciężka choroba, z obniżeniem pronygnętych
czas co roku atakowała organizm.

Curax bliżej do barakowym więcej, do kucyka, spiekota. W baraku
było duszno. W podziemnej porze wychodzenie do północnej sieni baraku,
kładłem się na ziemi, wykopywałem dołek i w sadkami gęsto, żeby
wtedy chłodzić. Od maja do października ani jedna kropla deszczu
nie opadła. Nawet prachmiem nie było. Wzrosty się poproszudnia
wyprzedem (wraz z innymi) na przechadzki po deptaku. O opalaniu nie
było mowy. Niektórzy odwarzyli się, ~~nie~~ ale dostali zapalenia skóry
i zaczęli opalać.

Poroli karkuwałyśmy odzwiać skutki wojny. Wobec nich chłoba
zamiat na jednego - na dwóch. Nie bardzo gęsto makaron lub oja, więcej jest
mięsa. Tuż na kolację bardzo uboga w kaszę lub makaron.

Opowiadanie lipka namawiano na wchodnika do domu. Zwykle się
i wraza i innymi wyjeżdżaniem, do miasta Callanissetta i środku wyspy
Grupa 12 wchodników jeźdźców i kamurzem i porzucił mihiem, który ma
nas już czekał, od maserowaliny, do domu. Ze względu na długą
wędrowanie, od rodziców pakowaliśmy nas i proszę na przedaniu. Ze
domu. Najpierw dostaliśmy pierzy, dwukilowy białego chleba
po litera gotowa i małej drewnianej beczki z kawałek mi długi suchego
sora białego. Gotowana, strawa miada był wieczorem.

Na poczekaniu się było na terenie wygarniętym. Sta wiernemu
wygarna jako spiekoty, rzęśliśmy reale nie spoceni. Wiatr ma sukucie
chłodniej, dostaloczenie, ale w stole nawet nie pracuje kosule. Były
małże od potu. Wypychały momentalnie gdy dochodził do wsiurka
Wyprowadził się w ten robota. Właśnie nam się mesody, mastry? Zostawem
opowiadat. Wzrost. Imiętem je i opowiadała, kolegiar moich. Grai, który
stochdził się, do mas, grai i karty i w kucijek awiańska i 1000 awia?
W trumnia. Towarysze wyjmali moja, dwiatk, tak, że mi zostawadum
w tyle.

Sta obiad jedliśmy chleba ser i popijali winem. Sta kolego
przychadzili, my o amrodek. Czekada już na nas, na dwo podawonim. Dwie
drewniane koryta z otworem na dnie, natyklamym, ruciem. Dwóch pracu-
ników wstąpił przyzniesionkoła gotowany makaron, wylali do koryta
wypzeli szop, woda sieksta, polali olejem jadalnym i kładzie plo
matych, drewnianych korytek podali nam i drewnianą tykę. Takie
memu było rodzinnie, w tyle tylko, że jeżeli mi dawano oliwy, do maki-
romu to dawano fasole, na omastę. Tak samo było gdy dawano terty
ser, do makaronu. Byliśmy zupełnie syci. Dwukilowy chleb mi zostawi
nie zjedliśmy. Pracowali my dobrze. Pielone był je nas radanolemy. Pracowa-
liśmy też w międzyczasie male miexmušan. Jedawano tylko 1/4 litra wina.

Przystąpiliśmy do amroto? Sta pogórku, naleptano pięćmi widwa
dwo koleśka i wozowane w romphi było kładziono naszym krajem. Kto
sammi, do wernafre jeden x fornal ujad na leje dwa miudy, które
popostrane batem bieżąca po kłosach, młótidy. Odwróciłem na stronę
strony proplei wkoś. Te były raskorwiec wymiatare. Strony wkośigam wrao
a wrao gramadono na krowoty koleśka. Jed nocześne inny fornal
zakłanat "podtrucając pufell" i miana wrao, naprociw miadı, a w tym
wrao inny, młóid "na drugie" wkośku. Dobrze wyrznie x plew wrao
zbieraliśmy do worków, kładli na wsty i odstawiali do magazynu.

Thomasydy się zmirra i odstawano nas do centrali i dopiero od
podany sierpniem x 6^{cie} osobna grupa odjechała do innego majątku,
tym razem w kierunku plantacji orzechów laskowych. Dwa były jedyni me
do jedzenia.

Jak pomyślałem, to majątki były rozdzielone w taki system; 20,
pomadziem pola do uprawy, 20 w i okopanych. Niemogł posiadać innego
rozkaziu majątku jak i suda, plantacji drzewa poliolowego, strątek i
semenowych, winnicy i na odwrót. Nie mógł też posiadać dwa majątki.

Podwójnym tygodniach odjechać do centrum do kontroli obywateli.

Ta sama grupa 6^{cie} została skierowana do roboty w sadach owoc-
nym. Zbieraliśmy jabłka, gruszek, figi dojrzające, migdały, śliwki i gorzki
i imię Znamo do centrali po imię prace.

Kolejny przedmiot, nie znam jakich roślin prosili żeby udar-
nić do sklepów bo potrzebują, perne i robiągi, gal i igły, mię, samowolnie
mydło i inne. Z konwojentem udaliśmy się po karkusy tych rzeczy, że
ulicy którymyrali mnie, męczyłmi, kobiety naglą, stojąc pod łokwici,
czy mam pręty, lub niepręty podłosaulek starusz, że nie chodzi o luksus
i nie marzę. Chyba była druga potwora wreszcie to mieszkanie
chodzili o grubych pławkach lub wężliśk pelenymach kaktusowej kapłan
na góry. Zauważyłem że miły przeważaj chodzą parami, mężczyźni
osobno i kobiety osobno w grupach.

Tym razem naszą grupę skierowano do pracy w winnicy.
Ładwale norami w skupie obok cementowego drugiego (Zbiornika
porzedniego) na dwie dolne części, na górze na wroce a na dole
na sieck. Prześni, że stromy - Druwi zejściore konwojent kamryki
na noc. Od południa, dzień do samego zachodu, a przeobra pończ
miana zbieraliśmy do pięciu kosów płucimych, dorodne winogrona
i ponosili do zbiornika. To większy owoc to był nasz. Druwtem wie,
że spójrzając duże i łoski, mi byłem daryczany. Podoma "choi" zaka-
kat, ale mi potrafił Karidego soplemonai.

Konwylisimy zbior winogron. Druwo "Podrom" przestł do wroty
i lasat podję oburwie, spadnie, kalesom, na co byłimy bardzo oburzeni,
dopiero na polecenie konwojenta rozkazałisimy dołną garderobe,
i weszli do zbiornika pełnego winogron i deptając stopami wyszkali
sok, który przez siatkę spływał do dolnej części Zbiornika. Po paru dniach
delektowaliśmy się orzamiadym, męczem wyziganym menu, ka-
rowizama na samurku.

Jednej nocy nie mogliśmy zasnąć. Głaz ze zbiornika fermentacji -
tego nowego koraka to silny ^{duch} i zaczęliśmy bębnić pięściami o drzwi,
nikt nie przychodził. Zobaczyliśmy strażnika i wbiegli na stopy, pojeździł
parę kroków i odlechnęli pomietrzem, po czym zasnęliśmy.
Nowo konwojant płocornymi strażami i paszporty pustej - leworu. Hrabia
alarmu. Utybił się rada rodzina hudażyc i gęstychulując. Dopiero
krogi obudziły nas. Zobaczyłem, że konwojant zarepetował tam bin
pomysłami nie to nie ciąży i nawożeniem ze strychni. "Ignore! siamo
qui" (Ciebie tu jesteśmy) koraka rozbija się rwan. Przybiegł konwo-
jant i pierwszy rzucił na dół tłumaczkę dla czego tak uczyniliśmy
Trochumiak i od tego czasu już nie kamyczka strażi.

Jeszcze tylko wytracaliśmy w prawie umiarkowane grona na
ocet. Nasze kamionki się w wino to popijaliśmy bez ograniczenia.

Ale i to skończyło się, można do centrum na kontrolę.

Już na drugi dzień w grupie 12^{tych} jeńców, maszerowaliśmy dość
ciężkiego słowem, tym razem, do roboty polnych. Dostaliśmy pro-
parę wódoł naprzekonych do sochy drewnianej i długą drewnianą,
tylko drewnianą w wódkę na przednie wstępną gwóźdź. Rozpo-
czaliśmy worki rozgarzając na boki piemie, za pomocą sochy. Prana-
dali respekt tutaj, robotnik. Ja byłem na końcu rozporu. Wtedy
reagowały tylko na użycie gwóźdź, poprzedał... to klucie w podłazie,
zawracaj -- to "odparciem bok.

Z początkiem dotrzymujemy tempa, trzymając w prawej ręce
soche, a w lewej tyłek i kłujem rozwierała. Jedną było wiele sil ział
Wtedy gwóźdźi głębiej w tyłek i maskowaniem klucie. Wtedy jakby na
to zwał, a kłuję łagadnie klucie rozkryły awalnie, po... wale a tyle
robili kłosa skrze, jak wół ulat, z boku reszty, a... kłuję się
do nogowej opodal, trawy.

Idem wczoraj z chęcią płocornymi tyłkami i rozkryciem a rządził
sil wkladać, wódy dopuścił mi strażnicę, na klucie. Po pierwsze pracownik
uspokoił je swoim niezawrotnym, białym podszew, do stajni, a mnie
kierad wykopywać marchew.

Pracowaliśmy tak do końca października.

Dotrzymaliśmy terminu kontroli w centrach. Palimy świecami do miasta
a na poradzie jechał na wiosnę zarządca słowem a uamiarom, zakontrolto -
rozmieć naszej grupy jeszcze na miesiąc listopadu. Do kontroli na drugi
dzień w tym samym, strażnicę odmaszerowaliśmy do poprzedniego miejsca pracy.

Przy wyjściu z miasta spatkaliśmy bar. Zarządca uprosił konwojanta
nieby pozwolił nam wstąpić na chwałę. Zamówił 4 gwardie dwustronne
soma, powlekające, szastając, były więcej niż niezdoby. Wyprzedziliśmy, przekazywali i ze
spiewem odmaszerowali do domu. Tu powitali nas psy skomlejące i wesoło
ponymiały się do nas. Rozdano kolacje. Z jednej strony korytka zjedałem ja
z drugiej pies. Półem zamroczony rakocholeu to mi bardzo wesoło
miatem wspólnego, stołu. Czasem tylko odziedziczone matreza odwołana, żyłki.
Pracowaliśmy teraz przy zbirce, marchwi, przetworzili, buraki, paste-
wymeli, i w niektórych wazach przy faoli i namoczenia przy wrec.

Jednego razu wzięła wyjazd mnie i trzema innymi po wodę do
przodu z dwoma słobanami ziemianymi. Wzięli kilkadziesiąt na dzwona, a bo fan
szalibój mi bardzo wesołej woty sękata, woda dość wielką
i murkiem. Kobiety w koleje przechodziły i po kilkumacie minis-
tach z słobanem ziemianym na głowie, wdmasyły wodę do domu.
Do wody do tego miejsca, schodzili i w kolejkach dworów. Obok
był basen, w mocnej porocznej napełniamy wodą, a którego korys-
tano do prania białej. Nie przedkrocziliśmy u woda.

W tym pierwszym dniu listopada parędziesiąt rozradowany
podzieli się wsiwina, że wojna sferowya się i Austria przegrada
wojnie. Na to była wiadomości każdego przybyło i podwojnie z radostą.
Byłoby upodobał się u woda, bardzo mało ustawiające jeniec
do wykonania, bo przywrócić rozkaz natychmiastowego powrotu
do domu.

Byliśmy podnieceni, odżytkaliśmy humor, wia nowa, de-
chowa, już podzielił się sobie w domu, liczyliśmy miętło ^{natychmiast} tygodnia
ale ~~nie~~ nawet na dni nie będziemy w domu.

W pierwszym listopada pojeżdżali w nasze miejsce pracy (maroon
już ~~nie~~ mi) i wrócili najama droga do miasta. Zarządca miał
kółpat i psami bo biegnę i mami i wcale nie myślały wracać do
domu.

Do sprawdzenia stanu osobowego rozwieliśmy po ciężkim
osobonym do miasta Vittoria i wrócili do naszego macierzystego obozu.

Na polach umieszczono w robotnych stódkach barakach.
Wydawano strasę, jak dla tutejszych żołnierzy wiaskich, gdy wnie-
masztaści mi polskaj porostawady na obnionych rajach ^{teny} ~~aj~~ ~~nie~~
różnych, udyji tu w Warszawie bralano do ~~aj~~ ~~nie~~ ~~nie~~.

Tu w obozu krąży różne nariny. Jednak często

portamentu, se bygdaciu Plutowski woiak i miewali ome-
miedlij, zorganizowan armie i zostal macedonikiem Prinsluga
Polakiga, i jia nie jistal my jenicami austriackimi tytlko
obratkami polakimi. Przeki na ruzpre i oblatem F. J. I.
wyrazo i deptano na ziemni i nalych miast kastejorano wstajkanii
blawoerowymii. Opornym podoficerom sweregojey przemowa rozprali
logzaki, gdyz, nie pchili mowicze w ten jakt.

Wstajkanii nazyw xworot i woznych umytlach, xworot, do jutra
byanu, mimo to, na wozjach nie byliśmy uwiadomieni o potrzebie
wzrobnosci, gdyz ^{przema} wstajkanii Galicji powalidza na petyz wro-
bale. Uwiadomienie, ze jistes my polakami, ze jistes Prinsluga
Polakie, umiemo amimio pod do patriotyzamu. Teraz xkx-
miedlismy, ze tyte miedych ze sfer inteligencji przyganywali
przed wojna, wozne wozzaki, strzeleckie i inne, do kadru wojny
i wyuzycio do walki i formacjach Legiornych. (Byla to
dwie rone oficerow polakow przywiazanych do monarchji
wogzieskiej, ktory xkxewaryli legiomy).

Mimo, ze miedlismy przed wojna, obrac pieszka na
focacie to gotowi byliśmy obrac broni do ruzki i bci sie o jenie
miedzianu Polskie. Bromadrom sie i dyktantem na ten temt
disciplinre xkxewaryli na xpuszczeniu, oboru i odjaku do
wzajny.

Wstajkanii i potonie wozudnia. Lincom prac prawa prona
poxer riedonim, Mlezyniska. Lincom porozumim osobowym na poton
poxer Skopol, Rzym, Spezia, Genwia, Aleksandria i miedalcho
miaste Torino (Taryn) wstajkanii komei naszej podrozny i miedzja
poxer La Mandria di Chwatoo

Dwie kalmishe wojenne na rownime Wengary dpu-
szczone poxer samoloty przemackono na kwatery. W kaxidym
srodkiem stosci swerofu doptak i po bokach po 4-ty wozdy
siemulior je kucami Turmas umieszczone. Tu gromadczono
bytych jenicow polakow wozionych porozgami i roneych punktach
poxer na terenie Wloch.

Jui, na drugi dzien, jzawili sie na terenie oboru oficerom
polski obrami i Brigitom miedlami, i xkxpkę wozatytkę na gdwie
dwa wozkach miedlami oficerowim, ce woznych paxlow. Byli
to oficerowie na Honii Generata Skallera utworzonej ce Pranzji,

do której i nas musiano wciągnąć. Opatrzono nas gorazdką ze
wznowieniem na widok jaki wyglądaliśmy naszymi przemyślnymi
słowami, pod których orzechami mieliśmy walczyci z Polakami.

W międzyczasie do obozu przybyła duża ilość rannych
do niewoli Polaków w armii austriackiej w ostatnich dniach
wojny. Byli pełkami w gładzie kuli i odmi z frontu. Obozo-
wiali jeszcze poru hangarami, rade doby gotowali kawał kuku-
rydzianą (kukurydzą) i kawał po ujedzeniu odstawali do obozu
przygotowanej lutryny robizy, szylek z papierowych przymocowań
austriackich. Władcy, że będoge tyle czasu bez najlepszej
strawy jadałak ledwo pracował, bardzo słabo trawił. Nie jedli
poceptak i innymi ujadając gotowane kaszety jadalne, które
nie strawione przekarmy i roztrąkku i nonsensowny kłóski. Dopiero
na kilka dni przeszli do przybło sporządzonych hangarów.

Dwudziestego grudnia (20. XII) 1918r. ogłoszono napis
i ochotnicy do armii polskiej. Z naszego hangaru wzięliśmy
napisał się miłk nie pozostał na obozie. Trzonem kompanie
pudli i inne jednostki wojskowe. Organizowano oddziały operacyjne.
Jako dowódcę polski materałem do 10. go pułku piechoty
im. Hetmana Miskiewicza. II-go batalionu 7. kompanii. Powie-
rając umiałem jechać na nocce, wspaniałym bitem na tuzemika
Doradzę kompanii 7. był podporucznik Witowski Jan
z Horego Szara.

Oficerów w armii austriackiej mianowano stopień wyżej
a jednorocznym ochotników podporucznikami. W 7. kompanii
mianowano kaprala i Małnę ^{Jan} sierżantem z Gefetra (st. strzelec)
Dłuskiego Augusta - Kapralem (Dugofubresy) plutonami, automa-
tycznie sierżantami, Starsi sierżanci i chorągwy - szpikietami.
W armii Generata Hallera mi było stopień st. szeregowca, pluto-
narego i st. sierżanta na wzór armii francuskiej.

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia każdy z nas
otrzymał po 120 lir włoskich, w imieniu jeszcze wysłał warte-
ściony waluty.

W świętach rozpowiadaliśmy w porze przedpotudniowej
już w języku polskim. Jeszcze myśliliśmy się przy sprasowaniu
obecnosci i namast, jestem wymawiano hier' katolmact
zwroty były bezbrzydnie. Powierz doskonałe rozumieliśmy.

rok 1919.

W tym samym czasie w tych samych hangarach, gdzie
na podwórku. Od prasu do prasu pojawily się gazetki, pierwsze
dane o walkach jednostek wojskowych w kraju i wojowaniu
z ukraińskimi pod Lwowem i we wschodniej Galicji, o rybołówstwie
pomstami w Wielkopolsce, o zdradzieckim napadzie Czechów
na Śląsk Cieszyński, na którym ja byliśmy uczestnikami;
biedy porażki wyjeżdżamy do Polski.

Przyjechałem na myśl napisać do mojego pierwszego „Redona”
Znałem adres i napisałem tak jak potrafiłem, że jadam do Polski;
bręć się o polność Ojczyzny. Podręcznikiem jeszcze czas na dobre
traktowanie, Zyczeń, Redona, jego namiętność, kucharek Pasi, symon
i wysłanie Hartla, powrotu. W 10 dni, nie upłynęło w tryumfem
okoliczności i jak najlepszymi pytaniami, Redona, szybko
zakoniecznia wojny i śmierć w wolnej Polsce. Pyłem bardzo uciążliwy.

Stwierdziłem, że w bojach. Trochę muzyki
trochę sportu i piłki nożnej. Wszakże mnie więcej kole-
gów a tego obok Odwiedziłem mnie naraz: Bogusław Jan ze Stryka
Leon Biady i Frydmanów, Roman Olesiak legionista z Dondoniaki
Dąb Hławy i Górecki. Opowiadali przygody z frontu i
z pobytu w niewoli. Snułem horoskopy na przyszłość.

W połowie lutego rozpoczęto ewakuację do Francji.
10 ty pułk dwoma transportami kolejowymi wyjechał jako ładunek
silna jednostka, racjonalna i traktując silną liczbę żołnierzy
Generata Hallera rozłożona we wschodniej części Francji, po
podstawie, gdzie podroży staliśmy na małej stacji, wysiedli
i pakowaliśmy się, z pokretem pod domach chłopów, a nast-
ępnie w barakach drewnianych we wsi Strache. Właściciel
parawanego Spinal. Postawiliśmy umundurowanie, przepiękne nowe
blekitnego kolonu i wyposażenia żołnierza francuskiego, rogatki
takiego kolonu, karabiny systemu Lebel'a, pistolety, ja jako
kapitan otrzymałem krotki kawaleryjski karabin

Wyżywienie jak dla żołnierza francuskiego. Każdego dnia
czarna, słodkiej kawy, pół kila chleba, na obiad kupa (rosół)
i na drugie na ziemniaki, ziemniaki, lub ryż, lub makaron, lub kawa
horeczana, solidna porcja mięsa i półlitra wina. Co piąty dzień
5 kupa kawy, często kawa. W między czasie i święta kawa

na mlekiem i 3/4 litra wina.

Podziwiałem wielki brzoś, który przedstawował mnie do stowarzyszenia w miasteczku Kaboradem stawiając za darmo kolegom swój przydany tytomiu, chleba mięsem pod dostatkiem, kupić mógł nie chciał i gaskajunsky naczerem palić. Bardzo tego Kaboradem u przyjacielu wzięto portawadem, Skopy dwa razy traci.

Do lokalizowania wyzyskiwanych transportów nastąpiła selekcja. Prawie połowa stamów naszego pułku odeszła do różnych jednostek: Do artylerii, kawalerii, saperów, Topografii, i t. p. Tu to miejsce przydzielono ochotników z Ameryki, uruiki-morów z Holandii do której przedstawiali się przez nielona granicę z Niemiec wyruszeni do roboty meksykańskiej z wojskiem rosyjskiego, a tych wcielono do Holandii wdepłata do Francji i rekwalifikację wrażeń jeńców z wojny niemieckiej nadających przez armie francuską, angielską i amerykańską.

Teraz w piętnych stamach w kompaniach rozporządza się murowa powodziwa musietra, rajskowa. Ramo i po południu ewizema z kornisz, mykady (Instruktorzy z armii G. Hallera) Płuciszce wam. Powstawała sataki w tyralierze. inspekcje przez dowódcę, armii Generata Hallera, (chodzą, o szczudle z lewej nogi) wraź, dożywało w marcu przez Francuskiego Generata, Husiora.

Jednego razu dowódcą kompanii wysłał mnie do dowódcy watachom waległego wokoło 3^{ty} kilometrów w m. Strzechet.

Wyposzykanym rowem odjeżdżając, bieżę kamieniami owym terenem był igorysty i już z pierworego przegórka, me przywyciskałam do rowu, który mi posiadał wolnego kota (torpede) usidrowałem pedałami wstecz ostrzymać rozpędzony rowet co mi się mi udało. Zostatem uderzonym w hostki pedałami i rozstrąpieniem noży puszczając samowolnie rowet, który w szalonym pedzie biegnie jeszcze przyśpieszając. Byłem w strachu. Groziło mi niebezpieczeństwo. Zobaczyłem na boku stringę kupa kamieni. Odjeżdżając z nadzieją nie zwolnić biegu. Tyłko rozszarpały się na boku pod kotami roksy puzge mnie i uderzając po pierś i po głowie. Trachę wolałm leżąc zaważ nadrobić. Próbowaniem wyzistać z prawej na lewą stronę, wrogi i odwrotnie. Trachę pomagado, nie nadziwiałem ferygomy z przeciwną stroną i trachę było zamiechać, że po kilku minutach odjeżdżając do pałowy góry z rozbiegu z matychmian.

rozdrożem i pomieru spocym więcej się strachu aniżeli ze zmęczenia.
Dalszą podróż odbywaniem prowadząc przez i góry gładką, tylko
na wzniesieniach.

Luzecien. Na święta wielkanocne do obiadu serekolade 3/4
litra jowina, rano do brzoj kawy bym parzki. Kastroj wesody.

Te drugi dzień świąt pierwszemu plutonem rozkład organizowany
do świątoby wadcomiezej. Lekiej i której ja bytem skierowano
do pilnowania mostu na rzecy, Morceta. Komendantem wartę
był kapral Musoki, rozpracowujący - st. strzelec Słowronek.

Warta mieszkała się w przybudowce młynna, obok którego była
kucharka. Pod wiekior wysadza cirkla młynarza i kijanka i ko-
szynki, wgluszała xialaj, rozdierała i tydzie tydzie orzucana
do kosa. Przejgladaliśmy się śmiejąc się, i dogadując do kai-
dego celnego uderzenia kijanki.

Młynarz zaprasza ^{nas} do stołu na świąteczną kolację.
Kaszt tylko jeden do pilnowania mostu. Na stole stało jui
kilka butelek jowina, piynka i inne wędliny oraz wysmimitte
ciastka ci grachowe podmibione. Było nas osmiu (czuwinęty)
na warcie. Wkniślimy toast na cześć gospodarza, popijając
nie gardziłimy smaczną pokelaska. Tam młynarza wniosta
gęzca potrawę i talarzami mielbasę. Popimie dobrze
smakowała. Kastroj jak pygale u nas wesody. Warta cirkla
młynarza spojziata na nas, usmiechnęła się i porzedziata
kilka ston chyba na nierzemia świąteczne. Jedem a orholmbior
i Ameryki rozumim język francuski. Przeslimy o wyttumna-
czemie no porzedziata. Wyttumacuj. Wyttumacuj, jakto,
imielisciesię i tego se teraz tak se smakuje? To wyttumacuj.
Kilku natychmiast wadało pod stół rarem i widelcem
Imi, patylając usta dławia, wiali na podłogę. Kastat
st. strzelec Słowronek, Amerykanin i ja. <sup>Amerykanin się i po-
bapatero</sup> Amerykanin i ja. Amerykanin i ja
prosił gospodarza i wdesolimy do przybudowki. Porzedziat
się kolega będący wczoraj na warcie i wporzedziat towarzyskom
w baraku po porożis. Barak-ai trwał się od śmiechu. Żal mi
było tylko tych wysmimitych ciastek.

Wkrótce po świętach rozgłoszono pogotowie. Tym rarem
nie było nam wiadomo że jedziemy do Polohi. Mielimy
odjeżdżać i krętami ale alianci wymogli i wymusili

na niemieckim rozkazie - bezwolnie na przejazd transportami
kolejowymi przez terytorium niemieckie wujku polskiego do Polski.

Pierwszego dnia ofiarujemy karabli i maszyn idąc do miasta
"Saint-Dizier"

Na szosie i szosach 9^{ty} i 11^{ty} przejeżdżamy cały materiał wojenny
po adomobilizowanej szosie francuskiej. t.j. broni, piechoty, artylerii
i innych pomocniczych, magazynów i materiałów, wyposażenie
sanitarne i inne.

Ze stacji kolejowej w "Saint-Dizier" odjeżdżamy transporty
z wojskiem polskim batalionami. Paskom nas w tajemnicy, aby
brać jak najwięcej broni, gdzie tylko da się ukryć w wagonach,
to też gdy nadroczni nasz skład powozu wiaskaliśmy gdzie się da
karabiny, pod tarki wiązali paszami do ławek, na pułkach porzyt-
niane plecakami, karabiny maszynowe i ręczne
maszynowe i ukrywano tak sprytnie, że sprawdzający oficerowie
francuscy nie zauważyli nadwagi. z naszej strony. Było pro-
wolnie brać ze sobą tylko osobiste wyposażenie w broni. Amu-
nicję, chowano po kieszeniach, szluczkach, plecach, nawet ma
podłódze po kątach, wpróżek, wpróżek, skrytek i amunicję,

naroznie odjazd. Porzekaliśmy się, jak szybko w karciach
rozperzynającej podróży. Pojeżdżając i odwrócić a my nie
posiadaliśmy się z radością nie jedziemy do oficerów do szos.
Wizualizujemy wojny, medałów, walców, ogólnie, niemię, wycią
kopiarni. W tej chwili po rybnach granatów, porzucanie długi
kolony, niemię, niemię, niemię, niemię, niemię, niemię, niemię
z niemię karabiny, porzucanie amunicji i amunicji wojenne.
Makabrycznym ten widok przeprawa i wojna, na myśl że tu
morderano ludzi na sprawę, jednostek, aby dogadać ich
kabarozym karabinkom.

Przez terytorium niemieckie jechaliśmy z dwiema szos-
kami, zatrzymujemy się tylko na dworzeczkach, stacjach do nab-
rania wody i jedzenia dla przewoźców lub ich wymiany? Na
stacjach wojno niemieckie jedyną służbą, która ochrony naszych
transportów przez atakami ludności cywilnej, które z niemi-
wizją, patrzyła na nas.

W dwóch dobach jazdy zatrzymaliśmy się na stacji
"Lassay". Tym razem nie mieliśmy oficerów niemieckich.

Trudno opisać radość ze spotkaniem i pamiętkami polskimi w rogatykach. Witaliśmy się jak bracia, jak najbliższa rodzina przytłamił się to jawą a nie sen!

Byli to powstaniec Wielkopolscy na tymczasowej granicy polsko-niemieckiej, którzy nie tylko pilnowali granicy, ale i wspięli się do niemieckiego "Schutztrupp" co nas bardzo zdziwiło, że my spokojnie przejeżdżaliśmy przez ich terytorium, a tu jeszcze trwają walki graniczne. Dowódca szludnie ubrany jeszcze w niemieckie mundury, czapka rogatycka z wysoko podniesionym daszkiem, krawat i korona! Śmiało walcząc ramie o ramie, wspólnie porzucili broń z Niemcami a wszyscy odnośli się z nienawiścią do nich.

Stawiliśmy po kilkuletniej tatarskiej stęgliśmy na swoim ojczyźnie na niemi polskiej jako jej obrońcy, jako obrońcy jej wolności i nagromadzonym kapusem do walki o jej ziemie.

Po kilkuset minutowym postoju odjechaliśmy do Warszawy. Tu wykazano 5 wagonów z materiałami, karabinami, amunicją, wystawiono nam kompanię 1-szy pluton do pilnowania, dotarł kapral francuski jako dowódca tego ta grupa, i batalion odjechał na północny wschód, wyładował się na stacji kolejowej Czerwki i marszem doszedł do miasta Zambrów, gdzie gromadził się 10 pułk.

Nadając grupę pociąg, wagonów, dotarł do stacji porządku osobnego i odstawiono do m. Zielce. Tu udaliśmy część umundurowania, uzbrojenie i po dłuższym postoju w Zielce odjechaliśmy do st. Czerwki i marszem do Zambrów, gdzie dotarliśmy do macierzystej jednostki.

W naszymi jednostkami dowodzili oficerowie francuscy. Oficerowie polscy byli zastępcami i tłumaczami w sprawach nas dotyczących. Dowódca 10-go pułku był colonel (pułkownik) Husier. Dowódca batalionu - kapitan de Crey, dowódca naszej kompanii - tenent (porucznik) Luceau. Byli też ochotnicy francuscy w różnych jednostkach w stopniach podoficerów i w skład pułku wchodziło 3 bataliony piechoty, w skład batalionu 3 kompanie piechoty i 4^{ta} kompania karabinów maszynowych.

Przy dowodztwie pułku był homy pluton kurawców i kuznichów.
Zmniejszonym zadaniem skupianym jednostek armii była
ochrona północnej granicy na wypadek gęstoy wyprofugce się z głębokiej
Ukrainy armie niemieckie usiłowały zaatakować nasz kraj.
Jednak te armie były mocno katemoralizowane i spokojnie wycofały
się do Prus Wschodnich a stąd do Niemiec to też po kilkuty
godniowym postępie 10^{ty} pułk został skierowany do Łęczyca
koło Łodzi.

Awanturalskim i opuszczoną falangę. Spaliliśmy na strychach
Tu nas klenerowata bezczynność. Generał Haller maszerował
na czele pułków obejmować i posiadani granice morskie, do kamai
zaślubin i morzem, w my za pomocą pracy śledziliśmy postępy
Ukrainców i walkach o posiadanie Lwowa, nastawiliśmy się
dla czego ponesato stutysięczna armia, dobrze uzbrojona
nie bierze udziału i walkach.

Przysłała narowaci kolejka i na mas.

Przy końcu skroca raty pułk postawiono i przygotawion,
zadaniem na wagony i batalionami odjeżdżaliśmy przez
Łódź, Koluński, Kiechów, Kraków, Tarnów, Lubów i w stacji Łapie
ziemka nastąpiło wyładowanie. Tu użyliśmy plecaków z koczem
i bieżnia zabierając tylko chleba i kaparami bytności i odma-
szerni i słowny frontu ukraińskiego na podziemny wschód.

Wiel, osiągnęliśmy warty wzdłuż naważnych dżo-
gony i rano 28-go czerwca rozpoznałismy materialie w tym
pułkiem na górnym porzycie ukraińskie.

Wobec armia ukraińska była bardzo silnie
uzbrojona, prawieci dowodzący armia, austriacka, kapitu-
lując, oddał raty wronat bojowy wojskom ukraińskim
atęskującym, na wschód od Lwowa, nasze armie. Chodziło
o odwołanie wschodniej Galicji od Polokii i tym samym
uszkupić posiadłość Polokii. Wobec braku dobrego wypo-
sazienia, nasze krajowe oddziały, będące jeszcze w trakcie orga-
nizacji mając przed sobą, silnie uzbrojonego pozycjonika,
musiały powoli ustępować w kierunku Lwowa. Chodziło o propra-
wienie wschodniej Galicji do centralnej Ukrainy a siebie w Galicji.

Intencją Husier nakazał zastawie skrawkami maszy-
nami wzdłuż linii, wycofać na kopcy nie przyjeżdżalokie.

i wstrzeliwai ariety kule pastawy Łukarato ponad naszymi
stronami na ich pozycje. Hasza, artylerja swalczana pozycje
dniej miprozycielowkich.

Naposthalismy silmy wzgied karabimowy i artyleryjstii.
Rozwinelimy tytabiere i skokami re wrgorca wkrótce zwinie-
lismy linie wkopow miprozycielowkich. Zastalimy tylko
rdwia ilosc kabitych i uszko ramimych patmery ukrainowach.
prowarimie od kul karabimowch, porucamoy broi i amunicyj;
Ate wytrzymali naszego matarcia. Czesi ukrainowci - tubylcowi
uciekli do swoich domow, a czesci wycofali sie za rzekę
Łhoruck ze swoim wodzem Atamanem Petlura. Od tego czasu
nie mieliśmy jich zadnych styczerek z ukraincami.

Hasze straty kabitych, szereg. Piątek i por. Gabiga. i 7^{ej} Komp
wraz kapral ~~francuski~~ i porucznik francuski Lewal. Kamych
bylo kilkumasta.

Wrazem poruc. Dempson, Tupanyisa, Chodarkow i Tielki
Tarnopol dosalimy do rzeki Łhoruck t.j. do przysady
granicy Rumunowskiej i Polskiej. Kampanie swalczowano po
wioskach. Zwosta Komp. rajeta przysietek mostow a Tarnowidzie
za rzekę Łhoruck, Siidma we josi Rorizska, Pieta jako odwad
batalionu i Swamowce wraz dowidawo batalionu rajimyjce
kwatery na plebanii grecko-katolickiego koniowca, z uwagi
na wieksza ilosc pamisaczei, na biuro, kuchnie oficerska,
i na kwatery oficerska, Ukrainski ksiadz jako patriota po-
dzawyl na oddzieleniu atamana Petlury.

W lipcu takkomandorowano mnie do batalionu na
Łhoruck. Chodacim i w osobakami do 7^{ej} i do 6^{ej} kompanii
do ktorej muszalam przechodac poruc. rzekę Łhoruck do Tarno-
widy skraccajze sobie drogę za pomoca grubej kłody przezwanej
poruc. rzekę. Ate podziemnie tak bylo. Wiecej dni spekulacem
wzlegajac sie na trawniku do stowca i gwarant w karty z kole-
gami. Jednego dnia adjukt (stopienahowiczego) Cwirskai
wezwal mnie i polecil udac sie do kuchni oficerskiej
za pomarmika. Niechcime posrednem wiadomo po co. Przejsp
sobni stowca opadnowego wozpalic, ogien, myi marymenturchem
namo przygotowac kawę i rozdac duruzym oficerow. I poruc. tam
nawet kwatery sobie byl na wyjymieniu oficerskim.

Jednego dnia otrzymałem po garnet i mlekiem negotowaci do Kawy
Garnet był gliniany pełen mleka. Podmiotem na niego a to was-
tawom i reku, zaś garnet ostatecznie się o podwójce, a mleko
wylało się. W tym dniu oficerowie pili spóźnione śniadanie
Było nas trzech: Kucharski i cukiernik Jarominek Witold, Kelnar
Onak Przemysław i Termowa i ja.

Ten mój powrót trwał kilka tygodni zaś jednego razu zawołał
mnie adiunkt Osiniński, napisał ile mam klas szkoły gimnazjalnej
Odczuwano podniecenie, że któryś naturalnie szlachciec - potym
zdawał: „Wiemie Pan swoje rzeczy oficerze mundur (był obac
nieustraszy) i pogodzi się do podporucznika Prileyka, adiutanta
2^o batalionu na pisarza i kancelarię. Podniecia w tym i
w miejscu przystąpiłem do rozprawy munduru. Pomysłem
się dla czego. Pradłem kartki do domu i oddawałem do cenzury
i dowództwa batalionu. Adiunkt Osiniński zauważył moje
pismo i odwiedził mnie na miejsce odchodzącego do kadry pisarza
Godekiewskiego.

Było nas trzech. Kapral Praytel strzelec Urada
i ja. Kierownikiem kancelarii był ppor. Leszek Prileyka/
Rozkazy pułkowe były wydawane jedynie w języku francuskim.
Dla batalionu Mjr de Cresy dopisywał swoje rozkazy,
następnie adiunkt Osiniński przetłumaczył na język polski,
a my odpisywali do reszty oddziałów, dla poszczególnych kompanii
tylko te fragmenty, które dotyczyły je.

Wraz z jesienią, oficerowie francuzi zaczęli podawać
dowództwu oficerom polakom i wraz z podoficerami ochot-
nikami opuścili nasz pułk bardzo zdecydowanie i gwałtownie.

Dowództwo pułku objął Major Obst, Dowództwo 2^o
batalionu - Apt. Koniecy Piotr, 5^o komp. - ppor. Dyba,
6^o komp. - ppor. Kalorocki Marcin, 7^o komp. - ppor. Wiatrowski
Jan i komp. karabinierzy macedońskich ppor. Baran Stanisław.

Wiec po potaniu listopada przesuwano nas 2^o batalion
do miasta Woroczyńska zajmując przyczółek, mostowy na wscho-
dnim brzegu rzeki Lencuk. Kampanie zajęły pomysłowo
mieszkanie, miasta, a dowództwo batalionu - budynek stary kolonijny,
Kancelarię i biuro dyżurnego ruchu. Piwarze i karczmy na piwarze
i archiwum z urzędującą legowisko gdzie się stało; na półkach

na stalach, na komodach, ale się mieliśmy kore to mi bardzo
balaliśmy się przema.

Jednego mglistego ranka wyjechał, niezamierzony przez pla-
cownik, pociąg pancerny. Rozpoznałem się to z armii rosyjskiej
generała Demikina, walczącego z bolszewikami. Słogi ciem-
ny i strachu. Słuch będzie bombardował nas na stacji, ale
wyjechał do dowódcy kpt. Konecny. Porozmawiał z pociągiem i wycofał
się z myślnikami.

Do miasta wolno było wyjść tylko na przepustkę i to
tylko podpisaną przez kpt. Konecny, będącego wówczas jeszcze
dodatkowo dowódcą garnizonu. Pewnego wieczoru kapral Bajtł
prosił ppor. Buleyka, adiutanta batalionu o przepustkę do
miasta pod miotłami kpt. Konecny. Wiadomo że ppor. Buleyka
nie mógł mu wydać bez podpisu kapitana. Kapral tak bragał się
musi porzucić ciężko chorego koleżę idącego do szpitala, że ppor.
ustał, wypisał przepustkę. Problem z podpisem. Ppor. Buleyka
skorzystał się do mnie mając moją, sprawozdanie i nastawienie i myśli
i wyjechał. "Panie Lech, może dać radę napisać maksyma kapitana,
co to potrafić." Wziętem kartkę papieru i na próbę napisałem.
"Dobry wieczór." Wziętem przepustkę i podpisałem maksyma
za Konecny i kapral odjechał radośnie.

Trafili się, że kapral chodząc na spotkanie do stacji
do tej samej kamionki z Kapitanem. Spotkali się na korytarzu
i kapitan odebrał przepustkę kapralowi i wskazał odejść na
kwatery.

Pono kapitan zapytał ppor. Buleyka kto podpisał przepustkę
kapralowi Bajtłowi pokazując na przepustkę i zapytał, że par-
mieta, dobrze się takiej mi podpisywał. Podpisanie było wykre-
ślad się jak piskore tłumacząc, że to kapitan podpisał in blanko,
że zapominał i t. p. że podpis jest jego oryginalny. Tak - odpo-
wiedział, podpis jest mój tylko ja jego mi napisałem.

Hikamu mi ~~zapytał~~ sygnalem mojego fotozemia. Cest-
wieniem i blawtem mapowaniem. Serce było zestrach. Zda-
waniem sobie sprawozdanie, co spotkałoby mnie na tej czyn. Wzbur-
cieniem się z profilu do plecami udając się z nos pisać, ale na moje
mieszanie skoniem dialog mi wymawiając mojego maksyma.
Odstąpiłem i zmieszanie opuszczeniem białego pomieszczenia. Pota-
mowiem mi sobie tego, miotły postanowienia mi do trzymać i tym powiem?

Historię zmiany. 10^{ty} pułk został przemianowany na
52-y pułk piechoty Strzelców Krasnych im. Hetmana Chmielnickiego.
Obwód Major. Obóz na jego miejsce dowodził pułkownik
Kapitan Komary. Dowódcą 2^{go} batalionu został porucznik
Kazimierz Tadeusz. Podpułkownik Osinski jako starszy wiceburmistrz
zawołany z wojska na Kapral. Przelat, adwokat do szpitala.
Leczącym szefem kancelarii batalionu.

W potawie gwałtem alarm. Placówki meldują że od strony
wschodniej zbliżają się powagi. Postawiono w stan bojowy
cały garnizon wraz z artylerią. Niedługo ukazała się grupa
wzrostłych oficerów ukraińskich między białą płachtą. Byli to
resztki armii ukraińskiej, rozbitej nadkhorwac przez wojska bolsze-
wickie. Przeszli o rejsie na teren Polski.

Było kilka powagów. Dowódca batalionu interwenował niewiele
ponad tysiąc oficerów i żołnierzy na czele z atamanem Petlura.
Kniaga przeproszono do stacji, wynajęto podwozy konne dla prze-
wieżenia żywności i niezbędnych wykwipunku, a rozbrojonych
oficerów i żołnierzy piechoty i kawalerzystów wraz z koniami wdesłano
do naszego terenu w głąb Galicji. Łacznikom udało się zorganizować
warok kultury przymiali na kwatery. Oddziały mieliśmy
stodzintha kłose, i robiliśmy miód psów na psów i woda. Bardzo
chwaliliśmy wojenne czasy. Umiał to się skowirno.

Wniekorem w dzień Sylwestra szłam. Podstawiono
petlurowskie szwadry powagów, wyzukulano maksymistów i misioń
i dwoma transportami wyjechaliśmy na wschód. Udało nam się
zabrać cukier do chlebaków.

Rano powitalimy Nowy Rok 1920 r. Płockimowie
na ziemi ukraińskiej

Tu w mieście rozlokował się cały 52-y pułk piech.
III-y batalion ubezpieczeń garnizon, powiatowe oddziały
kwatery i misie. Kancelaria i łącznikowy ^{na obu batalionach} kwatery
w opuszczonego budynku na I. piętrze.

Jednego poźniejszego wieczoru będąc jak zwykle przy tele-
fonie, wśród ubrań i korek, przepasałem kawałkiem sznurka
mierzyną i wręczyłem mi kartkę wraz proszę żeby zaraz doręczyć
komendantowi, gdyż to bardzo pilne. Była noc. Jeszcze mi byliśmy
obeznani w obcym mieście to ratrymalem kartkę, że wexas rano
długie.

Był to sprit wyrażenia tajemniczym kartką do dowódcy pułku. Natychmiast
rozciął ten analityczny telefonik, kiedy dostadł ten meldunek i od razu
mi zatrzymano postawia. Wnet, domyślając się że to musiał być bardzo
ważny meldunek i mogł być i to ukaraony ten odporodkiewicz, że przed
paru minutami pojechał postawie. Było to drugie potknięcie się
w mojej służbie.

Wnet paalarmowano cały garnizon i odmaszerowano
w kierunku bezimi, na wschód. Słucha, miała ma, celu uwolnienia
pierzni kawalerzystów-utanców, którzy zostali przesładowani
przez mieszkańców wsi Paszkowce, wydawni po zakupy siarna
i owsa dla koni. Za pomocą jednego z polekier udało im się
przebrać meldunek z prośbą o uwolnienie.

Słucha, nie udawa się, Pułk wkrótce silnie rozciąliwany
z ramionym skeregarcem Krasuskim z 22 batalionu.

Kilkanaście kilometrów na południe od Pieskirowa
grupa mieszkańców wioski wokół wsi Paszkowce utworzyła
tzw. „Republikę Paszkowicką”. Obrabowano nasiekami cholery-
stymi, wykopano na około okopy, urządzono stanowiska pod
karabinami maszynowymi ustawiono artylerię różnego kalibru. Sta-
ła jej czele był sierżant armii rosyjskiej. Zatrzymywana transporty
wojskowe austriackie odmaszerowane wracające po skomercem
wojny do swojego kraju, studzieni ukraiński, bolszewicki, robra-
jąta je gromadząc broni i amunicji. Nawet oddziały generała
Demkina musiały przejść w powołanie przejazdu przez „Republikę”
w zaplombowanych wagonach. Stały i dwa razy paucione.

Na drugi dzień wyruszyły oddziały piechoty, kawalerii
i artylerii do akcji. Podchodząc blisko nasieków postawili ostrze-
żenie z ciężkich dział, artylerią różnego kalibru i karabinami
maszynowymi. Nasza artyleria wnet przycisnęła stanowiska dwa
mieszkańców, przytłumiona ich ogniem, ogłuszyła po nasiekach i oko-
pach, piechota i saperzy podpełali i przygotowali przejście.

Zapalono chaty z pauciskimi artylerią. Powstało zamie-
szenie w „Republice”. Piechota i kawaleria udawa się do wsi
parafikując kolbami mieszkańców i wkrótce opór został zła-
many. Zarekwirovano kaprozi i kilkanaście pań zatadowanych
bronią i amunicją odjechało do Pieskirowa wraz z porządko-
nymi oddziałami. Kawalerystów uwolniono. Kilka mi ukaraono.

Statyżon Spokoj na przedpolu naszego pułku. Wyjeżdżając
trwały mali generatori Kadekalcowa Demikina, Wrangle oraz party
kamtami ukraiński pod wodzą Machno - a bolszewickimi.

Zaczęto wypuszczać na partyzantów ułopy podoficerów
i żołnierzy. Uryskatem trzytygodniowy ułop u na mojej miejsc
przyjechał z 5^{ty} kompanii sierżant Mazi żuw legionista.

Ułop spędziłem zadowolony ze spotkania z dobrym
człowiekiem rodzimym. Odnowiłem znajomości z kolegami. Porat
Franciszek po porozumieniu z miejscowymi ukraińskimi przebiegł i odjechał
z domu. Postrona Wiktorina wyjechała na morze i zastąpiła Sewagru
na gospodarstwie. Tyle zmian po czteroletniej mojej nieobecności.
Objeżdżam, przy końcu ułopu na, ognisko domowe, na znajomych
z kolegów wróciłem do jednostki.

Pułk 52 yi został przeniesiony w dwadzieścia kilka
kilometrów na południowy wschód z górnego Ukrainy od miasta
Koskierowa. W jednej wiosce stał 2^{ty} batalion i tam agito-
sistem się, po porozumieniu z ułopem do adiutanta ppor. Bielewka.
Zastąpiłem przydzielony do jego dyspozycji i awansowany do
stopnia Kaprala. Stał postojark pracodawcą w kancelarii a w akcjach
bojowych jako szef techników.

Stała była to wojna partyzancka raczej podjazdowa. Wojska
atakowały miejscowości si po wypędzeniu procejoników zajmowały
i ubezpieczały miejscowościami. Gdy dłużej czas mi było
stwierdzić z nieprzyjacielem robiono wypadki na przedpola do
miejscowej miejscowości. Pamiętam taki wypadek na wieś Harmaki
niedaleko miasta Bar - naszym pułkiem. Bolszewicy wpusili
bez strachu 5^{ty} kompanię, następnie starczyli ze wszystkich stron.

Dlatego atak dwóch kompanii uwolnił ją z okrążeń
Kilkunastu dni później dowiedzieli pułk karzący wypadek
na miasto Bar. Wyruszyliśmy z szwajcarską przed sobą do
pokonania dystansu dwadzieścia parę kilometrów. Stał przed
skwadron kawalerii raję most na rzece Boh i bez strachu
wkraczaliśmy do miasta. Czuliśmy się gospodarzami. Dowiedzieli
8^{ty} kompanii porucznik Siczka żył mi dyscyplinarną dyscyplinę.
Żołnierze nadawali alkoholu upijając się nawet na wyznaczonej
placówkach. Zostali mogli zaatakowani przez oddziały bolszewickie
i zaczęło wpuszczać placówkę, porostawiając karabin maszynowy.

Przećwiczenie odroczone nieporuszając się ale karabinu maszynowego nie udało się wzdrygać.

Porót odbył się spokojnie i Domicel, 8^{ej} kompanii został mianowany podporucznik Ryxel Federow w podporucznik Kischel dowódcą plutonu w tejże kompanii.

W drugiej połowie kwietnia nastąpiły przygotowania do ofensywy. W batalionie zostały rozmieszczone liczebnie stawy osobne w kompaniach w poboru rocznika 1900 i 1901. Sta przedpoł. Kwatera gęsto patrolowana dowodząca jeden patrol w 5^{ej} kompanii w sile 12^{ej} podmurzy w kierunku na rzekę został zastawiony przez oddział Kommy bolszewickiej i rossijskiej strażnicy. Strazy karabinowe i karab. wysłano pomoc, ale było już za późno. Dochodziłoby i całym prokiem. To narodziło.

Opinie 26-go kwietnia rozpoczęła się marza i kierunki. W tym samym czasie ukazał się Rozkazem z ofensywy, mającej na celu przywrócić wolność Ukrainy, porządek i napływające na tam wojska bolszewickie, zabierające jej wschodnie granice, zorganizować armię i rząd, powymy wyjechać się na swoje tereny.

Wobec tego Państwa Górej Potrzebne być przekonany, że po rozgraniczeniu armij generałów carskich bolszewicy zostają cząstkami, Polacy i bezkierunkowo walczą na drugim froncie od Litwy aż do granicy rumuńskiej, co wymagałoby wielkich nakładów pieniężnych i katobor ludzkich.

W zimie 1919/1920 r. 2^{ej} armia pod dowództwem generała Rydxa - Imigiego przystąpiła na pomoc Litwie i Estonii, wyzwoliła te kraje i zabierając sobie północne skrajne części, walczących nad rzeką Beresyną. Wznowienie Ukrainy i oddanie pod jej zarządek i własność armii, skróciłaby nasz front wschodni prawie o połowę.

Pałk przemaszył się wolnym marzem. Kawaleria ukraińska nasze skrzydło spędzając patroli Kommy nieporuszając się do piero o zmięczeniu podcałowym do rzeki Bob naprzeciw miasta Bar przy witalni ogmem partykoni. Stalerao sponsorai słwa mosty i skroczyni do miasta. Interwencje sekcyjami nie dawało rezultate. Były broniowe, przez kapora, ogmora, karabinow, maszynowych z brzozy i z kamie niez. Nawet ataki pod ostomy, nocy nie miało pomocy. Najbardziej podryje wtopaży się po prawej stronie rzeki. Istotna też nie mogła

nie pomóża, gdyi należało by burzyć płomy. Tęta by radziły następnym
dziu nad sposobem zaporowania mostów.

Leżących ^{obok} wkopamy przed pierwszym mostem. Obok mnie Szereg.
Strażki Tadeusz & Kralowa. Granat & przeciwła wyraz & powietrzem
myło abliżad się do nas na cześć piemię i Kowalekując upadł tuż
koko nogi Strażki. Serce stanęło ze strachu. ^{Przytłok} ~~Szereg~~ na srogiście
nie ekhodoował, ale Strażki został i pobiegł do tyłu, ~~przez~~
karabin. Został smokiem nerwowego. Stał spotkałem się z nim rzyej,
most po rajmie.

W nocy podciągmyto Karabin maszynowy, obdużiramy przez
kaprala Górecznego Michała tuż przy masie obok przęta i rozpo-
czął się pojedynok. Wnet zaprzestali ostrzeliraci Karabin maszynowy
& przecornego fortegu. Sztosmasz & okna przeciwległej kamienicy ostrze-
liat gwintarnym ogniem, maso Karabin maszynowy i przesuwał kłunami
sreż, Wilkowoskiego, padajęcego tajum Kapralowi. Ostatim tajum
Góreczny wypuścił serce, udepię się z bryżki, nie przęjałostkiego Karabin
nu maszynowego powym nastata riska, a ma to ekelaty nasca
kompanie, biezim przez most, uokrocyły do miasta. Zar był ~~wieści~~
Rozmiej imie oddziady zpanowady drugi most po prawo.

Wielkonoży wycofali się bez walki po ulicach. Wyzeliśmy
poza miasto ostrzelami & północnej flanki. Kompanie uagde
ty front & ~~klasa~~ formory, i oddady balow, do przeciwolnika.
Nagle następnata riska. Od strony pułcowej ulacat się ~~rozmien~~
& biada choraznioka. Okazato się, że mielimosy na przeciwie oddziady
50-go pułku psch. chorazniące miasto od strony północnej.

Od tego dnia nasz pułk posuwał się na wschód prawie
bez walk. Stał prawe od miasta Dinnica następną odpozynek
& rzuzij wiosce. Dopiero 2-go maja (na moje imięiny), alarm o branie
& fonsarnym marzem podęziliśmy na wschód & jednogocachimma,
przezwa, na pasitek. Roztożylimosy się na stroju lasu. Stał przeciw
wyjechał Kommy przewidonice obserwując naxce odpozykające
oddziady & odległasiu około 250 metrow. Dali'simy balow całym
batalionem. Laworciat Komma i galopcem odjechał. Dopiero
przed wiekorem kantakant nas Karabin maszynowy ostrzeliracze
& wierzy cerkiewicz: Him dotarła nasca tyraliera gwi go mi było
na wierzy.

P. P. P.
Pozno (z noc) po nadodkimmym marzem oddziady pułka

rajęty miasto Młocyn. Tuż kawaterował się jako rezerwa 12^{ty} Dywizji
do składu której należał.

Sierżant Moss otrzymał urlop na ślub koleżance Pruskiej
ja w jejsem kancelarji batalionu.

Z komendanta pułku przyszedł rozkaz zdemobilizowania
starego rocznika aż do 1896 włącznie. Byłem zdziwiony, żeby
w takim czasie, gdzie wojska potrzebowano, skądśkolwiek podoficerów
i szeregowców - trzeba było poszukać się w swoich szeregach.
Sprowadziłem listę z naszego batalionu, wrócił pułk. Moss z urlo-
pu, a dowództwo pułku wyznaczono mnie na komandanta zde-
mobilizowanych żołnierzy z naszego pułku do Kaolny w Łoczkowie.

Otrzymałem dokumenty, maraszkę i odmaszerowałem
z grupą do najbliższej szynnej stacji kolejowej. Pomyślałem byłem
zachowawczy nie spotkałem kolegów z miast włościańskich.

Podróż wzięliśmy się bardzo wolno. Pojeździłem często przys-
tać w lesie. Palacki naprzynosił drzewa opalonego do parowozu
także przyspieszyli odjazd, pomysłami, ochotniczo przyniesli drzewo
bezpała przy stacjach nie było. Takimi etapami dojeżdżaliśmy do miasta
Koszarowa, gdzie na punkcie Czeskiego Strzyżki wstrzymaliśmy josiak,
potem odjazd do Włodanyski przesiedlka na powagę normalną torową
i po dwóch dobach podróży zameldowałem kapitanem Limonierowi
kierownikowi Rejonu Komendy Powiatowej w Łoczkowie - przybycia do
miasta z pułku do zdemobilizowania.

Kawaterowałem u szynowego kaprala Godzińskiego w ka-
szarach. Był zastępcą do 1^{go} kompanii a po odejściu do Kaolny
ja rajęty jego miejsce przy batalionie. Tu ukroczono mi kawateria
kierownikiem się jak bez jednej nogi.

Odprowadem trzy dni i odjeżdżam do swojej jednostki.
Po dwóch dniach podróży dojeżdżam do stacji Łoczkowa.
Tu stało dowództwo dywizji i tabory dywizyjne, tygodniem w ramię
że, że dostane się do taboru naszego pułku. Tu moje miejsce był
razem po amunicji sierżant Pruski z naszego batalionu i pułk
z nim dojeżdżam do taboru batalionowego. Tu dowództwem
się, że pułk przyszedł miejsce. Obodwórka na prawo od miasta Piłta
Cerkiew u pułkownika pułkownika i piechota bolszewicka, dostał
rozkaz wycofać się na inne miejsce przechodzić do walki powojennej
Sprowadzono na pomoc nie starych ukraińców radłami kawateria.

Nimo że nasza wojska Kijewy, stolicy Ukrainy Kijew i pasujący się, stały się za Dniepr, nie ufermował się, rozkład u ataman Petliura zaledwie rozorganizował i zaledwie jedną brygadę piechoty i kawalerii, która wespół z kłębami z naszym wojskiem. Stąd miałyśmy zupłemu frontu spotykać się, masę samolotów i milicji bardzo często utrudniających kłębów zymosy, pasy dla koni i w tym celu zupłemu konnych dla naszej armii. Sprawdzano się przystąpienie. Dobrze kusztywać ogień ale cudzymi rekłami.

W koniu znowa armia konna pod wodzą Budiennego, bitych wachmistrowi kawalerii rasyjskiej - przekroczyła front pod Prada, Keskivaj, wdarła się na tyły naszych armii, siejąc spustoszenie wśród taborów, małych garnizonów rozpuszczając zagony, skłębka na naszym froncie. Nieprzejściel był na przodzie i na tyłach, ale mieliśmy przewagę psychiczną nad nim. Idemoralizowane, porażone młody rocznik zutraczone, zmuszane machajkami do ataku, szybko wycofujące się z pola walki, to ten punkt wykonywał podwójną rolę rozkaz i wycofywanie się.

12^{ca}
Ten rozkaz, dowodzący tyłami pułkownika Łyżca, Januszajtisa - bitych legionistów - nastąpił odwrót do naszych granic. Pułk 52^{gi} etapami, nawet z kilkumiesięcznym postojem w porządku, spokojnie wycofywał swoje oddziały i tyłki na rozkaz. Tabory piekają się przed pułkami konnicy bolszewickiej tabory jechają na przodzie kolumna, po zewnętrzny obok siebie, w bytło mchliwe na szerokiej drodze ruszyli. Na przodzie furmanka z karabinami naszymi i biskop obdługa z karabinami a za taborem oddziały piekają i bez paniki podążali my ku naszym granicom.

W tej sytuacji ubezpieczając prawe skrzydło głównego frontu waleczną z 12^{ta} armią bolszewicką. I obawy na kierunku wycofywania planowo oddziały dywizji, nie pozwoliła porzucić porządku i rozbić nasze ugrupowania. W tym czasie armie bolszewickie wzięły nasze oddziały na północ i nad rzekę Beresynę, które waleczną z przeważającymi siłami wzięły się z kierunku stolicy Wierchawice, to ten i 12^{ta} dywizja cofała się rozkładając z frontem północnym. Na ataki odpowiadaliśmy kontratakami.

W wyniku jak wyżej - przechwalając oddziały przez tyły, Republiki Łukowoska, nie łatwo spracyfikowana przez nasz pułk - Władziatem z wzru jako przez wiosnę gromadzą się mieszkanicy. Atakować nas nie mogli. Byli rozbrojeni.

W Proskierowie odporczynek tylko na pasydek. Stał pomoc od nas nieprzyjaciół przewodził front i posunął się aż do ^{strawed} rzeki Zbrucz nagrażając stacjom z lewego skrzydła. Szybko skierowano tabory na zachód a punkty zakwaterował podwody w okolicznych wioskach i wozami dojechał do Łonowa.

Latę 2-gi batalion rajski - jak rok temu - przywrócić mostowy w Tarnopolu si już, na drugi dzień został zastawiony drugiemu siłami nieprzyjaciela. Por. Bielczyk odpowiedział mi z kameluzji o swej dyspozycji dowodząc takamiżkami i wieżami kamiennymi. Słony oddział piechoty nieprzyjacielskiej wzięła 6^{ta} kompania z 10^{ty} batalionu, wzięła wieżę, wzięła przywrócić. Dowódca batalionu zamierzał kontratak. Nasza artyleria miała ostrzelać nieprzyjacielskie pozycje pozycjami wielkimi atakować. Por. Bielczyk i ja ^{z kompanii} zająłmy pozycje, wystrzelał. Zaraz po przewiezieniu stacjami artylerii siłami naszymi się pora domy i natychmiast ostrzelać przywrócić artylerii, Dowódca 6^{ty} komp. został zabity. W komp. powstało zamieszanie i ślizgami ogniem karabinowym szybko ugrupulismy przez most na zachodni brzeg, wzięliśmy pozycje wzdłuż i z swaru od mostu. Tuż za nami wyjechała bolszewicka takanka z karabinem maszynowym. Widać skierowano ludzi z jego strony szybko kaworuł. Sierż. Goreczny z ostatniej chwili oddał serię z karabinu maszynowego, samim napastnikiem nie mógł schować się za dom i takanka stanęła. Sierż. Goreczny pobiegł, kaworuł Romie, wyrzucił zabitego i wyjechał przez most z karabinem maszynowym.

Po kilku dniach 2-gi batalion został przywrócić do Włodocyska na przywrócić mostowy. Dowództwa rajski kontraty już nie, na stacji, ja w miesiąc. Robiłem szkice przywrócić w starym pomieszczeniu z mapy sitabowej dla bossercegołomych komp. Staki nieprzyjaciela na nasz przywrócić były łatwo odpuścić. Nasza artyleria skutecznie zwalczają ich pozycje.

W trzy przywrócić rozkazał wpuścić Włodocyska i rajski przywrócić na rzece Seret. Prąd. Zagroźenie od pomocy wdarciu się na nasza odwrócić od zachodu. Rano przywrócić wzięliśmy przez Tarnopol, które stacjami sprowadzili na nasz rozstraszem i politowaniem. Dopiero po południu 2-gi batalion rajski przywrócić nad rzeką Seret z ~~...~~ na prawo od Tarnopola z nadaniem ochrony temu kolejoznemu Tarnopol, Chodorów.

Trwały walki przegrane. Ataki były skutkiem lekarichowans
prow. wojen partyzanckich. Tu następuje na uwagę powrót Hłostowski
dowódcą baterii polowej. Hieronim prow. nieg, a punktu obrony ognia,
precyzyjnie trafiony w cel jakby z karabinu. Byłem świadkiem jak rado-
ści się z Kapitanem K. Niemcem, że za łowcem strasem trafił przedymny
kolumny. Działad wygrał, gdyż już na drugim raxem trafił w cel.
Nie wiadomo, że ataki nie przynajmniej były, natychmiast odpuściliśmy

Śledziatim przy telefonie blisko pierwszej linii gdyby nagle była
potrzeba reorganizacji dowodzący w granicy tylny.

W kilka dniach przegranej walki, odwrócić się do Strypy
i odwrócić się do my ~~...~~ Buzoni?

Kolumny, massem niebezpiecznym, pułk dobiegł do drogi
Tarnopol - Lwów i posuwał się na zachód. Tu przodkowie jechali
konno, atak pułku, batalionów i dowódcy konni, La mini tabory
oddzielny piechoty i artylerii. Nagle przed czołgami karabin
maksymowy typuje kulami po atubach i taborach. Szybko zeschowano
z koni i wrow do przedniego rowu. Lekarz naszego batalionu
P. Boller ze Strawon wypuścił ze strachu konia, który abiejęł w stronę
taboru. Natychmiast 5^a kompania idąca pierwsza za taborem
mawiała się z tylnymi i biegnie z stronę naprzeciwka. Później
nadrzed ^{od tyłu} zachodzi, Przymak' łonie. Wnt huknął strzał jeden i drugi,
to porucznik Hłostowski odpróczował jedno dziecko i wystrzeleł
dwie pociski na poprost, do stanowiska nieprzyjacielskiego karabinu
Dobiegła tyraliera, ale nastąpiła tylko dwa strapy i rozbito ku-
rabin maksymowy.

W pierwszej jednostki odporu i odmaru do
miasta Lwowa?

Tuż drugi batalion uboczywał miasto od strony
wschodniej i północnej po prawej stronie rzeki Strypa leca i tu
nie zastaliśmy, ultugo. Kto pobony kolumny massem ubezpie-
cznym w my, wzmocnialiśmy kierunek na Lwów. Wschodni
z strony strony na północni, mineli miasteczko Buzi, kierując
się na zachód. Tu wrodek wykryliśmy Lwów i armii homy
Pudionnego bardzo zdziwiliśmy, że w tyle są polskie - ożka. Pomni
przedymnie furmanki z kucypatorze niem opadają z masie row. W naszym
potrzebie nie mogło być mowy o wzmocnieniu. Byli z miejsca i Lwów
Edy my bruli Lwów, to armia Pudionnego, pajmawata m Strypy

2) Sprawy polityczne przygotowane do 12-tych dywizji, dowódcą wydziału
 grupy około 150 żołnierzy, która ma przejść pod dowództwo dowódcy
 414. Polowcy, przygotowani do obrony i do wyprowadzenia, przystąpił
 do akcji, trawierując całe wyznaczone, przystąpił do akcji, trawierując
 całe wyznaczone, przystąpił do akcji, trawierując całe wyznaczone, przystąpił

2)

kilka kilometrów na naszych tyłach.

Z naszym pułkiem jechał brygada dowódcą 12-tych dywizji
 pułkiem "Fennoscandia Legata". Władze w przy naszym 52-tych pułku
 będzie bezpieczny. Wiedział, że nasz pułk ani razu nie uległ, a
 odebrał tylko na rękach.

Za miesiąc w Gwintu ukazał się w powietrzu samolot i
 oznaczł meldunek, który z rozgromieniem pod dowództwem
 bolszewickim i o podległym na nim narodził rozgromienie wojsk
 na środkowym i północnym froncie. Faktory te miały w mas nowych
 sił, nowego ducha, z nimi tracił się jedna i drugie w mieście, w którym
 się odrodziło, jeszcze wycofywali się, a już spełniliśmy o odwiecie.

Wierząc do posiłków, walczyliśmy nieustannie się
 w tabory bolszewickie. Skoczyliśmy biegiem na nimi, było na
 daleko. Oddaliśmy kilka salw z karabinami i smykły w pobliskim
 lesie.

Tu nastąpił koniec naszego powstania i rozparczyło się,
 wypieranie nieprzyjaciela z naszych granic.

Trzech historyków.

Rozwój i odejście kilku dywizji z północnego
 frontu na północny ukraiński, nieprzyjaciel zwatalszwał
 nasze pozycje nad rzeką Beresyną, powołał front i wypierał
 nasze wojska, parował się skoncentrowanymi siłami na zachodzie
 w kierunku Warszawy. Zasadniczo siły z zamiarem uder-
 zenia niły taranem, za zdobyć stolicę i przejść dalej na pomoc
 rewolucji, która wybuchła w Berlinie, wskutek tego uderzył cesarz
 Wilhelm II-ty.

Szefem Państwa Józef Piłsudski i z jego
 trzy doborowe dywizji 1-iej i 2-iej legionare i 3-iej kawalerii, dowódcą
 skoncentrował nad rzeką Wierok ^{Wierok} na zachodzie, wzdłuż na i gdy
 nieprzyjaciel wycofkiem, siłami uderzył stolicę, wydadł rękach
 dywizjom przejść do ataku, który uderzył z prawego skrzydła
 na tyły wojsk bolszewickich. Skutek był piorunujący. Nie mając
 podległości i dowództwa, dowódcy dowodzący o pojawieniu
 się polskich oddziałów na tyłach, niektórych dowodzą, armii na
 własną rękę rozparczyli odwrót. Tymczasem się uratował resztki
 rozbitych dywizji. Inne przysparze do Powszechnych wojskowych
 kam i postawy internowane przez Niemców. Dwie armie 1-iej i 4-iej

Zastawę realnie i katolicie utraciły swój stwór. Jedynie niektóre linie
-broni i jeńców.

Orędzie z programu, najwyżej bolszewickie przygotowały się nad
rzeką Humań w okolicy. Sprawa jest nie dajże się wygryma. Wymoc
wobec posiedzkim podobnym stwierdzić opin. Stawelmski, Prawdski, Kowalewski
Kawaleria obcyse gęstość od potężny przez terytorium Litwy ogromnie
sity nieprzyjaciela i przeciwni, główni, Kose, Goralno - Lidla - Miński na
tytuł bolszewickich. Z południa, strakonada pierchota. Dymyżada
się rozciąga wzdłuż. Bolszewicy rozpaczkowie broni jedyny, drugi odwo
tu w terenach bagnistych, chęć analie' jeżowe artylerii i takony
sax roste, piechoty. Nie przewidziane, na straty i ludzkości rzucił
się (czynali) do kontrataków. Nadca oddziały chwały, nadca' dotataca
myślisz mi chęć wypuszczyć i wkręceniu oddziałów, nieprzyjacielski,
atakowały z furii. Hasła 55 i 56, 57 pułk, utracił katolicie, stany
Koborze i setanitaryj (zastępy wkręcone z ewidencji i memoracji.)
Kawaleria atakowała po kilka razy. Opozycje, niewiele poje
zynnych piechurów i kawalerystów bolszewickich, udało się
przebiec i wkręcenia i zbicie na tery. W masie, same opadły
tabory, a na opatrzeniach artyleria i wiele jeńców.

Had Humań nakumulowała się kampania bolszewicka
i nastąpiło 15-16 października (kawaleria i broni).

Uchwytny, się, roztek.

Jdy, nieprzyjaciel był blisko, stolicy, Stawelmski
Pawłowa i t. sułtani, powiad na prezydent-ministrów
procesa Stronistwa Ludowego. Prast, powiad do parlamentu
Vincentego Witosa prowe, o objęcie stery, rzędu, w taki
niebexpresyjnej chwili. Vincenty Witos rozumiał, że tylko
Lud w sobie - wówczas najskrajniejszy w kraju - może uratow
wać Polskę, wydat, małe, bujany, manifest.

"Bracia! Wierzę, że na rozstankach ziemskich
Polski!"

W chwili, gdy Pawłowa i dla nas Bracia, przedomona
wola, strogie, sejmowych, powołania, mnie, do objęcia stery
- Pawłowa, w Polsce, Oddaje, władzę, Prezydenta, Ministrow
w moje ręce Stronistwa, wadokumentowały, że Pawłowa, Polskie
jest i będzie państwem, leżącym. Oddaje, ja, w moje ręce
w czasie, dla Pawłowa, najwięcej, sum, stwierdzenia, że w ten sposób
może i porwaniem, dla Pawłowa, Lud, prarownicy, tego, Pawłowa

gospodarów

Pragnielismy Polski Ludowej. Ona walczyła z nami po ko-
lenia. Po bitwie Polki, krzakami podwalimy w Armie Wlatau-
dawcom. Ta Polska Ludowa, którąśmy na trawach pod sta-
wach już urządziła, karkale, znalazła się przed katastrofą.
Polacy wzięli na nasze ziemie i oddali się już do naszych
miast i wsi, nie mając zamiaru i kagada dla Państwa i niewolę
dla ludu. Oni, którzy głosili się umiały prawo każdego narodu,
do niepodległego bytu, odzierają się, coraz dalej do naszego
kraju, aby nas upamięć, kwalki pod swoje stopy, zabrać nasz
dobytke i narzucić nam, swoje mądry, które z potężnej Rosji
zrobili pustynię

Od Was Pracia Włoszanie, zalewy czy Polska będzie
wolnym Państwem Ludowym, w którym lud będzie rozdzielić
i być samodzielnym, czy też się stanie niewolnicą moskiewską,
czy będzie się rozciągać w polnocy i wschodzie, czy też
będzie kmiśaona pod batem władcy Rosji, pracować dla
naszej kłopot i żyć w ja, krowia, i smojem!

Na to, czy Państwo Polskie uchronimy przed kagadą,
sobie przed jakimś miarą, radzimy przed meda, a cze po ko-
lenia nasze przed karkale, za to my Pracia Włoszanie odpo-
wiedzialności ponosimy i pamięć musimy. Od kogo Polska Ludowa
może wymagać ratunku. W pierwszym momencie od nas to my
jesteśmy najbliższymi, bo mam Ona najwięcej, dacie, moie i proszę
kterosi. Państwo - to naród; Państwo - to ty.

Pamięć, moie, mamy, dacie, już wojny. Chcemy pokoju.
Pracę, Pracia, na którego czele stoje, sarkacie, fragmie
pokoju. Już Pracia poproszonymi zapropomona bolszewikom
rosyjm, ale bolszewicy, zamiast pokoju, nastali na nas Ollonyim
zamiem, i wdarli się w nasze własne ziemie. Z tego co robia,
moimaby omocić, że chcieli by karkale Polki, powalili przez Was,
jak krowia, miszka i rozpalić w całej Europie morą wojny.

W tej chwili delegaci nasi przeszli przez front rosyj-
ski, aby się z bolszewikami umówić o rozejm. Nie wiemy jakie
nam postarą warunki rozejmu. Gdyby się okazało, że bolszewicy
nie przyznają a zamiaru smokremia naszego niepodległego
bytu, to Pracia takich warunków nie będzie mógł przyjąć i nie przyjmie.

Polcejm wreszta, nie jest jeszcze pokojem. Musimy być przygotowanymi nawet na dalszą wojnę, a bołowiskami wojny, której skuteczne przagnięmy uniknąć.

Opłemu pokoji, ale nie hanbiwego, nie pokoji na wszelką cenę. Nie wolno nam uari się z hanbiem, ani naszej niepodległości i katraciej, ani przyciętych pokoleń kapreć, aż do niewolniczej pracy dla obcych. Żeby nasza potrzeba musimy podjąć walkę na śmierć i życie, bo lepsza nawet śmierć niż życie w kajdaczach, lepsza śmierć niż podłość niewola.

Natęga w tej przedwznowionej chwili wzdynam, się do Was Polacia na wszystkich pieśniach polskich, a wzdynam się, mi i prosba, ale i wezwaniem: fuch kandy i Was spiermi swój obywatel. I to i Was, jednemu do wznowienia broni i na front. Iżis najwzrosty obywatelski kandygo Polaka to śmierć w obronie Ojczyzny i w polu walki, na froncie, miejsce dżis na kandygo, kto broni, uwalniając potrafi. Iżis, daj musza, ofiarę i pracę i muenia. Iżek i onat, uwalniając. Iżek, nie już w alpiemem! Ludowi, który jest, potęga, walki, ani rezygnować, nie wolno. Iżek, ratować Ojczyznę. Iżek, jej, dżis, oddać, wszystko; majątek, kreć i życie, bo ta ofiara, stokrótnie się wptaci, gdy uratujemy Państwo od niewoli i hanby.

Gwizdy Włocławki! i na Was dżis, speda, wielki i naszkryty obywatel, obywatelski. Oddajcie, symon, mekios i braci, w śmierć, dla ratowania Ojczyzny. W śmierć, nieżaka, ale pełna, chwoty! Iżek, przez, że, wosi i w kagrod swoich, tych, co, w wojska, uwalni, bo, wmi, honor, narodu i ludu, splamili. Iżek, dżis, tym, co, w śmierci, gdy Ojczyzna, w niebezpieczeństwie, gdy, tam, grozi, zhanbiem i abekskokremie, siedna, w domu, i od, stak, by, w wojkowej, się, uchylają. W ten, sposób, uratujemy, przycięty, narodu, Ojczyznę, swoją, i swoich, dżis. Iżek, w ten, obywatel, spiermie.

Kandy, wój, kandy, fottys, na, pilnować, by, w jego, losi, wzy, gminy, wzywamy, wezwami, do, wojska, kandy, się, w, swaw, gach, by, w, żadnej, wosi, mi, było, wmi, jednego, dżekstora, by. Iżek, w kandy, wosi, adon, do, broni, pracy, do, domi, by, kandy, dżis, more, kapić, dżek, dżis, w, spiermie, i, wielka, dla, Państwa, pomoc, i.

To, wam, należuje, Ojczyzna. To, wam, należuje, Iżek, dżis, 30, Lipca, 1910, r.

Przewodniczący (-) Wincenty Włocławki.

Wzrost i kawalerii Rudiennego.

Przebieg choroby bolszewickiej już będzie mowione
odwrotną kawalerii tj. armii Komuna Rudiennego a z połud-
niowego frontu pod Wierszawą. Mierzeniem powiększenia od
Stłupa wminawoży Lucew podążała na pomoc rozbitym armii,
ale już za późno. Podczas gdy na drodze pochodu mi spoty-
kana przeszkoda, to wysyłałem patrola na prawo i na lewo —
nie wracamy. Rudienny kroczymy (je jest stoczony z boków
i celowo nie atakujemy z przodu, dał rozkaz do odwrócenia.
Ten nasz kawaleria postąpiła do wsi w kierunku zain-
giem ochotników. Składowa je rozkładał straż i wielka furia,
nie pozwalają na przeważającą liczbę przeciwnika i po kilku
godzinnych atakach pod m. Komarówo rozgromiona cała
armia Komuna! Pod Rudiennym ubito konia, ale jeden kosał
oddał mu swojego, sam został stracony i tym sposobem
Rudienny uniknął nieśmi.

W drodze formacja do Wierszawy, celem utworzenia wzdłuż
Grzegorzewski i Julian Marchewski na widok wy-
ciekłych wojsk polskich — zawrócili szybko i lewo odwróci
uciekając chroniąc się w lasach.

Wracam do pułku.

Na rozkaz od wioski Mikorajów, był las, szerokość
polana i następnie w kierunku południowym — przeszła z drze-
wiskami około 150 metrów. Staliśmy około 2 doby
na skraj lasu mi okopany. Stalocelny rozkaz z brygady
całkowicie wioski Manacówka, w kierunku na wschód.
Po ataku rozwinęły w tyralierę dochodząc do zagańnika,
gdzie w tej chwili wystrzelała się linia nieprzyjaciela z samowol-
nie przetransportowania naszych broni, nastąpiło zamieszanie w naszym
linie. Przybliżyliśmy do okopów naszym papierem się nieprzyjaciela
Sytuacja została ponownie kawalerii i pp. Brilcajki, dostarczając
konni muskietami popędzić w kierunku do ataku na bagnety
w rezultacie bolszewicy zawrócili i wrócili się do ukrycia. Ca-
ktem, na którym przeliczyliśmy co się stało na niebezpiecznym był
komisarz bolszewicki młodszy kolarz i młodym i nachudzka,
ale nie udało się do niego. Ucieka mimo że strzelaliśmy do
niego z dalszej bliskiej odległości i tak nasz porucznik

obucywali sobie nabawia się z mią, Nadechad batalionu
na czele z dowódcą pułkowym Pochocuwannem ale ma brist
kub przyko kawowid i podjechał jeszcze przedzi mią przyjechał.
Kajlisimy niesi Szamarski wle na po potudniu maie maie
Szamarski.

Do batalionu napłynęli ochotnicy po manifestie 10 listopada,
Byli, kaimenne starszych roszników, muryzycielow, akademicy
studencki, uroczymy z maowet inżanista, to też batalionu orkow.
mimny liżebnie i na duchu owetorał na roszlak do dalszej
ukopi; Goly tylko sytuacja na lewo i na prawo bycia
pomyśla, to następowato natarcie i tak doszliśmy do wsi
Lipowce.

Tu przydzielony został batalion 2^{gi} mający pozycje osobne
na wschodzie od wsi i ubierając się gęstymi placami
Dowódcą por. Kaczkara i ppur. Bielczyk mając kwaterę w chacie
wsijskiej a my kwaterę w kłob i stodole.

Jednym z nich był młody kaczmarek stojący na warcie
i paneldował się niedaleko szpaki straż. Wzrostem się stodoły
i zabarytem z owoty mgle gęsta tyra lioz, nieprzyjaciela
na polanie padłszy, do wsi. Dowódcą batalionu kbudow
dowódcą batalionu i adiutanta ppur. Bielczyka, a strzelca
Bojka do będącej z odwoławie 5^{ej} kompanii kbudow i cała
morał. Wkrótce nastąpił kontratał 5^{ej} kompanii i nieprzy-
jaciel został zmuszony do odwrotu, ponastawiając zabitych
i rannych. Wzięto wiele jeńców. Było to nagle, kaskoczenie
na pozycje 5^{ej} kompanii, gdzie wzięto rannym dowódcą dostał się
do niewoli z kompania rozpuszczona. pozycje i wyofarda się.

Do przywróceniu linii obronnej do poprzedniego stanu
szeregowaliśmy na dalsze roszkary. Jednego dnia nadzied
roszak odjecha do stacji Kalsjany i batalionu kbrukany
przez inne jednostki odjechał przez Dwor Podamce
Chodorow i niedaleko miasta Kuchatyn wyprzedował się
i na wschod od miasta zmienił 3^{ty} my pułk piechoty wagniję
jedną pozycje obronne. Ta kompania była głęboko na
wschod od miasta w górze, skąd się narywano. Coportowa Skad
stanowize przeszkody, podejścia do miasta i przejścia przez

most na rzece Seret. Trzecie kompanie bronily miasta zajmujac szeroki przyciel. Por. Brilonyk i inni koczownicy zostali w dwumiejsciu do 6^{tych} kompanii jako pomocnicy. Artyleria byla glos-
-boko i tyle, nie mogla nam pomagac. Bylo to 12-ty wrzesnia.

Skopowano sie natarcie bolszewickim na 5^{ta} kompanie. ~~W~~
pismierachu wykonana sie do ratunku kompania. Por. Brilonyk
postawil tacymkoin i pomna szybko doszedl do chaty gdzie byl
telefon, a w tym momencie zabawil komuna jecha miejowaciu,
wyfocelil dwa razy z karabinu ale ja wbieglam do mieszkani.
Czujaciu sa aparat telefoniczny, nie dal sie rozgloszyc. W tej
chwili por. wbiegl i nozem polacil drut i drugim
zlecilismy na dosc do mostu. Na nasze skuzenie 6^{ta}
kompania salwami odstraszyła komince, która uderzyła sa
imie jednostka na lewo od naszego batalionu.

Batalion wycofal sie z miasta i skopowal po zachodniej
stronie rzeki. Skopowano 5^{ta} kompanie. Miasto zajety wojaka
bolszewicki. Dopiero wlotu jarmocy ukladajaca fugeta kompania
za doradca, por. Tyba, która zastawila miespoducieranie
posterunka bolszewicki na moście, strazajacy przyciel i natych
miast skopowali sie na praw. ~~was~~ ukladajac je pod przyciel
i kontawiajac wozki i kamie, od karabinow masky motylak,
sieigama salwami karabinowymi.

Samy nie przyjacielskiej udziw sie w drodze i kocz-
34-ego pułku piechoty na prawym skrzydle od naszego
pułku, gdzie sytuacja przywróciła grupa pułkowej
taborama. t. zw. grupa Saturnowa.

Była to specjalna grupa (jednostka) pł. Tataria "diur"
na francie przekroczenia po killeumasta kotmierz na furma nhaci
do miejsc zagrożonych lub w razie przekroczenia frontu. Skupili
sie przekraczanie z kryminalistow pod zaidyjaj. Wstawiace wypr.
Ukladajac ich oicetnica, darczania im reszty kary o ile str.
do walki i fra postawia jako kotmierz, xawduja na lin.

W tej uloge braturone stady sie ze znaki nieprzyjacielow
qui na wiadomosci kocz maja przed soba, szybko opuszcza
pryciele, gdzie abrahamowicy nie zabiedzali nihoze do nich
garnicie stosujac swoje ubojeczkie rzemioslo.

Woe spedzilismy ze wsi mieszalera od Republika

nie patakwani. Rano alarm i odmarsz na północ w kierunku Donopola.

Byliśmy ostrzelani z maszyn karabinami. Przedem obok formantki i uderzeniem nagle szum w powietrze i blisko mnie spadły ctery pociski armatnie. Gdyby to były karabiny to bym był przebiegł się z ręką. Na szczęście nie eksplozowały i byłem ocalały. Były to ostrzałnie jakieś mnie przedobrony i ciężki był cały wojny.

Przyjmując popołudniem osiągnęliśmy przedmieście Tarnopola. Niefortalnie nas wyszedł brygadier dowódca 7^{ej} kompanii ppior. Witowski z maszynami skrajoną granicą z lewo i z prawymi stronami. Stanał przy kompanii a na jego czołowym widokie i odmierza śmiech widząc przed sobą swego dowódcę w niebezpiecznym stanie. Był zabrany z placu boju i wyprowadził jako więźnia wojny i lecymy przez Bolechowicki i miejskim szpitala. Następnie atak naszych jednostek na miasto uderzeniem ewakuował jego na tyły do Rosji.

Batalion rozlokował się na przedmieściu Tarnopola. Tu i siem. Mało najbliższy wygodna kwatery, na kancelarie i na noclegi dla nas. Stąd na drugą gdzie już na drugi dzień zbroja i odmarsz batalionu w kierunku Husiatyna a tam przedsięwzięliśmy most na Lwaczew i wozili w teren Ukrainy.

Marszem niebezpiecznym skierujemy w kierunku wschodnim przez Jarmolince, Chmielnik, Lincowka aż przed miasto Tulecynem zatrzymał się batalion oczekując na 1^{sz} z 3^{ich} batalionów które będą w akcji i szeregów wojsk 6^{ej} armii bolszewickiej, zatrzymać się na skutek rozejmu który nastąpił 15-go października. Po dotarzeniu do batalionów teraz już są już podjęte opuszczać poroli teren Ukrainy. Lotnicze wspomnieli o to nas, kochanoko była tego potu i kwi.

Urgo dmano w kwatery pułkowej z parlamentarnym bolszewickimi, że oddziały będą oddalone od siebie o 10 kilometrów tak w marszu jak i na postojach noclegowych.

Do dwóch omarów osiągnęliśmy miasto Husiatyn i przeszli na zachód rzeki Lwaczew oczekując na parlamentarnym przesłanką. Przemysł znaczący i ppior. Dyba na

komach, trębacz, mój kolega Faber oraz dwóch podoficerów prakty-
cznie musi i trębacz Kaltrabit sygnał na znak, że rusza ekipa
gotowa do przekroczenia dotąd najmownego wódzka. Nadzerczuli
obserwatorze przeciwnika na komach w kilku koczakami i por.
Eliaszka wręczył im akt oddania części Musiatyma po stronie
miej. rzeki Łosice. Oficerowie uciekli sobie ręce, kasalulo
wali, trębacz Kaltrabit na odmowę i tak zakończył się dramat
pierwszej wojny światowej dla wojska, które po fizycznych trudach,
tętniąc na obcych ziemach, mogło narodzić spokojnie wypowiadaj
w Ojczyźnie Łosice.

W 2^o batalion (donodkowo) najad kwaterę w mieście
Kampione walczyli się po wieściach, wzdanie rzeki jako
straci granicami. Wypaływaliśmy chyba na wszystkie strony
trudów wojennych.

Przyjeżdżając rzeką uduchilem, ułofpor. 2^o batalionu
otrzymała ułof 50 szereg i podoficerów Cypodriteu
Karty ułofpor. a ppor. Wielczyk odjechał z nimi do fun-
kunku sanitarnego celem uznania, że są ułofin do
podróżny pod względem wyżywienia. Lekarz nie był obecny. Szef
punktów plutonowy Tadeusz Karpatczyk Karty przedtęka
dale nie podpisat. Ułofporani demontowali się, wychodząc
na Karty ułofpor. Kwartiermistrz komendarii porucznik
Ludwik odchodził bezmowa do podgodziny a następnym odcho-
dził dopiero za 2^o godzinę. Odjeżdżający ppor. Wielczyk
i jego kompania szwadron, Lech podpisuje doktora bo się spóźnia,
na spacer. Nie zastanawiamy się i to sam próbach wyprawy
nawet. "Wszystko i odwołany" D. A. K. ppor. Lech. Szczęśliwie
wypetnieniem ułofporami odjechali, spojrzeliem i strona
ppor. Wielczyk. Ułofmistrz się i ja też.

Na musiadem tym gaxem rumunnie się i błędnie
jak na podpis kapitana Kowczyca, gdzie D. B. K. ppor. Kowczyca
opuścił swoją placówkę jako lekarz batalionowy i wyjechał
z Łosice do Kowczyca tam ułofmistrz się.

Po kilku tygodniowym pobyciu w Musiatymie cały
pułk 52 go odjechał na północ do swojej wsi. Dzwonił
niedaleko Kowczyca. Donodkowo batalionów i pułku ułof-
terani nie byli a kompanie jak zwykle w miejscowościach.

naftliw granicy na rzece Lbrucej za i pocr. chwał rozszeptaliny
kwatery, dogodna, na biuro i na legje. Cóż, wiadtego się, ma,
czasytka

W jednego dnia otrzymałem telefoniczne zapytanie od pułkownika pułku porucznika Pawła Tadeusza plackiego, nadstawa
do pułku rykaxi, stral. t.j.: Kabotył, namio mył, Kragimangch
za, m. listopad. Tymczasem się to po roznie pbełne. „Mimo tego
należało się wytać bo mi się, odwodane i odpowiednie i
dodał. „Proszę, przynijcie, do wiadomości, że jeżeli mi mo
wani do stopnia plutonowego wra x natychmiastowa, nat
nożiu, przenieśli do kancelarii pułku na pisarsza. Łanar
pogłosiem to ppor. Bielskiemu w ten sposób się umiód
Kdemerowam i natychmiast podał się telefonicznie
z adiutantem pułku tłumacząc, że jestem tu mieszkołny para
tem przyty i obieraniem i przewidziany na prefa kancelarii
batalionu którego do prefu już zostało pbełne. The pomocy
argumenty bo adiutant pułku por. Paweł rokikad prze
nieśmiał mnie natychmiast, Zabradem, mamatki i xamel
donatem się, u porucznika Pawła i a x kole i Kapit Koterzycu
elwódy pułku.

Chociaż to był rwanos to jednak był bytomi opuszczać
batalionowe biuro. Legnają się, x kolegami, łanary xami
przygod woyimych i trudem poymaniam stora poygnania.

W biurze pułkowej przydzielono mi funkcję pisarsza
w miejsce zde mobilizowanego plutonowego St. Trefem biura był
sierż. Remlein z Pomarań. To maszynie do pisania - kapral
Kwiatkowski też pomarańczyk. Do napisania rozkazów do
specjalnego sekretu i do dwunastka pułkowego - kapral Hill
Pomyślaj, że - kapr. Hill posiadał piękne kaligraficzne
pismo i często skradkiem proboszczem nasładoł. Na
miatem za badanie sporządzenia wykazów do dywizji tak w
periodycznych, wykazów zde mobilizowanych, kapt urlopo
nych, i t. p. Trzy mile mi było. Trzydzię koleżeńka
na mozym miejscu - ludna.

Na dwigile Pórego Hroczimiu, powon mdsicicel
dooru w Chorostkowie, zaprosił Dorobę pułku ora, oła
oka parę, kotmory jako dobry gość miy pbełno się xomaca.

Ła ich study, Kapitan Fisterge wytyponował bierz Kemleina
pawym parocid, się do mnie a dopytaniem czy chce znowu
nie muszę jechać. Odebrałem to że mój bierz mi zrobić przyjechać
wła wolałby byłym rozstawić. Jednak, odrozektem, że pojedzie, i
osiadłem do sam. Zabraniem później tego.

Wychaliśmy prosto godałem. Mroz sięgają chyba 18°C
i weszliśmy do salonu ogrzanego do prosoady. Tu kursak
do staniem Katar, poprzedzi lato się a nuda. Na dobitek tego
nie miałem szklarki do nosa. To samo było u bierz.
Kemleina. Tyłko uwaraliśmy jak bierzadny kurucali
iżwage ma co i inne to szybko przycieraliśmy nosy palcami
i pchać do spodu, mierzając o kieszonkę. Miałem
skwaszona mina, i tyłko ciekawem żeby jaknajprościej
odpisać. Ten, nie smakowały mi wykwintne pieczenie, myślisz
lana pieczenie, niestety że skwaszona, mina, wozatem u „udałych”
smak. Tak, miałem wspominać, erigilie, zamętam ja, do takiszej.

Wkrótce byliśmy w 1921. rok.

Do punktu przechodzący arkusze ewidencyjne dla
szeregowych a Rejonowych Komend Ukupowien, którzy
mieli odbywać dalsze służbę wojskową t.j. rocznik 1897-
i młodszych. Tymi byli demobilizowani, kontynuacji
kandydaci na zawodowych podoficerów. Jednego dnia
szereż Kemleina a moim arkuszem ewidencyjnym przeglą-
dając wszelki i dopytałem mnie co znaczą ta rubryka
„Ukuzniane szkoly”. Właśnie wpisałem że mam 2 klasy
szkoly poruczniczej. Zapytałem mnie chwila, że odpowiedź
działem, że R.K.U. nie posiada widocznie prawdziwej
ewidencji i mogą wpisać od siebie te 2 klasy gdyż
w gminie Dierkha stawice jest tylko dwuklasowa szkoła
porucznicza. A że a Tamara wzbierałem nagle a gmin
nazwim to przeoczyli. Uwierzył i ukreślił swój, że ono
a natomiast wpisał H-ny gmin. Gdybym postąpił inaczej
t.j. tak jak było wpisane to mieliby nie uwierzyć, znacząc
moje zdolności.

Te przejęcia jako gość a erigilie Dzierżego Narodzenia
i ten arkusz ewidencyjny trochę mnie speszytyło, że
poprosiłem o urlop. Otrzymałem trzytygodniowy.

Właśnie w czasie przebywania wiecej u kolegów niż u domu.
Wspomniawszy o kalendarzami po naszej wiosce o tradycyjnej
gwiazdka i turoniem. Przytem za druzibę na poselcu u mojej
ciotecznej siostry. Zrobitemu zdjęcie u fotografa.

W klatka kapturczaka mi jakoby pojechał odwiedzić
sie do Klary Onarówny bardzo majątnej panny. Dozładek
dreszera ma ta propozycja. Ułtwardomitemu sobie co mnie
czekało: mowienie o hatamielubramiach i boryklamie się u przy-
stojona, bieda, na pow. Nie imponowało mi nawet koleżeństwo
to też byłem skadowolony nie konduj mnie się ułop.

Starannie skanduj się. Porozmawiam Matke, Swastę, Kewagra
i poszedłem do stacji kolejowej wstępując po drodze na posterunek
Policji. Komendantu posterunku nie nastadem tylko jego zastępcę
posterunkowego Labno. On też odnotował na mojej karcie
ułopowej wymeldowanie się pobytu na ułopie. Przyjechadem
do pułku i zabrałem się do swoich obywatelskich kurylek.

Po tygodniu siostrze Kemlein oznajmił mi, że jest donos
szublowy u posterunku Policji w Wierzbostawicach o lekcewa-
żeniu przepisów, ignorowaniu placówek państwowych, drwiącym
w interesie porządku publicznego i to przez podoficera W. P.
i t. p. Porucznik Pawlik nakazał mi stanąć do raportu pułko-
wego. Odpoimiedziatem, że jestem niestudniem ułozarim. Siostra
Kemlein, wydobyła u szafy moją kartę ułopora uderzyła rubrykę
wymeldowanie i porucznik Pawlik odwołał raport kaony.
Otrzymało się, że posterunkowy Labno nie odnotował w dzienniku
mojego wymeldowania i komendant Ličienński przeklepał, że
dziennik nie odnotował na mego wymeldowania mimo, że
termin mojego ułopu dawno minął.

Teraz ja i siostra Kemlein odpowiadając na piśmie, porze-
chalidmy się na Komendantu posterunku wytykając porządku
jego, gospodarstwie, nieśbatości i wiele innych nieszczypliwych
wrag. Wnet nadeszło piśmie od niego, u którym bardzo przepraszał
za nieśbatorne posądzanie, że posterunkowy Labno kazał skroczyć
ukazany. Kiedy byłem na następnym ułopie, pogadaliśmy
sobie o tym jeżdżeniu, ale rozeszliśmy się u przyjaźni i zaprasza
mnie u gościnie.

W miesiącu marcu przesunieto nasz pułk na północ.

konserwatywnym w naszym zdaniu. Na, exale, się wzbudziła
porębyła przedmi temu ze Staro-wa, pod kierownictwem kapel-
mistrza Konstantego Tymofiejewa, byłym kapelmistrzem Leib-
gardii carskiej Odtąd z przyjemnością słuchaliśmy ich gry.
W Świąteczną piątkę rozchowywa się w mieście. Składat.

Walcami rozmieszono w dniu wczel Lbuck jako straci
graniczną, kątów, raskoncie pokojony. Wymusku Lohoria
walcynady się, kabawy dla publiczności miejskiej. Przygrywał
jespał symfionny nadej piątkowej orkiestry. Wchodzącem na
balcon wicy słuchac jej gry?

W między czasie Sekretar Komleim został skierowany
do sekcji Oficerskiej w Bydgoszczy. Na szefa kancelarji
pułkowny zastawem wyznaczony jako najstarszy rezerywy
podoficer. Od tego czasu, miastem, więcej zajęcia i odpo-
wiedzialności za terminowe wyhamowanie różnych spraw,
zostawia terminowych personalnych.

Dni mijają w pracy szefa kancelarji ale jed-
nak coraz częściej myślatem o tym, że wstąpię do
walcysty pułkowej, pomimo że cudem powrotam na mu-
zykanta.

W porętku miesiąca kwietnia pułk otrzymał
rozkaz odejść straż graniczną Tomendzie. Policy Państwowej
i odejść do miasta Lorkowa wyznaczony na stację
siedziwe dla 5 Drgo pułku piechoty. Pierwszą ulną opus-
ciliśmy Skadat i skierowali marszem w kierunku Kono-
pola, dalej przez Jenięgug, Lboron robize postuje na
morlegi w Lurcezu. Wernopola, długi w okolicy miasta
Lborora, skąd mierz do celu.

Dziś dzień Tomecamy jak pędziliśmy się do miasta
Lorkowa pułku rozkazem stwierzy odpowinynek poned'
kamliem Kłopa Janna Polwiskiego wicy rodzinie wyposzeli
po sturzym maoszu, caryzili mundurzy, obuwie i mygł.
Kopli i dobrej kancypji.

Dowiedzia pułku Kapitan Komexy, wysoki, tegi
barczyły podjechał komu na, Kwestarwie' na woto pułku
a obok niego adiutant forczanik Pawlik on Kominy i'
rozparat odmarsa przez miasto do Kossar, do siedziwy pułku.
Kamleim i Kercny maosromai mieli tuż za wkiestry

Marszewycze, tuż ka Doróndu pułku, cokolwa pułkowa nagro-
niata rytmicznym marszem i ka miu, ruszyła pięknie! :
Batalion 1^{ty} prowadził Kapitan Kowalski, 2^{ty} - porucznik
Kucukia, 3^{ty} Kapitan Kowal. Doróndy batalionowi kompanie
Kamno na czele swoich oddziałów.

Przed pierwszymi damami rozległa się porbitanie ojców
miasta, Kowala N., kumistrze. Uważając i p. inteligencja.
następnie radzik ulia spowiedziastwo co chwila umozga okazyfi
„Nech byj Poloka”. Nech byj, półmorsze, Nech byj 5^{ty} pułk.
Uważano chwytaj Prawa imi p. pierwszymi Nemo ki byta przesana
ciostka bys ich dostatecznie ducio. Na wierny Kowala odos-
wał się idawon jeden jedyny wcalamy przed rok wixycyfi m
cele wojenna i półmorsze i do przodu wydęta pierwsia, dumi-
n bagnetami na karabinach sili i wyzobki podmieciony grom
swiadomi ki tymi bagnetami przekroczyli wolność Polone
po 126-ciu latach niewoli i sili jako bohaterzy, jako
zwycięscy, wyginając rytmicznym marszem kroki ki ax
k pod butem rozrypywał się i wir na kamno i tej skorie
i tak wracali ciela się po kuperne pokonanych irogach.

Doróndu idawonego wzruszenie, bo oto przy pomnia-
tem sobie legendy wyzyciana w kowicie szkolnej do 3^{ci}
klasy szkoły powszechnej i j. legendy o p. i górah
wojku polskim. Ota do puzary udytę i górah
górah, przypaarkono wkwie górah, który ka bóg i górah.
Na jego widok dorónda przebudził się i kapiet, „Ky jiz
cius”. Przeleknęty górah opuścił piekare i dorónda
marne i kapije na odpowiednia chwile igdy kostami nawet
wamy na rękawce Opatrzmy Poloki.

Czyby ta legenda namienida się w rzeczywiście?
Preciwi znalax i taki wođa co kawoat „Juz, kas” i pre-
budził wojsko by wyzycyła wolność, przebudził
cały naród do walki i do kowiczenia i kowic
kajdamy niewoli po staro i kowiczenia i kowic
Lepiej wódkę i kowiczenia i kowiczenia i kowiczenia
Lepiej wódkę i kowiczenia i kowiczenia i kowiczenia
się do kowiczenia. Ja miadnu ta satysfakcyje ki brószu
kowny uleciał w wódkach.

Napreciw bramy do kowiczenia, przed kowiczenia

Stolama Mickiewicza Kapitan Konarski przyjął defilade,
Okołostrowa pogięta szych i najęta miejsce obok dośrodku.
Głowa rękawice marsze w kółce marsze bystro patrzyli
w okny jego dorodny pod rozkazami którego krzyżowali
stronę a on obejmował woskaniem każdego słowny,
że byli mu wierni i nie zawiedli zaufania w krzyżowych
chwilach i że mogą wypełnić rozkazy naborne przez
wierne i także aż do skutku.

Marszerowice w respolu Kapitanów, dochodząc do końca
marchii kadrolemia. Oczekując dopięro na skróceniu
Koskat?

Był dzień poniedziałek. Tego dnia mi zapomniał
do końca życia.

To był najszczęśliwszy dzień w moim
życiu!

Woolnej Polce

cz. 29

Żadki obywateli wolnej i niepodległej Polce nie wyszliśmy się
z wolności, Traktat pokojowy a ił go miana, że, w schodami, w
kierem powołali na reorganizację w wojsku. Demobilizacja
stawała namiki. Lemija rehabilitacja koniunktury przetrwa
chwianie, półmierz, którym wrośli, a, miewoli, bolszewickiej
Sprawy, wrażeń, się, pogroli, do normalnej, pracy, Ceduei
w, porze, podmiorej, przechadzka, która, białym, klarca
leśni, kolumna, półmierz, parawajęcych, a, i, w, i, e, i, a, orkiestra
półtora, grada, a, mawa, on, rade, by, w, y, l, a, t, e, u, się, a, o, k, n, a
półmierz, w, a, s, a, to, in, n, y, c, h, m, a, s, s, o, i, k, a, p, a, m, i, e, t, a, t, e, u
i, c, h, m, e, l, o, d, i, e, Kładę, się, do, s, n, u, s, o, g, o, i, z, d, y, p, a, t, e, u, p, o, s, i, c, h, u
jedne, p, o, d, r, u, g, i, m, d, o, p, u, k, i, m, i, k, a, p, a, m, i, e, u.

W porządku, mają, przyszedł, rok, k, a, s, do, p, a, d, k, u, d, e, m, o, b, i, l, i, z, a, c, i, j, i, w, o, j, s, k, i, 1897, i, 1898. O, g, a, r, n, o, s, i, m, i, g, u, r, o, c, o, i, e, s, i, m, n, o, A, t, e, w, o, l, o, w, a, t, e, u, s, o, b, i, e, w, p, r, o, s, i, e, k, o, l, e, g, o, w, i, D, o, d, o, m, u, m, i, e, m, i, a, t, e, u, w, e, c, h, o, t, y, W, d, o, m, u, b, y,ł, m, e, z, i, k, i, j, e, k, t, o, r, e, k, a, i, r, o, t, a, m, i, e, s, k, o, w, a, g, i, e, r, I, n, t, e, w, a, c, i, e, i, w, o, j, s, k, u, a, b, y, t, o, w, a, n, i, e, w, s, t, a, n, i, e, p, o, k, o, j, o, w, y, m, w, s, t, o, p, n, i, u, p, o, d, o, s, i, e, c, a, r, a, k, a, d, e, c, y, d, o, w, a, t, e, u, k, i, p, o, w, o, s, t, a, n, s, w, o, w, o, j, s, k, u, b, y,ł, p, o, s, i, e, k, i, s, o, b, i, e, p, r, o, s, i, e, s, i, d, o, o, r, k, i, e, s, t, r, o, y, p, u, t, k, o, w, e, j, L, e, m, i, e, k, i, S, o, d, o, l, a, k, o, f, i, e, r, d, o, s, p, r, a, w, d, e, m, o, b, i, l, i, z, a, c, i, j, i, p, r, o, s, i, a, g, l, a,ł, m, n, i, e, s, i, e, b, y, k, a, d, e, c, y, d, o, w, a, c, s, y, p, o, w, o, s, t, a, n, e, e, s, y, w, a, d, e, j, a, s, b, o, s, i, c, h, e, p, a, k, o, n, i, w, y, l, e, i, s, t, e, k, d, e, m, o, b, i, l, i, z, a, c, i, j, o, w, y, c, h, O, d, n, a, d, o, w, y, t, e, u, s, e, p, o, w, o, s, t, a, n, e, m, a, p, o, d, o, s, i, e, c, a, r, a, m, a, c, h, t, e, r, m, i, n, o, n, e, g, o, a, l, e, w, o, r, k, i, e, s, t, r, o, k, e.

W, a, t, e, u, s, p, r, a, w, y, k, a, n, a, r, e, l, a, n, y, j, e, c, h, o, r, g, o, s, t, e, m, u, K, o, w, i, e, b, i, e, S, t, a, n, o, w, i, k, t, o, r, y, b, y,ł, b, a, r, d, o, m, e, r, i, a, d, o, w, o, l, o, m, k, i, e, p, o, d, t, a, k, m, i, e, s, z, e, g, o, r, a, n, g, a, p, o, d, o, s, i, e, c, a, r, a, p, r, y, j, m, u, j, e, a, g, e, n, d, y, k, u, n, c, e, l, a, r, s, i, p, u, t, k, i, u.

W, a, d, y, d, e, m, o, b, i, l, i, z, a, c, i, j, e, s, i, z, d, o, k, i, s, k, a, t, g, o, s, t, e, k, i, w, a, t, e, r, o, w, a, z, a, o, r, k, i, e, s, t, r, a, s, e, r, c, e, b, i,ł, j, a, k, m, i,ł, o, t, e, m, a, n, i, e, p, e, w, n, o, s, c, a, s, y, s, t, a, t, e, u, p, r, o, s, i, e,ł, S, a, s, t, a, t, e, u, k, a, p, e, l, m, i, s, t, r, o, z, a, i, p, o, p, o, w, i, t, e, u, o, p, r, y, j, i, e, c, i, e, d, o, o, r, k, i, e, s, t, r, o, y, U, n, i, e, c, h, m, a,ł, s, i, z, i, k, a, p, u,ł, a, t, a, m, a, e, k, y, m, a, b, i, e, d, y, g, r, a, c, i, e, O, d, p, o, n, i, e, d, z, i, a, t, e, u, k, i, m, a, t, r, o, j, a, c, e, S, p,o,ż, y,ł, m, a, m, o, j, e, w, i, e,ł, b, i, e, n, i, e, k, a, p, r, o, p, o, n, o, w, a,ł, m, i, k, l, a, r, n, e,ł, n, o, m, n, i, e, n, a, c, i, e, s, z, y,ł, b, o, p, a, m, y, s,ł, a, t, e, u, s, e, k, i, e, d, y,ł, b, e,đ, e, w, w, i, e, j, s, k, i, e, j, k, a, p, e, l, i, g, r, a,ł, g, d, y,ż, k, l, a, r, n, e,ł, b, y,ł, b, a, r, d, o, p, a, r, o, g, a, d, a, m, y, i, t, r, u, d, n, o, b, y,ł, o, g, o, m, a, j, a,ł, d, o, k, a, s, p,ó,ł, n, U, n, i, e, c, h, m, a,ł, k, l, a, r, n, e,ł, i, g, o, s, z, n, a, c, y,ł, m, a, i, n, s, t, r, a, t, o, r,

Suoi Pawlaka Stefana i gozporozajem nauky, gdy na klarawie.

O Spotkalo mnie chłodne przyjecie przez ekstraklowo
orkiestry. Spoglądali na mnie raczej z niemowistia, z jęstem
podoficerem a miómie grać i zajmuj, etat podoficera oraty
nowym muzykom, którzy sa, kalidnie kapralami lub stars
szemi strzelcami.

Odczułem to i zaprzetem się z rąta, emegia do rąki
poswiecając jak najwięcej czasu wykorzystując nieobecności
towarzystwy, gdy wychodzali po końcowej poraeczajnych to
do wieczku a popołudniu jak wychodzali do miasta ma
porachadzkę. Instruktor tyłko wprowadzał mnie w tech
nikę wygrania instrumentu a daly' jęsi się mało mną
interesował.

Już po dwóch miesiącach nauwojyż kł pierwowt
Kłatarowik Stefan (Ineforkiestry - tambourmajar) nie gram
bezbędnie partię 2^{go} kławetu, nie jorajółskich marszach,
Kławat dotęczył się do kęspotu, który po pobudce i stądowu
pocęgnął marsze do godz. 9^{ej}. O tej godzinie przybie dot
kapelmistrza i robił proby na koncerty i inne kęyate py.

Do kilku tygodniach wickora ilość marszów
gęwatem na płamigę

Jednego dnia grając marsze w kęspole odczułem
że ktoś za mną stoi i obserwuje moją grę. Na koracatem
na to swagi to bytem prochnymży uwaga na bezbędne
kagramie pomiarowi marsk bym mowy, pierowsky sax grauy. To kakok
skemia ogłędam się a tamna stoi kapelmistrza brodek
kudawolony, kławieć się do mnie i poniedriać, "Pan bejmie
partię 1^{szego} kławetu i od jutra kękkiemie bezkne kławat
lekkę re jętkę na kławet, która ja kławat."

Awiekjętem intensywnie marsze na 1^{szym} kławet
i lekkę kadane. Odterca poręstatem być jętrawem, już
spoglęplamo na mnie innym wzrokiem. Nawięxyrata się
poroli przyjacił międky miętkorymi to kęstowimi
kęspotu. Trochę niepodobato się innym, że kapelmistrza
kławat kławat w kławatach, gdy kęspot wychodził na
spotkanie oddziałów poratowajęch z kęstowim. Spotytem
bytem potracelony w bętkę wledek i w porórkę tych awięmoss

prowadziłem kasowosc i obliczał udeziały, kantonkor i docho-
dach na wystepy, na rocznych imprezach, zabawach i t.p.
Moze po sklesciu tygodniach lekajci codziennie, zastawem
socielomy na stade do kespau. Wyhodziłem po mozojako. Zapo-
minalem z mienawosci do mnie, jedynym stworem exultem sie,
dolarne. Inkerie w tym marysew. Miatem pednie naufarne
u Kapelmistrza. Wytem sumieomy, uakciony u co wzniejsze
me upiadeu sie re stenerowano kolegow. Ze skromnego kodu
platomanego multerminowego, potrafitem kawskreaczkie porua,
kwoate to leci porzykani u mnie nawet podoficero nie kawo-
demi mimo sie pobierali miomie pobory. (Pensje)

Od 1-go stycznia 1922 roku zastawem podoficereu
kawodorym u stopniu platomanego. Odlad wiktoraueu sie,
poratnie me jak, wstychenas u kotku u duchui klampunijnej.
Wysteporaueu u kespole wstych instrumentow u kime Sokol.
ma kawawach, na festywach, meczach sportowych i t.p. u kaw
u kespole symfokorym, me rocznych imprezach, jak: zabawach
u oficerskich podoficerskich, u miedzonij kawadani u miesie
u pora Stawowam. Postepy u mungec spowawdy, ke Kapelmistr
przydawetis mi inny instrument, u manowicie - Fagot

Goz na fagone opamowawem u paru miesieczach u ka-
skawypkach urobitem takie postepy, ze gily kawada potrochu
organizowawci dwa kespory symfokore do odegramia zabaw
to redeny u mien ja hierarawem u Ternopolu u Brodzech,
Korowcie i u miejscu.

Ponogo kawawam zastawem mianakomy, prrex
Kapelmistrza, kierawnikiem kespou Symfokorego dmiastu
Brodzy celom odegramia kawawey, kawawey u kawawey
prrex sporekawstwo u gmachu Sokola. Kawawam miedzec
na scemie, a kawawam bywa jui wkwistru dleta wojstka
kawawam. Kawawam na komendanta kawawam.

Kawawam kawawam sie re kawawam, w kawawam kawawam
kawawam, a u tej kawawam kawawam kawawam kawawam
kawawam kawawam.

Pozostawiam kawawam Anders kawawam. Kawawam
kawawam kawawam kawawam, kawawam na kawawam kawawam.
kawawam kawawam kawawam kawawam kawawam kawawam

wzwał na porządek i kardym uczestniczenia w zabawie. Zaprosił więc sławoty wracające się do mnie ukłoniem i dał mi znać, że ma rozporządzenie poleceń.

Tędy to dlatego że pułk. Anders nastąpił jako dowódca naczelny Armii Polskiej, na Bliekin w Czechach i we Włoszech w drugiej wojnie, sriatonej bohaterem w domoziemiu przy podoby wzięciu góry Monte Casino

Wspomniatem wyżej, że jestem szeregowym, czterem piętardę i wnet odwrócił się i kłonił i zaczął u mnie porządek a miedzy nimi plut. szereg. Wzima się z uboga, dnieo skrywa a sam ogłasza, żechiał urządzić kopie, wesole. Władom, że zaprosił mnie na ~~stronie~~. Po weselu na drugi dzień przychodzi przed koskary jakaś kobieta, wyprosiła, mnie z koskary i pyta się z prośbą, aby odpowiedzieć jej. Wzmyslałam się, w jakim celu, ale powiedziem.

Mieszkała u trzech córkami w przybudowie. Zapropomowała mi, że mam odwiedzić z najstarszą Karoliną. Była dość porządna. Wtę urzędnikiem dwierkami dopuścił mi odkrycia prawdy. Matka była kochanka kandydanta austriackiego to jej córki były nieprawego toia. Trudniła się praniem białym i posadziła w domu i tym utrzymywała siebie i córki.

Wstawiła mi skromnie te moje paloty. Wblinął się okres święt Bożego Skradzenia i ~~tego~~ Rok 1920. Wyjechała na urlop.

Wielkiego wiekary były byłem wawojonej wosoty, dylem młode pacjentki radatibie pednie sprawy, że mihi była bardzo przystojna, szewcowa, na twarzy okrągłej, skromna, że nie umierała się do mnie jak jej koleżanki. Przy porządku naciągnętem ~~nie~~ znałkaro jej ośle, zatrzymując dłużej. Władom, że to jej mi interesuje.

Takie było pierwsze moje spotkanie z przyjaciółką. Odpowiadając mego pytania skromnie wiozyciem, że nie spotkałem i. Włoszony dwie ~~stare~~ stare, wawojonej i jednona bardzo mi się spodobała i naprawdę odwiedziłem ją z nią. Zapytano jak wyglądała. Odpowiedziałem, że dość miła, rumiana, na twarzy, twarzy okrągłej, miśmała, skromna.

Ita napewno Maszka Zwaryczówna - odpowiedział. Przychodźcie
do nas dość często i przynosić księżki mojej kani i biblioteki,
Pracuj i drukarowi. Postaram się zaprowadzić u mnie, drukar.

Do kilku starych spotkaliśmy się u Szarka. Rozmowa
mi kłótnia, ja, mimo, że dawno do przekonania, że nie jest mi
ubojtwa i mam pewne kamień, pozycję, którą jednak nie wiele
to je, zachwyca. Pozegnata nie i wyszedł.

Także to było długie spotkanie.

Poraz tożni spotkaniem ja, jak odprawdawała koleżankę na
długa, ulicę. Zapropozowatem, że odprawdaws do domu. Odmówiła.
Byłem już przekonany, ale odwieczeniem koleż Szarka.

Była niedziela, piątkowa 25-go marca t.j. w przyto Zwarycz-
ówna, Karci Panny. Udatem się, jak zwykle, do Szarka. Zastarem
tęż pamiętki, koleżanki, komy Szarka, jego koleż, Okocimskiego przy
stółku, grających i t. w. flirt. Przytaczam się i z miejsca
zaruceno mi propozycjami, wyznaczano mi randki, dopisywano
ryzy na kartkach do flirtu. Ogarniatem się, jak pies ogarnem wtem
wiedza Maszka Zwaryczówna. Zaprosiliśmy do tarasowy, a i
do flirtu. Ja, wyszedłem, odpowiedziałem, że i propozycja, na rok
spotkaniem. Przyjść. Wkrótce opuściliśmy tarasowość,
postawiając oburzenie i kandydaturę koleżanki.

Było ciepło i słonecznie pogodnie. Udatem się na proce-
chodząc, a i do i pobliże, Łanku Łoła Sobieskiego rozmawiając,
a najwięcej ja na różne tematy, wreszcie wśmradem, że i
nie mam żadnego zamiaru posłubić ja, że do do mojej, umiemy
to mnie nie, nie, nie, nie mam, wobec niej, żadnych, zobowiązań.
- Maszka i cicha, starzy do prowadzenia, mimo, że kłótnia, je, dnak
mi, do do a mojej postawy, gdzie, zastanowieniem, jakie, będą, skutki
w przyszłości.

Odprawdawszem ja, że, pod, dom. Tyżko, proce, mitem, a i
i, odczeka, nie, odpowiadając, mi, moja, propozycja, fałszywego, spotkaniem,
Karcatem, żarć, na, dając.

Wierozami, podobnie, ja, Szarka, ale, mi, spotykaliśmy
się, a i, między, Okocimską. Siedząc, w, gościnie, zaproszonym,
na, festiwal, w, trakcie, festiwalu, wiedza, Maszka, Zwaryczówna.
Przywitata się, z, nami, przystana, odmarwa, gościom, tyżko

przejechała się do domu i tymi słowami. Pani Lech wyjechała
i wzięła prasę poana na święta, która z panem zapomniała się.
Wstąpiła, publikowała, na gorące, przepracowała gospodarstwo
i uciekała się do miasteczka Wyszów. Wrodziła bez ociągania
W miasteczku karatalem, babkę i dwudzię emerytalnego
leimierowego i Wyszów. Odwróciła się, jakże w bieżą-
cymy faktami i chwila się, chociaż się niekiedy, świąteczne,
kiedyś i osobna.

Rozmowa nie kleiła się. Był skrepani moja
obecność, to też niewiele rozmawialiśmy bo naderwa
piera, odejścia do kina. Oni mieli już wykupione bilety
a ja występowaniem tam wespole orkiestry. Po drodze obiad
czymś, najanie, że wzięliśmy ślub dopiero na drugi rok.
Przy poręczymiu wyjechała prosiła żeby odwiedzić ich
w domu.

W drodze poprowadziła po najcięższych, odwróciła się
zajęła miasteczka. Zastawiała tylko Wyszów i narodziła
Pawła, nie byłem oczekiwany przez narodziła, która
nie prowadziła a nawet nie, która odwróciła parol jej
zachowania.

Niektóre smutne dzieciństwo odgięła w Esnym roku jej życia
Ojciec ożenił się z żoną, która wzięła z sobą o prawo
dłobnych dzieci (które były w tym czasie) i o siebie. Dłob-
jaki porzuciła - spaliła się, trzeba było tuż się u obcych.
Była, dzięki dobrej Konstancji i sąradności Matki przetrwała
u rodzeństwie, do końca wojny. Ojciec - jako majster
kował - przeniósł się do miasteczka prowadzić swoje
gospodarstwo. Był schorowany i fizycznie słaby. Do tego bez
domu, bez zawrotu, bez paradyki kawałków, nawet nie
było do pomyslenia prowadzić gospodarstwo i portamentów
zobaczyć się, a dzieci umieścić u bliższej rodziny. Ojciec dostał
lekka prace w miejscowym karatale u Matki - w tym samym roku
jakoś spóźnił się, od swoich rodziców - wyjechała do Łowicza, tam wybudowała
właśnie dom i utrzymywała się u kuzynki. Z tego powodu narodziła
mieszkała u Wyszów (brata, swojej Matki).

Województwo - Janek Mieczysławski - był posterunkowy Policji Państwowej
i pełnił służbę na granicy polsko - białoruskiej odwróciła

rodziny tylko na święta.

Marcelem Masia (zgodnie imię - Michaliny) nie była traktowana jak bratowa. Często uwyrażała jej, jako pastuski, wyjątki i to w sposób przychylny, młode, dźwięcznym i rozmyślnym, widząc skąpstwo u Lemjanki - postarata się za stawieniem twym o pracę u drukarni Tuckerkandla mającej kalendarze 15^{ty} rok wyjątku, ale wiele parabazie ale miasta przez grozę na swoje, niebędące potrzebne.

Odezwana swoje nie polowa, dół, upakowania, jak traktuje same zwierzęta to spokojnie.

Pracując, ona spokojnie usposobienie mego charakteru, proszę abyłbym przyjechał przed drukarnię i porządek, obiadem i tam - myślał jej do domu. Zaopiniatem teraz powód: że mając uspokojony koleżankę. Zgłoszają, a domni, - chiałe być już najolśniewiej ze mną, a mój zawołaniem. Od tego czasu a południe podchodząca pod drukarnię, i odpróżnieniem się pod dom. Ledwo odpróżnieniem na obiad do Kasya podoficerskiego.

Jednego dnia dochodzą do drukarni kobasowy narzekana, kapitulana za nią staosca Kobiet, a córka, groźna pobieżem, wnet doskoczyła do mnie mówiąc, Pani Lech, proszę powiedzieć tej młodziej pani że kim był jej mąż i tego odprawiać, bo ja datam prawo honoru, że nikomu nie pozwolę. Ta pani jest pona, pana Gresseruka, którego Frau widział w tej klaszynie pan mnie chciał odpróżnić do domu.

Ona mnie przywrócić najordynaryjnym słowami, kopany plucy. Bro-otrąm to broniąc, że tym, że wskazywał tego zdarzenia, który był świadkiem, Ona zaś porządku że ja byłem z nim w jego wieści, Odpowiedziałem, że w tym wieściu przytępił do jej koleżanki.

panny Kramarskyhowy p. Gresseruka i odpróżnić ją do domu a sobie proszę aby nikomu o tym nie mówił na to stała słowo honoru że nie powie. Uspokoiły się, a my odlecieli.

Przykro mi było jak dowiedzieliem się, że Masia komuś 10^{ty} rok życia a rozprawy, dopiero 17^{ty} gdy ja w wieku 25 lat w piątym klaszynie rozwinę wieści, a chociaż nie wyznawać u moich zamiarów z tego powodu.

Wszystko mi się przywróciła odwrotnie. Traktowała mnie jako siostrę, jak brata, chwiliła się, że wszystkie trakt, byłem dla niej a raczej uważała mnie, że uszczęśliwiła.

Widnia się do mnie, Pani Lech, wyjeżdżając z przerwą
na święta. Chciał para pojechać.

Właściwie natychmiast, poprzedzonym i podziękowaniem zagłoszone
i udaliśmy się do mieszkania wyjeżdżających.

Przedtem bez awangarda, pastorem Michał Maczynski jego
żołędzi, jego żony, Bolesława i Trudka. Podruchem ujęciem
tężąc ze swobodnymi jaskami i drzewami, się wyjeżdżającym zabrały od
i świątecznych Święt. Byli skrupulatni swoją obecnością, a ten
rozмова nie kłótnia się. Mało rozmawialiśmy, gdzieś małych dwadzieścia
poważnie do kina. Oni musieli być w jej wyjeździe w tym
w respcie wkręsty wjeżdżającej, w kinie. Podobnie zawiązywaniem
Wynajęcie, nie rozmawialiśmy, choć na dół na co osnażony byłym
odwiedzić często, ale w ich miejscu.

Taka praca z czasem odwijającym w każdej popołudnie po
kajęciach. W mieszkaniu zastawianym Wujem i Maczynskimi,
Zawożącym, że byłem wkręconym wobec mnie skutkiem swo-
bodna, mieszkoformacja a nie wolno woda.

W próbie wyjazdu się to jej zachowanie. Między smutną
skracaniem, gdyż w drugim roku jej życia ^{Ojciec} ożenił się na wojnę.
Matka musiała troszczyć się o to co do siebie i o siebie. W tym
spadła się, walecznie próbując zachowania u obcych ludzi.
Tylko dzięki dobrej kondycji matki w różnych pracach cesy
portugalskich, nawet takich, że przedtem wykonywali tylko wycieczki
przełotowa i dziećmi do końca wojny. Ojciec pomógł po wojnie
ale już mi mógł prowadzić swojego zawodu jako majster
Kostalski. Był ochorowany i fizycznie poszkodowany. Do tego
bez domu, bez warstwu bez narzędników, mi było do pomysłowości
zabawiać gospodarstwo. Potem onoro zaczęła się. Pierwi, czym
do najbliższych krewnych. Ojciec dostał jakieś pieniądze i testament
a matka wyjechała do Łowicza, wybudowała domek i tam utonął
mieszkał, w handlu. Dlatego rozmawiała mieszkała u Wujka
i brata matki. Wujek Maczynski jako postępowy Polacy Panów
jedni dawał na gromicy, odwiedzką rodzinną tylko na święta.
Maczynskiemu Macia (Zelazniak imię Michalim) mi była traktowana
przez Wujka, jak bliźniemu krewnemu. Ma odwrót życia jak obra. Wuj
wzrostła ja do postaci krepujących, mroźna dziewczyna.

Widząc skąpstwo u Wymarki na słowianinactwem Wymarki 15 lut
nie w pracy w miejscowej drukarni Furkorkanda. The wiele wabiada
nie miała być grosi na niezbędne potrzeby Odoxumata upokornajog
traktowanie Wymarki ulemoficata i bora pastusssna Polosetossana
kogos' aieby wymłagi sie na spojaj niedoli. Poloschawata praweksiwego
sprzyjaciele aieby ja perocumiat.

Wychowana w miedziastkach, była bardzo skromna. Były
mi wspomnienia żeby pojeść do kina, teatru czy na inną
imprezę. Była onakoż jej ta moja, obywateli.

Byłbym pod tym gdybym zaproponował jej jakiś niedo-
mieszany, miedziastkowy postanowienie być do czasu, które oze-
nym porządkiem i prawom jej godność państwiska, Ożtym
zatem wszelką formę finansową, jako jej starożytności.

W pierwszych dniach naszego orkiestra brata, udzielił
w kwaterach podziemnych orkiestra wojskowej. W Krakowie
Koprusu w Lwowie. Wszelkim pierwszym miejscu i tak
z. w. h. onym znaczeniem, odwrócić się, do naszego
kapelmistrza.

W tym roku minister oświaty ~~Włodzisław~~ Jędrzejowski
Targi Wschodnie, na terenie miasta Lwowa. Tęcza orkiestra-
wspomniana przez Doradę, Karpusa - wzięta udział jako
uczestnik przy pomocy przedstawiciela, mędu, który miał
otworzyć Targi. Zjedliśmy miejsce między Łąkami wojewo-
dziej. Przy bramie Opone miasta, na czele z Pomyślnym, miasta
mieszka w Krakowie, bratych, w Krakowie. Okok panie
wystrojone, na przygotowaniu, ostatni guzik i tak oze-
w. nastroju podmarowanym.

Zajechali samobad i wysiadli mój syn - przyjechał
chłop. W surducie, w butach z cholewami. W koszeniu
śmiało białej ple bez korowaty rapistę na guzika. Był to
Włodzisław Włodzisławski Prezydent i Minister.

Wzięliśmy hymn narodowy - nawet nie spojrzeli na
swoim kierunku bez postąpić do bramy porządku i z moją
wymiarami a do bram skromnych, i wspaniałych. Proponowałem
skromnie panie że się, nie wstąpić wimi, dlatego, że mi się
mogłem dostać białych, w Krakowie, na moje palce. Miał
kupić, tu na targach. Władom, że takich, w Krakowie
na chrześcijańskie guziki palce, nie było.

Wszystko podaniem Mu mój synami, wstąpił
i wszedł a naszym gronem na teren targowy, na nasz respekt
władom, na stacji kolejowej, i wjechaliśmy do Lwowa.

Do kilku tygodniach masz respoit wyjechać do
Warszawy na kancelars obywatel wojkowych w skali krajowej
promiarach, zdobyliśmy pierwsze miejsce w Korpusie. Z powodu
zwyczajnie się barykadowy i górze Solowej uzyskaliśmy do 100
miejsc i w różnymi okazjami niemałym, wróciliśmy do
Lecza.

Z domu otrzymaliśmy list ze smutną wiadomością, że
mój brat Albin zmarł w Smoleńcu, mającaledni 36 lat.

Otrzymałem kradzieżi uolop na Inzeta Piętego Narodzinia,
promiarach na zabawę sylwestrowe "protokółu było utworzyć"
na trzy tygodnie. Dwa tygodnie i jeden dziełach obywateli.

W 1924 rozprawy się oła, nas jako krytyce
o kampanie na występkach, w sobotę przynajmniej na zabawach
oficerskich, podoficerskich, w tutej oficerowskiej, poza oficerowską
kucharską i ^{zest} kucharską, oficerowskich, w Krasie Pułk, i Tarno-
polu.

Zadecydowanie, że ośleń tworami i marzecniestem
i postanowienie ożenić się i w tym celu otrzymujemy pozwolenie, do
Dzielnictwa Pułku, o pozwolenie na kawiarze fabryczki matkowskiej.
Tutaj szybko dostadem kawiarzomienie o powziętym wstąpieniu
Kamizja i Korpusie podoficerskim - do spraw matkowskich
przed kawiarzomieniem musiata przegadac opiniji o kawiarzomieniu
się kawiarzomieniu.

W następnych przegraniach, po ugotowaniu kawiarzomieniu
do i udaliśmy się do kancelarii parafialnej kamizji i kawiarzomieniu
ślub. Tu nastata sprawa między Kapelanem pułkowym kłótni
i proboszczem parafii ks. H. Wąsęga. Ks. Kapelan wniósł pro-
śbę o to, ślub wojskowego z proboszczem kamizji. To jest
moja parafianka, wkorowa chrześcijańska znam ją od dziecka i
jej widole i ja dam ślub na darmo. I tu się stało.

W międzyczasie H-go Wąsęga małego para udania
się do ślubu do kawiarzomieniu parafialnego i było domu wzięci
się i kawiarzomieniu dowodzi. Zaproponowaliśmy, że pojedziemy razem,
ale Wąsęga nie zgodził się i pomyślał dowodzi, która pojedziemy
do kawiarzomieniu. Po ślubie, wyhodując z kawiarzomieniu - kawiarzomieniu
złotami marzomieniu przez kawiarzomieniu. Bardzo mi to kawiarzomieniu

bo mi prositem o to Kapelmistrza. To mój Kolega Papiak
zebrał kilkumastu cokerstrantow i wolał mi taką, miłą,
mieszadziarkę.

Mesela mi było. Nie miał kto urządzać. Ze strony
kiedy byli jak zwykle Wykoni, Matka, Ojciec i jakieś oby
czajowy wykon, ze zima. Z mojej strony młot. Zaczęły
kolęgi i młotego z moją rodziną ze względu na dużą odleg-
łość ta ta skemcyto się na skromnym przyjęciu,
o które postarali się Wykoni.

Było to wcale najskromniejsza z najskromniejszych.
Ta droga dzień Wykon, którymiś odjechał z wyjątkiem
do jedynki. Ja mi postawił mi sam na gospodarstwo.
i rozporządził mi się w dobie.

W maju nastąpiło t. zw. nadzwyczajne waluty.
Dotychczasowe marki zastąpiono złotymi i groszkami
z prerachowaniem 1.800.- marek na jednego złotego
starej waluty. Nie trudno odgadnąć jaka była pobudowa
w uproszczeniu z przeliczenia na obecną 200.- złotych
na miesiąc. Wójtkowi strzygnęli najgłębszy pędzą
w uproszczeniu, tak, że nawet moji poborcy plutonowego
dowodzący poborcom wojennych urzędowników?

Na próżno szukać się do porzątku lat porządku.
To przykroci punkt do Linnowa, niektórych ofiar
wojennych w walkach - skierowano do wojennych szeregów
wojskowych, którzy później wracali na praktykę do wojennych
jednostek na stanowiskach jako dyplomowani oficerowie.
Kapitan Kanioga odebrał z rąk mojej obecności
w kancelarii pułkowej. Do czasu były kolejno
ptk. Piotrowski, ptk. Poroczek, ptk. Przemyski, ptk.
dyplomowany Tadeusz Kaniowski, ptk. ^{dyplom} L. G. Wolhela
i inni.

W tymże roku (1924) zorganizowano ~~porządek~~
porządek pierwszy szereg pułku. Ta ta uroczystość wybrał
dzień 28-go czerwca a to z tej okoliczności, że 28-go
czerwca 1919 był porządek pierwszy szereg bitwy pod Górnym
określając ją jako „chorągiew bojowy” pułku, to też z tej
okazji przypadał się odznaczanie i awans dla podof. i szeregow.

Ten pascierzył nie ominąć i nas też. Kapelmistrz Tymonowski
polecił mi przynieść trochę wódek do swawasu dla sier-
wantów: Tymonowskiemu Józefowi, Pawłakowi Stefanowi, Haskowi tate
niemu. Lechowskiemu Józefowi — do stopnia starszego sier-
wanta tytularnego. Plutonowych: Papriada Stawierskiego, Tęgozyn
Jana, Jarosławca Juliana, Karła Stawierskiego, Jasieńskiego
Leona — do stopnia sierżanta tytularnego, Kapela Fabera
Jana do stopnia plutonowego.

Wyjechałem wmski i porządek do podpisu i kopir-
wania. Nawet ^{dalej} nie wyjechałem, nie omija mnie ten kasnak
ale ^{Kapelmistrz} namyślił się i ocknął. „Tęch pan wypisze wmski, dla siebie
albo do stopnia sierżanta tytularnego. Ucieknijem się, wy-
jadem, wyjecha Kapelmistrzowi, który osobiscie odmasz do
Kancelarii pułku.

Wdra mi poszedł ssystem pułku, walczyłem rok dwa
dniemny pułku kapela wmskiego. W punkcie „swawasu“
walczyłem między innymi i w grupie podoficerów walczyłem
miałem do stopnia starszego sierżanta tytularnego
— sierżanta Tymonowskiego i t.d. (jak wyżej) Do stopnia
sierżanta wmskiego — plutonowego Lecha Tęgozyna
Do stopnia sierżanta tytularnego plutonowych: Papriada H.
i t.d. (jak wyżej) podpisałem Orzechowski pułk. dwa pułki.

Na trzeci Kapelmistrz odjechał i kolegom u dni
wmski i kawalerii. Odjechał do domu kawalerii, see
kadeu k kolegom mi idzie tam. Dopiero na drugi dzień
doprowadziłem się od swawasu, że z mego powodu wyjechał
się burza. Zastawiam Kapelmistrza, że na jego protekcję tyła
ja dostatek wyrobienie, że posiadają takie same, są wmski
i większe podłości murekone a mi są różno traktowaniu
i nie warto się wysilać i być gorliwym. Kapelmistrz odjechał
warszaty i kapelmistrz jutro sprawę wyjechał w kawalerii pułku
a gdyby się okazało, że (moja) to osoba mnie doprowadzi do msi-
skiego stopnia.

Na drugi dzień jak zwykle przyszedłem do kawalerii. Mało
kto odjechał się do ~~mi~~ mnie. Długo w instrumenty podaje się
i wmski, gorliwie. Wmskiej, jak zwykle wmski Kapelmistrz
z moim wmskim, porządek na stole i ocknął. Małcie wyjechał me tam.

Na wniosek prosekowano, tytułarny a dopisano "Rezydent" i podpisano. Koncya ppłk. dyplomerany, st-ca dywizji

Czyby faktycznie wspomnian, że może mi powiedzieć, że listy lata temu podpisane jego nazwiskiem przepuścił dla kapr. Baytha chyba nie w nagrodę, za to? Tak pomyśleć i usmiechnąć się.

Muszę wyjaśnić, że wnioski mianowania podoficerów od stopnia porucznika wzwyż były rozpatrywane i zatwierdzane przez dowódcę dywizji. Wtórym czasie dowodził 12^{ty} dywizja, jedynym dyplomerany Koncyc Piotr mógł bezpośrednio przedstawić z 11-go batalionu a później z pułku i kasacji, wazny, bezkrytyczny, praktyczny z dywizji i stąd taki wyjątek dla mnie.

Na kolegów podziwiano to jak śmieszny przypadek. Uspokoił się sale przyjaceli zastana nadzwyczajna.

Gdy pochwalilem się Masi i myślałem, że nie tym sukcesem, przyjęła ta wiadomość z mieszanym sukcesem. Była skromna, pokorna nie kładła kasacyjców. Cóżem pogratulowała mi tego wybrnięcia i nie więcej mi rozmawialiśmy na ten temat.

Na pewni wyjechaliśmy do Linokhasawon do mojej rodziny. Matka i siostra były bardzo zdziwione, że taki wrota i już pamiętna i to za starszego o 9 lat. Swoim mi udawanym zachowaniem i uroda, doprowadziła do tego, że ja bardzo polubiły i wznęły za najlepszą synowa i swagierkę. Była bardzo sukcesora i kądrego kasacyjców potawowa starość.

Chcąc parować się i weszliśmy w rok 1925.

Matka i siostra dla nas, mi zostało dni. Maria zastana sławna wana do szpitala i po w bardzo ciężkim stanie z powodu komplikacji porodowych. Przebyła ciężką operację przywrócić doby walkę i nie śmierć. Gdy na torze dzień pozwolano mi zobaczyć na chwilę, było już po przesileniu. Lekarze mi sławali nadzieję na powrocie jedynak silny i odparczyżony zadowolony chorobę. Urodziła dziewczynkę. Była tylko 6 godzin.

W międzyczasie otrzymaliśmy list od Włochów z wieścią domowym, że wrócić przyjechała na stare do Linokhasawon. Matka miost, dostadeu gościnki i śmieszny fot wystrępił na ciele, gdyż musimy opuścić mieszkanie i wyjechać do jest rozmieszania.

Władcy i bez meble bez porcelany bez naczyni kuchennych i bez drzewa
nad ogniem.

Alle Opatrzenie Państwa powołane nad nami.

Wesławie słowa misyjne temu ogłoszono w orzeczeniu podług
że można ubiegać się o pozycję, zwłaszcza dla młodych mężczyzn
na gospodarstwo. Długość, taki smiesz i odprawił
umotywowaniem i rekłama na programie mi zalicza na dzień.

W międzyczasie pewna, młoda izraelska chiata wyjechała do
Palestyny do meza i pomuszone, była przyjęta w posiadaniu
w mieszkaniu - wyspędzić i to w gospodarce na oś mi na oś
bo przypisany to jej pozycja. Władcy, że nie mogli mieć sobie
porozumienia na tak wczesny wyjazd kwotę na oś. Szkoła 500 - otrzy
Leonego dnia, gdy porazem od niej zamierzamy, że oni zgodzili

sie na ostateczny sprzeciw, pędzimy nad nią bezprawnie porucznik
Thomha i oznajmił, że kwota poręczona dla, omie pozycję
w posiadaniu 500. - w. i jutro mogą odebrać 2 klasy pustkowi.

Na drugi dzień poręczony izraelski pędzono, kwotę
i legiem w posiadaniu. 2^{te} tożek a materacami sprężynowymi.
2^{te} są 2^{te} klasy, kilka stołków (krzesła) krzesła i innych
rzeczy niezbędnych i kilka maczyn kuchennych. Powinno być to
poł. w mieszkaniu, ale posiadacz nie chciał się zgodzić na
mnie tylko kwotę wzięcia, zabrali meble - ale ostatecznie
wzięli i mogli już zamieszkać.

To kilka tygodniowej kwoty Masia została do spi-
tala do imię, mieszkania i to do urzędowego.

Zaczęliśmy od pere Amja uni Masia, nie dostaliśmy
nawet najskromniejszego porażu. Mieliśmy tylko to co misja
i w posiadaniu półtora roku mieszkalimy dość miśkowie,
urządzeni. Dzięki czułości granicznej ze szkapotrą
zabraliśmy zaopatrzyć się w posiłek i białą, poskrobą,
a także w niezbędne rzeczy dla siebie.

W marcu nastąpiła rewolucja w 1926 roku.
Tego roku do władcy Spusta był pułkownik dyplomowany
Malimowski Pader, legionista, go oliwy ziołami marsz.
Pierwszego wsi dowódcy VI-go Korpusu - generał Sikorski
Władcy wrogo zainteresowany do marszałka. Guty 12-go

mają wybuchło porwanie t. zw. „przewrót majowy” w którym
prezjako młodzi Włosa Dureckiego i prezydenta Węsierskiego
wystąpił na czele wojska Józef Piłsudski były nacelnik państw
obcemi wstanie sporymku. Wyprowadził się bój porządek. Po stronie
wzaga walony Korpus Kadetów stacjonujący w Warszawie a po
stronie Piłsudskiego młode wojsko dowodzone przez
jego zwolenników Generałów, to ten Partawnik Malinowski
zwalną się między innymi na Kowadźcu.

Stał rozkaz d. n. Korpusu gen. Sikorskiego musiał
zawalmerować 52-gi pułk, zawiadzać na porządku i jechał
do Warszawy na pomoc rządowi i walczył przeciwko Piłsudskiemu
bódogo jego zwolennikom jako legionista.

Z tego kłopotu wybawili go kolejarze. Wpuścili
transporty na ślepe toru opuścili stacje pociągów na
stacji Łąka i tam pułk dowodził się, katemierem
porowatu.

Drugiego dnia napowiadają winy i w kaszawkach
zakawisty. Byliśmy bardzo zdenerwowani. Trzepaliśmy
kosc, mieli podłogi, wywrócili drzwi, okna, instrumenty i t. p.
Wskazali popatrzyli po salach, ujęli ten a jedynego kłosa,
stropem i posypał się pył. Zwrócił na to swego kapelm-
mistrzowi, że cożkolwiek należy trzepać kosc. Sta-
suli ciocieni stala tablica szkolna i kredo. Zapytał kto
uamy plewion? Kapelmistrze wskazał na mnie. Zameldowałem
się i podałem stan uczących się plewion z zakrem do 7-mi
klas szkoły podstawowej. Miałem wielkie szczęście, że miewa-
pytał mnie ile ja mam klas szkolny? t. j. jakie wykształcenie.
Miałem tylko 2 klasy szkolny porowadźni (obecnie podstawowej)
ale, w cożkolwiek miał o tym, nie przedziad. Zawronałem i udawałem się

Podziwował im krótki temat z następnymi rozka-
zami mi kontynuować lekcje

Byłem przygotowany. Wniósłem na temat do lekcji
z języka polskiego i wykładem różnic jednaków o
brzmienia słowa „Stek” i „Stóg”. Oczekując, zwrócił się
do Kapelmistrza: „Czekaj, wniosku na Marszego sierianta
dla Sieranta Lecha.”

Tu należy przypomnieć że w rokietach pułkowych

przyjmowani byli skropani od 14-tych do 17-tych lat na warunki, jako
kandydaci na muzyków. Tak etat wynosił 12^{ty} lat. Pew-
nie wójt polski w tym czasie pochodził z powiatu i nie
miał pełnego wykształcenia i walczył o pełny poddawanie, najwy-
żej o 14-tych lat i dowodził o pełnym poddawaniu, wykształce-
niu do 17-tych lat. Tym samym poddawano mnie.

W poprzednim miesiącu poddawano między innymi
mój awans do stopnia starszego porucznika tytularnego.
Wobec tego miałem więcej sukcesów niż inni pomimo, że nie upomi-
nałem się o nie, nie prosząc o to. Koledzy musieli się pogodzić
z tym.

24-go czerwca urodził nam się syn Jan Bolesław (2^{ty} syn).

W następnym roku 1927. zaczął pewnie z nami
Stowarzyszenie kapelmistrza naszego orkiestra pułkowego. Wówczas
zorganizowaliśmy na koncerty od 15-go maja do 15-go paździer-
nika do urodziska w Łasku - Łęka. Występowaliśmy
w ogrodzie (parku) zdrążonym na scenie w Ł. w. muzyki i
jedną godzinę rano i dwie godziny po południu. Na mnie
pomysł podwójny obowiązek, koncertować po południu
i rano być kapelmistrzem.

Co dzień rano udawaliśmy się do miasta, odległego o
100 metrów, w kierunku Łasku, gdzie specjalnie chcieliśmy
i dostarczać do kuchen, gdzie specjalnie chcieliśmy
i kompanii gotować strawę dla całego zespołu. Wówczas
w piwnicach barakach, gdzie paliliśmy w płaga, sekretarza
były nam sekundy, wyjeżdżając podawał nam obecności - przekroczył, wzdł-
gnął się dożytek umiarkowanych u sufitu. Wówczas parobek mi było.
było je ledwie starczyło na wyjeżdżanie. Pobory pobierała osoba
w Łasku pułkowy. Tytuł tylko podawaliśmy, że omniis nas poligon,
na którym co roku uroczystości. Uroczystości się odbywały
poza powrót do Łasku.

Rok 1928. Znowu na powrót urodził się (2^{ty} syn)
długo syn Jan Bolesław (2^{ty} syn).

Wówczas jak co roku nasze zespoły symfoniczne
obędziwały kabany Łasku. Uroczystości się odbywały
na poligonie.

Pewnego razu zostaliśmy zaangażowani do obgrywania kabany.

w hrabiego Oliczara w Lanowcach na Górczycach. W tenasto-
sobnym wespołem smyckowym, pod kierownictwem Horozego sior-
canta i Katarowicka, przez Lanopol - Górczycy pociggiu osobocym,
skocchalismy do stacji Lanowce, gdzie czekalismy na sanki, które
miały nas odwiezić do pałacu hrabiego. Hanelnik stacji, występując
nas powiaka napowiedział że tym czeka ma nas obita, wyjechała.

Tamie przjechaliśmy i udaliśmy się do pałacu. Wskazano nam
miejsce w pokoju przylegającym do salonu obecnie dwujęzycznej
sala tameczna. Przynadmiemy już byli. Zauważyliśmy grac kawiedzeni
i gładni. Na stół nasz jak na ^{izolacji} ~~stanie~~ blisko nas stał bufet
przed którego nie obstrugiwany, rozpatrzony officiu a napoje i wzdłij,
tak też nasza gra była prawie że wymuszoną.

Wśród hrabia Oliczara i papymał jak się czujemy po
tak stugiej przedziwnej, robymy sobie wyobrazi, na co wspani-
dniać St. piersi Katarowicka żeby nam dali jakas kolacje bo
od południa nie mieliśmy nic w ustach. Hrabia odwrócił
się i powiedział: „Stę to wola wasz panowie - proszę to” i wskazał na
stół a bufetem.

Żeby nas kto udzielił partki po otwarciu to mi odmierzyłym
tekijego wozienia jak na te stony. Głównie tworze wygo-
dziny się, Czym natematy iskroczące blasku. Lorenano grz ma
krochki powiaka i mi przedniego rozbroimiany skocze tam na
sala tameczna. Przynadmiemy naprowadzi do nas sprawdzić czy to
inna, wkuęstra, ale widząc że same tworze, usmiechali się,
i podchwycili. St. piersi Katarowicka dawał do gryzanie corak
inne - mroczne - selagieru (utwory taneczne) a co pewien czas pod-
chodził baletmistrz, wysiadał a pod strzechy grał, najdroższy
likier lub hermat. ^{to na tej festiwalu, to co, to, tego} Wtedy to mi kawiedze wstawać jak do stółmi.
Przebież na stole stało planszi i butetek litwoznych wódki
a tu jeszcze domosa. Trzeba wiedzieć, że mi naturalisimym sil-
ami energii.

W trakcie grania, gdy byliśmy awroieni do sali tamecznej
mi kawiedze, że jeden z nas wespołem maczyskiem. Wówczas
ściągnął ze stołu litr wódki, umiesił pod koredek popopij
a opoier tego wychylał z nami, kalyk. Był to mawogary pijak.
Przed wojną, śniwy w orbanstrze carskiej, Leibguardii. Odebrał mi
poczeki cara Mikolajka II-go złotym medalem za solone partie Oper.

Przytwarzamy muzykę jako były podówczas naszym kapelmistrzem
na królewskiej orkiestrze, porzucił ją jakis czas i masowej robieństwo
po protekcji. Podmij został wydany na spójność. W naszym
kierunku egrot na powrót.

Pod koniec baletmistrz nakazał powrót. Labralisimy się
do posiadki a na sali tamczasnej odbywał się orkiestr królewskiej
Balet. Zapomnieliśmy żeby przygotować tuż na jej przebieg i
nagrać na jego temat.

Pod koniec kilkudziesięciu minut na sali tamczasnej - reze-
gny się okraszki i wiraty. Wpadł nadzwyczaj baletmistrz i zarwał
tuż ręką pami królewskiej, królewskiej balet; Tym też chwiliście się odwrócił
na jej przebieg. Wstaliśmy i chorował, nacisnęliśmy silnie smyczki na
instrumentach, grający na dętych instrumentach nabrali pomnożenie do
płuc i przegrzania tuż, lecz nagle urwał się. Zostaliśmy
głowi bo "Wanka" wstaje szybko sporadycznie rewolucyjnie, kotłowa,
wzmoczenie i górze, nad nami puchon nuda i wygnan na nasze
głowy i puchon i z puchon puchon kawałkami wzdłiśmy formiszkanej
i alkoholicznej. Wpadł wściekły baletmistrz i krzyknął... Co odbicie
pamięci, przecież tuż jest. Tużi Papiał wstawał sytuację, bo
ujął z tyłu Wanka, wyprawa do drzwi i wyrzucił i smęć,
a my rozparęli na nowo przetrwały tuż i kontynuowali grę.

Pod koniec naszej zaprawie, gdy zebrałiśmy się do odjazdu
stawsza pami obstrugujera pufet, prosiła o magnamie królewskiej.
Spieraliśmy jej kłopoty i namian chwila wstawał-widła,
reżimem smaczonymi prosiła żeby mi gawdzić bo głowie bardzo
mało homyżali i to prawie wozynatko wstawało. Dal nam było
odmówić ale byliśmy tak napchani pokarmem jak gei no ubój.
Wziliśmy z tego pufetu ma długie słowa prosiła, wzdłone (zapat.
rozpoczęła) kilka butelek gatunkowej wódki i wzięliśmy do królewskiej.

W królewskiej poręgnął nas Kapelmistrz Tymonowski
Konstanty, przemieściliśmy do 75-go punktu przychody na to samo
stanożło, a Królewskiej Stacji.

Kolejnego miesiąca umiłowaliśmy imielanie i jednorożco-
wego na fektory i kuchnie u Balla na ulicy Ujejskiego naproszcin
Kawiar wokrętu. Długo szukali nas garmurimiy, gdyż na poprze-
ślimm mieszkanie Masia wrocza im pociągawanki i kade pigłki
tygadnia. Ladażi zebrałi me odwręci od nas bez garmurimiy.

W początkach sierpnia wymasowa z pustkiem na poligonie,
tym czasem w okolicy fortu Broczany. Przez wioski, mace-
nijas, otwiera grań murów na kole podziwio mimo pomieszczenia,
a ja konwojantem wozu z wyposarzeniem warty i naszymi
głazkami. Przemaszerowaliśmy przezasto trzysta kilometrów
do wioski Kopynynie na kwaterze do czasu statkowania poli-
gonu. Wioska położona obok rzeki Gonda Lipa, a na południe
rozporczywały się stawy. Stąd przepłynęliśmy podziwio z oddzia-
łami sześciu pod wiośnią przysparzając i chwycić polnych kaczek
i ptaków. Ja zastawiając na kwaterze, gęsi i fagot mi nadawał
się, do igranizacji i marszu w porządku.

W tym dniu, ja podporucznik Rozecki oficer służby
garnizonu i sierżant Lesiak będący na chorobym zwolnieniu wybra-
liśmy się w czasie stawać. Oglądaliśmy obszar i wspaniałe gospo-
darstwo rybnie. Przewidywaliśmy chadanie nam o dogodnie miejscu
gdzie można byłoby się wykąpać, bo była słoneczna pogoda
i ptactwo dobrze przyspicało.

W jednym stawie natrafiliśmy na dość obszarne kagte-
liczne parę kłobów od słony, w przysiężtwej wodzie pluskaczy
się sławie karpie i leny. Uwidliwszy na wale obserwując tak
kaimie ruszy i tu pisał Lesiak proponować, że przyniesie z sobą
gramat wosku i kagtebienie, wędzany ryby, a będziemy delektować
się ich smakiem na kwaterze i jeszcze przystępujemy kolegów.

Wrócił szybko z gramatem, a my odwołaliśmy trochę
przyniesioną sławę, widzieliśmy i pod przyniesi do kagtebienia
Sierż. Lesiak również odbezpieczony gramat, a ja z podporucznikiem,
wiosną i wędzany w skierował trochę w głąb stawu. Nagle zobli
stania i skierować się z parrottem. Natrafili na komar pod
poręczaniem wody i rozmęcej wiatry. Uderzona trochę od paru-
wata rias i odwręta foblika kagtebienia, która się wylubi
gramatu powierzył trochę, a my trzej wyprawa trochę siła,
znaleźli my się w wodzie. Umiałem reszotować przyniesi
do przyniesi do wody i wylądować na brzozech. Gorzej było
z podporucznikiem. Nie umiał przyniesi i co chwila szedł pod
wody. Sierżant Lesiak, do przyniesi przyniesi, choć się go wa-
rzył, do przyniesi do wody, ja podałem rękę i weszliśmy na
wale podziwio wykąpani i bieżem na kwaterze.

Quinnowi w koczach suszyleśmy białym i mundury do stroma.
Przełamaliśmy ^{wzrost} wyszła, a namim oddziały wrocimy a ciocieni to już
byliśmy ubranymi w suche mundury.

Do parrocie następnym razem. W orleństym na Kapelmistrze
restar przedzielamy podparowanki Kuciemnik Sintoni w Beerxawoy a
na szej (Lambourmajona) maionowau St. siew. Felińskiego Jozefa
na szejce St. siew. Kuciemnik, który prawił o szejmie.

Trawim opisacie szejki, kimś w roku 1929. Mrozi
siachadoty do 41^o F. paniej szej. Byłem i jestem dalej wrażli-
wy na zimno. W zimnego letego przechodziłem przez Focxon hala
ciężkich mrozi i tego dnia trzeba było wjechać, ksepót oknioty
smyckowej do miasteczka Przemyska, odległego o 110 kilometrów
Lecyżnadem ke strachu, gdyż potrzeba było dojechać samymi
dnoga przez otwarte pola.

Na parocie na Kuciemnik Kapelmistrze wymierzył szejce
Garkonsisza. Ksepót wrocił przemawiający i przez tydzień nie
brał udziału w koczach.

W maju zimno jestem na angażowaniu w Amoka-
Lecyju jak w 1924 roku. Objąłem taką funkcję jak poprzednio

Weteranem otrzymałem od rodziny wiadomości że mój
brat Jan przyjechał z Ameryki na dwumiesięczny pobyt
(Był już obrotcem amerykańskim). Otrzymałem tydzień wro-
pu i przyjechałem. Przygotowaliśmy się serdecznie gdyż 16 lat
nie widzieliśmy się. Przywrócić sfero gotanki w dolarach,
wymierzał na wrocie, przekierowaliśmy, że tyle szejek do szejce ka dolara
i że taka ilość w koczach można mieć na jednego dolara

Do szejki schodzili się koczownicy, znajomi i nieznajomi
brata. W dużej i wiele zastawie szejce na podstawie szejce
libazji nocnej, niektórzy nie byli w stanie, jechać się do domu
i tu naczyniali naczyniami i naczyniami. Schodzili się do naszego
domu jak do teatru podchlebniającego bratu, przypominając kela-
oremu w czasach poleg jego wyjazdu do Ameryki były napisie
się i majese. Opuszczali nawet pilną robotę w polu koczach
kocz brata mby proki kocz owerarka. Nie tracili namom
bo go nie posiadali ani ambroji. W niedzielę udawali się na
sumę ale zamiast do koczownicy naczyniali brata do szejki i lau-
odmawiali naboru. Tej niedzieli kiedy byłem na ulce pie

dałem się, nakłoniłem i postąpiłem ^{do synku} na bratem i na imyoni. Boal fundował wyjątkowo obcym w synku, i tak naprawdęśmy nato-
neustwo i dobrze po południu wróciliśmy do domu ku zgorszeniu
matki i siostry. Wiadomo, że już po miesiącu takich „przy-
jęci” wynerpały się wroły, ale brat nakładł drogą radioną,
i amerykańskiego banku, otrzymał półtora tysiąca dolarów i
i jeszcze fundował. Wyjechał przed upływem dramatycznego
terminu bo ledwo starczyło mu na podróż. Padł w praswień
tylko po 50 dolarów: muś, matce, siostrze i bratu Franciszce-
revala „itona i bagna”

Przejechałem się i wróciłem do Buska mieszadomolony
z tego spotkania, bo nate pieniądze które przepuścił byłoby
bardzo podreperował gospodarstwo matki i siostry i straszenia
w budynkach

Dziesiątego listopada urodził się nasz syn Tadeusz Zygmont (27.11.30)
Krok 1930. Hic marego. Grywanie na rababurach,
a w jejeni wymarsz kę patkion na poligon, tym razem w
do innych okolic. Dłukowano mi, że między, mógł się
rozkręcać bo mimra stawion

W maju 1931 roku wyjazd do Buska-
Lidzju koncertować jak w poprzednich latach. Ze stacji
Kolejowej Kielce przez Chmielnik, jechaliśmy na kilku
furmankach chłopskich. Była bezwietrzna pogoda. Dwie-
maliśmy siedzieć na wozie. Około półtora kilometra przed
Buskiem przed wachodem, furka wozy nagle stanęły. Furmani
wskoczyli z wozu, chycili się wzdry z całej siły trzymające
konia, które chrapały i skarpały się do nieścisli. Na furan-
ach drogi, w rogórca kalenowego - nasuniano i parano matron.
Sprządem tam i pobaczymem mieda choinke kokiłtłajca, się ze
rogórca do nowu i przed trzecim rokiem odemnie - amikneza
niektórzy kalesdry kobueryli; to rajaca, to parna, to psza lub
inne postawiezwiercet. Po pół minuty odjechalimy Ajokaznie.

Podmiej furmani wyjasnili, że między na tym rogórca
rozegrada się tragedia! Młodzieńcze nie mógł podłubić
dużożyny wobec stanowego uporu w stronę swoich ro-
dziców. Truwożyna była biedna i to spowodowało tragedię.
Lżej rozparzy młodzieńcze wyproszców ułachama na to rogórca

zastrelit z rewolweru tegoż, a drugim strzałem próbował sobie
sinią, kradać mi z poprzecz na jej ciało. Odtąd zaczęła się meca-
monie rzucić. O tej porze porażające było z pewnością mi przebieg
pozer ten pędzić drogi rufa się i biegnie mystraszom z pola. Piada,
przejazdzącemu furmankę, bo kamie magle ~~raz~~ wstakowa w bok
prędzą jak skalom, pnie widać miz kaleraz furmana. Pożyj
ten wypadek śmiertelnym.

Prac powiarytem nie istnieje sycie porzobare.

Rok 1930. Jak pomyśle gozowanie po robota na kabanach
w Karnawale. W sierpniu wymarsz z pustkim na poligon. Po por-
rocie zamemilimym miechamie na tej samej ulicy Dziejstkiego 15. Wy-
sieni napisatem się, ^{treningowy} na kurs nauki w zakresie ^{klas} Szkolny
porozuchony dla externis. Cudemimie ^{zakonu} pasiadatem w kaw-kach
szkolnych jako uczeni. Nie opuszcim ani jednej lekcji. W tym
roku zostatem wybranym na sekretarza Korpusu Podoficerskiego.
Mosi dlatego ze inni kandydaci odmowili wyborni ze wzgledu
na brak czasu. Zatozono Kasę Oczekiwaniow - Porzobalony
Kasa dorozimych kapomig bezrozmym, Biblioteki i Szkolnie.
Mojim zadaniem bylo inkasowac raty od porzobek, redziary,
a nastepnie wpisowac do Księgi Kasowej t. nr. amerykanki
sapisowac do kartoteki, obliczac procenty, ^{inwestycyjne}
w kamizji dla przyznawania porzobek, wydawanie rzedow
do Banku P. & O. zainteresowanym. Tam tez, wpiacem wpiary.
Za moja, uczciwa prac, otrzymyatem co roku jako nagode
dosci dwia sume pienizna i w nastepnych latach tylko
mnie wybierano na sekretarza. Sta dodatek, obdarzono
mnie funkcja Bibliotekarza. Co niedzieli popozudniu wy-pory-
katem z Kasym Podoficerskim, ksiagami. Za wpiacem na
biblioteki, stote, kupowatem coraz to more z wydawnictwa i
porzobkiem o kilka dziesiat Tomow Nowej Oficernie Kasowate
z macej biblioteki.

Rok 1933. Zapisa jak w poprzednich latach
sta wisom, zladem egzamin z zakresu ^{klas} Szkolny
porozuchony.
Jeszcze poprzedniego roku, odeszlo kilku podoficerow
na 6-ty miesieczny kurs na szpitalow kolezynach foroz
Dyrekcji Kolei Panstwowych w Lwowie poradzajacy sredni
wyksztatowem. Z pkmstoy odezedl K. piersi Tychinski, pkmstoy

Nadarem wielka chęć być kolejarzem. Zaaxadem sie zastawiając
nad tym. Coś. Brakowało mi średniego wykształcenia. Zastaw
sądem, moim kolegom, którzy tego roku przeszli na taki kurs.

Kalby na moje, przekształcić Dyrektor Szkoły Handlowej
p. Klock zorganizował kurs wieczorowy 3-letniej Szkoły
Handlowej, dla absolwentów 7-klasowej Szkoły Przemysłowej,
Szkoły ^{Handlowej} absolwenci mieli otrzymać, ukończony szkoły średniej
na równi z innymi szkołami państwowymi. Zapisałem się jeden
z pierwszych.

Na lekcje przechodziłem za pomocą a po lekcyjach
udawałem się spacerować do kawiarni p. Telscha, gdzie grałem
do godz. 24⁰⁰ w muzykę, dostając się do przynajmniej 100 despotów.
Miałem nadzieję, że na podjęciu pracy, jednak
nie udało się, lekcje i wyprawy do kawiarni.

W czasie powrotem, gdyż przysięgałem mi muszę
być z przynajmniej kolejarzem. Dzięki chęci do obronki
S. S. Duminiłowa, co było wielką ulgą dla Meksi.

Takie to dnia, na dzień nadchodzi rok 1934.
Takie same zajęcia jak z poprzednim; karnasów Szkoły
próby, występy i t. p. W pierwszym roku egzamin - jako
externista - z zakresu 3-klas Szkoły Handlowej z postępnym
składem i otrzymaniem świadectwa. Byłem moim ukończonym

W sierpniu, jak zwykle na poligon. Coraz bardziej
dokładny kilkudziesięciu ~~przez~~ kilometrowe marsze, straż
z pomocami rdm.

W godzinach, podjęto z wykazem dwumiesięcznym
putku, że podjęto się zawodowi - kwadrans Szkoły
mogła się ulżyć z przyjęciem do szkoły kolejowej,
którzy mają, jedyni wykształcenie. Sie przynajmniej
i złożyłem wniosek do Kancelarii putkowej, podjęto
Szkoły, szkolne i z miastowości, przekształcić na
odpowiednie.

Nadaremnie aż w kwietniu 1935-go roku z tym, że
jestem przyjęty na 6-ty miesięczny kurs dla adiunktów
kolejowych, p. Dyrektora Olegowej Kolei Państwowej w Lwowie
z dniem 1-go maja.

Zatem, agendy sekretarza i bibliotekarza Kółka

Podoficerskiego. Trzymadłem a kasę Denarimych kapomig 500 rubl,
regardel marki "Omega", pojeżdżadłem kolegom na kiboramin i po-
dniekomadłem pa kaufanie do mnie. W odpomiedki przez Korpusu
Podoficerskiego st. prezant Swiezawski, skuzkował ten wspotracy,
i madmiani, że bytem wzorowym, uczynym i partkownic oddanym
w pracy dla nas i mykhardziej nadajemy się na sekretarza Korpusu.

30-go kwietnia ja, st. pini Klimszal Tadeusz, st. pini Grabik
Wan, pini Marchewski Jan wraz z 12-go partku artystyjni st. prezant
Kozłowski Stanisław i pini. Kacur W (ukrainiec) odjechaliśmy po-
razem do Lwowa i zaregistrulismy się w sekretaracie dyrekcji

Oswiadem się przy przedstani w nauce przedmiotów,
których było mnóstwo a te potrzeba było opracować i praca
pomocników. Najbardziej trudno było nauczyć się pisowni, morszego
na aparatach telegraficznych a ten przedmiot był podstawowy
w służbie na kole. Słektorem kolejarz, demerowac się, porucac
naukę na tych aparatach, ale zagrożeni wydaleniem, wracali
do służby.

Ranko 13-go maja padano nam do wiadomości, że
wczoraj o godzinie 21⁴⁵ zmarł wódz narodu Jacek Piłsudski
Lewandzko, watoż w kraju. Stani porucac naukę na tydzień
i porucac wraz z innymi do domu. Kłademu odczekac się smutek
przygnębiem. Kładem pociąg indywidualnie a pini bmych akademii
ku cksi zmarłego wódza.

Na tygodniu wróciliśmy do pracowanej nauki. Wykładał
Hosawski maculink Wydziału Hlandowego i jego zastępcą
Gimarski, Leucyuk Sawel z Wydziału Rychn, Paulo Kaczulink
Briwa Kontroli Tachodaj, Iwzymir Troboda Laborprickanie
Ignatow i pracownik do nauki na aparatach telegraficznych
Teizki dobryj pamięci opracowadłem wryztkim przedmiotem
W trakcie nauki przed jej zakonieniem wyjechali my do
killed stacyj dla prezentacji jak będziemy w trykacisli form-
gibas do przedmiotem, w regdremami, jak regularac ruchy
porucac, zajmujac rutematow elektrycznych.

Arrestac 14-go listopada nastapiło rozmieszanie kursu
przeawansowanie do stopni sborizujacych na kolejarz, podleg
kowanie wykadrom do nauki przyjelam z naszej strony być
goliwym i uczynym pracownikiem kolejarz, godnym kaufania

10 społeczeństwie.

Otrzymałem mundur kolejowy, legitymację dla mnie, klasę I, klasię uprzedniejszą do 80% i wszelki opłat na bilety na P. D. S., 12 biletów bezopłatnych II klasy na przejazd na kolejach, kwit, reglony na 2 tony i sworos do 9 godzin pracy w stopniu adiunkta z płacą 225. - zł miesięcznie i tak skaucytem służbę wojskową i po 20^{tu} latach męprerowanej służby.

Chociaż miałem mniejsze bolary z 35-oi. to waale mi uadomarem. Jako uadomarek kolejowy byłem z hierarchii społeczeństwa uważam na równi z urzędnikami wszelkich resortów, gdy poprzednio jako podoficer porównywałem do najniższych klas społeczeństwa. Mimo, że byłem artystą, muzykiem to remiana mnie reding, mundum, koturno

Otrzymałem dwa tygodnie wolopu i jwi z mundurami kolejowca ukonkratem się na ulicach Szwecji. Mimo, że obowiązuje mnie salutowania spotkań oficerów to jednak hamer mi pozwalałami żeby tak mogły zapomnieć się, że dawni byli funkcjonariuszami. Uważałem że to me proporzysty mi powozu i tylko ironia i brak wychowania to też powozem ich do końca pobytu w Szwecji

Postaćem przyjechał do stacji Larnopol, wyjąłem miękłami na 35. - 67, katedromarem swój dorytek na wagon poczemarem się z kapelmistrzem i kolegami z przy kowon li stopnia odjechałem z rodzina do Larnopola, gdzie miałem odbyć potrójną praktykę.

Haćelniek stacji Stalony Bimtuchowski skierował mnie najpierw do Ekspedycji Szandlowej do odłożenia praktyki do Ekspedycji Szandlowej z poleceniem p. Justanowskiego kierownika tej placówki, natomiast skierowany do referatu ^{do} ~~do~~ przewoźnych. Amistwo ich było do wypełniania, ale forecytel jwi po tygodniu kierownik, uadomarem, że będę sam wypełniał listy z pracownikami, który udzielał mi wyjaśnień, odjechałem na dwutygodniowy wolop bo od trzech lat nie mogłem otrzymać z Kraków następcy

Zdaliśmy byłem, bo przed moim przyjazdem było jwi dwadzieściu adiunktami na praktyce z podobnych kurców po ja

Spieden mi podobał się raczej, nie zgodził się współpracować i mieli smut-
ności. Byli energiczniejsi niż ja i stamano odmówili. Przez 2 tygo-
dnie, nie miałem czasu dla siebie. Od 8^{ty} godzi. do 9^{ty} wieczór czasem
i później wypisywałem masę listów przewoźnych najbardziej sławę
się one znalazły do kagramicznych adresatów. Wyjechałem z Kłowa i
zatakował się, osłabiony, wycopany, wymarzony i odwrócony do
miejscowym po towarzyszy miły brater syhony, wrażliwym, do domu.

Kasypowa praktyka to taksonomie przesyłek tj. obliczanie
maksymalnej w taryf handlowych i, odpisywanie do listów przewoźnych.
Pracownik p. Ostersztetzer objaśniał mi, ale nie dopuszczał do takso-
wania charakteru jednego listu przewoźnego. Dowiedziałem, że przy
niektórych listach mi odpisywać obowiązuje do daty. Na
kursie miałem 5^{ty} p. tego p. przedmiot i mi, słatem się w sprawie. Nie
brat w łopie tyłko, dlatego żeby po wlopie mi, był skreślony na
inne stamano.

Przy Kasji Bogaziano - ekspresowej p. Lemoire objaśniał mi
przebieg, nawet pozwolił wypisywać kwoty, taksonac i wstawiać
sam, za przewoźnicę w taryf handlowych to ten medango tam praktykować.

O Kasji kielceńskiej p. Pindesa mi, sabałem stuzga
na praktykę i przeszedłem do Kasji Stacyjnej.

Tu zastałem mnie rok 1936
Pan Legal okazał się pracowitym i uprzejmym. Wprowadził
mnie szybko w regency Kasjera Stacyjnego a po kilku dniach odjechał
poprosił maselnika stacji o kwotę wlopie zapewniając, że dzień
sobie wcale i pakowaniem w obowiązkach Kasjera Stacyjnego.

Przez niepełną dwadzieścia tygodni inkasowaniem przejechał
se, w przybliżeniu Kasji w obrotu stacji. Wyjeżdżając pracownikom turhu
parowozowym drogą prędkości, w przystanku, nocna, przeto dobara, „kilomet-
rowe, palachom, ma, w przybliżeniu, kierownikom pracującym i kandydatom
pobory miesięcznych pracowników i t.p. Byli koleżanami, najtańszymi
ale pomogli mi w szczególe. W przybliżeniu przez pośrednictwo wlopie
do Kasji pomógł mi w biurze maselnika Legal o, w kabinie do Kasji
Stacyjnej.

Drugiego dnia ja i p. Legal katoralidmy kapiteł tygodni
przejechali jak co dnia do Kasji Stacyjnej, pozostawili mi stół oraz
Kasjer, Kasora. Porównaliśmy stawa, chwile, ~~Przejechali~~

Wzięli płaszcze i kapelusze, stworzyli kasek kelcewa, miał potężny
kierunek w górę, i, uważając się, i naciemniwił. Reporty nie
były jakby samolotem. Zelenowocowani przeszukiwaliśmy po kółku
dany kierunek, skuffie i lewota, puszczili bez wyniku. Udał się
nam się, strach, gdyż wiadomo było nas czekało. Wtem, wstrząsnął
Legalowi krew usterzyła do głowy. Zobaczył świat w oczach. Wtem
odezwał się: "San tu nastawie a ja idę, napisz mi polecie". Ubrał
płaszcz, wsiadł po kapelusz, pomógł i wamierachomiu. Na stole była
kapusta przykryta kapeluszem.

Zanim się usiadł, lewota szybko umilkłemu bo p. Legal
usiadł szybko na krześle i głęboko oddychał.

Zapytał się podziwiał mnie o próby przywrócenia, na co
odpowiedział, stawiano mi dał prawo phononu.

Dowiedzieli się koleśki, że pochodzą z wstrząsnął, wstrząsnął
a więc byłem muzykiem. Wstrząsnął, amatorski teatr i wstrząsnął, że
mnie się może spracować, sztukę, uemirza, t. j. opor, "Kalmierstani".
Zgadniętym się. Reżyserem na p. Malenki - telegrafista i wstrząsnął, ja
opracowanie muzyki i spiew. Po kilkudziesięciu próbach wystąpiliśmy
w Tarnopolu, w Chwaracie, w Chodorowie i jeszcze raz w Gronopolu
na wakacje. Mielismy dwie powiadzenia. Mój autorytet wstrząsnął
tam, w kolegow jak się miesie.

Pracownikem praktyki w Ekspedycji Handlowej i rozpo
sławem w ruchu powiagoo?

Na powiatu telegraf. to szybko opracowaniem legła się
w wysłaniu depeszy do innych stacji lub do dyrekcji. St to było
podstawowym przedmiotem w służbie dywanowego ruchu. Dopiero po kilku
tygodniach ustawił macielmbari stacji gwarasi do praktyki kon
rowej t. j. do ruchu powiagoo.

Sto było to białym przedmiotem. Wymagata ta praktyka
naprograma umyślnie, wstrząsnął i opracowania nerodo. Tamini powiagoo został
wypracowany na przestrodzi lub sporyjaty do stacji, potrzebna było wiele
wymagata wstrząsnął. Dywanowy ruch był odpowiedzialnym na wyprac
zenie w porządku i ilości hamleor, na punktualne pdejsie i wiele
innych czynności, tak się po 12 godzinach, dywan podchodził
do domu, wstrząsnął, wstrząsnął (Sto razy po spanie, wstrząsnął
wstrząsnął a bura w wstrząsnął wstrząsnął i nie powiagoo, wstrząsnął, a
wstrząsnął, mi wstrząsnął, wstrząsnął wstrząsnął wstrząsnął.)

Przydzielono mnie do dywizyjnego ruchu p. Tymoczowa em-
pionowego i prowadzącego pracownika. Pierwsze tygodnie służyłem
w czasie jego dyktanda dziennego i nocnego 12 i 14 godzin wolnego.
Przy końcu praktyki ja obejmowałem dyktando p. Tymoczow nad-
zwyczajnie, ponieważ jak pisałem nie ma może pełnej dyktandy za mo-
dzielnymi. Jeszcze potrzebna było później dyktamin t. o. w. autoryzacji
przed kontrolerem ruchu p. Puściłnikiem, który w tym celu przyjechał
ze Lwowa.

Do egzaminu stawalem ja i p. Karwicka na stacji Pieski. W-
kazał mi z listu adpunkcją. Na pierwszym razie nie zdaliśmy egzaminu,
ale nie przejmowaliśmy się tym, gdyż koleśki uproszali nas że przed
p. Puściłnikiem ma być jeszcze raz, a ja przyszedłem raz. Muszę
stwierdzić, że byłem dołora przygotowany, ale nie tam wymalował
z dodawaniem kamulec do powiegi.

Te kilka tygodni pociąg, każdy jedno pytanie i nawet mi
popatrzył na uwagi w motywie na jego polcenie - odmarzyło jako obec-
nego przy egzaminie p. Binszchowskiego: "Ma pan je jeszcze jednego
dobrego dywizyjnego ruchu."

Cel tego czasu rozpoznać, które z uprawianymi usiada-
niami od innymi przepisami, instrukcjami jako prawdziwy rutyno-
wymi kolejarz.

Było nas czterech dywizyjnych: ja, Tymoczow, Murdzak,
Luchowicz (jako rezerwowy) oraz p. Chamskiński (wtedy pra-
macielnika stale wypisywał protokoły za ustęski w stacji
pomyślane przez pracowników. (Mnie też się czasem zdarzały.)

Był też czasowo salowant w kursu dywizyjnym z 12. go
pułku artylerii ogólnego. A jak po mojej autoryzacji odezwał
na stacji, stacji niedaleko Lwowa.

Jesienią, oddelęgano mnie do stacji Puchów na
tydzień na dywizyjnego ruchu w związku z na nowymi wojska.
Stacja uciążliwa 24 godz. na 24 godzin, a przez tego symonii
kieruje stacyjnego, biletowego, bagażowo-słupowego. Dyktando
mnie celowo dla pobrania ma ^{nie} p. ogólnymi kasami cygn-
uskiej Towarzystwa Stacji.

Coś tam się na stacji dywizyjnego ruchu. Stwierdzają
przejazdy, poleknień i znajomości sąsiedztwa. Tarnopol now-
kadem za stare miejsce polytu. Nawet mi przy rozkazem, nie

przygotowują mnie do innej, Twiliby do się niet okazało.

Już w lutym 1937 r. zastatem, delegowany do st. Łobacz na dworzyskto, za dywizyjnego ruchu, który otrzymał dwutygodniowy ułof. Sturba bardzo miarliwa. Ogodzinie 6^z utworzono się stacje dla ruchu powojów, sporządza biletów, przyjmowaniu proso-
sytel wagonowych, drobnicowych, bezakcyjnych, ekspresowych, przy-
jezie i odprawa pasażerów.

Przedmianie listów procewocnych, i takowanie calinarto
wiele czasu. Nie wytworzono nawet na posiedk. Dopiero po potandim
kille godzin przerwa w ruchu pasażerów

O godzinie 6^z (18^z) wieczorem po odprawieniu zastatniego
powojów zamysłato się stacje dla wyjeżdżających i tenak
walciano obliczyci, wpłynęły się wyjeżdżających, kas, wpisani do odpo-
wiednich struktur, paromaci i resztkami, z kłopotami i deficytu
krobiec bilans. Dłonie, że się, na jeden raz ugaszowało. Ale gdy
ekarada się rozimna, nawet grosecze to ugodomienie trwato, nawet
pomad godzinie. Dłonie kładłem się spać o godzinie 11^z lub 12^z
w noc. Miałem czasu dla siebie tylko 6 lub 7 godzin kłote
pracypniałem. Trzymamy mi było. Łodzinimnie stajura nad jeden
dywizyjny ruch bo taki był etat. Zawiadomca stacji p. Ławonczyk
pamięt tylko stacje, kasjera stacyjnego i komawial wagonowy, bo na kłoty
wagon podstawiamy do ładowania otrzymujemy, w kape! To mnie oco-
sił się, wcale mi pokaleriejskim. Gdy się, sporządzać do dostarczeniem
bilansu to rozgraniat mi, że postawił mnie do dyspozycji i co grozdo
obmienienie stajonia. To też mi pokaleriejskim, gdy pracownik stacyjny
pomiedziat mi w tajemnicy. Same! to potrapa. Ten cędowik mi uszczamię
nikogo. Przed framem był już jeden na następnym ale tak postać potrak-
torary, że już na drugi dzień potrojny stoni na kłoty, w kape! kłoty
opieczęt, w kape! skaleczył do kłoty i potrojny do, w kape!

Z Ławonczyk potrapa, procepracowaniem dwa tygodnie.

Do powrotu do macierzystej stacji ugodomienie przybyciu z dele-
gacji dopiero o dzień później. Spędem całą dobę, a mada przerwa
w przyjezie potrojny.

Ławonczyk sama sturba i po paru misizkach kłoty delegacji
do stacji Łobacz na linii Łobacz - Jarosław tym razem na powiadomienie
stacji - Jedmal pamięt dywizyjny ruch bo Ławonczyk stacji p. Hłelski
(vel Grabowski) już kłoty, kłoty swoje agendy tutaj, w kłoty, w kłoty

pochodzenia tygowstkiego a mnie skierował zdecydowanie
Co drugi dzień rano powojem wagonem motorowym t. zw. Torpeda⁴⁷
120 km. na godz. dojeżdżam do stacji. Był dość duży ruch powojem, natomiast
ruch pasażerski słaby. Miałem sporządzać bilety i przyjmować bagaże
opracowywać przyjmowanie i odprowadzanie pociągów. Miałem jednak sporo czasu na
studjowanie przepisów o ruchu powojem.

Byłoby miło gdyby mi wypadł.

Pierwej nocy odjechał pociąg pasażersko-towarowy do którego miałem
dojechać wagon z bydłem. Chciałem wjechać kierownikowi pociągu gdzie
stać i szybko wysiągnąć z szere torów i wjechać w górach popielnik,
o który parowóz porobił się poprosi. Latała regasta na jar traci
dostarczać się do stacji z silnie potruconym krowaniem. Już nie wycha
dziłem do pociągów na peron tylko z progu sławam sygnali do odjazdu.

Krano regastem zastępcy Zarządu przy stacji, że miałem wypadek
i więcej nie przyjadę na zastępcę. Ledwie dojechałem do pociągu
i po przyjeździe wprost udałem się do lekarza gdzie w tym czasie
5 dni wolnego, ma się i bandaż.

Poranowa Masia kupiła kilkadziesiąt piwów, te wyszły
skimająca się krowa z miejsca stłuczona. Gdyby me ten krowa to
w przyszłości mogłaby być katastrofalnie skrota, prawdopodobnie
groźna amputacja.

Dopiero po 10 dniach wróciłem do stacji. Nie ma drugo
og wkrótce delegowano mnie do Stacji Kłodzko-Ząbkowice na
Linii Lwów-Kawa Ruska. Tym razem zastępczo Zarządowej
Stacji. Tu na jednotorowej linii Zarządowa pełnił swoje obowiązki
i równocześnie dyktor ruchu 24 x 24 godzin. Był tylko jedena
dyktorem ruchu pełniący wszystkie obowiązki o swojej zmianie do
27 dniem przedtem do Lwowa na obciady i po wakacje sygnali
na następnym dniu.

Po powrocie do Jarosław jak zwykle, dwuobojczyzna ruchu
o mojej zmianie zaczęło przebiegać Kontroler Kuchni p. Matelink
że stracać się do moich czynności, omiadał uważ obser
wując każdy mój ruch. Porozumiewam, że mi przygotowuje
zmianę funkcji.

Stałem się delegowanym zastępcą do St. Jarosław po raz
drugi. Miałem doświadczenie z poprzedniego zastępcy z osobna
wszystko o pracę. Wznowienie ruchu pociągów wchodzącemu oglądać

zanim pramki i miasteczko. Przeważa klasa przyzwoita przy
obiadach i menażkach przez kierownika przyzwoity. Wreszcie
konkretnie, oblekamy klas i udawamy się na spacerówkę
do Tomopola przedem i dobrej kondycji. Już do końca roku
i przez zimę, nie delegowano mnie do pracy w marcu 1938 r.

Raz w mieście odbywało się szkolenie dla uczniów, uczestników
uczelninowych, przychodzących, drogowców i innych (oddzielnie) Instruktor
pasażerów - chodziła encyklopedia - ofiarowa na parę
wszystkie podległości ruchome handlowe, drogowce, signalizacje
i wykładał mi używając instrukcji. Raz me bratał odbywało
się szkolenie przez Kontrola Ruchu dla Ławardowców? Stacji
Czerwona i Czerwona, drogowców.

Pierwszego razu przekierowano jego przyjeździe do Dworca pocigiem
na godz. 9⁰⁰. Początek przyjechał na stację a kontroler nie zjawił się
Hasię przy pocigu był dopiero na posterunku gdzieś wobec tego udali-
my się do restauracji dworcowej. Na stacji był wytyparany cichy.
Chamurzynski i ja. Już staliśmy z nim nie z jakim celu.

Restaurator, podawał na zamówienie „kuchnię” t.j. ~~zimą~~
gotowane i cukrem lub w miodzie w stamie dość gorącym. Strę
jego je skurwilo w ogniu. Strę karmy patakali się. Przyjechał
pocąg i po chwili poszedł na salę wykładania. Wstrząs Ruchem
p. Lubiłnik. Po pogodnym wykładzie parą kładła prawnik alla ~~zimą~~
Łexema sali, gdzie dolarze poważało alkoholem.

Do przerw, w czasie wykładu wpada niedziwny masywnista
z kmykiem, w bliskie jego parowozu łowy nabyty kolejarz
obok toru przy budce stwaradkowej odwrócić sygnałowego. Lubiło
nam się pomimo, pomimo się na sali było się na gorąco. Stary
miał udalić się na miejsce. Przy budce przyjeździe na biuro
leżał obok toru Ławardowa odwrócić sygnałowego z Haseczek
fizjony jak białej, spokojnie spiąc i trzymać klucze w prawej dłoni.
Obawia się, nie korzystając z przerwy umiędzy wejść do drugiego biura,
ale potknął się w schodki upadł i tak namyśl. Alkoholnie odwrócić.

W marcu 1938 roku delegowano wstąpiłem do Stacji
Dworca - Olesko na linii dwutorowej Krasne - Lubowino. Zabezpie-
czenie ruchu pociągów blokada elektryczna. Ruch pasażerowski
zwrócić uwagę. Do inżyniera pocigu odwrócić masa przyjechał
dyplomowany do Dworca, przeważnie łowy doob, miejsc cichy
i młody. Stwaradkowy cichy wyskakiwał na wodce i mniej pracić

Na porównanie, naraz przed przyjęciem porażki się dali przyjęcia prze-
szyć licząc na to że me odarę, wywoisac i wypisac ^{do wyjazdu} ~~prze-~~
pocznym i przesygnie, że wazniejsza tylko przyjmie do obliczenia
takie rzeczy jak sam podaciel, tego dnia me ~~którym~~ ^{którym} uklad sie
do swa następnego dnia (amary) wypracowem odpracowem w poczekaniu
że beda przyjmowane te przesyty, które beda miaty wypisane
wazne przez magazyniera i jego podpis, to też do końca delegacji
tego razem, mniej przesyty w mojej sprawie. Starali się mnie
zakochac, usilujac waznie kulla dotych, w taje ale mi dalem się
pochupic, że okazy tracic, autorytet i pomniec się

Miałem miesiąc marzec i dalej zastawadłem na delegacji.

Obok budynku stajniowego był dom noclegowy. Tam stowarzysze-
ni i co drugo noc rozsypaniem. Stawicel, starszy meksykański dość
inteligentny powoli przystal i matego radia na kopietachki wepłu-
chawkami i spokojnie czas uplywał.

Mimo i kurcici nastąpił etap. Larar z pomocą swa misjona
Lewiadarow Stacji wyjechał do Dyrekcji na konferencje. Po powrocie
zostali do swa meku. Stawicel małem swob — Oponedaw, umiamy
jakie sprawy w Okręgu Dyrekcji, w miastowicich Kontroler Ruchu pan
Dusielnicki, wstas manowami Stawicelnicim Stacji Swob Podkumracz na jego
miejscu przychodzą Mygjidarow Emil, wiele innych amari, a na koncu
— potrac, mi, w ocy i wamiechem — do poniedzial swa wstas manowami
Lewiadarow Stacji w Celrowie w miejsce asware Chrupki, który
udachowai ma imenitury.

Z miastowicim ukuciem, odjechaniem po poręganui się z per-
sonalem, przyjeździe gratulacje i wiaadbem, do poręganui i odjechaniem

Mimo że meciła mnie perspektywne hispanizacji Stawicel
to jednak pial mi było wspaniala Tomopol. Wiedom namiasc ucieszy
miedadroleme. Masin, ze swami, wiaadkowai se wcale nie cieszy
się ta imienai.

W Tomopolu gratulacje od kolegow, i najimych, od Stawel-
nika p. Binculawskiego stary wazny mi arit namimarijny na
primozego obwaricki Lewiadarow Stacji Celrowie i polecen swa
dzioniy udac się do Celrowai przyjac agendy Stacji Komunisty.

W Celrowie nastalem polistuta po Swobowicai, ston od ty
maje petant obwaricki Lewiadarow Stacji wiaadkowai se wiazje
przybycie waz 4. waz (Swobowicai) Tomowickiego Duzewiego

Przewodniczącego Mikołaja, Luchackiego Jana z Cebrowa i Libe Klauz
Stawa z Słubowca. Wnet przysięgą przysięgł Gottfried Feliks do
pełnienia służby dyżurnego ruchu.

Była to stacja handlowa II klasy 19 kilometrów od Tarnopola
na linii Lwów-Tarnopol, zamknięta dla ruchu pociągów. Zarządca
stacji sprzedawał bilety, przyjmował do przewozu przesyłki bagażowe,
drobnicowe, a nawet przesyłki. Miał do dyspozycji tylko jednego
pracownika stałego. Od 1874 roku do 67 roku sprzedawał bilety
dla tutejszych pasażerów z pomocą przez konduktora. Linja jedno-
torowa, dworzec zamknięty na wprost z kłuczkami z kłosem kładowym.
Linię przekształcał do sąsiednich stacji do skrajnych,
tylko dla podstawienia lub zabrania wagonu z lozowego toru.
Zarządca przekazywał kłuczek kierownikowi pociągu, a po ukoniecznieniu czyn-
ności zabierał i zamykał z kłosem.

Do otwarcia stacji dla ruchu pociągów przjechał p. M. B. G. G.
dowca Kontroler Ruchu, p. Jaworski Zarządca Stacji sąsiedniej jez. w.
jako opiekunicy Zarządca Ciepła Bogorego i Jaw. Dow. Inżynierskiego

W wydziale instrukcyjnym wydano kłuczek ^{z kłosem} dwóm karłowatym,
Zarządcą i kierownikowi pociągu, które umieszczały ten sygnał. p. Gottfried
układ pierwszy, ciekawość, do obsługi utworzona, horagione i rozprze-
liśniony pracuje w stacji Ruchowo-Handlowej.

Oprócz czynności Zarządcy Stacji pełnieniem obowiązków dyżurnego
ruchu (Służba 24 godzin).

Bliżej stacji obok przynależnego stromyka były dwie roboty
Cof. ~~roboty~~ ukraińców i 40% polek. Gmina Polona, Cerkiew greko-
katoicka i Kaplica dla mieszkańców rzymsko-katolickich, do której co
dnia między przynależnych kłuczek odprawił Służ. Służba.

Do stacji należało w granicy od semaforu do semaforu kilka sąsied-
nych ziem uprawnych, około 20 arów trawy i 10 kłosa do wypasu
bydła i jęczmień tego miesiąca przez podwór, obrotu w uprawie
i zasadzaniu ziemniakami a dla wyjątku zarobkowym, zaś
za piano z taki dostatek porównano umówiona ilość.

Przeznaczony dla mnie mieszkanie w budynku stałym,
zajął dyżurny ruch p. Gottfried, pomógł mi mógł dojechać do miej-
sca zamieszkania rodzimym w 180 kilometrów do Rawy Ruskiej. Gor-
dzianowski p. Chalupka nie myśli opuszczać mieszkania

na piętne gębi ma prawo samieńkoć po urodzeniu trzy miesiące (a po-
cież miał własny dom w m. Leksanoku) wynajętem u siebie u p. Okłiniuka
Michała bogatego ukrajinca. On wydał kaprały, a tylko pozwolił po-
zemni wyposadzenia swoich koni na podarpię.

A co mi opowiedzieli kurotmistrzowie z p. Chalupcy:

Był to diwral niezwykły ani forma polaków, których sączył
chamami, ani postać ukrajinców nazwanych karsimami. Pod
stacjami nie dopuszczal nikogo bez biletu. W międzyczasie w p. szlaku
młodzień polska i ukraińska przychodziła bliżej stacji podzi-
wiać przyjeżdżające pociągi to sarskut psem, którego nazywają
„Wilus”. Chował konie i konia, wspaniałe, salsupę, która ze sławieci
zaczynała się i kiedy pewnie kupiec nacierował, że kupi mu
konie to zgonit kamim p. kijem, je mu chce palarac ulubionego konia
Gdy mu przyprawadzano konie do przyczepki podróżowanej
to mu potrafił obliczyć przewoźnego tylko słowem klientowi
5- 10. żeby do prowadzić do najbliższej stacji i tam nadał
Wszystkie ^{stacje} taryfy i instrukcje kamypad w kasie zielony jak tajem.

Geonogo ^{stacja} nauwarziliśmy, że ten i kłona są bardzo smutni
Coś kępa do siebie i wnet ^{muzyka} dowiedzieliśmy się, że „Wilus” jedzie
do Chalupka kazał kamim ^{muzyka} trumnie (heblarza). Stacyjnym
przyjmoś od stolarza, pami (koma) ^{muzyka} trumny do wyjeżdżającej
trumny a on se chwila kaprytnały wzy dala mu podwozie pod grona
Stacyjnemu polecił pachowaci medaleto stacji w mojej wstawi
Kozynki

To dnia przychodzie obydwoje i drwinory kas dumali się pami
nana pustali rowalona, mogile zabremy Kozynki a na drodze
zostawiana kupa kady ludzkiego Cady dzień mi dawał nam spokoj
tylko odwozywał od posterunku kurotmistrzego i wypytywał kto to
zrobił, czy kogo widzieliśmy i t. p. Oni dawno, byli bezdzietni
i uwarali więcej pierogów niżeli ludzi. "

Powoli, smotem się z pracą na mojej placówce. Oni ^{muzyka} kładem
znajomości z wyżtem, wieraniskiem salsoty, Komendantem poste-
runku policji paristo, ani z wiaraniskiem kłoniem p. Sasapichem
wziemonym z hrabim Lubieńską, Posiadał około trzysta hektarów
wrodzajnej gleby, (czarnociemu) jedwał z powodu słowności do tut.
dziećmi, - kłoniem podstepem uwarzył płać hektarami za uwarzenie,
kady, że postawił mu nie więcej jak 80 hektarów.

Włodzianki parali powitała i z nowa, wzdra; w międzyle kraj
to święta przychodzą, ogłodzi przejeżdżające pociągi, awansarce
szalony proszę, Torpedy. Gdy podchodzą na blisko torów to powpro-
widem nie biega, mała nieprzyjemności, od awersalników. Lrocaumeli
i ustrachali się i nie idą, od torów.

Jan Rybicki, tutejszy mieszkaniec, ukraińiec, jedź w pociągu
codziennie do Karwola do pracy w urzędzie molarjalnym. Jednego
dnia, gdy pociąg kapechał a ja wyprzedem a bura odprawił, zobaczył
p. Rybickiego biegnącego do pociągu nie widząc czy ma wsiąść bez biletu
bo po bilet już było spóźniło. Zaręczyłem się, nawróciłem do stacji
miejscowej. Bilet i bieżniem do niego wręczyłem mu bilet i tylko zwrócić
dziękuję pan do pociągu. Jutro mi pan kaptani i dopiero dajem wy-
nad do odjazdu pociągu.

Włodzianki me było leśni. Trzej właściciele prywatnej ce-
mentni: Dwyliński, Szaryk i Kusma - ukraińcy - sprostowali
Szarykowi a odległych miejscowości do wybalania cementu. Pan wy-
słania zgłosił mi kierownikowi Dwylińskiemu, że prosza wygnać
przyjmuje. Kasałem poprosić i zanim wysłał ustawienie kasałem
i poprosiłem, uważać. Zawożącym, że byli zastawieni moja,
uprosiłem, uważać. Uważać słowa ukraińskie a polskimi se ja oświ-
dkiem se rozumieć język ukraiński tylko nie używam se względu
na akcent, mawuski. Dwyliński o podanie oświadczenia mi służy
Bogdanowski i Polutorami a Ceborem, która leży bliżej to od tej
będzie mniejsza opłata za przewóz i przy są, ulgi. W odpowiedni
wręczyłem im taryfy odległości i opłat. Spojrzieli na mnie
i kamienowali bo poprosiłem kawiadawa nie dał, nawet do taryfy
taryf uwaga se se są tajne a obecnym traktuje z uwagowaniem
Zapoznali się, uwaga taryfy, podziękowali i miłostkowo ^{u ogle} wzięli
Skierowali się kamienić a sto wyjechał to w stronę gabinetu miere-
dawa z tego wyważenia gdzie iść. Otworzyłem drzwi i ogłosiłem wypro-
wadzić ten osobnik miłostkowo a po wyjściu ustrachaniem słowo, Ludysia
po polsku. Dwyliński. W tym samym czasie gdy pociąg, dajem przyk, miłostkowo
to kamienić se se se jak i ukraińcy.

Włodzianki delegacja, służył Komendantem miejscow-
nego Lwiadu Lwiadckiego po panu C. alupie. Odmożdem. Właściciele
bije Komendantem tylko z mawuski. Właściciele, ani bracie ani kamienić
wiania do taryfy pracy sprostowania. Kamienić ustrachaniem chor, miłostkowo

do grobów z kłębami gniewałem koleży w kaplicy.

Dopiero 1-go sierpnia Chalusiła opuścił miłośkami i sprowadził się do stacji na pietro. Po ulokowaniu rzeczy Masia powie-
dowała „ja tobie mówię nie stąd pojedziemy retyrbami” (Spot-
niao się na 6 lat) „liczą dar porzeczowania, so będąc i spryż-
kaciu i między nie pomyliła się.

Lastat nas roka 1939. Bez puzegołomych wyda-
rzeń. Coraz więcej niepokojących wiadomości od granicy zachod-
niej. Radio u p. Gottfrieda ogłaszało o carach silniejszym gawie-
pnie rzec, Hitlerowski o odstąpieniu Korytara do Turu
Wschodnich przez prawa teren.

W sierpniu Masia zaproponowała mi, żebym odwiedził
koleżki najwęższe miasta i kraje. Miałem trzy tygodnie
wolapu to wybratem się i podrozi.

Stajpuro przewożeniem Wilno. Przy wejściu do Ostrobramskiej
wskazywało mi, że kamie bignace przy forowiu (wagnace obrozki)
same, xwalniary krus i porzechodowiy i normalny krok i dopiero
po kilkumastu krokach na brama, rozpoczynają bieg bez żadnych
koluniek kmatów od dorozkarsa.

Przechodząc na bramę zobaczyłem kilkanaście osób
klegających i modlących się. Odwróciłem się i nad bramą zobac-
zyłem marmurowy ołtarz a nad nim Obraz Matki Bożej
Ostrobramskiej. Po bokach palace się ściece.

Ukłoniłem i pomodliłem się a potem udatem się na
cmentarz na „Rosie” Gnet odszukatem przytę grobora a na przyie-
wone u serem Marzyska Józefa Pituchskiego a caraz po prawo
grób Jęgo Matki. Wewnątrz cmentarza zauwazyłem wspaniałe
mawrolemu rodzimy kszyczej o mawrisku litewskim, grobowce
i nagrobki moimiy salachty przeważnie litewskiej.

Na drugi dzień przed podrozi jęmore udatem się do
bramy Ostrobramskiej i tylko na moment zobaczyłem obraz jura anika
jacy na kądyma. Przejchadem do Warowany a następnie do Gdyni.

Przez Gdynię pociąg jechał bez zatrzymywania. Na porwa-
lano wysiadał am patrii w okna z powodu rozrywki obuligankich
młodniczy hilkońskich.

W Gdyni udatem się na molo obperowoi masie smozie
Przejchadem jachtom w stronę porwiyepu Helu i spozrotem a jęmiej

udałem się przyciągnąć do stacji Ostrowo podwieźć koleżkę
z 52 p.p. i Onaka ten powiadomczy stacji

W nawiązaniu, że niemieckie samoloty przylatują
z terytorium niemieckiego i wlatują na terytorium Polski
Ostrzeżenie przez masę antylois przeciwną, zawracają.
p. Onak zapewnił mnie, że wojna jest nieunikniona i Niemcami
i że należy się wkrótce spodziewać.

Do drodnie przyrodniej wiadomości Krasna i Stank na Wasce
i wzdkiem do domu.

Na drugi dzień radio domowe, że został zawarty pakt
o nieagresji między Rzeczą niemiecką a Republiką Polską.
Ludzi miarom co to znaczy, bo dzień poprzedzającym, się, wybuch wojny.

1-go września rano radio domowe o wkroczeniu na
teren polski wojsk hitlerowskich bez wypowiedzenia wojny.
Tę wiadomość, bo przedmiotem odarty z ucieki ludzkich mi-
dziata, w dzień tylko w ciemności tak też było w dniu 1-go -
wzrokiem gdy o godz. 4:30 rano przekroczyły granicę polską
nami nieprzyjacielski.

W pierwszych dniach wojny w Stacji, była
normalna, ale już po tygodniu przestawia kursować poczty
kolarze na osobne i mniejszym składzie dojeżdżają tylko
do Stacji Krasna i z powrotem

Nadchodziły coraz niepokojące wiadomości o bombardo-
waniu Warszawy o walkach na Westerplatte, na tyłach w okolicy
zastępy Puckiej, na północie Hel, o opuszczeniu Górnego Śląska,
Pommern, Krasna przez nacierające się, masę armii. Rzeczą ufa-
Gottfrieda mi przedstawia domowe wiadomości coraz to nie-
pokojące. Coraz więcej przylatują samoloty nieprzyjacielskie
w kierunku Sarnopolu bombardując po drodze linje kolejowe
Ludzie ~~na~~ powieści byli nieodwrotnie. Wobec nie umobilizowanego miedzi
ukraińska, spiskująca przeciw Polakom, awansowa przeciw tym
którzy uważali się tu z zachodnich stron Polski, z tej strony byłam
spokojny. Otrzymałem rozkaz spalić tajne instrukcje „Mol.” i
zastąpić tablicę z masą stacji.

Już 10-go września ^{radio} nadawano jakże komunikat o nalocie
samolotów niemieckich na Warszawę i nagle umilkło. Od tego czasu
zastaliśmy pozbawieni wszelkich wiadomości o losie wojny.

W starzi panował nastroj nerwowy. Do instytucji naprzeciw grupy osób uciekających z zachodnich terenów kraju, oprowadzają się na drogach były ostrzeżeniemi a karabinów maskowanych, a nawet bombardowaniami z samolotów niemieckich. Struktury wracali z frontem na przystanku inni posiadali do pociągu kursującego tylko do Lwowa. Jedni odchodziłi dłużej przechadali tak, że porządkiem była zawsze przepętmona.

Tego dnia ukonieczym, dźwięki i dla spokoju udaremni się, stał do wioski pobudził mnie, silny wybuch bomby. Liniarkowatę się bombardowano starzi i matych miast udaremni się do starzi. Około 10. metrow od budynku był rozrywany tor. Trzymy pozycy ginnem a około 10 metrow dalej na wschod obok toru w sąsiedztwie długi fejn w torach. Znałdowali się w tym zagajniku staram i ładami ale na szczęście odłamki bomby przeszły góra i o 200. metrow dalej zabity furmana dworskiego, który układał siano z wozu na stóg.

Od tego czasu wylidny w rzygłym strachu. Front się zbliżał. Trwały walki o Lwów.

Bombardowani starzi nie potterano się, ale 7-go rano obawiamy wiadomości telefonem z Tarnopola że wojska L. P. R. przekroczyły most graniczny na rzece Zbrucz, najgłównie Polowotowcy i kierują się na zachód.

Zdarzeniem sobie sprawa jstai less mnie spokoju. Podziwja na lipcy, przystoi na kawał by, na spokojne bytowanie, na awansie te poroczenia lecały w gury. Pomyślatem o janie i dzieciach i coś kszynęo mnie, że gwarant. to będzie dalej. Precier bytem ich jedynym kszynęo leu - to maćm oparcia ani u mojej ani u fejn radawny.

Tego dnia po południu otrzymatem depesze telefoniczne, Polowcy pracownicy kolejni pozostaje na stacjach międzykach Wiceminister Polskich kolei austriackiej N. P. Pruskich niemieckich. Po wojnie był pierwszy czas Ministrem P. R. P. Tarnid

Do starzi poruchowali posterunkami policji prosiąc o jakie kolwiek wskazówki. Z Tarnopola z komisaryatu dostawali mi jakieś instrukcje i nie przedzielili co poznać. Jed wiekai zobrato się więcej k obolic i udali się na podmie w kierunku węgierskiej granicy. Stali więcej o nich mi wyzrad nawet po wojnie. Formy wyznaczone ich rozdaimy na fejn. Z instytucji ludności młodzieńca z frontem na zachód.

Przegląd przeliczeń i uwag.

Wobec telefonowania do Karpocola nie Czerwona Armia i Kozacy do miasta, najmuje wszystkie urzędy w na stacji tylko Kasa, Kuchnia i Składowo nie usuwają się stąd. Kasa, petrie i inne normalnie i jeszcze wano strzymali trzydziestoletnie poborach napraw. (za porównaniem to rozporządzenie i zastalimy przy wręczających poborach i stacji).

Na drugi dzień przy Kolumny piechoty Armii Czerwonej i Kierownika na Lwow. Do stacji wlokąca grupa kawalerii i po karotkiej rozmowie odjechała a później rozlokowała się w postaciach grupa piechoty. Pojeżdżają i odjeżdżają. Tu było exco stowca amfollu wal

Grat pjanica, je ekipa ^{Kobina} robotnika i za Lwowa do puzerobienie karów normalnych na szeregach jak obowiązuje w Republika Radzieckich. Lwowski ekipy i mi. Dziurkowskiego pochodzenia polskiego był bardzo porządkowy i uderzaniem wiadomości wstawa w polityce. Wzrostem byli w materią najgorszej jakości to też wam kłócić i wieści patrzyli na nich i politycznym

Wjechał pierwszy pociąg osobowy radziecki. Wyprzedziła grupa kolejarzy samobieżnych. Powarowały im ^{Edyżan} Haxelmark Drozowozów i w. Górecki z Karpocola.

Wzrostem powrócy i komplecie gdy weszli do Biura Impriego Ruchu. Tu Górecki przedstawił jednego jako Dyrektora Kolei Lwowskiej ob. Danzenko. Zameldowaniem się jako Lwowa Stacji i wymienieniem stan pracowników. Usuwali my sobie, dżmie porzym, odwołania ożajmi, że powstanie nas do dalszej służby kolejarzy na tych samych stanowiskach a nie jest nas za mało to wkrótce przybędą kolejarze z Rosji. Wskazywając sobie nawzajem wiadomości ze służby na kolei. Wy im i oni wam i beznie między wami, dowiła (przynajmniej) dla waszego dobra.

Do moim napromieniu, że będziemy dobrze spełniać obowiązki w służbie kolejarzy - odjechali w stronę Lwowa.

Zostaliśmy mianowani Haxelmarkiem Stacji Kolei Radzieckich.

Te miesiąc na tydzień zjawił się u mnie czterech pracowników kolejarzy. Zjawił się i ich mundurów i ubiorów. U nas nawet przytoczony i zostawał nieporównanie lepsze bo i werm.

Zalwawerowaniem ich i umieszczeniem w oficerskim mieszkaniu przy pracowniku starszego. Po kilku tygodniach dwóch odjeżdżo

spasobit Kosowu i Gavorusku i Trau.

Ruch pacjagów i odprawa pasażerów odbywał się jakże według
regulaminu polskiego. Dopiero w listopadzie okazało nam, że
od stycznia 1940 r. stacja na kolei będzie obsługiwana według
instrukcji radzieckich - Kt. nie będzie władat językiem rosyjskim
to będzie musiał opuścić koleją. Pomniawszy zatem pismo cyry-
lickie i język ukraiński to ułatwiło mi naukę języka rosyjskiego.

Do mojego domu wędrował dyżurny ruchu i dwurzeki kierow-
niczych - Janu Głowinski i Tomaszowa Torana ukraińska. Stacja
odbywała się w Bodo na 24 przystanku. Pracownicy radzieccy
mi brali udziałem w służbie natomiast interesowali się każdym
naszym ruchem i przedmiotami.

Zwrotnicy Głowinski i Głowinski zaproponował mi żeby abym
zaprasował kłuski od zwrotnicy. Przyjąłem na prośbienie i w połowie
sierpnia ogłosiłem w 2^{ym} klasie peronach kamienicą glina. Język
mnieśmy nadzicie, że nasze wojska wróca i odzyskamy wolność.

He, czekało mnie coś innego.

Do stacji przyjechał cyryl peronami S. D. W. P. (Hawelny
Komisarz Kłuski i Głowinski) Głowinski. Wyjechał mnie jakiego
porobienia o rodzinę, bliźniac i dalszą, gdzie przebywała, z kim się
kajmyja, kto u nich pracują i gdzie. Odpowiedziałem, że jestem poch-
dzem ukraińskiego, urodziłem się wokoło Tarnowa, tam jest moja
kłuska moja rodzina. Tu bardzo u to wierzę i bardzo pokazać pale
uważa. Pół (jak i dzisiaj) zarubiłem. Przekonałem go że kiedyś za młodo
pracowałem w polu. Zapisał mój adres i jestem przy kole. Odpowiedziałem,
że było nas 5 rodzin i mi była pomysłach starczyła pola. Inte-
resował się dalszego mi utrzymuje. Dziękuję. Ten dzień wspomnieli, że
siona była córka kłuska i sama potrafi wszystko zrobić u gospodarstwie
a nawet w polu.

Ony to wystarczało mi, chyba mi, to następnym gdy przyje-
chał w Tarnopol, zwolnął pewnie personelu stacyjnego i robotni-
ków drogowych u Tarnopolu i zapisał mi i jakże mają warunki
do swoich przyjaciół t. j. do mnie i przyjaciół którego p. L. i.
Dopłać kilka. Spoglądali m. moje stacje, ale nikt nie chciał. Oni nikt
nie wystąpił w oskarżeniem wobec mnie, czyli nikogo nie przyznałem
nikogo mi obroniłem. Od tego czasu pracuję spokojnie. Język nasz
mi tego było to udało się do Tarnopolu, Ukraińców, Polaków, kasiejąc

opinji co do mojej osoby.

Pamiętam Białoni i Tydon, u których nacopatrzywałem się w sądyku w Warszawie ale Ukraińcy pamiętali jak mł. Rybaj kto temu wstąpił do dorożniczo biłtu przede mi jak się wazy z przegrod bez żelaza, czy stać się regularni, czy młodzień ukrainska, nacharanie się wobec ogółu. To mi skłamał powodem czeby mnie usunąć w kole i czy też wyznaczyć i innymi na sybir

Jeżure w paradiemku zarządowo wybory do sejmku t. w. z zachodniej Ukrainy i Lebrone wybrano deputatem ukrainska Kuzmę matrosolnyk ^{do} Opanada, że przed wejściem na salę sejmowa w Liowie z góry zapowiedziano jako mają gwarancje to też gdy przewodzący sejmku przedstawił do uchwały projekt czy iżba poselska jest na wyścisku z zachodniej Ukrainy ^(z zachodniej Ukrainy i Lebrone) i wyraził kto jest przeciw, miał nie podnosić rąk swych. Ze kogo każdego siedział petromanik N. R. V. I. to też jednoznacznie wystąpiłszy obydwoma i L. P. R. R.

Ukrainem polecenie przedtoriję do Odeżianu Archiwu do Ternopola arkusze ewidencyjne personelu stacyjnego do oglądu i w nich, sprawa dat urodzenia notowano, kiedy przyjęty do służby kolejną, jakie posiada wykształcenie, jakie funkcje spełnia, misjonarstwa, przemysłowa, adwokacka i inne. Oprócz mnie p. Goltfud i dwadzieścioro posiadali jedne - większymi katożone jeżure na drukach prawo-krasak i drugie - katożone w późniejszym okresie służby. Na ich prośbę wydałem im do rąk te drugie porcje (które też zabratem) Pierwsze odwołał Korowoj do Ternopola. To wojnie te drugie arkusze były niezastąpionym dowodem do uaktualnienia lat do wydruku emerytalnej a te ~~nowe~~ pierwsze arkusze. Jeden z pracowników będąc w Ternopolu widział jak walczy się po ziemi obok stacji porozumian ^(Kontakcie) N. R. V. chodziło o to czy który jest odanymy krajami i ostatek czy należał na bohaterstwo w wojnie 1920. r. Byłoby miłym wywiezieniem do Rosji.

Na drugi dzień musiałem stawać się w Odeżianu Archiwu w Liowie, gdyż jako kierownik stacji podległemu jemu i tam, zwożeniu, na kapitałami co to były za medale, które tutaj mieszkanie widzieli u mnie - pośredniczą, że to były z okazji 10-letnia niepodległości Poloki i drugi 10-letnia niepodległości Szwecji i Polacy. To byłoby moje na mało dla niego bo on nie zapisał

no robitem w 1920 r. s. na jakimś francji walnym & Odporowiadaniem,
nie jako muwka wojakow cary, was bytem we Lwowie a pozniej w Perisii
w 50 paku przychoły gady i kieszona puzkora, mi byta zabrowana na front
ami wyprawy do innej kacji Klowajny.

Chocyanie radzicyzcy uisradzili mnie, zely mi opowiadac o imy
na idy stramy przed pedmocznicami, pamowai to sa bardzo mi bez piecam
potrafia, chwyta na jazyk, przy mowowarowym wypowiedzeniu swego, a po
niej skantowaja. Tacy sa, bez skrupulow kawa sie wykazoi, ze pra
cujai, chowarby, omussic kamni wing, byle mi rezultat "prasy"
no i uwanie zamowchnikow na dobre wymia.

He, wudac pamodu mnie, awilowac kaja, sie innymi. Pawia
ofiara, byt dwidac dworu p. Barapich, na to ze byt zamianimom
i honorowym dowodca drugym Lwiadku Strzelackiego (zakresie moje, ze
odmowtem tej gadnosa.) Nastepnie wywiad rodziny, po Zamendanie
postowunku Policji Perisii. Wierotce potym Wajta, na to ci jako wofe
siaguel podatki od chobor.

Od Nowego Roku 1940-go nastapila pinnara & przogym
wamii i odprawianiu porozgaw na, system radzicyzki & zarytku
noszyciem i ich instrukcji, n. p.

Przyjez: Czy droga p. (p) ----- obowiazato, Moguli odprawił poczd N° -----
Lerwoleni: P. N° ----- tak ----- " Porozmawiaj p. poczd N° -----
Odprawa P. N° ----- od god ----- " Poczd N° ----- odprawił mi god -----
Przyjez P. N° ----- tu, god ----- " Poczd N° ----- pobud god -----

Opis tej Odprawianemu porozgawii naleziato, dorozyc, dla maksymizy
t. w. y. putiewke, na specjalnej kartce, ze droga do nastepnej stacji
jest wolna, dla danego porozgu (N°). Porozgom przejechajacym bez
katorzymyma rozgawia, putiewke, na pomoc, drutu nagietym & duxie
kate na koncu i podawano palaczowi, ktory wychylal sie, & pasowca
i nagietu lewa, reku chwytal na struczne koto i po nabraniu putiewki
wyrzucal na tor. W dzien mi bylo problemu, ale w nocy to
strach bylo podac stojac blisko toru, kwatera, gdy porozgu pobud
szylow. Czysto palaca, mi widage wlepiomy latarka, mi chwytal
putiewki i porozgu stawial daleko od stacji. Waleziato bieznowe sieby
wzrzucic i nastawiac sie porozklowstw i wykwisla. He, kiedy zabii
romo putiewki, razem & drutow. Radzicyzcy sobie & taki sposob, ze naciz
tem postaw, wreszobnych, nagietem & kate na to, bez i motem,
zapas na wozelki, wypradko

Podkreślić miły prześladowca jedynorodnik Elżbiety. W jego
miejscu przydzielono pięć. Przechylenie tytułem jak ścisłym
głosem pomiedziat kumpis ^{zawik} i moja, forte, "na miedgo trzecia uwazid,"
nie wysto ujawia sie w stacji. Konferencja zakonyzacji Koszowicem
i Gwizdowskim ^{Samsemolsem}. Swoja robota permito, wdrodze
dyploeremo w gwałb Polji i pasielmej stacji Jekiera Gwizdowce stacji
p. Jaworskiego, Jekiere wczesniej pojwieziono Gwizd. Stacji Jarokowce.
W stacji Gwizdowca Gwizdowca Stacji p. Grabowski ^{guy} permit
Studzby dypluonego roku, gdy miał dke ^{guy} signat da odjazd, przystapit
jedynorodnik H. K. W. D. i kawał wsiadł do pociągu (wagon) desfero-
nemu tym samym zadaniem. Nie, nie przeica permito ¹⁹¹⁰ dyplu-
owidziat drowaco. Jus ciebie inny nastapit w stacji. Nawet, nie por-
wolono popatrzyti i poroczniat ⁱⁿ, w stacji. Ten pruna bylo to, ze
angarowali sie w pracach spolecznych i politycznych.

Wimca tego roku 1940. Mrozy/dochodit do 20° Koszowoj
przywioit w Tarnopola niewesoła nowine, ze nastapit cos niedobrego.
bo przedtwa tam kilka wiekonych stradał powiazor i prokymmi
wagonami towarowymi. W ^{stacji} drodze u stacji umieszczoneo szer-
kie rowy blaszane, wylajace pochwyto na koncator, w tajemnicy wy-
szepiat, ze malarj sie spodziwial szogot wkrupnego, ze nawet wmgali
nie porzypuszekamy w nastap.

Ta miedluga bozja na trzeci dzien wyzaismita sie tajem-
nica. Od strony Lwowa nadjezdzialy pociągi towarowe, osmie-
zione a poplamni kwisajacymi od mur. Dzwit zabazzone od rew-
matre a na ro szwarym wagonie na drachu w pociągi leizkiej
najjednod sie wotniere w konuchu crapec uwalce walonkach a kara-
binem w rękach, gotowym do strzalu. To bylo, strasne widucie. Zaraz
carobido nam sie ^{stacji} stawali'smy apetyt na widok tej miedoli blisnich.

Po to tych wotnierey tam fetyzgerali's Preciez w wagonach
kwasidomali sie, bezbronni, smiertelnie wytrawieni ludnie, na pad miedzi
w mocy, wytrawieni sie smu spokojnego nie, majary kadmej rotmy w od-
maszeniu sie do robotki, planujacy zajęcia na dzien jutroczny, nawet
to myśli nie mieli, żeby uciekać. Wrodnie dokonywano szlara w maj-
cisina, sama i, w mocy, bo sty podchodit tylko moca.

Przenosi krowdmiery pios uderzyt w szadnikow, którzy popierowacy
roojnie wykupowali ziemie a ziemian a Robotny Polny. To miedpo da bado
sie ludności ukraińskiej, która chociaż o kilka procent była mniejsza od

Jeszcze we śnie zastanawiałem się co będzie ze mną, gdyż nie było wzmianki o emeryturze.

Opowiedziałem o tym śnie Masi. Odrzekła, że należy się sprudzić walceś medołego. Jako slyczny ruch pełnięć Śwież corax spokojniejszy. Tymczasem ~~stom~~ w nocy 19/20-go marca powotornym mi się slobadami ten sam sen.

Było dnia miadem przyjac' dnuima. Śwież slycznygo ruchu i gely się ubieraniem rozcedi stacajmy i nawexoał mnie, żeby natymniał rozjed do biura staję, gdyż jest dla mnie warona wiadomośc'. Ubrałem się i wsiadłem do biura. Wrazowcy wozczył mi udarty skrawek gazety u-
na niej napisane że „Zwalnia się z transporta (Kolei) slycznego staję Lecha Zygmunta Jerofanina Szachelnik Oddziału Leikow.

Zbladłem. Ręce mi się trzęsły. Wytrzymując wrook Torowozny starodem się zachwaci spokoj. Mielki smutne miny znać było, że mi rozpłoculi.

I ta smutna nowina, woszedłem do mieszkania. Masia natychmiast rozchorowała się na serce. Zdawaliśmy sobie sprawę że czeka nas tragedia nie za długo, gdyż piemiędke za, sprze-
clama krowę starca nie nadług. Mieszkanie stajęjne należało opuścić. Nie dojadł się udać k Oprocz rzezy z mieszkaniem należało przemieść ze stajni krowę, która kupilibyśmy miesiąc przed woj-
chem wojny, kaczki i kury, które Masia hodowała. To nie za polskich exatom, że można było mieszkać trzy miesiące po rozle-
niu. Pełnomocnika rapyturał Koszowca jak długo my będziemy zas-
tepować na stajni, grucit wytrucemion a ruzry zakuciwować. Świeżi
Masi, że stobocia Koszowca i Gawruszkina to jacek udało
nam się jakiś czas pomieszkać

W między czasie rozpomulem starania o przyjęcie na sta-
nowisko Kasjera do powstającego na terenie lebrowa. Przedwziętoś
Robot Kolopanyk, którego zadaniem było budować staję tor.
paniewari od Tłocowa, aż do Podwołoczyska bieżą linia jednocetowa.
Kierownik Przedwziętoś p Szachelko opowiadał się tylko jeszcze nale-
żało zatwierdzić mój wniosek w centrali w Tarnopolu.

Personalny wyznaczył dzień kiedy mamy się udać do Tarnopola
i wstąpiła me mnie nadzieja, że będę pracował jakoby w swoim fachu.

Przed wyjazdem z nowy miadem całkiem podolony do poprzednik
Do Masi powiedziałem że nadzieja moja nadzieja, ale ja dę.

li Centrali personalny kórej mój pomógł do Katorżeniemia i po kilku minutach wyszedł zwracając mi z powrotem, że nie zastadano przynęty, gdyż na Kaimadexeniem z gminy wójt Prawuta Hryc dopisał. Były sieriant Hmni polski. Personalny wrócił, że mogę tylko pracować jako „skotnorobocny” t. j. zwykły robotnik.

Udałem się do Gminy (Selrady) i poprosiłem wójta o wskazanie domu, gdzie mógłbym przenieść mieszkanie. Wójt wyznaczając mi dom u p. Łajosa, słupko rozpękczonym po rozbiciu byłego Komendanta Policji Państw. który wyjechał na Sybir. Uważając się, wrogą mi klucze, powieszony, że i inni czeka ten sam los.

Krowy musieliśmy sprzedać w drob wyrywnalimy nasosi. Słuchając rzeczy wartasciorowe wyznaczeniem do Zborowa do kościoła Masi - Jani. Krowoj i Gauruszkim przeglądalei kosa, gdzie popracowano skaurowali materiał koleiny na spodnie i płaszc. Będąc im kalendarz żeby mieć ten materiał gdyż ja już mi będą potrzebował. Uważam jako im mogli a jaki my. Byłoby który zwracał.

Praca rozpoczęła się w kierunku do miejscy, Haloty t. j. między - średniej. Nauka w języku rosyjskim a ja małym nozym mieściłam opuszczeniem jeden bok u torzebla rdzawego i rąkami rękami wylegizować je z podkurczonymi nogami. Nie mogłem się pogodzić żeby nie pracować. Byłem ekstranekiem, któremu przecięto egzystencję, odebrano możliwości do życia.

W pierwszym wiezionu przyniesiono pułkownicy Dziwinski - Mikołaj i domiast je jedynocami Kistuchow i Gauruszkim rozmawiali coś o kluczach rezerwowych od zwrócić, że ich Gauruszkim torziwał w kase pilarny a teraz ich miema. Jenece jednocami dla mnie.

Od tego dnia byłem jak najgorzej myślę. Do poranka w noc śladem w oknie i nadobudowaniem kiedy każda po nas furmankę i my wrota.

Mnie po tygodniu pojawił się wiezionem Dziwinski - Mikołaj z dobra wiadomością, że udało się wydobyć klucze od zwrócić z pióra w porokalni 2 gij klasy. Trochę straspa z gliny i wrucił na drugą półkę od góry do kąta w murze zymie, kapasymy w prawy róg.

Uspokoiłem się, ale nie nadługo.

Do kilku dniach przyszedł postanowienie i zmiany, że mam się
stawić parą u pełnomocnika Pastuchowa. Natychmiast domyśli-
łem się o jakiej sprawie. Zapytat, gdzie są klucze rezersowe
od Biuroctwa to ten spokojnie odpowiedział, że właśnie
je są kluczy zielony i wrócić na półkę do magazynu, dla-
czego to wycygnętem? - zapytat. Odpowiedział, że uważam
zapasowe rzeczy powinny być w magazynie magazynie, prze-
konamy się i przekazać iść z nim do stacji.

Do domu Pastuchow usmiechając się znacząco do mnie
oprac. i powiedział. „Jak będziesz mądry i będziesz współpraco-
wał z nami to wnet wrócisz do służby na kolej. Wystarczy że
odwiedzisz kolegów z którymi współpracowałeś lub do znajo-
mych, postępując o czym rozmawiają, jak są usposobieni do
zwrotu radnieckiego. Tobie to się nada bo jesteś „gramatyczny“
(rozumialem) i t.p. a to wie klucze chovat to fućimyranie pamięci.

Ten mi odpowiedział i poszedł do stacji. Wrotelnicy
Pomacchów otworzył magazyn porucznik wyjął klucze od
Biuroctwa z półki z miejsca, gdzie mu wskazałem. Były trochę
pobrudzone glina.

Cofnąłem się do wyjścia ale Pastuchow nastąpił mi
drogę. Jeraś idziemy do gabinetu Ciwielowoy stacji i spo-
radzimy protokół, Waszkim do gabinetu.

Poszedł na stole wstawił papieru i rozpoczął
opisywać całą moją biografię, gdzie wadrony, ile mam klas
i jakiej szkoły z nadzwyczajnie, w którym pułku Stryżew
w roku 1920 i gdzie brałem udział na wojnie na którym
frontie. Na to pytanie odpowiedział, że Stryżew w 52.
pułku piechoty ale udziału na froncie mi brałem ponieważ
byłem murykiem z orkiestra wojskowa była daleko od
frontu w kadroze zapasowej i nie była wysyłana na front.
Następnie opisywał rodziców, rodzinę, twierdząc, że
kto z nich przegrana, a uofaszkera z Ameryce. Pisał mi wiadom
po so.

Gdy wyzerpał biografię moją rodzimym, zapytat
czy znam Ciwielowoy Odeńka Drogowego z Choroni pana
Kowalskiego. Tyłko znam z widzenia - odpowiedział,
rozmawiał z nim, nie rozmawiałem Stryżewskimi się

na odprawach Lauradworów Stacji i Odciinków Drogożyche
Cedruł pas, potoryt nagau na stole i po chwili wyszedł
zapytai, sie, o coo slychownego rusku. Tym nim moaj luytu depicimny
rusku Gottfried.

Wraci spojrat na porostawionym nagau i dalej pisat coo
o kluerach, sie oddatem do magazynu i ze bede lojalny dla
Strojku Radwickiego, i jeżeli uszyne coo przeciw Urady Radwickiej
to karac domiare do centrali A. K. W. S. w Tarnopolu, ktora byla
w mieszkaniu b. Karelmila Stacji Binduchowskiego p. jego przydzielni

Zakoniem protokotomai, wdrzytat i karac podpisai
Podpisatem wykerpamy, iagdytu wyputymiami i dodatko-
wymi uwagami, sie jako wykerpaczemu moajtu wyjechał to sta
to tam do krajomych, po rozmawianiu a porinej domiecietym porxy
kuzyc sie Wstrojku Radwickiemu. Ikinatem glosa miay na znac
ze sie zgadziam i spuszciatem starze. Wiedziatem, ze miay nie
waczkawidnym nawet wroguchosobinym, do mojej osoby, ktogdy
nie obciagim bym sumienia donosiwielstwem, bya byto Zbrodnia
kassakodnie drugiej osoby.

Gdy wraciem do domu, oporiedziatem Hasi. Wykreda
tylko dwa stawa, "Rozrej smierci."

Prerowa mi dawno, mi spokoju. Pierwego dnia, ciotka
Fischerow, w ktorych nakupyalismy, wartykuty Byrmaszajone,
poniedniata, sie interesuja sie, mna, sie mi idz, do Radkiej pracy,
sie naleay w takim kroble porzedek. Prosi poriednie mnie a tajemny
pewien Tuzimier Baderlam, ze dlowra, beryday i Fischerow, na omieszaka
niu. Dodad, sieby zgonic sie jutro w niego do roboty.

Na drugi dzien, Kaboratem Topate, ubraniem cyrtina, bluze
Spodnie kolejone w materii w Diagonal i stamatem do roboty przy be-
dome miastku porzuczonego dla linii kolejowej 2-go toru. Prawo-
snicy - przewaznie kobiety miejscowe spogladzali na mnie a poli-
towaniam. Sta dawno, widzieli, mnie w innym potwieciu a dros
mieszkam cement jako wykidaj robotnik (Czornobocerg), zapy-
tywali czy mi sie ial tego ulowania do cementu.

Sto juw po kilkutygodniach przyzwyczajenia sie do pracy
Leyciei Osmigadzinie od 17^{go} do 15^{go}. Zarabiatem tyle, ze wystarczy
toby ledwo na utrzymanie jednej osoby. Tylko, ze mieli smy troch
kaparu na starzy, troch gotowki na sprzedana kocz, to mueli
amy

ciężko bardzo skromnie. Za pracę, przesiadki, transport i odpady z desek
z moją wzdłuż pracowałem. Brygadziem był komсомолец Ikeremko.

Przy pracach, nie Pastuchow namicha mnie nachodzić, ale się
myśliłem. Bardzo w pracy zobaczyłem, że idzie razem do naszej brygady,
i wyprzedza mnie na bok i wpytuje co już mam dla niego - Ciepło
wiedziałem, że jeszcze nie bo te dziewczyny o sobie rozmawiają
a mi o polityce. Dobrze - paradziat jeszcze tu będę i może się
postarai coś dla mnie. Coż miałem odpowiedzieć. Przytaknięciem
i odeszła.

Tę wieść o jakimś powołaniu przesunęto mnie do ciężkiej
pracy, do bicia pilótów pod mostek. Stawiano koczki kołem i wznosi
na linie stalowej stukilony młot stalowy, który w precyzyjnej wyso-
kości spada na pał i obijał go z ziemi. Na moje szczęście było
trochę bardzo silnych chłopów Ławadowskich, że w Kurkowe
nie są przeważnie udawaniem przy nich, że się dokładam w naszym
Ławki symulowaniem. Bardzo była przytęża praca dla mnie.

Pastuchow i tu mnie naciskał ale jak poprzednio z nega-
tywnym rezultatem.

Ważną gwiazdą Hryje Praxuita otrzymał polecenie zorganizować
Lokalne gospodarstwo (Kotchorf). Kiedy już miał zacząć
prace w przemyśle na której deklarował ~~całkowicie~~ pole do wspólnoty
koczki, wprzeję koczki, naradzając gospodarstw, bydro, trochę
chlewna. Rozwieszono trzymać tylko dwóch i jedną krowę. Organi-
zowano w trybie przyspieszonym. Stali mi śmiało protestować
bo mapowino, gdyby umiemyliby podatkami. Wreszcie Praxuita,
który kilka ~~lat~~ ^{tych} lat pracował w Ameryce i odwiedził dwie gospodar-
stwa na zarobione pieniądze, że to się, niewstąpił do Kotchorf,
w krótkich odstępach czasu przysyłał nakazy podatkowe
i w coraz wyższej progresji. Z tego powodu rozwinęto, że już
nie miał co wyprowadzić. To udejmował blawny dach na opłacenie
podatków. Byłby mielibyśmy słowem z awersji byłby mi wojna z mieszkań-
kami. Zamiast pomocy udzielał, słowem śmiechy.

Zarządzano miedze. Pole dworskie, które po wywiezieniu
dwadzieścia ~~lat~~ ^{tych} lat rozdzielono między mieszkańców, między
sprawiedliwie kanuacjami podatkami, które były koczki, między i imena
wsiu bo między tymi, może podchodził przesuwać je dla pomniejszenia
swojej działki byli koczki. Teraz nastąpiła sprawiedliwość bo

palisko uszycowane a pole zasorano.

✓ Znamu przesunęto mnie na inny adunek. Pojła carloniecie lepsza
praca przy pilatach. Karo, upłynął sdybko. Otrzymałem robocze ubranie
wzatomane. Poziem i omroczim dni ustawiłno przyjęciu na wacemencorany
płytkach mpatonych to też przedmiedem wocomy, dyjw bo płacono podwójnie.
Kierstie roku 1944. Ulicy, robrych dni od pracy a powodu
zwawiej smiesznej. W klubie, miodobużionym ukraińskim wogacizorawo
chór. Kierownik tego chóru, diak, ceakiejmy był i miewali miemskiej
jako kierownik polski. Zwracano się do mnie. Zgodziłem się przy adzie
i rozpracowaniem, przyby i miemadnego powsta, ponatem bo respot był
ngramy jako chór ceakiejmy. Uliczatem kaskule, rozpracowana, ze mrowy
narodowe ukraińskie. Kierstie, spiewai "O Statime" i "Dorosyżanie"
i użmiewskie, że ogrodem kaskule, pójma, oraz "Testament" Skewczuki i im.
Kierstie byłem spokojny o siebie. Ukraińcy odosili się do mnie
i uszanowaniem. Kierstie Pastuchon, przestaw, mę, przesładawał.

Robota przy mostach kanicyda się. Znamu, należało Syrac
torowisko i ulicadac pod Brady. Ogrodnika, kaskule, potrzebne
Ludzi i za pośrednictwem, swojego zięcia, mamował mnie, że bym
porzucił pracę i poszła do "Kotchospu" i że będą pracował w
ogrodzie. Tak też zrobiłem. Zajęcie: Przygotowanie inspektów
pod kasiewy warzyw, pichowanie, padlewanie, wyzwożanie flacow
i t.p. Po południu mierzyłem ilość metrów kwadratowego pola pod
kasiewy, ile metrów kwadratowo ziemniaków. Te wymiary dawatem
p. Fiedkowskiemu a on dobiwiera "Kotchospu" celem obliczenia dnia
wiel obliczeniowych.

Przytacz ^{mały} bougada 12 ludzi, ale tylko mnie wyznaczał
lepsza praca. Otrzymałem również kaskule, pola uprawnego pod
ziemniaki i warzywa to też byłem pełnoprawnym członkiem. Kot-pu.

W tym czasie zmarła matka Olejnikta, u którego mi-
szkaliliśmy po przybyciu z Łowopola. Przesi, żeby tylko ugotować obiady,
bo jest tylko ze żywności matoleim i ze kłepa, ciotka. Znam wasz
charakter do bry i mam do was pełne zaufanie. Otworam przed
Wami spirytke, bierorie i dla siebie bo mam, na tyle, tylko miem-
kamie i w mnie.

Przeinstymy się jednak. Masia mi siegoda po cudzie
Ugotowała jak zwykle dla nas z naszych kaparów słomnych
wyrzkał na kraje, a przedem tymi, za kaskule, za kaskule.

i za imie obrońcy. Późna samobitna. Gdy niedostatek rozglądać nam
w sercu mi poczuliśmy się, dać Skłama na pastucha do tej mieszkan-
Kładymy a Tadeusza do pasymia krowy w Andryj, na liter mleka i za
wyżymnie. Tylko Bolek mi chciał między wstrząsnąć. To lat by
podejść od nas nie iść do kogoś na pastucha to też pomagat mi w pracy
ogrodowej.

Pewnego dnia, będąc na próbie z klubie jedyn, miedziemio
odejmał mi na biał i prasę o siesta, tajemnie poradzono
się najdalej na dwa tygodnie będą tu minowy. Istna organi-
zacja, praca, nie wzmieniły Was na instruktora. Bydnie
szkolic kolejarzy w posród nas i postawienie z nami bo jesteśmy
dobrym, extreme kawa. Stęmy utworzą tu Ukrainę. Ułamek na ten się
i podniekować za porinę.

Zauważym od pewnego czasu wesoły charakter w Ukra-
incach. Ten organizacja miała doskonałe wiadomości z tamtej strony
t.j. ze strony okupacji niemieckiej. W rozmowach udawałem się
nie mi nie wiadomo o sytuacji w Polsce.

Pewnego wieczornego ranka zauważym silnie podnie-
żenie u mieszkańców nie pol. Schodnił się do gromady rozmawiać
niekiedy z sobą i spoglądać na budynki. Kłochospa wnet
doświadczaniem się, że w now hitlerowski wojaka - przedroczyty
granice, pozycja i rozporządzenia wojna.

Do tygodniu było słychać gromady normal i rannęj
gosił samoloty niemieckie. Dalej schodnił do roboty udaje
że się nie interesuje wojna. Zastępca przewodniczącego Kłochospa
dwornym ukraińcem porwał się, - ciężej się - nie nasi
odrazili hitlerowców co kilometr, da tytu. Udałem się
się przez. Po drugi dzień już go nie było i kilka komunistów.
Domysliłem się co to pomarzyć.

Późna mobilizacja ogólna ale xamim podstawiono
składy poręgow do przewiezienia ^{ich} w głąb Polski, spadła patrol
motorystów niemieckich i wszyscy ocalogli się do domów.

Jednak do roboty uwróżaniem nie okazują, że na
kogoś reklam. Skurat pora była dojmowaniem truskawek, to więcej
skubaniem przez mi w tygodniu.

Jednego dnia wieczorem wracając z pracy napotkaliśmy
kolonnę wojsk sowieckich, rozpoznająca się, spiesznie na wschód

Leżąc prosto do domu. I rano. Rano przejechała kolumna czołgów
przez Cebrow na wschód. Byliśmy przekonani, że hitlerowski samolot
mogłoby bombardować nas i naszą wieś, razem z czołgami. Jednak
wielki samolot i samoloty na wieś. ^{Przez Cebrow biegi wyjechał szary oficer}
^{z rękawem i portkami (brzośki). Długo krasne armia.}

Około godz 9⁰⁰ zobaczyłem, przez okno, motocykl z na nim
sotnikiem niemieckiego w hełmie na głowie. Uwierzyłem, że nadchodzi
inne życie, życie w kulturze.

Leżąc w sąsiedztwie z nami cała gromada chłopów biegła
do Kórchaspu zabierać swoje konie, bydło, trzodę, chlewa, wozny
i wszelkie materiały rolnicze oddane do Kórchaspu. Byli Niemcy
bo konie zawozić brakowało więc chcieli sobie uzupełnić braki koniami
sąsiedzi. Zostawiali kilka koni, od których właściciele zostali wygnani
na Sybir. Olejnik skradł ziemię zabraw jedną, bo onnie się nalezy jako
eksploatacja. "Kórchaspu" nie dawał sobie porturacji z zabrawem jedną
krowę i przeprowadzitem do Olejnika na wychowanie.

W Cebrowie nie było wojska ale przez Lwów, Tamopol
uigredy armie hitlerowskie na wschód dzień i noc. Moje sąsiedzi
sklonili się to poparaniem krowy na stacji kolejowej naprawianej
stacji, byliśmy nabiał na nasze potrzeby.

Pewnego lipcowego ranka miał rozkazem jechać do Krowy.
Była to sa. Hełby nie parowały spodni ze smażeniem do nogi i rąk.
Człowiek wychylił parunkami. Zawożym przed budynkiem stacyjnym
grupe kolejowców niemieckich, z mundurach wojskowych, z między nimi
dyktumy ruchu Gottfried. Pytali, czy tu jest personel kolejowy i ile?
Odpowiedział, że są wszyscy na nawet Zawadzowa Stacji od tam Krowy
pasie i wskazał w moją stronę. Spojrzeli na mnie z jeden kawośat
"Kommen sie hier". Zostawitem Krowy i ubliżytem się do nich. Uszy-
wadem udanie w języku niemieckim, "Hei! Ste ma byi Zawadzowa Stacji".
Ukłonitem się, wąpka i wykrzyknem głośno, "Gott-hergen". Porozmawialiśmy
mimoży (obserwacja) a jeden paptał czy umie po niemiecku. Odpowiedziałem
mu tak, na tyle, żeby się porozumieć (w Sokoł Handlowej był
język niemiecki jako przedmiot odczytowej). Przeprowadziliśmy się, przed sta-
cją, a ich przewoźnicy karat pędzili się po południu w Stacji po
instrukcje bo od stacji są jesteśmy przyszedli do Stacji kolejowej.

Do południa przyszedłem, wyjeżdżam ubrany w najnowszą
uniform, szarą krawiec (bez krawaty jednym słowem nie ten sam.
Zawożym nagła łemiana. Byli uprzejmi i oddalił się z szacunkiem.

✓ Rozdano instrukcję kolejarze o języku niemieckim, Zaraz swobodnie
studował u p. Gottfriedem Oczelidzie na przesunięciu pąk a sze-
rokiego toru na normalnotorowy. System mia nowary Zarządowa
w Niemczech; Służbie na kolejach Północnych (Ostbahn).

Wielkiego rozporeto prace przy budowie drugiego toru
nie doskonałego prace pariety i wnet powstała linja dwutorowa.

Zapisał pierwszy plan i wyposażeniem dla personelu stacyjnego.
Przyjmowany był jeźdźce przez niemieckich kolejarzy, ale już
następnego dnia polecono nam przyjmować i udzielać pomocy
według ich wzorów a mianowicie.

- Wzrost na przysięż: 1.70 m
- Wzrost: 1.75 m
- Wzrost: 1.75 m
- Wzrost: 1.75 m

Samiost czerwonej chorągiewki używano tamtejsz na krótkiej ośkoju
z jednej strony, czerwone pamiłowane a z odwrotnej strony zielono.
Zawano ma bygnady masywnie i masywnie, a zielona strona odjechał.

Obsługa parozgór była polska. Był to w wagonie kierownika
parozgór przedni, ubrojom kolejarz niemiecki. Kormia w stacji
mielisimy w dzień i w noc nadzor ze strony kolejarzy niemieckich.

Brakowało trzeciego dyżurnego ruchu. Przesialiśmy do porozu-
mienia u p. Gottfriedem żeby przemienił z funkcji zwrotnego. Dziwiskie
Jana na to stanowisko. Umiał telegrafować a obowiąż pełnił stwibę
zwrotnego to często opadał do biura dyżurnego ruchu i bardzo
interesował się przymadzią, tegor przy ruchu parozgór. Pomagaliśmy
jemu ja i Jan Gottfried i pedmisimy dyżur na trzy zmiany.

Organizacji ukraińskiej udało się narzuć do naszego kompletu dwun-
prawników na krótkimych: Tomachowa i Seminiowyna Michara
nacionalistów ukraińskich.

Polscy kolejarze otrzymywali stanowiska takie same jakie
mieli przed wojną. Ten sam kontroler ruchu Mryfaktowicz Emil, Inpel
Serem został b. Macielnik stacji Tarnopol p. Bandurkowskiej Walerij
Ci. Jami dyżurni ruchu. Chamuczowski, Miodnik, Szarucki wotex, tyłko mają
instruktor z exasir praktyki p. Tymoszewicz przeszedł na volkdeutsche
i został lotnym kontrolerem na całej dystrykcie.

Niemiecy kolejarze potrzebowali pomocy to prawni, żeby
a odzima przemysł się do stacji. Odstapili oni między pokoj i kuchnię
gdzie poproszono najmonatemu. Dwa pokoj zajęli dla siebie na mieszkanie.

z wyjątkiem. Nasz zaręczynowali na liście pisać, żeby im tylko goto
wata, sławdy i kolacje. Die pomocy dawali pracownikom.

Przebieg choroby nie Nasia od początku zaczął powścią. Bardzo
smacznie gotowała potrawy do tego była pedantką w czystości. Cod
pierwszego dnia była przemiana. Miła, uśmiechnięta, Odbarawiano we-
kolacjami, czy pomarańczami. Głównie obowiązkowo przy stole
razem zjadali śniadania i kolacje. Następnie inne spokojnie życie.
Cmi uprawiali się zakreślanie swoich wojak niekajających się, coraz dalej
w głąb Rosji. My myśleli o egzystencji rosyjskiej.

Do dwóch tygodniach wędrowali na wschód kolejami ni-
emieckimi w mundurach podmiejskich a na ich miejsca przyszedli i
bieżni w mundurach kolejowych. Przewodnicy Schelbig oraz
Reinhard, Willelm i inni. Nie tylko tworzyli ochronę, Stacji, ale
nadzorowali dzień i noc nasze dyżury.

Przybyły wiadomości o Okupacji niemieckiej. Do Czerwona
wzrost a wygnania p. Kupców, moją klient a przed wojną, który na
początku Okupacji Sowieckiej wyjechał na zachód bojąc się, przemyt
ukraińców ze to, że urodził następnego ukraińskie sam pochodzący
z Rosji a do tego polak. Przebywał w Szwajcarii Tarnowa nie bardzo
daleko od March, stron radzieckich. Jeszcze miał wronić po swojej
mocy, to też napisaniem list do rodziny i poprosił o listy o Tarnowie
niezależnie do skrzyżnia powrotu.

Do dwóch tygodniach otrzymałem od rodziny smutną wie-
domość, że moja siostra Wiktoria zmarła na zapalenie płuc
w 46^{ty} roku życia, i że matka moja żyje i gospodarzy w Szwajcarii
i wnukami.

Stare przewodnicy p. Schelbig odnowił się do mas z pracownikami.
Był uprzejmy widząc mieniące spełnienie naszych obowiązków
i Szwajcarii a nawet opowiadał swoje tajemnice rodzinne.

„Nie hat temu dnia umarła parostawijasz obwoje dzieci
Toni bardzo kochałem to też oglądałem się za kobietą, która byłaby obwoje
opiekunką moich dzieci. Nie odpowiedniego nie trzymam. Ja potrzebowa-
łem uczucia nie dla siebie a dla moich dzieci. Wybuchła wojna.
Wyznaczono mnie na Lądowisko Stacji w Okolicach Warszawy.
Tego dnia poszedłem do parzystemu dobita u matki, odkierowca
smutna ale, schłodnie uśmiecha. Pytana o szczegóły w kierunku Lublina
Coś me mnie przekonywało żeby się zainteresować. Przytępiłem

i narzekającym rozmawiać. Dowiedziałem się, że jest podana. Maxi
oficer polski został ranny w tej wojnie. Lampa po wyświeczonych studiach
między innymi, z powodu wojny. Qui po kilkumiesięcznych minutach minutach
rozprawy przekuciu mówię mi, że zwałacem to czego szukasz
Podobnie mi się charakter. Pyta poważa a do tego wadała przytem
mimieckim. Przetem o podwiedzenie w jej miasteczku. Przyjeżdżę, napro-
szemie i wtrakcie rozmowy oznajmiam, że Kochała swojego męża
i tylko myśli żeby wychować swoje dziecko i nie miała żadnych uwiek
od świata, a tak samo uważa że ja Kochałem żonę i celu moim
jest dobrze wychować dziecko o kłótni między nami się ma onow
Dowiedziałem ja, dowiec jesto by lepiej poznać charakter i jedynego
razu rozmawiającym, że tylko ja, wczem na kłone, bo przekuciu mówię
mi, że parafraza dobrze matkę maich dzieci, już znowem podamie
da syrekacji o rozwołanie na maszerach na parie negatywnie karat
wione z uwaga, że jest na tyle mimieckich, dowiedzieć i młodych wion
wizem się z polka, ale nie myśl, ustępować i być dalej, jstoa
podania rz do skutku.

Do swoich miasteczka opuścili nasza stacja i zosta-
liśmy sami polacy i stwoch cirotinnych ukraińców. Główna jak
przed wojną. Teraz oddaliśmy do stowru, pamięwaki gospo-
darstwo obliżli mimieckiy oficerowie i wialidzi zaloudnając ton
miejscebych dydon.

Wtedy długo, zostaliśmy bez opieki. Do Lebrona przybyło na
kierownika robot przy kole Paweł Kocur, (Paul Kocur)
Flaxak z Raciborza, ślepo oddany hitlerowi. Jako Reichdeutscher
legitymował się tarczka, ukryta pod lewą kłapą marynarki
Lazat mieszkamie w stacji naprzeciw naszego. Natychmiast
stompleliśmy w jakim celu bo nie rozmawiałem na pracach
taronych. Przechadim od grupy do grupy rozmawiając i by mado-
rawat roboty.

Swego dnia miałem dykur. Do bura wczem z temo-
arystwia marynarki w średnim wieku. Młocayna kaputa mni z kłon
wczem po południu rozmawiać przez telefon i o czym orać dla
czego gubiedatem do telefonu. Kłakatem się ze nie potrafiem
odpomedniać nawet tego że zamawiać wczem w wagon pod jstoa
sytko przez stacja. Młuborak Wielki i rozmawiać z dykurym
nachu. Racijem za pośrednictwem, pamięwaki Lebrona nima bezpos-

rednego telefonu do dyrekcji. Tymczasem jak mogłem po niemiecku się nie
wstyd, że napomniatem i mi gwizdałem. Hejryz na zagrozić mi się to
napomnienie będzie mnie drogo kosztowało.

More potrzebał dnia 11 września do biura p. Florent. W tym czasie
mógł nadzwyczajnie telefon. Ustąpił Duchawski. W Duchawce natychmiast
zawiedł go jakiś młody człowiek. Szybko wróciłem do Duchawki p. Florentowi
Ten chwile dożytych się kto mówi. Nie wiem co mu odparcie chciało,
ale natychmiast wyjechał i skierował się do dworca. Nie udało mi się
Tam najtymczasem się między mną, polakiem a Polakiem - ukraińcem
nie mogło być żadnych rozmów a gwizd pochodził z Tarnopola.
Tym uratowałem mnie od przesłuchań a noże od wyjazdu do obozu
koncentracyjnego

W roku 1942 normalnie szczyt. W maju postanowiłem opra-
wić się dla organizacji Stron Krajowej Polaków mi, ~~z~~ zorganizowałem
komórki, wywiadowczą i stacji. W Lipcu przyszedł do mnie dwóch
Gottfrida i Dziwinińskiego i od podstawy mają stanowisko do skrytek
kontaktowej w Tarnopolu naparty tajemniczym, (Był tym majorem Polek
na pozimie syn Gottfrida - Rydzard) w symbolach o ruchach wojak
hitlerowskich na wschód i w porcie, t.j. ilość wagonów i trajekt
(najpóźniej 12 poniedziałku) i ilość wagonów, ilość wagonów i ich wielkość
iżaki, szczególnie portawca u wzdłuż iżaki na kotłowniach i rafa-
wach.

Było to notował bo przez Celbrów przejeżdżały transporty nie
tylko niemieckie ale i włoskie, węgierskie, rumuńskie, białoruskie, dystrykt
hiszpański a nawet Tatarowskie szwarcem po niemiecku.

Staleno występować się częściej kontroli wojskowej a mowy
ze strony niemieckiej a nawet ze strony niemieckich ukraińców,
którzy często misfodnie wpadali do biura ruchu.

W jesieni dostaliśmy zaproszenia na ślub siostrzenicy Stasi
Obrymarem 10 dni wstąpi. Nie długo trwała wiecha bo kobaczyciel
ta walka o istnienie. Ciężko rekrutuje zbiora, bycia, mierzycim
posyłał mierzycim do niemieckiej roboty. Tu na wschodzie była lepiej
to wyjechałem jeszcze przed nakłonieniem wstąpi i wstąpi do Celbrów.

Rok 1943 był obfity w wydarzenia. Jeszcze w poprzednim
roku blisko sąsiadniej stacji Hluboczek był obóz jeniecki radzieckich.
Uwzraniu do pracy na towach przyjeżdżali wozami do Celbrów. Imiel
może u nich była dwóra. Marli z gdań i imena. Kto ostabił przy pracy

Łączył rozstrzelany. Na salach moich i Masi rozstrzelano jednego
z nich. Holodny wnieśli go do wagonu i odjechali do ^{obozu} ~~obozu~~.
W nimie wykonano ich tyfus gładki i przy nich kilka ^{mięśni}
strachimierów.

Do tego obozu - już opróżnionego - spędzono Łyżków a wokół
Ternopola to też z Cebrowa musieli zejść Łyżków, Fischery. Ostatni
mi dali nam na przechowanie 100 kg. pszenicy. Licząca służy czasoma
na stojącu już zastawiona przez wołki. Masia nie pozwoliła jej
wziąć mimo że niepełniamy niedostatek. Miano tego chcieliśmy
czymś dopomóc Fischerom i razem przedzielnym do Hruboczek zastawiając
dla nich paczkę z umiarkowanym mięsem gdzie byli wygorani do pracy.

W marcu po klasie Stalingradzkiej, nastąpiła likwidacja
narodni żydowski. Przez Cebrow przedzielnymi paczki a w wa-
gonach kawarskich, rozglądającej przez górny otwór wystawieni
Łyżki. Wiedzieliśmy że ich transportują do obozu zagłady do
Bełżca. Oni też wiedzieli o jakim celu jechał, bo wygrzynali w wa-
gonie otwory i rozglądali w biegu paczki, ale nadaremnie
bo strachimierzy strachami z karekinu dobijali uciekinierów
stokelając z budki kamulowanych. Na placu Cebrowa Hruboczek co-
dzien znajdowano po kilka trupów żydowskich.

Pierwszy marcowy wieczer, wolny od dyżuru przedzielnym
z rodziną z kuchni. Ktoś rychutko zapukał. Stworzono dziwi-
i układać się kłosek, a raczej mara, w nakrapianej kaskuli, zabo-
rony, rądy trzeszary się od zimna. Ledwo trądywałym głosem wyrośli
z kłosek się na demna. Jestem Łyżków. Uciekam z obozu.

Znamem Łyżków, gdy pracowaliśmy razem przy mostach
Podrycz - igolki - uciekali z dwójką z Lubelskiego i tu z Cebrowa
zastali imożnę raduella. Mówiali z Fischerów. Ojciec i syn
pracowali na tarach utrzymywanie rodziny.

Masia była bardzo uczuciowa. Natychmiast kazała zdjąć krowy
i stójcie do paleńszki z kuchni. O kamień uwalnia się stara kaskula z
syna Bolla, bluda studencka, krapka i trzeszki z podszewką, drewniana.

Ale Masia nie myślała odprawić niezadowolonego. Zagotowała
herbaty, postawiła z kawalkiem chleba kazała wyprząć sioma worek
z tworzywa spirytke (1² + 1² m²) i zastawiła wiadro na odchody i
umieściła tam nie kwazując na to, że gdyby Niemcy donieśli się toby
nasza rodzina rozstrzelali za ukrycie się żydów.

W Krakwie rozmowy dawiedawali smy sig ze rano xaiminse, mimmecy
wraz z milicja, ukraińska, kazali opuscic obca i kopac waz pnieciw
gony medaleto na obwodzie... Wykopali smy i nastepnie ekstraxona sil-
niepogach mezarzycal. Miedzy nimi i mnie. Rozporozda sig likwidacja.
Stawiano szeregami przy rowie i oddawano salos. Po salosie kazano nam
przysypynac zwrotki ziemia i stawiano nastepnych. Towary to do rowow
jako ostatnich przysypynaciu Fischera mojego ojca i brata. Stawiano nam
sig notawic szeregami przy rowie. Stadem, obok bardzo jeswore tegozgo
Lydca. W momencie kiedy spowitkretem such ryngla schronitela sig
na niego i po salosie narzem upadli smy do rowu a ja pod niego.
Stadewali wprawy. Jedem milicyant ukraiński poradzil mi jiltro
ich przysypynac bo teraz noc. Wygrzebladem sig, kwiqzatem
kaszulę z obok leqzcego i orientujac sig po biegu porzycior skie-
romatem sig do Cebrowca. Noc byrami pomora. Gdy tylko usly-
szadem szmer, kladtem sig na ziemi. Przyniedtem po ratunek. Do
ukraińców nie wstępowadem, gdyz jaydaliby mnie zemcom. W jednym
polskim domu ostatatem kawadek chleba i karconomi sybko opuscic
podworne, tak tu przyniedtem ponie o ratunek.

Przebywat smy obcy nie jaygla dajac na rezonator ze reprimari
poczym organizacja formi Krajowej (messicora) po stanowieda Skierowia
do Kwidzina w Kozubkowcach (7 kilometr). Mój syn Bolesk naleqzacy
do H. D. odprawadzil go i oddal gdaz naleqzato dokladnie
wyjasnijas forma jego przybycia. Byt jakby cudem uratowany.
Do czasu ukroczenia wojny radkiewiczk przelczywat jako przewodca
u ktopa ukrajinca legitymujac sig jest ukrajincom z bora Charkow
i zbierajac z transportu kolejowego, w którym byt wozicany na soboty
do ziemie.

Geoux od poprzedniego roku poradzil smy Kobajawoz
mimie. Li ch kazal sig przy stacji handel wymiany. do listie
typtomimie marcherki (uprawiano w Cebrowie i w Cholicy) i w stawian
zuzualic z powozow wozuel i towary to aluzary mas i ktas do-
misi do centrali H. D. (Gassischerchepolici) do Tarnopola bo
jednego dnia jaidary paruzg towary onimo jygnaui na dalroz
jardz - stamoz. Stadewali stacji nie kinty z eweglarce, byo na-
siem siemex mika. Koledzy jyna Bolesk, Luchowera Flach, Kuidankor
Teofil w narzet dyziorny ruzku Czerwoniuuk ukrajinca upozniali i zwa-
sili siemex mika do gabinetu Kawastawny, Tam im poradzilem. Wret

o Adamowi groziła wyprawa na roboty do Niemiec. (to przesłanie i przeproszenie (by mi kłóć) wziętego go przy tortowaniu i zabiciu. Błomi, który wyszedł z więzienia, był jednym z takich toki wrogów i oszczepów, zmił Adam

przez wojno pracz, bo od kłona przyciągu szedł w kierunku stacji mimiech "Kormirze". Krud tym Almasia obserwowając a obna na swa wymusił, wyszedł Adama z workiem, śmieciaroką i motłoz. Sztybka wkurzył a podłogi do worka stromozmnik, zamiast i dał pod stół. Gł. Gabinetu nie wiadomo bo skłoda było opalaci, Sprawozdanie napisy, wrażeń na liście ruchu. Torony Lis nie mając zamiaru tego pomyślenia, dał na przechowanie tarony ostrzegawczy, Lwin kulista kostka w oparta o stół i kastaniada worek ze stromozmnikiem a jalky na nieprzyjemność na worku lewały 2-3 masiona. Ledwo Adam opuścił gabinet udyskaniem strach a rewolwem. Oto Suchowera Staeh po natrudowaniu ~~na~~ w worek stromozmnik a miost na plecach. Hobaczo to kormirze strzeleń do niego ale chybit Suchowera rzucił worek, czapka spadła mu a głony i ucięt między kudylnki a niemiec rzył czapkę i spotkałszy diewczynkę, posiadał rozszedł z nią do stacji.

Byłem w liście niemie. Liczyłem na to że zechce peom wyjaśnienia i adajdzie a tymczasem karcat mi otworzył gabinet. Tymny pot wystąpił u mnie. W pierwszej chwili chciałem skłamać, że chodziło mi o mam kłewy. Pomyślałem, że nic by mi pomogło, mogłoby przamyśleć się coś uśmiecham. Otworzyłem, sta moje grzejcie klanał naprociw tarony, która mająca worek ze stromozmnikiem. Zdał mi się napisać, diewczynki rzygła to czapka. Przetłumaczyłem że czapka Suchowery Staeha i że mieszkała obok stacji. Wyjście z gabinetu. On uleciał się do jego matki i obrat ją, do tamapoty (Po pięciu dniach poróciła) ja usiadłem na krześle i czekał odjechać.

Spotkałem się w niebezpiecznej sytuacji z smiecielnym programem polskim

Był to przesman H. skreślony jako kat Toronpola. Jak mi opowiadano kawore pżarował się na torach starymymch krotarucha wiekzoremami. Kontrolował tarby konda kłewem, ma kymas- tom, obrogowym pracownikom a gaj koba xyt wozgiel to szatordet, nawet praszujących tam Lypier jeżeli mieli w kieszeni kawałek węgla. Toron ~~sta~~ organizacja H. H. wydała na niego wyrok śmierci, ale przetrwał się (uważ) do innej idealnej miejscowości. Zdał mi sobie sprawę co skutkowałoby mi. Śmierć natychmiastowa albo obóz koncentracyjny. Od tego czasu karcata się u mnie bierzana kłewy. ☺

Przyciągi kora a miujstaj ilości kurosmatę pracz kłewy. Do drżisij nie kapamoz lufy niezakłaj sermaty pżecetrzełnej

to poprosił na wyjazd kula, armatnia, średniego kalibru. Zrozumiałem
po minie żołnierzy niemieckich, że mi przesadzi u nich.

Pewnego dnia p. Gottfried otrzymał telefon z Lwowa, że
p. Hielbig będzie wnet przejeżdżał pociągiem wiozącym i prosi
o ile to możliwe, dostarczyć mu listy tytoniowych i staminy. Wesołym
sukces miał Jędruski Jan, średni gospodarz, bez względu dostarczyć
początkowo kilka tytoniu i staminy, a nawet trochę, kiedbasy Bogi
aktywizacji pomariny, aemil nasza swade, że co przekójnego nie
powołał odnosić się pewnego do nas nadzorującym kolejarzom
podczas ich pobytu u nami. Gdy pociąg stanął, p. Gottfried wrzucił
mi solidna paczkę. Podziękował i podziękował nasz zespół stacyjny.
Osiadając do pociągu z radasna, miną na tworzy powiedzieć, a żadę
na ulop bo postawem uwzględnienie na kawoarcie służy matelickiego
z tą polką, o której wspomiałem. Chociaż w mundurze dla nas
mimo wszystko jednak jako dobremu rejonikowi uwoliliśmy rekompensatę.

Wkrótce aktorem ewidencyjnym zastąpił w Lwowie i misjonarstwo
prow. Szwajcar. Teraz miency potrzebował, a nawet nie domyślali
my się, o jakim celu. Pojedynczo wyznaczono do Odelska i
epidemiologowi procelnie, Amicy na kole od kiedy i gdzie. Gdy wreszcie
do kiera zastawem wyższego ranga kolejarza niemieckiego
i protokulanta młodszego polaka. Zaraz opisywać od kiedy na kole
pracuje i o jakich miejscowościach, gdy wymieniam datę przybycia na
kolej, kolejarz niemiecki wskazał do jakiegoś pokoju po papierosy,
a w między czasie protokulant rapytał gdzie przedtem pracował.
Powiedziałem że byłem w pułku podoficerem. Spokojnie pod moim mianem.
„Hank pan tego mi mówi”. Zrozumiałem do czego im ta ewidencja. Mógł
to być wojskowej stopni oficerskiej lub podoficerskiej, byli u siebie
nami do obozów koncentracyjnych. Teraz śmiało odpuścił datę
nie od roku 1941, dostawem się na kole i stacjiem w starych Lwów
Chadawon, Hym i t. d. Byłbym mi świadomie ropadło w 1944
roprawion?

Tak zastaw nas rok 1944.

Teraz to inne wiadomości o rekrutacji się. Frontu. Teraz
wielkora memoarost u niemieców. Poruszenie w plutonie H. L. Połak
początkowo u kwanasii do dywizji.

Pewnego razu pracując na torach, zobaczyłem na platformie
w przejeżdżającym pociągu broni niemiecką. Wskazywał w stronę do platformy

i sta stacja porzuca na ziemis par stucerow i kilmasow karabinow
Hasi pluton St. K. miał rozpalenie w krowi.

Jak w lutym przejeżdżając coraz mniej pociągów na wschód
i wysłkiem a coraz więcej na zachód Lubierano u Rosji Radwickij
co się nadawało; rywność, urządzenia fabryczne, wyposażenia sztabów
nawet młodzieży na roboty do fabryk i polare.

Do stacji doroziono dużo amunicji armatniej, do miotaczy min
do karabinów i granaty ręczne. Układano na stoc po zachodniej
stronie budynku.

Do dziennicy zabierano meksykań i kolony do kopania
okopów odrobiele do rzeki Toret. Radwickia partyzantka podcho-
dziła na pod Tarnopol Parigi coraz mniej się przestawiały pozycji
Niac od strony Tarnopola. Tylko u Jeniowej (z zachodu) przycho-
dziły parony i persona wagonami, przyprowadzając żywność i inne
należności dla wojska, którego coraz więcej przybywało.

Przeanalizowaliśmy sytuację i przenieśliśmy się ze stacji
do wioski

Padł nam upodobal sobie młoda biała krowa u mieszani-
nego sąsiada Pricoussa ukraińca, mieszkającego przy stacji. Był to
biedny robotnik wolny na politykę i nie skowimista. Lubiał more
krowi a najbardziejemu podarował bezinteresownie krowę. Zabrał ją
na more mieszkanie.

Zbliżał się front. Coraz więcej wojska hitlerowskiego
na obronę. Kilka kilometrów na północ wybuchły powiatki
Jako nie mieliśmy nadziei w trudzie że potrafią wkrócić Exerwona
Armia, to byliśmy ostrożnie radko wychodzili z domu, co niemy
nawet na nie spożycie na nich - strzelali.

20-go marca zauważyłem uchodzących ze dwoma ^{małymi}
gospodarzami dooru, spieszących do stacji, także i minimum
Michała szawinisty, ukraiński ^{rodz.} Właśnie w tym czasie
i w to że wroci do Samostijki w Ukrainy

W godzinę poirniej weszło do miejsczka czterech
odwrotnych mieścisk. Rozgadneli się, ale wlokąc nas, udaje
odwrócić się do wyjścia jeden z nich zabrał ze sobą kawałek
elektryczna, przedmiot, Das ist meine zabrał i razem odeszli. Ponk
wzrach odgadliśmy, że są rozpoznanie i uchwata przed pozycją.

Do potudniu spoglądając przez okno, zauważyliśmy

obliżająca się się tykalicie, sownicka, strzelająca w bieżą i peperay
Wnet ukażęta się we rosi, potem do stacji i dalej. Jeden rośnien
wiodł do mieszkania i kroskna. Tu uwastruypet prokoda. Wodka
jest. Paskem ramion dalsimy smar'ce miamamy i odesseli. Polak
porupracuyt się do tykaliczy ale od stacji, kawiorit bo w stacji
wypuchła bomba i uszkodzita zachodnia sciana, ludynkubata
mijaje magazyn i porupcalim, 2^o klasy

Typalura sownicka powada się szybko na południe i w
poczym, niejcu okopuyata się. Wnet dostata silny ogień wotylerit
wrasnej ponaszac dwie straty. Dopiero po przybyciu kuzonika z kom-
panii zaprestata ognia. Potora przesła kompanii bypo zabitych
i rannych

✓ Liczyliśmy, że ofeuryna solwieka posunie się dalej, w kie-
runku Loowa a tymczasem front krotzymat się na linii rzeki
Wodusa, między Lebruem a Jezierną. Spotharło nas to rosiny sobie
nie wyryli, to co najgorzej. Byliśmy pod ostrzalem artylerii ni-
emieckiej, która przeto dawada pnie o solnie. Jeszcze tego dnia roje-
chalo przed Lebruem kilka rodzon niemieckich strzelajacych powstani
zapalajacych i wyzietajacych pnie w jednym gospodarstwie. Od strony
Jeziernej nadjechał pociąg pancerny. Po paraminutowym ostrzelaniu
kawiorit i odjechał. Tak samo krotki musiary ~~roz~~ rozstrzelac.

W nocy kawiorowano nas kolejerą, awelcy na przedpolu
pierwozej linii frontu, waktrecie stymy, umi, mozkwiujacy, nieprazya-
cielskimu pociagowi pancernemu wraudu. Goraco nam się kro-
bito. Na pkekrejcu toroway Lis, wgtowit się klucze od sirob na torach
niemay, kaczgale war z innymi uroza, daemarni. Porucono ten oamio.

Na drugi dzień wiodł do mieszkania mrozimyna w montajm
wielku z wyznilnym stroju i z karabimom. Trasa wydwarska minar po
polskaw. Zapoytat mi, kto nalezy do organizacjii kborojnej bo wiadom
ze tu jest taka a tam jako na rozyzonym, wckelulu tu w Lebrumie
jest na pewno wiadomo. Tamyslicim się, że to tajny wywiadowce i
osnaduytew że me miewim o jakis organizacjii, gady jako kolejeru
bydem stale obliżanamy przez niemcar, którzy mieszkalii w stacji i o
istnieniu takowej mi było mowy. Co było, w wione to miewim. Odszedł
mexadomolomf.

Do tygodni urichita kamanada. Oszczedzano a mior-
maji. Cies' odelchmęta. Wadziw. Chłopom najbardziej się podobano

poruchowca' na stos amunicyjny przy stacji, jakby niemy nie odważyli
nabrać. Wytoczyli kule z gila, rozciągnęli woreczki jedwabne z
prochem. Proch wysypywano z woreczki rękawic. Nie bralono tam
Adama i Tadeusza. Ale ta zabawa niedługo trwała. Pierwszego
dnia setki rakiety wystrzeliły rakiety, która upadła na stos
i prochu ^{zagrażając} nie palił. Ludzie to synowie schiegli szybko na
stos za pomocą, a inni na ich przykładem. Skłapida bardzo
silna eksplozja amunicji. W budynku stacji serwało dachowe
nacięcie: ścianki tej pociskami, gabineł wiadomości i biuro
orużu porwali. Rozbito wianami dachowe i miejscami stęży.
Gottfrieda, zmarł pokojni kuchnia katowicki, wia bez dachem i dół
płomni budynku miejscami przesłania. Rzućko wstęży.

Łobota, sie pamiła, jejna kobieta rozprawy - wskazuje
na Adama i Tadeusza, że to przedpałacy? w trychmiast kabrano
ich do N.K.W.D. na przedbanie. Zawerowano mnie. Skwadron wzię
wiele i przekonujących argumentów i przedbanie ich.

Dziwiącego kwietnia przypadało święto Wielkanocne.
W przedbanie sotyjs ogłosił wypracowanie władze wojakomym
pobier do wojaka meserowcu, w wieku od 18. do 50 lat wstęży
kateroż, wojak se soba ogłosił ma delni i ucieg do woj
Waberek, wiałi. Hakti me spraci tej mozy. Nie mogliśmy tego xromini
uwalnego to akubat w uroczyste dni. Trudno. Ateżci mieli, wstęży
i uwalnego nie mogli, nam dokuszaji

Dziś w wieku 47 a Bolek 18 lat. Wrucelmy trochę
chleba i obohorek staniemy. Gajek me muclimny nawet no poduete nie w
wzajemnie) i wexas nanno porozgawory sie z Mema, Adamem i Tadeuszem
wdeszlimy na punkt reborny.

Jeżno było trochę, xasno to podsuwciem przed kowino!
Po skoniecniu mozy tr. On. ~~...~~ zaintonował pieśń, "Cesoty nam des'
dziejni nastat." Podawajono chórem, ale najdl, jakby niatrem
poniawo pieśń ucilna. Nawet organista przesłał goni. Dzień nam nastat
ale me wstęży.

Przy poborne Bołek został uznany za podobnego i odstawiony
do transportu. Ja jako kolejarz potrzebny do stacyj otrzymatem
wzajemnie i wiodciem do domu.

Bołek pociąg przewożąc, w tyton' na podróz. Tadeusz sam
pociąg na dostawczy i przybilo pobieżi a tytoniem jeżno (partat go.

Gdy odmaszerowaliśmy w kierunku poborczych, miał ktoś sobie Tadeusza, który nie chciał wracać. Także przy boku Polka mówił: „Ja chcę iść z tobą, ja ciebie mi opuszczę”. Tada, odstawamy powrót poborczych wrócił bardzo smutny.

Jeszcze więkzą nieuczestnie nas spotykano. W końcu Kuretnia Komendant wioski nakazał opuścić miejscowość Celtrava i udać się na ośled, Terit na ewakuację. Tę namiono wioskę Watachörke o 32 kilometry niedaleko Hbarasia. Nie było placu. Nie odwróceni nam, swobodnie mieli tego mił mi kłiny. Posiadacze kamnych naprosgów mogli nabrać dużo krynosi i najjaśniejsze okazy, a inni: „Nie mogli nabrać ze sobą na plecach?”

Wartosciowe rzeczy nakopywano to pod przykryciem, to pod praniem, w firnicach, a nawet na ściekach przydeptyjaci proszochy dla mi-
prowadzi, lecz wspaniałe nadaremno. Swobodnie udawajmy protek-
Zelazny zakoniecznym ostrym opitkiem (cubkiem) roziskrali w kładzie
miejsze nachoto domu i w mieszkaniu, wyjmowali ukryte rzeczy a pod-
miej kamieniami przeciwnie na wódkę. Tę którzy poznawali swoje rzeczy,
wykupowali (kamionali) milerac, bo na posagstwie kotniernia w odrodniej
stwasz gromi, surowa kara.

Jeden ukraiński Taja napropoznował nam kamiane, na masca-
mloda, biada, kore, sroga, starsza, bora, kociasta, ale mlerena, z koiny
jui moiemy skorzystać za saklada jej zabijaj na sporycie. Lepiej kamij-
omy bo wazna beznie mlerena, za rok. Zgadailimy się.

Ja, Stepan i Tadeusz ubralimy na siebie po 2 kielimy, po
2: kibrania, na siebie najrasniejsze rzeczy w duza walize, a w roozki, wra-
strome na plecaki wozylly mierzbedne rzeczy i troche krynosi. (Troche, bo
za okupacji niemieckiej dostawali, my krynosi na kwarthi) i ogladzajac
je, jezowce na dom, wynosylimy w drogę ze trzami w axenach zabi-
rajac ze sobą kore.

Idlimy etapami odpraca frazaz w pare kilometrow. To drodze
spotykali my takich jak i my, emigrantow, emcewowych, kapitanowych.

W Watachörke jui byly miejsca kajite, nawet po w stodolach.
L kamieniami najlisimy miejsce na strychu w przybudowce, gdzie bylo
siana w wystarczajacej ilosci na postanie do spania. Gotowal
ki gospodarz pozwolil u siebie w kuchni. W takiej sytuacji zastawiam
kwas, drzyni i wozudem, do Celtrawa z tego powodu, ze do pilnowania
przed kradziezka, zastawiamo mierzynuz, na dziesiec domow t. (Dro-
Cezwiztunkon

i mnie do pilnowania stacji jako byłego dowódcy. Stało się co
pilnować to składowaniem aparatu telefonicznego na stacji do mieszkania
Miarom, kapras, ziemniaków, sol, jak na tygodniowego smakowitego
stał się wódkę, kajszada kuchnia polowa kuraczkowa? W czasie ich
pobytu skorzystałem z ich kuchni. Tamni przyprostili mi paszki. Po ich
odejściu nakwaterowałem się poletron w randze kapitana. Przynosiłem mi
obiady i kolacje z kuchnią oficerską ^{z miastem gwarantującą korbę & sędzią malinowych} do jego odejściu nakwaterowałem
się, własnym miataczym mi. Czasem skorzystałem od nich trochę, cukru
za nawet chleba. Tym się ratowałem od głodu.

W końcu maja Masia otrzymała rozkaz na trzydniowy
pobyt w Cebrowie do przesadzenia ziemniaków. Zadaniem mi dohoni-
wymiła bo przylona marmelada granatami speeda i fola i musiała
opracować sadzenie i odejść do Watachorki.

Tadeusz nie mógł się pogodzić z tym że ja nie jestem przy
rodzynie. Z pomysłami doświadczeń przychodził do mnie myślał stracił
miskar, na moście chytym sposobem. Odchodził nakierował niektóre
mocy dla mamy, nawet chciał zostać ze mną. Adam zgodził się za
przebiegiem u bogatego gospodarza. Dla Tadeusza udawało się do czasu
kiedy w Watachorki namierzano tajskiego oficera. Już nie miał
moisności, bo me przepuszczane przez most na Terecie żadnych
cywilnych osób.

Chas przepłynął. Stał miatem nadanych wiadomości o rodzinie
i postanowieniem opuszczenia Cebrowa. Jako paterm w piwnicy gwarant od
maszyn do wyucia, kapry plusowa, futro Masi i inne rzeczy, zastawiając
nasznie piaskami na wzrost rejście do piwnicy robicie krajka, wysypała
ziemniaki, pomysłowym pokrójna drewniana. Wlokacja była 150 na 120
centymetrów ja uholi niużnadem materią pod ^{z przynajmniej} rozka, oparte w s. stonę,
rozmaito i obalitem, na drzewi robicie opor lepszy niż kamel. Dławi
namlnatem, na kłódki, i spokojny udarem się do Watachorki.

Masia nie była nadawolona bo dobrane kmaty sytuacje. Szedła
jej było maszyną, futra, pierzynę, kap, na robka, koi, bytem tak zde-
gustoramy xi ja nie mie, nie obchodzą. Chętnie tylko spoleżni.

Przy były pogodnie to nakierowałem kore i pastem po międzach
co zagajniach i romach. Już po tygodniu dawada coraz woz zof mleka
i xi do jeceni po H i pot litra dwunmie. To była nasza omarza. Kapłopiej
lubiana ostry i rdzine chwasty.

Z Watachorki przenieśliśmy się do wsi Dulawce Bliziej

Celbrona, strażnik w poręczeniu Dzierżewskiego Jana, który przewiózł nasze
rzeczy furmanką; LedwoATEROWALISMY się w wpłynięciu jej w siebie.
(Padliśmy odwrócić, na ^{pastuchu} ~~prasa~~ ^{prasa} ~~do~~ ^{do} sąpiednej miski) ^{Przepraszam.} Zapropomonal nam
że kwiecie nasze rzeczy w Celbrona.

Mając poręczony jako koleją udaliśmy się do Celbrona
i skierowali wprost do mojego mieszkania. Wówczas nastąpił
struciał od firmy otwarte, słojeł x kładką odwrócić, materia
nie było, pokonyca walczyła a nie miałki urodziłe, kładki, wysła
wady 20-25 centymetrów. To ich kładki a nas urodziło.

Dzierżewski był poręczony, ^{przepraszam} patrzył to też natow mu było
uprosić o furmankę i ma drugi, dawał nam odjechał, my z rzeczami
do Dębownicy ku wiecznej nas. Już na dogodniejszej kwaterze czekał
wzajem stwia przed nami do domu.

Nareszcie ^{przepraszam} w połowie lipca od miejsca do miejsca prze-
latyważy samoloty bambore radzielić jedne miski na zachód i drugie
góra, na zachód. Tycha było, walczył kładki i kładki gładki
walczyli stale na zachodzie. Trzymaliśmy, że to efektywne radzielić.

Wycieczka kładki u nich. W obiekcie kładki kładki
walczyli, nie było.

Nadaliśmy, dawał od nas ciążony kładki kładki
kładki i maszynowych kładki, ewakuowanych kładki
tomajanych do Celbrona. Dzierżewski Jan odwrócił swoje rzeczy i ob-
cał, walczył po nas. Ledwo on już się ujawnił i nas walczył
po stłama, do Dębownicy. Dwa dni czekaliśmy ale Dzierżewski do-
trzymat walczyli i walczyli rzeczy kładki Dębownicy.

Lumiasz na poprzednim, mieszkanie kładki kładki my się
w p. Tuchawcy kładki stacji. Kładki kładki x kładki. Trzech kładki
kładki do kładki kładki.

Adam x Ledwo on urodziłi wyprawę, do kładki przy
okropach Tam kładki nasze kładki, kładki, materia, kładki
kładki kładki i inne rzeczy kładki kładki nie było od nas ale
x kładki walczyli kładki kładki kładki kładki kładki kładki kładki

Był to bardzo miły i miał tam w kładki x kładki walczyli walczyli
kładki. Był to bardzo miły i miał tam w kładki x kładki walczyli walczyli
kładki. Był to bardzo miły i miał tam w kładki x kładki walczyli walczyli
kładki. Był to bardzo miły i miał tam w kładki x kładki walczyli walczyli
kładki.

Ze względu na poręczony Janu przemieściliśmy się do p. Rybicki

Wkrótce przyjadą ci ekipy robotnicze do posesumowania ziem na
szeroko terenie, skłani. Dziwinski Jan przekazał ci listy do Jędrzejki
a Gottfried do Hrubosielki na dywizyjnym ruchu. Do Teboowa przybył
tam Aleksiej na wiadomość, staję i br. Geradze na dywizyjnym ruchu.

Urazdailimy biurko ruchu w tym mieście, m. p. Gottfrieda
które zostało, a mój - pokój i kuchnię na grze wają Aleksiej Geradze.

Do Karpisza przybył na skłaniłka Czerwini Włochowski, ten sam
Leikow Leikow, który między r. 1940 uolnili mnie ze ściany, a teraz
zapomniał co wystawił mi świadectwo na druku warkowianym
w parafii, kłopotliwej nieopatrzonej pieczęcią, skrajną, maksymalną w
mencie z etykieta chemicznego.

Wnet nastąpił ruch pociągów Od zachodu. Były przyciągnięte
rozróżni i różnymi wziętymi przemocami w wagonach towarowych
na wschodzie z wyposażeniem dla wojska. Pierwszy dywizyjny obłąd Aleksiej
stąpił na noc ja. Złóżąc dywizyjny Geradze mi spóźnionym, że wcale
nie jest rozkolejony do objęcia tej funkcji. Dostał mnie o karcie szarych
Lubycie się, nastaniem z nowo mimo, że po naszym dywizyjnym byłem mi
wyparany i zezwolony.

Na drugi jego dywizyjny prosiłem Teboowa Aleksieja żeby pomógł
Geradze mu, na co otrzymałem odpowiedź: „Pusi to komunisty”.
Stech go namknął, jak robi jak karambol.”

Ale Geradze już na drugi i na następne dywizyjny słował sobie
radę. Był wspaniałomyślny bo wkrótce przywrócił i bary nieopatrzonej
podkwintata miłki i podarował mi jako rekompensatę.

Wtem został przyjeżdżający na magazynowa bary nieopatrzonej
w Hrubosielki (to km.) Trudniej rozprawa uwarzeć do miejscowej sekcyj.

Od Polka przychodzą ci dość często listy z Kazania kępskiej
że jest na kursie oficerów Taczanowi Wyższa Polskiego. Opijwał interesu-
jące rzeczy o sobie. Odpisywałem napominając nasze „dobro”.

Chcę sobie kabełkiewiczę jędrzejki na rym, po skończeniu
dywizyjnego majmowateu się do koszenia proza przeważnie u Kobiel, których
mężonie poszli na wojnę, za ziarno lub małą. Brimij kopatek Sliemwaki
za trzecią część ukopanych i tygrysi uspiwały.

Leonego dnia w czasie dywizyjnego zauważyłem nagły zmianę w sto-
sunku do mnie. Wyprzedem odprawił pociąg i spotkałem się z mienawitym
rozrokiem u Aleksieja. Staw Geradze umkał mi. Zognatem w prawo i
zauważyłem widmo straż granicznej i dwóch robotników wykopujących ch

ramunieję do kwarantany, która pobierano i pakowano, a która nie ekspledowała.

Przed wyjściem do kwarantany i zapakowaniem było tu byt poprzednio Ławie stercy, stacji i ja. odpu niedziakom. „Ty jako pajes ramunieję? Dla kogo. Pewnie chciwies ulżyć dla bandytom”. Sta to pdermat się będry n kłucie Lenony Lis. „Ja jako padem na polecenie Ławidony Odciuka Trogorego so Jexiemij. Zrobili opasnia, ming i imaczej patrepli na minie.

Wskazywali mi się, do zimny. W kłocie listopada ogłoseono, że polacy mogą rejestrować się na transport ewakuacyjny do Polski. Jako pierwsi zgłosziliśmy się u Komisarza do spraw ewakuacyjnych Komita. Nasza polceita mi kely, uład się do kuracznika Ławy i ciaderi zwolnienia. Stłama, powiewani jest umocowony ma la dnie do ewakuacji.
Piek 1945.

Wskazywaliśmy jej poleceni na co mi, spotkała Antkliwe kara. Uwazadem, że sam powiem to paratowie.

W Jłturowceku przedstawiono skład parozgu i wyznaczone po extery rodkim na jeden wagon towarowy, Maxda rodkama mogła zabrac się soba, nie więcej jak 500 kg. rzeczy rodkiego rodku.

Otrzymaliśmy od sotłycy D. Gumaniki, kabadrowali, krodens i 7 wyładowanych, wosław i rze rami i pajnosnia, poroznali p. Pylbizon i polcechali ogładnawony się wstalmi rze na stacje Celciw i kłorej były miadem do kłorych i kłorych porceije. Spedmita się przepowiadmie Nasz, że stąd pojedziemy z torbami. Kłoce nabralismy do transportu. Strojili my rzeczy do wagonu i czekaliśmy na odjazd.

Teraz Stłam wymyśla, że nie chce, ego zwolmie bo mi maja zastopoy i, że będry się, Stład w wstalmiej chwili odjaidu, niewie do parozgu.

13.1. Przybył parozox i zajehad na kłoce parozgu.

Przed samym odjaidem wykazili się naproccio wagonu. narzolmto rejani Gładubekensko, pedmomoemik H. K. W. D. i kłisowmke Ławy wyrownias rraje narzewsko. Kłekali wyjści Stłamowi albo opusnie wagon i rze rami. Gładubekensko wiodąc, że Stłam, nie wyshodri rzedt do wagonu, chęjeit, że walcie i najiwarteciorymi rze rami i dokumentarni kłisowoy się do wyjścia z wagonu i łłasa chęjeita na uchympt, i, pade, sła macyije się z nim. Padeusa-wiodąc to- wyshodri z wagonu i i dacie rze rami parozgu, wyrotat ulozrajajcego, że Stłama, który obchodząc od tytu stanał przed narzolmkiem rejimu. Ten

opisać wakę na Stalamu kładąc do ~~prze~~ miejsca pracy?

W tym momencie opisać dzieła i takiej sytuacji przedstawiać opieki rodzin i podawieć na pastora obcych, to też wyskoczyłem z wagonu, Mania podaje mi chleb i ruszyłem na Stalamem.

Wówczas zaczął mówić mi, że mnie, kładąc się do wagonu i z całej siły uderzył mnie w pierś ubliżając mi. Upadłem na ziemię, chleb potoczył się dalej, ale nie myślałem wracać, szedłem na Stalamem. W tej chwili paronóska nagle odwróciła się i ponownie odjechała. Postaliśmy się z pasażerów łoa.

Wskazywano tego dnia wyszukano następnie na miejsce Stalamu i nie normie, były narządów remanent. Ja amytarademu.

Na pierwszy raz przeważaliśmy przesadnie potłamaną soli. Każdą wybitkę wynosiła przeszło kwintal. Za to można było ponieść koszt, że się oskużowało kłosa, robotnika mi, dokładnie wzięć towar, ale uznano to to była niedołączyła. Z kolei sprawa miodu.

Opis, dwa kład, pełna. Przeklepek - przedtem rozeschmiste przecisnąć się miod. Trudniłono z następnie ^{obliczono} ~~zamieniono~~ na kilogramy. Przekładano 8 kilogr. Umiano ten brak, gdyż przepis dopuszczował wyletek w mieszance tym samym 3% na 100 kg. a w kaski było około 300 kg.

U miejscowego skrota ukraińca kwaterował Lyl nika, którego spotykał go Stalam, gdyż byli blisko siebie. Dowiedział się o naszym niemięczeniu i na białym mas na kwater, Spaliśmy na Stomiu rozstolekonej na pastordze.

Stawiska była z miejscu. Za tubla można było otrzymać porcję gęstej wupy przeważnie kartoflanej, to też korzystaliśmy z Stalamem. Korzystali też urzędnicy z barzy w regionu nawet i oficerowie.

Przystąpiono do działowych następnych recept. Zgodziła się ilość lubiejar na wyjątkiem kilku nacię kila mięsa, zepsutego, które musiało usunąć. Około 15 kg. Stominy i kilkadziesiąt deka skóry podsawowej.

W sprawie losu zepsutego mięsa, Stalam tłumaczył, że bez rekaku Hieronimka były mi, wolno mu było mi nie wydawać z magazynu, a na wydanie tego mięsa do stawańki takiego nakazu mi otrzymać. W tym przypadku sobie jak to sprawie zastawiamy rotatoriano. Był mi się dobrze.

Hieronimka stawańki dała mi uprzedzić i przepiętę rotatoriano. Toż w rubelach na 15 kg. Stominy. Rozdawała to u siebie i przychodach następne, so rozchodach. Tam wydała potłuszczenie.

Zupełnie była rima sprawa dotycząca skóry podszewnej.

Kancelaria rejonu Szamburzeńko dała Hładamu pismo przez postambona, żeby wydał kłódkiewiczowi telegramem skóry podszewnej dla niego. Okazało się, że ta skóra była wzięta na bućki dla jego żony do Hładam wydał na to pismo. Tymczasem ten brat Hładam postanowił udać się do Szamburzeńki, abyby odwiedził ją, sprawę mając to pismo jako dowód. Hieronim bary słamczoro nie zgodził się. Wtęgo namyślał się i ~~ona~~ ^{ona} ~~udał~~ ^{udał} się do garnego konja do rejonu na naradę. Zrozumiałem że ta sprawa może zakończyć tak kancelarii Szamburzeńko jak i Hieronimowi bary. Było to ułatwieniem dla nas po wyjeździe Hieronimowi rament i pojedano zaświadczenie, że magary zostały zdane i nie mają żadnych zastrzeżeń, odnosi się bracia lub następcy.

Hładowie zwołano nas po 4^{ty} do barki udreki, wydana na drogę 2 bochenki chleba i wódek.

Pracować w tej barce w księgowości p. Rybki to osiągnęli się się. Za 3 dni zjemy nam wszelkiej pomocy i w Polce. Ja zjemy tu do końca Holmę Ukrainy.

Zaświadczenie nabrało jeszcze potwierdzeń przez Kancelaria rejonu Hładam prawił mi, że bym udał się tam, gdzie był, się teraz spotkać z nim. Inny rady, nie było to z pewną treścią, wroczem do jego biura. Wtęgo ogłosił zaświadczenie, patrząc rekordera, na mnie w końcu podpisał wódek mi, ja powiedziałem „Spasibok” i uciekamy wroczem.

Na powrót ^{czekał} ~~czekał~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{do} ~~do~~ ^{do} Hładam i odechłany namyślał się, że gdzie teraz się udać. ^{czekał} ~~czekał~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{do} ~~do~~ ^{do} Hładam i odechłany namyślał się, że gdzie teraz się udać. ^{czekał} ~~czekał~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{do} ~~do~~ ^{do} Hładam i odechłany namyślał się, że gdzie teraz się udać. ^{czekał} ~~czekał~~ ^{nie} ~~nie~~ ^{do} ~~do~~ ^{do} Hładam i odechłany namyślał się, że gdzie teraz się udać.

Wiać spotkaliśmy na drodze Litynka. Wybrał się z płatem szarej kwaterki bandy ukraińskiej z w. kulborec (od imienia Bulba). Prosił o pomoc, że kiedyś w Polce tworze. Wyjechał portfel, mając 140 rubli, ja podziękowałem i pożegnaliśmy się i ruszyli na drogę.

Na stacji w Tarnopolu stał skład parowozu porucznikowi, do ewakuacji ludności polskiej. Obok jednego wozu stał Hieronim ewakuacyjny ten sam, co w Szamburku. Przyta piłem i porucznikowi oraz kapitanem, on mi powiedział.

Uśmiechnął się i zapogład, my mamy zaświadczenie od Hieronima bary. Okazało się, że on polecił udać się do Urzędu ewakuacyjnego na przedmieściu Tarnopola po kartę ewakuacyjną dla nas i zgłosić się jutro w polce. Właśnie przyjeżdża, z którym da nam miejsce, w wagonie. Na zaświadczenie

zapisem, że w ostatnim wydziale od transportu poprzedniego to nam w rzeczywistości wydanie.

To strzyżenie włosów ewakuacyjnej udaliśmy się (na sztybet trafili) do ulicy Zwirki i Węgury, tam gdzie 3 lata mieszkałbym do czasu objęcia stanowiska Leśniczego Stacji 2-j przed wojną. O sąsiedztwie domu rozdaliśmy p. Krasnopolska wodę oraz jej przeprosiłkę. p. Krasnopolska była, oczywiście, takiej samej natury jak i Maria to bardzo się lubimy. Zaraz nastawiła wodę na umycie, krajnik na herbatę, równocześnie na obiad bo była pora prawie obiadu. Dwa dni mniej byłoby wystroni, makarmieni i umyć.

Na drugi dzień podtrzymywaliśmy się gościnnie i udaliśmy do stacji. Przednia nie miała nic nam coś na drogie.

Przed przyjeściem, do pociągu udaliśmy się na bazar. Tym kupiłem podkła marta za 90 rubli.

Gdy pożyliśmy do pociągu już ewakuowani ładowali swoje rzeczy do wagonów. Tam przywarcono miejsce w 5^{ym} wagonie od końca.

Przed odjazdem spotkał nas były mój rewolucyjny Liber. Wziął mi z pod kła sera i pod bochenka chleba.

Tam przed umówionym odjeżdżaliśmy z Ternopola i nasz transport zatrzymano na stacji pasażerskiej na Gołomych torach od Lwowa.

Udałem się z Staniem na bazar. Kupiłem 2 bułki pieczone. Darem Staniowi. Wziął napytat „A lato” i już podstępem odponiedziałem Staniowi, bo chciałem żeby on się posilił widząc, że jakim apetytem sąjeda.

Była druga podpora słychnia. Tępy mroź i zawiąże śniegiem dokuczającym nam bardzo. Nie mieliśmy koców tylko tyle co na sobie. Stani jakiś piawox ja kurtkę to sąjeliśmy omijając tuż kółko zelanego piecyka, dzień i noc pilnując żeby było jakie takie ciepło.

Do prawej strony usadowili się, samorzemsi chłopcy mieli dwie karpasy iżonowi jedli chleb ze staminą, smarowali miodem iżonowali nas, ale nie śmogli byli udzielić nam coś z tych rzeczy.

W lewej stronie było 2 rożniny jał, nic nie było mięsianych. Kobuły widka, że już drugie, nie spiny poruczyli nam wyspać pod ich pierzynami. Dali nam trochę hercy greckiej i poruczyli gamel. Ugotowaliśmy na piecyku, omacili i upili z apetytem.

W Stacji Kawa Ruska kontrola przez nieznany strażnik granicznej

ekstremnie doświ osob. Pomiędzy wyjątko się zgodzono x kartami swa
kwasowymmi paciąg odjechał już na stronę polską i tak doje-
chaliśmy do stacji Ławarda.

¹² Była pogodna x poprzedni transport został skierowany do
Ławarska, to wysiedliśmy x stłam memi przesunęli się do paciągu na Ławarsko.

Na namie sukcesywie przym transportu jechał x stłami p. Habina
Kocem x Stłubowska. Pan Habina pracował w Rejonowej Komendzie Uzu-
pełnień. Miał się bardzo dobrze x Polkiem jako przewodnicy x organizacjami A. K.
i mnie też. Teraz wyjechał poprzednim transportem a teraz jedzie potę-
cywał się w swojej też wysiadł x tego transportu.

W Ławarsku przesuwaliśmy my wyjątkie mieszkanie jakie zajmowali
ewakuowani ale x innych transportów. Z naszego poprzedniego nie
było nikogo. Były wreszcie się jako tydzień temu został skierowany do
Krasnegostawu.

Do Krasnegostawu, naszymi postanowiliśmy udać się piechotę. ^{Jan} Dł. K.
Urobimy parę kilometrów gdy namowimy się stłam mie dotrzy-
myć nam kroku x masę. Ładujemy w tyle jakoby coś ciężkiego. Jest się
x okazało podwójnie x ciężkością ciężki na śniegu. To x zdrowego by-
ło w określonych warunkach. W domu wydział x magazynu x w noc pilno-
wał x karabinem x odrodziny.

Dziękuję p. Habinowi, który miał spryt i możliwość awaryjnie
się x tak potrochne rzeczy na ta sytuację, ^{to} ~~to~~ pomoż nam wyjechać
x tej przykrych naszej sytuacji.

W stronę Krasnegostawu przejeżdżając rdzica ilosc' samo-
chodów zezwanych wozakowych. W jednym zobaczył, że przymy, wyjeżd-
ż x tarby podwójnie podłóżona flakty x wódka, pokazal kierownicy
i ten zatrzymał samochód. Zapytamy pan p. Habina czy jedzie
do Krasnegostawu i czy może nas zabrać - odpowiedział, Niechaj się.

W tym samochodzie było puste. Wiedzieliśmy, x lecieliśmy na
podłóżce i tak dojechaliśmy do miasta.

Przechodziliśmy dwoje osób, x między nimi spostrzegłem sygn-
alę Gottfrieda Jansu. Odczytaniem metylka spokoj' ale i się, gdyż natych-
miast x miastem x Masia x Ławarskiem są tu x polskim.

W ostatnim dniu p. Habina rozszerzył miejsce kierownicy
samochodu, który spojzał na nas i wyjechał "I ci co's" ¹³ Ławarsko
my się, lecz p. Habina rozbał nas x tego. Niepotem, że jesteśmy
tak biedni x nie możemy mieć dla nich to będzie za trzech. Kłopot góra i odjechał

Ze Janem Gottfriedem udaliśmy się do Soboty, gdzie obozowali
w pobliżu baru, nasz placuwarant.

Przebiegającym sercem uszedłem i naraz spostrzegłem Marię. Stała
naprzeciwko worków z naszymi rzeczami i dopiero zobaczyła mnie
jak wykrzyknęła: "Powrót teści!" Iżwornie się uśmiechnęła, spo-
strzegłem^{że} boleśnie patrzyła na to co zostało z naszej wspólnej
pracy, staranna i rozrzucona się, wiele rzeczy ją jako nas
przyświadcze⁵ przekazuje.

Była sama i sama. Tęskniła mi bardzo.

Wracając dalej

Przebieg trzecia
w Polsce Ludowej

Dotatni list, jaki otrzymaliśmy od Bolka jeszcze w tebranju
donosi, iż znajduje się już w Polnie i sterczącej Koło
Miedzogórze między miastami Tiedlce. Dadeusza zostawił
Mama a sam udał się w te okolice zobaczyć się z Bolkim.

Było już za późno, bo kilka godzin wcześniej 2-gi stomia
poruszył się na zachód by wejść do akcji Łojary, i Bolek
teraz jako należący do jej składu.

Do tygodniu materialo opuścił Tiedlę dla następnego
transportu ewakuacyjnego. Przybyły po nas furmanki i na
jednej z nich postanowiliśmy swój dobytek i odjechali do
pobliskiej wioski Latyczów.

Tam wyznaczono nam siana, izbę u kamornego gos-
podarza Domarickiego Wawrzynca i mogliśmy wyszść się
z łowdu. Dziśki Dadeusowi, który zobaczył w wagonie na
Kości Ławada, sianki. Sprząj siana, ilosci a gospodarze dostar-
czyli dwieście i tiasuok okazało się potrzebne nie tylko
nam ale też domownikom jako i innym.

Chodząc do szkoły, niektórzy przyjeżdżali
Dadeusza na kołata. Dopiero po kilku dniach zjawili się zmg-
rony i bardzo smutny.

Tu w Latyczowie zastało nas święto Wielkanocne,
Oprócz kalupionych kilka jaj na tradycyjne drulemi się
nie mieliśmy innych potraw. Po południu wzięty do nas dwie
tutejsze dziewczyny pomagować dla nas jako, dla ubogich,
kilka jaj, pół kociara i trochę pieczone. Spatryliśmy po sobie
i przekłnęli siana, jakie gorzka. Takich smęt przed nami
potym w życiu nie mieliśmy. Jedliśmy jak swoje, ciasto mimo, że
były apatyczne - nie trami w oczach.

Wrazem odwiedzić rodzinę w Trzechstawian
i udać się powągiem na Rozwadów. Most kolejowy
na Rozwadów na Starie był dopiero w naprawie to przez
rzekę, przeprowiłem się Łodka na wstępie 10. - st. Opowada-
mi, że imma Łodka przeprowała ludzi kotmirze radziejszy
często powodując wiarę. Ludzie nie umiejący pływac
szli na dno a rzeky wyjawiali kotmirze i kabirali.
Dlatego wybratem imma Łodka przynalca.

U Marksa pastorem Lewagra, siostrzenicy Stanislawoz
i meciem i siostrzenicy Janine. Tutej wesoło tu było. Jedną
krowa, kilka kaczek kur to co pozostało po rekwiizycjach na
potrzeby hitlerowców. Jazdek obecnie wiadano kontygent
schoria i mleka.

Mimo tego nielubostatku postanowieniem tu przybył
i rozdzina i rozgladnaj się za pracą.

Po kilku dniach wrocitem do Litykowa. Na drogę
wyprowadziła mi siostrzenica Józefa trochę przyrodzicitak
samolubstwu się je powrotu w rodzinny.

Op. Gottfried, Walter dyurny i Stukowka i jego pasierb
odjechali do D.O.L.P. w Lublinie angażowali się do pracy
ja postanowitem pracować w dozorcu naprawoz mostu na
Lanie i wyjechał do Twerachostawic.

W między czasie strzymalem kapomogę 200-300 na
karcie ewakuacyjnej, zakupitem mato siammaton i umiast
z lasu dozwol na opad.

Tadzież podma kolege obok w sąsiedztwie u pana
Gleboży. Był taktożany jak swój i rodzinie, wyprowad
skórnki prośbierze i poklebywał więcej niż w domu.

Na prociw naszej siedziby mieszkał szewczyk p. Włoch
gdzie od czasu do czasu nakupmywali trochę łobiskiego
mięsa. Opad dawano bezplatnie z pobliskiego lasu.

Koniec m kwietnia przedwiedziem się, że most
na rzecze Jan naprawiany i powiezi już kursuje na
Prowozok przez Rozwałow

Przygotowaliśmy się do podróży. I go maja wpa
kanalim swoje rezultki do woskow, poniegnali my
p.p. Tomari'skich, podziękowali za przytul i opiwčili
Litykowie bez kłoty, która kilka tygodni temu padła
przy okocenu. Po rozbraniu okazało się, że most a
czarno kowlat i mi dała rady wkozić się. Zdobowaliśmy
bo była by się przegada na naszym miejscu.

Jedną parą zjem w wagonie towarowym na st. Litykowie
przejechaliśmy przyczodę. Major powieki wszedł do wagonu,
w którym siedzieliśmy, upatroył sobie i wabrał nalikę
dwie okawora, i spokojnie opuścił wagon

Stachowiak wstawił mi wiadomość, że straż kolejowa, konwojowa
już się nie powoła, i poprosił majora o zwrot. Ponieważ nie miał
kierownika, oddał to strażnicy angielskiej kolumny i okaza-
ł mi mi, jak niepowodzenie opuścić walczyć, klucze ma wszystko
między, podał mi odgarnięcie.

Pracuję odjechać ostrzeżeniawym przez odmierzy solweckich
na cmenty na niefortunna, przynagode, swojego ofisera

„Pracownik porucznikiem się do węgorn bagażowego i
i wielkim trudem wyzdobyłem się do stacji nasz wartki zmeżkane
i mażetwem innych tam wziętych do porucznika. Gdybym prze-
szedł, to byłoby jechały między do Krakowa, ślad trzeba
byłoby zrobić, szukać na polimie, wprowadzić. Tondus. Wojna.
Batagan

Rano 3-go maja po wielkich trudach i pomocy rusze-
liśmy na stację Bogusławowice. Stałimy obok baraku drewnia-
nego, którego na stacji, która była w gruzach rozniesiona.
Wojna miało to wyjątkowo, sedama, żeby przewozić stacji
przejechał i kabnat maże meczy i nas. Tak po ciężkich
trudach i nie pewnych próbach, znalazłem się z rodziną
w domu rodzinnym.

Jak przyleciała na mamę, medola. Ullatki mierz-
wało się po obwarowanym kontygentach, węgornym przez
hullerowicz, a po ich odejściu przez Władze Polskie. Do tego
przebyło 4-ty starcie, próby a w rodzinie 5-ty i dłużej.

Mama starała się mnie przekonac, że byłoby lepiej
jechać się do stacji na kole, bo nasze będzie stała
kuchnia na napokojenie najpilniejszych potrzeb naszej
bydźmy cierpieć niedużo. Lżytem to milaxem.

Przewożąc maja wiadomości o kalamaznu wojny.
Nadtoż i otrzymałimy list od Polka, że kalbr i nie
namony Ciągłim się a najwięcej Tadeusz

Przedmnie pomyślałimy listy i a mił to 100-
50-ty. Ślad i kalem, że Władze Rucharskie, nie pozwalają
wypać nadmierem polskim, pamiędny i paczek do polskich
miejscowości, a tak chce pomóc nam i potrzebnie.

Stę nadtożi wasz mierz, że jego jedynostka jest
w Poznaniu na stacji pobyt i ma co dla nas i ubrać.

Tadeusk nalegał, żeby jechał do Poznania to ten pierw-
nego dnia wywaraliśmy się z domu żeby dostać się
do jakiego pociągu udaliśmy się do Tarnobrzeg. Tam długo
czekaliśmy na pociąg towarowy karłowat, przez
długie dość stacje a my upatryliśmy stopnie do budki
hamulcowego, wkończyliśmy najpierw ja a później Tadeusk
i na platformie pustej, tamim spostrował się dyktujący
milijarz byliśmy już na budynkach stacyjnych. Dopiero
w Krakowie przekradliśmy się do pustej węglarki, której
siemny nakrywał nas na postępiach.

W węglance było kilka tysięcy osób przeważnie kobiety.
Miedzy starymi, Grabinią a Trzaskową, sownicy kotłowni
ubrojeni wachowali przez wieżami, ścianami, do naszego wa-
gonu, ale widać większą ilość osób a między nimi kilka
mężczyzn, pamiętali napadu. Tu dowiedziatem się od obcych,
że takie napady dzieją się często jak jednie para osób, to
postrają wrzuceni w wagon a między przekradają.

W Katowicach przekradliśmy się do innego pociągu
jedzącego do ~~do~~ Poznania

W Poznaniu przekradaliśmy do domu i przez miasto
udałaliśmy się pod wskazany adres.

Wnet przywróciłmy Polka i serdecznie powitali,
po czym odpróbowali nas na kwatery.

Mieszkał w p.p. Ścisłach w osobnym pokoju. P.p.
Ścisłach mieli własne mieszkanie w centrum Poznania,
2^o symon i 4^o portów. Jedną z nich przelublił w nastę-
pnym roku.

Tylko parę dni przebywaliśmy w Poznaniu i wróciłem
do domu Tadeusk został jeszcze kilka dni i przyjechał
z tym razem zadowolony.

Starym wadem napierającego przypomina, a początek 300-
początek 100. - w miesiącu na tej podstawie, że syn przy-
szedł a rodzice są bez pracy i mają na utrzymaniu dwóch
poniżej 18 lat. Sprawy tego matrem przekonaniem napierającym
defektorycznym towarom.

Ważt gminy Wierzbica ob. Stroniu Jan ogłosił
że w gminie wakuje miejsce poborcy podatkowego. Zgłaszać

moje, kandydatów i wnet postawem przyjęty na seji radnych.
Gostarzem nadpatriarchy, w ewidencji, granitów, druki egzekucyjne,
kwesty do inkasowania, pętanki, wykazy, maszynowe, sum
od podatników i przyrzuceniu starcu, sınıgaci, kalezisai lub
paktadac egzekucyje.

Na pierwszy wnet przeszedłem do gromady Dobromiki. Miałem
Listy z gromady Kutra, wyznaczyłem radnego który reprezentował imię
do sporu o podatników. Około 30% należało do kapita-
cemem i na moje wezwanie niekorości, znaczą bez sporu. Imi
nie posiadając w tym dniu pętanki prosili o skutygo dno, w
płotek, i pierwszy kapitaści. Imiych opomach, paktadacem, że
na 10 dni przyjeżdż, kalezisai egzekucowane przedmioty, i dla
paxosu, wżekatem płuk i przyrzuceniu imieniem jako przedmiot pod-
lega egzekucji.

Wysłaniem na właściciela, dużego gospodarstwa rolnego, który
admistratorem, tłumaczac, że nie ma pieniędzy, może, kiedyś
kapitaści. Wysłaniem, do notesa, młynek, w którym miał pieniądze, i to
na mapie, jecamiem i kulekulem, na parę, dla toady i drobne

Tak go skenerowano, że najęł miłte, dostawny, do mnie
i pamiarem, uderzenia, i fakty - parjada - na 28. wstotych
par, chce mnie, pabraci, młynek, który kosztował, mnie, pomesto
dwotrupia, wstotych, 5. Osmiadnymem, że na 10 dni przyjeżdż, a posto
młukarym, młitaji, kapi, młynek, i szybko, wyrofatem, się, z domu,
sięgnamy, nie, kulturalnymi, starami.

W gromadzie Sulce, gdy inkasowaniem, kalezisai, podatki
ujawid, się, właściciel, młynka, z Dobromik, M. bardzo, form, pra-
skajac, mnie, na, obalye. Wprawd, cała, malekmość, i, dać, co
do, teardzi. Prześlaniem, w, notesa, kapi, jego, młynka, i, cakra
ku, mojemu, kadorolemu.

Wysłaniem, to, sądzę, p, kalezisai, że, poprosim, pabraca
być, stamowem, i, mi, uwarad, radnej, wstotki.

W gromadzie Głow, spotkaniem, się, z, meo, podobnym
przyjaciłem. Dwa, gospodarzy, rolnych, skupio, mi, duży, folwark
po, kbankitowanym, działkisa, i, pami, nie, miado, z, czego, kalezisai.
Wysłaniem, pewim, wstotkisy, fant, i - jedynkile, w, wiadnymem,
że, na, 10, dni, przyjeżdż, pabraci.

Wym, razem, udatem, się, do, sądzę, ob, Chmury, i, poprosimem

o interwencji, a raczej o wytlumaczenie, ze tych wstawić
uwaganych na kwaterach, bogacie drogi kasztanów na ich tek-
warzenie gdyby doszedł do egzekucji.

Ispiero po trzecim obchodzie wstawić b. folwarku
kapitału całego podatek przeprosi, powstrzymali pyzama
kolarzy i opuścili my folwark. Sądzą powiedziać mi oocy,
ze nie nadaje sie, na to stanowisko, bo jestem na "miekkie"
i ludnie wykorzystują, taka sytuacja.

Jeszcze w lipcu starym list od p. Gottfresta, ze pra-
cuje w Dyrekcji Kolejowej w Wrocławiu, awansował o dwa
stopnie i jest referentem przy rozstrządach jazdy pociągów.
Lubię, gdyby przyjechał, gdyż są miejsca i czym
wzajemnie tym lepsze miejsce uzyskam.

Teraz zadowolony sobie sprawę, jak się postępuje.

W podaniu paxdruwnika wydatem podanie o przyjęcie
mnie do służby kolejowej w Dyrekcji Kolejowej w Krakowie
i przekierowaniem odpowiednio.

Skład paxdruwnik, mimo listopad, nadchodzi grudnia
spadł śnieg i drogi stały się niebezpieczne. Rozumiem
podawaniem i coraz trudniej było mi pełnić swoją funkcję.

Podaje u szego Referenta w Kancelarii zobowiązaniem
niekiedy płatności na kwoty o setkach wywazie swo te, które
pobieraniem, nakładane jeszcze przed okupacją. Dla porównania:
19-go gospodarstwa rolnego mojej matki podatek rolny wynosił
8. 80 zł, gdy nowy nakaz płatności opiewał na 850.- zł. Można
sobie wyobrazić co to będzie formą jak teraz trudno osiągnąć
takie małe kwoty, to też nie mam szansę się 15-go grudnia wyro-
żeniem swobodę. Pytam, czy umowie płacowej za pracę 10% od pob-
ranych porażenie kwot pieniężnych, to mogłem bardzo ciężko opuścić
pracę.

19-go października wyjechałem do Dyrekcji Kolejowej
do Krakowa upamięć się o radawie mojego podania jesam
z paxdruwnika. W sekretariacie poprosił najważniejszą mi, że moje
swojego personelu ze na dwo i jeszcze będą kwalifikacji, to też moje
podanie będzie ułomnie zatwierdzone. Zapytaniem, czego będzie
kryć z rodziną, do radawo mi żeby udać się do biura personalnego
do p. Kottwora, który skieruje mnie do dyrektora. Olsztynskiej.

czy do Szczecińskiej lub do Wrocławskiej bo tam są wolne miejsca.

Stacjonariusz Biura Personalnego p. Katołowicz był skłonny i ma sekretariat, nie tak niewdzięczne postąpił u moim spadkiem, czy dał bilet na bezpłatny przejazd do Wrocławia, bo tam chciałem jechać i spisać się z dyrekcją, przed wyjazdem.

Zamiast jechać do Wrocławia, wróciłem do domu, skabrato potrzebne rzeczy, zrobiłem i dopiero na drugi dzień udatem się, w podróży pociągami osobnymi i tawarowymi wagonami Sarnieckich. Ciężko dochodziłem tylko do stacji Wrocław Nadodrze. Tam wysiadłem i tramwajem dojechałem do Biura Personalnego, mieszkania którego była Dyrekcja Kolejowa.

Idąc namyślnym i sercem bijącym a obawy przed niepewnym losem, i gdzie kierować pierwsze kroki, zobaczyłem przed dworcem Katołowicza p. Gottfrida idącego do pracy, Lawratem i jego kucy i ino przywitaliśmy się. Był już w stopniu adiunkta - jak ja - i poprosił mnie iść z nim do budynku Dyrekcji.

Tam udatem się do Biura Personalnego Hieronimian Dziadzi (Lutniewicza i Taci, był panieł p. Waltera (dyplomowany ruski i tłumacz) p. Rembise znamy mi osobnie. Ten naprowadził referentów i nie potrzebna sporządzać protokołu rehabilitacyjnego, gdzie byłem do tego czasu i co robirem, gdyż zna mnie osobiście.

P. Rembise skierował mnie do Dyrektora Ruchu a wiadkiem o przyjeździe do stacji stacjonariusz wydziału p. Kubisa wciad moją legitymację kolejową, wydana jeżwice przed wojną przez DOKP. w Ławce, i zapisał czy byłem awansowanym do wyższej grupy. Odpowiedziałem że nie bo nie posiadałem klamki (Był tam co podawali wojnie grupy nie rzeczywiste posiadali. Hieronim to się udawało.) Znajmiesz mi, nie stacje wyciecznicze są obsadzone a pełni personelem i teraz nie są gdzie mnie umieścić. Sta to od pośredniarzem, nie jestem ten muzykiem i mogę być kierownikiem luternij orkiestry i prosię bardzo natrudzić mnie tu z dyrekcji. Składamy, że orkiestra kolejowa już ma takiego p. Kędziora bo kapelmistrza i orkiestry miejskiej.

W tym momencie wrócił do Biura Hieronim Dziadzi Stacji mego p. Chmielewski Feliks. Zastąpił sprawę i gdy miał wstąpić, stacjonariusz - patrząc na go - powiedział, Od pana odchodzą jedyna kobieta to przynajmniej tego obywatela do pracy na jej miejsce do czasu gdy będzie wolne miejsce odpowiednie do jego poprzedniego stanowiska.

Pan Chmielewski spojrzal na mnie i rzekł: „Dobrze. Stać
się pan najpóźniej jutro do Dyrału Statystycznego.”

W Poduszkowadom i wyprzedem, wzywamiamy ze sukcesorów. Przed wojną
miał nawet nie matryki żeby dostać się a przenieść do dyrekcji
Hallej ofiarować mi p. Gottfried. Przesłał kilka mieszkaniami na
III piętrze przy ul. Kęslejanej 6. Tam też udam się, po katastrofieniu
przejeżdżam.

Na drugi dzień (21.11) znowem przybyłem do pracy p. Chmielewskiemu.
Przydzielili mi, do p. Basel. Był w 10^{ej} grupie pracy
mieszki stopniem nie ja kapornatem, się z pracownikami powoła
przystąpiłem do obliczenia ilości wsiokilometrów, ciężarów prze-
szedł, ciężarów wagonów, dodawanych lub odebranych wagonów
i inne obliczenia i raportów jazdy pociągów.

W Dyrału statystycznym pracował p. Walter (dyrunk i z. Hübner)
jako referent do obliczenia dodatków na porożychanie kilometrów
maszynistom, palaczom, konduktorom, hamulcowym i kierownikom pociągów.
Pan Kluge pracował jako główny statystyk. Jego obliczenia odwo-
żono do Ministerstwa Kolei w kwartale. Kilka starych pamieci
i rękodolnych pamieci do obliczenia i raportów jazdy.

Do przybycia do mieszkania p. Gottfrieda napisałem list, do
rodziny domaća, że stryżmatem prace lepsza niż przed wojną, bo
w dyrekcji kolejowej i, że Tadeusz wnet będzie potrzebny pilnować
mieszkania, które dopiero otrzymam. List ten dostał do rodziny po
wzrost Bożego świętowania to je słachardzili, smutni, samotni, niepowni mogą być.
1946 r.

Wła, niepokojny duch Tadeusz nie potrzymał w domu i onimo,
nie pozostawiając mieszkania, pojawił się po wojnie w Krakowie. Obaj
mieszkałiśmy razem w p. Gottfrieda bo dopiero staradłem się o nie.

Umiadanie w p. p. Gottfriedów. Obiadły spożywalniemy w dyrekcji
w stolarze na kaptata 1-1, od portulak fawli gęstej, czarnej i kromy
chleba. Po spożyciu wytworony gaz w gęstych mierzmiem do pamieci
się ujęcia na szewców. Wracając w tamarystwie otrzymywałem jak
moyten, do czasu gdy ^{nie jedzą} ~~nie jedzą~~ pamochad trojkatowy buumyzy jak
traktor, nastąpiło wyładowanie. Wracając mi nie spojrzeli i sębi
my dalej.

Jako mory przybyłem zastatam przydzielony do anystowania
p. Tadeusza wystruktura mieszkania w oniesieci dla morych pracowników.

Wierzę, że doświadczenie mi się z jego bezcenne traktowanie niemieckiej
ludności, któregoś usunął ze strony niemieckiej. Byłem na ten sam
niebyleg, dał mi okazyjnie procent, lub w tape, to przeznaczył mi miesz-
kanie słowpokoje (16^o i 12^o w ^{in officynia}), z kuchnią, garama i piecami ogre-
wanymi węglem przy ul. Traugotta 85, przed tym publikując co
najlepsze rzeczy

Tam przenieśliśmy się, do mieszkania od p. Gottfrieda gospodar-
stając we dwoje.

Najstarszy syn p. Gottfrieda Ryszard od września ukończył
w Liceum Rudolfa to Tadeusza bez najmniejszego uciążenia z nim
i został przyjęty do II kl. na podstawie świadectwa szkolnego
z celownika z czasem okupacji samobieżnej, ukomponowanego z zakresu szkoły
niepełno średniej.

W pierwszych dniach lutego sprowadziliśmy do Wrocławia
Hassig i Helma.

Oprocz nadmienionych zajęć w biurze bratem razem uczestniczyłem
w delegacji do stacji granicznych z Czechosłowacją, a to do
Międzybózia, Kamiennej Góry, Lubania i innych. Halerato wyspa-
ka i wspomnieć się o pułku wagonów P. K. P. przesiedłych z tora-
nem przez punkt graniczny do Czechosłowacji, które Czesi
patrzyli i z zamiarem przywłaszczenia sobie J. Chmielewskiego
całkowicie tylko mnie wyżył, bo jako w stary kolejarz spędziłem wiele
lat w służbie. Tak było. Na podstawie wykazów przejeżdżania
wagonów, wyliczaniem dokładnie daty przejeżdżania i numery ich
oraz braku w wykazach przyjętych pociągach. Na podstawie
moich raportów Czesi wprawdzie dawały sumy na sprowadzenie swrotu
wysypanych tam wagonów. Od tej pory p. Chmielewski wrócił
na mnie uwagę i wyżył mnie nie tylko na punkty graniczne,
ale i do Ministerstwa Kolei z wykazami stygłymi.

W międzyczasie nastąpił mi mianowany do stopnia podreferen-
ta 8^o grupy klasy. Bardzo ciekawym, na czym polegała, bo wote-
lystycie nikt nie wiedział, nikt mi nie gratulował. Ja dowiedziawszy
tem się, przy wyjątku pobawion, to też i nie pochwalilem się obojęt-
nie bo kierownik nie przepuściłby mi takiej okazji żeby zaciągnąć
mnie do jakiej restauracji a ja borykając się z biedą musiałby
stracić co najmniej połowę pensji. Nawet gdyby wyjeżdżałem na
delegacje, to przedstawiałem stopień adiunkta jako poprzednio po-
siedzielną.

Pobory, jako starymymratem były bardzo niewielkie. Nosię starczyły by na 2 osoby, a tymczasem było nas więcej to reorganizowaliśmy. Dobrze się od prasu do prasu dostawołem wynagrodzenie za delegacje lub za prace w godzinach nadliczbowych to się stało braki.

Wówczas powołano mi być bez pracy sporadycznej. Pewnego dnia wniosłem prośbę do Komitetu Rządnicelskiego przy Liceum Podstawowym o zwolnienie od opłat za składki za uczestniczących tam moich synów, Sławana i Tadeusza. Prośbę skatowano pozytywnie... pater polecam mi objęcie funkcji Sekretarza Komitetu. Zgodziłem się, bo nie miałem wyboru.

Wówczas kamierem wzywają sekretarza wyznaczonego Komitetem. Spełniałem je z poświęceniem. Członkami Komitetu i Dyrektorem szkoły p. Oles, byli również bardzo wdzięczni.

Pracodawcą Komitetu p. Dworandczyk (Kancelista Pałacu Ruch) był energiczny, uczciwy, solidny i bardzo aktywny w pracach dla Dobra Rządnicelskiego. Urządzał świetne zabawy i festyny a zwłaszcza przed wyjazdem na posiedzi dla uczniów szkoły.

W jednej z zabaw wyznaczony mnie do inkasowania występów na pale taneczna. Właścicielka przyznała mi jedną pamiątkę robotniczą u Pałacu Wągu o co bardzo kładę jej, max. Po skończonej zabawie przy obliczaniu blawkor i gotówki, okazało się że brakuje 1800.- złotych (stara waluta) Teraz zrozumiałem, że ta pani skorzystała z chwilowej mojej nieobecności, gdy musiałem opuścić posterunek za naturalną potrzebą i schowała do kieszonki kilka banknotów. Za pozwoleniem było udowodnić gdzie się nie przytrafiło na gorącym uczynku. I umieściłem na tworzy wstawionym, że tych pieniędzy nie przytrafiło się. Dalem starszemu komuś i prosiłem ich ten brak rozliczono mi na raty bo nie miałem czasu iść.

W następnej zabawie p. Dworandczyk celowo wyznaczył tą pamiątkę do sprzedawania biletów wstępu i dodał jej na asystentkę imię pewną starą kobietę. Mnie szczególnie dyskretnie polecił do odbioru gotówki i utargu, za fanaty, za hoteliowy, a bufetu oraz za bilety wstępu po zakończonych zabawach.

Najpierw podszedłem do owej pani u Pałacu Wągu, podjąłem gotówkę wylizyłem, kasibatem na blawkor, prosząc podziwiać się zabawa rezultate blawkor i odeszłem inkasować do innych punktów.

Przy obliczeniach na kolejny wstępną braku było 1200. - 121.

Teraz wycofał się i wrócił kto był kierownikiem braku na tej i na poprzedniej (kabinie) jej maci musiał wstąpić braku, kwota i ja zrehabilitowany.

Więto przewoźca maja obchodzone w tym czasie Pracownicy dostali rozkaz zgłosić się w miejscu pracy i obowiązkowo podpisać listę obecności. Maszerowali inni w kolumnach w transparentami różnych hasła i sloganów w nową orkiestrę na placu do Placu 1-go Maja. Hrabstwo polowego orkiestra usta widzieć kolumny pracowników różnych zakładów oraz wojska pod dowództwem generała Popielawskiego. Wydarzeń komendy po poloku ale skupieniem akcentem rosyjskim.

Mówi celebrował biskup Miliński administrator Dolnego Śląska wygłosił krótkie kazanie a zaraz po nim mów propagandowy, Ob. Gomulka w tygodniu. W pochodzie ulicami wróciliśmy do przelazach Dyrekcyi.

Na placu 1-go Maja kolumna kibicka i rytmik w kolumnach do placu jak na 1-go Maja. Na ulicy Gieroszewskiego pochod ca- trzymają "bexpetyka" a na ulicy wycelowane do mas stary d- w karabinami maszynowe. Kapelmistrz i wygłosił rozkazami zawró- cili w porządku uchodzą do tyłu. My staliśmy dalej i nie my- leli kawraci. Dopiero po porządkiem pertratacji posamolono nam iść chodnikiem po 2 osoby do podłaskiego kościoła.

Pewnego dnia poszedł do biura kierownika orkiestry kolejowej, Grał na flecie w Operze. Wyjechał mnie i oswoił się Dyrektorem Opery p. Tyrutło prosi o pomysły i bagażem. Orkiestra nie posiadała fagotisty co było mi do promylenia w Operze w scenogolmie w koncertach symfonicznych. Były elem orkiestry 52 p. puch kobyły, Wismacowski poradził mi i wskazał na mnie że byłem fagotystą przed wojną, w tym punkcie.

Podarunkiem do Hieronima Chmielewskiego w samarce wro- mienia się i matych miast dostadem tala, odpości. "Był tam wie o tym że koleji jest w militarnym i kadymy zwolnieni me ma- nie rewalam planu wdrożyć."

Edkorda. Byłbym kilkakrotnie pobierał wysokie pobory. Zbiornym się roku 1946 i nastąpił rok 1947.

Jan Chmielewski był dobrym dla staczenia posiadat jednak

14
Kawa, woda. Lubiąć popić, a skutkiem tego pomija się przez podwójną
mnie wymuszając paręstunek i rękawicę imienia, rękawca, w czasie
wyjścia na przedłużone godziny, delegacyjnę i t.p. Kto go omijać
popadać i mezarze. Moje polony nie starczyły na to wiec rękaw
mnie inacej traktował, a po jednym wyjeździe do Ministerstwa
Kolei w Warszawie stał się spryśkany.

Było to wreszcie, wiosna. We Wrocławiu przez trzy dni
szalała huraganowa wichura, Trywata darły, przewracata drzewa,
a wypadłymi i wchodzącymi budynkami spadły cegły, dachówki
na chodnik na cześć małym pomuchomom.

W tym czasie wyjechałem z Kierownikiem do Ministerstwa
Kolei zdać wykazy ze statystyki. W Warszawie taka wichura
jak we Wrocławiu.

Wracając z Ministerstwa zwi medaleli Dworca Głównego
zobaczyliśmy budkę skleconą z desek obok ulicy, a on miał
wyszyk. Kierownik natychmiast skierował się do wnętrza
i zaczął postawić nos do picia. Kacarem dał, ciwarłte, widłki i
miadem nadługu, cie to umstaroży bo udawając że wyjeżam z nim
kolejka kostawatem przy jakimś, kieliszki, kieliszka, że był to wyjeżdż
samogon. Jednak było to jamu na mało. Zarządca druga,
ciwarłte, sam ja konsumując.

Dostałem zimne dresowce z obawy, gdyby jeszcze kara
miałem, bo obliczając żeby już nie wystarczą mi kaptańcy,
to przedziwiałem, że już czas do poręgu.

Wyjeżdżając z Katowic, zwrócić się i przyjeżdżać mnie pod
pach, białe, że dostanę referat, bo wkrótce odejdzie na
emeryturę p. S. ... Medaleli my uszli gdy potrzebujemy ego nagie
nastąpił bardzo silny podmuch wiatru, że nas unosiło. Upadłem
na ziemie, asobadując się z towarzyszem Kierownikiem, który
poleciał z wiatrem i nadawał się się na kikut drzewa. Także
podmiałem się i poliężem rękawic i całej sity ostrzygnując
smisok ale udawatem ospowancie.

Wyjechałem wiatrem do Dworca Kolejowego.

Od tego czasu pamięć stowunek do annie.

Z Dyrekcji Kolejowej z Poznania przybył bukcał Dmuby
p. Porowczyk z kolega. Poznańczyk z Kierownikiem i wnet
razem wyszli z Pówa. Sprowadzono skąd p. Porowczyk widział

„Zaletach” p. Chmielewskiego. W rezultacie został przyniesiony do
pracy a już po trzech miesiącach mianowany podreferendarzem.
Widowanie miał nasobny portfel to po zakończeniu pracy razem opu-
szczali Puzo. i mianowca się wstąpił do P.Z.P.R.

Ty wyjeżdżając na delegację, już on przewodniczył a ja, prolego-
dem jemu chociaż byłem starszy stopniem.

Jak później dowiedziałem się był to były pracownik biurowy Mijskiej
Rady Narodowej ^{Przemyśl} przewodniczący do Kolei Państwowej ale z braku egzaminu
iła edukacji był zamieszony z awansach do wyższych stopni to też
z Dyrekcji Głównego Państwa kariery, wykonywał prace w biurach

Do tegoż roku 1948 Ministerstwo Kolei poleciło sporzą-
dzić obrazony wykaz przebiegu węzła Łowicz i przeliny waży-
nów z pociągach t. zw. „Potoku”. Dla węzła miała być linia czarna,
dla Łowicz - czerwona, dla przeliny wagonów - biała. Z sąsiednimi
Dyrekcjami „potok” musiał być zgodny i w tym celu ze statystyki
wyjeżdżająca delegacja dla porównania objętości „potoku” ja już
nie byłem delegowany.

Dla sporządzenia obrazowego „potoku” potrzeba było obliczyć
od 1-go do 15-go lutego przebiegi Łowicz i przeliny, wagonów od
granic Dyrekcji ^{Katowickiej} do stacji ^{Przemyśl} wzdłuż ^{Przemyśl} ^{Przemyśl}, a
stad, drugim „potokiem” z odwrotnym kierunkiem. Do tego celu służyło
od stacji z której kończył się bieg pociągu, wyciągnięte raporty z jazdy
pociągów z tego okresu nastąpiło obliczenie liczby Łowicz
i ilości przeliny wagonów i węzła od i do stacji przeliny.
Jeżeli były, dołączone wagony z Łowiczem na której stacji wjeżdżał
to linia „potoku” rozszerzyła się. Odnotowano było jak wjeżdżało
wagonów z ceglastem. Dotyczyła to ^{stacji} ^{Przemyśl} wagonów przeliny.

Do wykonania tego zadania, potrzeba było obliczyć ogromną
ilość raportów z jazdy odcinkami i ~~stacji~~ ze 15, dni i dopiero poro-
wać czy na plany, miała pierwotnych „skochów” naszego rozszerzenia
czy rozszerzenia linii „potoku”.

Omawiając termin oddania zbliżał się, pracownikom
w godzinach, nadliczbowych a nawet z nocy. Wierzonim był
nazwiskiem p. Boonowicza, jako odpowiedzialnego za wykonanie prac
z terminem. Jedną z nich często przynosił i raportował jak po-
tępił pracę i kiedy skończył.

Termin uptyśnięt i p. Chmielewski wyjechał do Ministerstwa Kolei

poznać o odroczeniu na dwa tygodnie.

Ale tużem, że chce się przenieść do innego Wydziału i domnie-
siam o tym Szefelnikiem Wydziału Ruchu Jego córka pracowała
w Biurze Finansowym ale Szefelnik decyzyjnie się przeniósł tuż do
Jego Wydziału. Podczas nieobecności p. Niemcewskiego zastępował mnie
i zastępował przy chwałowym się przenieść do Biura Finansowego.
Odpowiedziałem, że nawet z ochotą, Laska polecił mi udać się do
Szefelnika Biura Finansowego p. Dra Zabinińskiego i zgłosić przy-
kucie do pracy, bo jeszcze dłuższy odstawi przenieście.

Wczoraj (wczoraj) do gabinetu Dra Zabinińskiego i, zjedynionem
przykucie do pracy stając w postawie kłamięcia i symulacyjnej stronie
w formie meldunku p. Szefelnik Zabiniński przyjął mnie uprzejmie
nie wiele wyjątkowo i polecił jutro rano zgłosić się do pracy u pana
Michałowskiego Kierownika Dzielnicy Dochodów, Wpływow i Kas.

Na drugi dzień przyszedłem przed Biuro Finansowe chodzić
po korytarzu, między cykami do którego słońca rejse. Zapewnić mogę
stać po korytarzu między p. Michałowskim bo otworzył drzwi
i zapisał mnie jakiegoś i chadze po korytarzu z mi wejść do
Biura.

Przedstawiałem się i p. Michałowski przedstawił mnie kazi-
demu w osobna w sposób pracownikom.

W Dzielnicy Kontroli Dochodów były referaty: kontrola
Dochodów z Kas; Stacjonarych, biletowych, bagażowych i zaproszonych
(referent Schwarzberg) Kontrola wpływów z promów, wagonowych (ref.
Lewicki) Wpływy z bram kolejowych (ref. Trajancowa) i Rachun-
ków otwartych (ref. Lewandowski) Do tego referatu nastąpił skier-
owanie do rozprawiania nadchodzących blankietów, którymi płacono
za przewóz towarów w porę naderżeniu miesiąc bilans podawano
do Biura Księgowości, idąc do dokonania przelewów w Banku na obrot
P. K. B.

P. Lewandowski - po nawiązaniu z kolegą - przyjechał mi
do krzyżowania rachunki Kredytora regulowane w kierunku kasowego
miesięczna przelewami z Dyrekcją Kolejową w Katowicach. Były to
rachunki z Kopalni Węgla „Mieszko”, „Chrobry”, Turawów i inne należące
do Centrali „Zjednoczenia” Kopalni Węgla w Katowicach, do której
należało podać telefonicznie sumy miesięczne z kasowej kopalni
a następnie wykaz na odpowiednim druku do Biura Księgowości

dla dokonania przelewu.

N To paru dniach - gdy ledwo rozpoczyna się system pracy - wezda do Biura młoda kobieta i referent kierownik, że Centrala + Katoro-
wskich wydelegowała ją celem dokładnego rozrachunku za przerwę
węgla z naszej dyrekcji, zdaje ma wrażliwość odnośnie do sum
przelewanych na jej rachunek.

Jeżeli mnie się serce, ale racjonalnie pomyślę to ta czynność
ja miałem wykonać, ponieważ objełem księgowanie tych rachunków.

Wydatkiem z archiwum księgi od pierwszego numeru
księgowania każdej kopalni i do ostatniego numeru ubiegłego
miesiąca przynajmniej sprawozdaniem salda miesięczne
w obecności delegowanej, która paradytowała od jej wykaza
Były błędy ale małe. Niektóre przynajmniej były podawane w wykazie
co poprzedni miesiąc z księgowaniem z następnym miesiącem.

Wiemy to się, zbilansować. W rezultacie po dwóch dniach
pracy uderodniłem, że Centrala Zjednoczenia Kopalni Węgla
z Katoro- wskich winna dopłacić na konto naszej Dyrekcji Przejści
kilkadziesiąt złotych wartości salda.

Tradycyjnym wróciłem do księgowania lecz nie na długo.
Po paru dniach wezwał mnie kierownik Dawid Michalowski i
rozmyślił się z Chmielowski prosid p. d. Zabinińskiego żeby zrobił
mnie na kilka dni do Biura Statystyki dla do konferencji, potoki
D. Michalowski zapytał czy tam sami pracownicy nie dadzą rady
Caorkiem, że w tym przedmiocie mieliby mnie. W Biurze spojili na
mnie z zainteresowaniem i kierownik zaczął gęsto tam się

Wła drugi dzień podpisałem listę obecności w Biurze Finansom
ale pośrednio do Biura Statystycznego Technik Kreslarski i zapytał mi
o kilka potoków. Okazało się że potoki płynące z Katoro-
wskich Kawióra wyjął się przed Brachowem by ukazać się na tą stację
mi, rezerwując się z innymi potokami na tej stacji dysponujemy?

Podziękowałem do kierownika Biura p. Chmielowskiemu że zechciał
w partach wyjaśnić, że powiagi jakby proszka kawały pomać
stację dysponujemy. Zawiedział Kreslarski i polecił mi pamiętać
się i na następnym zaczął kierować się tylko według moich
wskazań i co mnie uprzyjemnia prosid.

Po tygodniu potoki odpłynęły do Ministerstwa Kolei
a ja do Biura Finansowego.

Spokojnie

Od tego czasu sprawozdanie było w pierwszych dniach miesiąca wyprzedzało mnie Kancelaria Biura Księgowości p. Olxewski do wyprzedzenia, wykazów oddebiatujących do Ministerstwa Kolei lub pracownik tego Biura mieli „doktorski” charakter pisma. Za tą pracą, prąd mi godzinami nadliczbowymi.

Obowiązkowa dyscyplina wymagała w się pracy przed egocentryzmem i wpięciem się do listy obecności. Jeżeli pracownik spóźnił się to tracił premie. Obowiązkiem musiał upraszać się t.j. pisać pisemnie usprawiedliwienie.

Pamiętam taki przypadek w Dyrekcji. Pewien pracownik spóźnił się przyspieszoną krową, ruszył szybko po schodach na 2^g piętro gdzie pracował — i jeszcze zdążył tuż przed siódmą, godziną, się już listy, nie podpisał. Usiadł na krześle i onieśmiadł. Dostał mandat sędziar.

Ja miałem przygodę. Pewnego dnia budzik, zawalił. Wstaniem rano, było widno ale parkiornym i śniegiem deszcz. Stojąc nie przecisło, to nie orientowałem się, która może być godzina. Wstałem się szybko i wybiegłem z domu bez śniadania. Idąc przyspieszonym krokiem ulicami, ^{spóźnionym} spotkałem przed sobą jedną kobietę idącą w tym kierunku co ja. Zmieszkałem, że już późno bo mój zegar na ulicach, mi ma.

Zadzwoniłem do sąsiada do budynku Dyrekcji, chycąc się za klamkę. Zrewizowałem zamknięte, ale na moje straszenie drzwi się otworzyły i ukazał się strażnik zdziwiony i zapytał co sobie życzę i gdzie z jakiego celu idę. Rozkazałem się spóźnieniu się do pracy. Pamię! Ma pan jeszcze czas do do piątko po piątej? Zawstydziłem wrócić do domu. Masie mi zastawę w mieszkaniu. Takie przeżycie, że dostawa, moimce pociągła i była w ubikacji.

Byłem raz na zebraniu Organizacji partyjnej (P.C.P.) Sądano naszego Dyrektora p. Dr. Grossera i jednego z członków partii. Dr. Grosser był reanimowany dla koleji, co zorganizował w szybkim czasie działaniem, wydziałem, biur, obsadę stanic na liniach, t.j. stacji, kontroli worytków, resortów służby handlowej i inne i więcej się pracownikom podlegał. Stał gotową uprzedkowną instytucją, czyhał

inni wazniejsi partyjniacy i postawili go ^{wymagajac} podela dyrektora.
Jako pasywnego nie zdawali usunac bez podania bledu
bo go nie miad, mierz miad nastugi, to podano zebranie partyjny,
na ktore wydelegowano kilkunastu bezpartyjnych pracownikow.
- miedzy innymi i mnie. Dyrektor nie byl obecny, chociaz byl
partyjny i dobrze postapil bo gdyby ustapil karzety pod jego
adresem napewno slastaly prawde serca. Pomijajac to, ze porzadzil
o kurwiskiej rodrim, ze brat byl zimniniem wykonano go ze
dziadka na sklonie koleji. Nie ma udziat w 100 milionach dolarow
pracujacych przez U.S.H. na dywersje i t.p. nieprawdziwe ^{o zeznania} kalkuliny.
Dostalem wypietki na twarzy i pokyapieszono bicie serca. Grecji
o polowie panstwowym za takie pozewinnia rekataby lewa
dorzynalnego pierzenia.

Przed glosowaniem u przedkuc oskarzyciel ze bezpar-
tyjni me brona udziat, a partyjni delegaci jednogladnie zat-
wierdzili, woina Dyrektora i zostal usuniety z partii. (Hawa
jedyn Dyrektor ptajac, wymijze ale wkrótce zostal przyjety
w innym pakiecie me stanowisko jaku parzadac mu koleji.)

Nastepnie sadzono czlonka partii za odstęptwo od
ideologii, niedozignicia, bledy w stawianiu i t.p. Oskarzonym
przymusowi sie do karzucy mu czynnosci. Kapat sie i piazczony
jak niedum robak oskarzajac siebie roobce zebranych.
Nie spolkadem po rzyciu takiej osoby, cieby tak pomiac sie, traci
godnosc czlonka i honor.

Dostalem odrazu do takiego systemu porzuczenia god-
nosc i cetera i chwyrnym krokiem poszedlem do domu.

Przed Rokiem Rokiem wzrowano mnie do zoppetniamie legi-
tymacji, dwuborgych dla pracownikow koleyjnych, Jun, mi luytam
karlowolom i wypozozamiam do innych biur. Nie miedem adwazi
spawst admimim. Wiedziarno ze przyjmez. Tak przyjztem funkcje
przewadmiracy Komisji Rewizyjnej Klasy Osobednawicioro-pozog-
karej przy Dyrekcji, porimij mewa zaufania Biura Finansowego.
So inni uchylali sie od spoczeknych prace.

Rok 1949 w Binsie bez zmian.

Wskamie czerowa zmarla moja Matka w wieku 87 lat.
Pozym je Maria, na pogrzebie a Gierchwo Jaurkach. Raza a roba
colowidralismy Maria lub sam, gdy bytam na wlopie.

W roku 1950, dzięki zmian. Kancelarii Dworu p. St. Labridzi
został przeniesiony do Ministerstwa Skarbu do Wąskowizna jego
miejsce przyjął w Warszawie p. Hie, a po kilku miesiącach pozost
podostawę na kierownika przydzielono ostatecznie p. Tymonowi
rodem z Poznania p. Lewandowski został delegowany na kurs
„Planowania Kont” ja objętem referat. Rachunków „Stowarzyszeń”
wzrost mianowany do 7^{ej} grupy planu państwowym podostawony
bo wyprzedzaniem p. Gottfieda o stopień. Długożym, posiadał grupę
11^{ej} p. nie posiadając średniego wykształcenia nie mógł awansować
miał do grupy 9^{ej} p. obecnie równa się ze mną.

Siadam i Tadeusza ukameryfili naukę w Liceum Budowlanym
z dyplomem Technika Budowlanego. Po uzyskaniu ukoła przy-
jęci do pracy, siadam do Wolskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego,
Tadeusza do Miejskiego Pr. Bud. w Warszawie.

Skorzenie Skonkreto są projektowanie, nięta braska jak rzeźbi
projektowanie „koniec z koncem” po nieprzeobrażonym trzydziestoletnim
okresie borykaniem się z brakiem.

Uroczystym km wakacji, i szóstym pomysł z kasy
Dyrekcji 10.000 - wst, wziętych po 4.000. - datem biletów
na bezplatną przejazd po dowolnych rejonach Polski, pole-
czeniem kierując wam miejscu miejsca historycznym, muzeum z miejsc
martyrologii i przyrotem z Marsia szereg słowej podróży. Tęże co
mogą być walc na porażek samodzielnego ich życia.

W sobotę 30-go wracając kamienicze się praca, gdy wszedł
Dziwoniak Michałowski i nakazał, że wszyscy pracownicy naszego
Dwora mają usiąść się na ogólna pale przedem. Ostatnimy tam
miejscami pracowników innych Dwor i Wydziałów. Hie wiedziadem w jakim
celu ale wnet dowiedziadem się, gdyż na moim wyjeździe się pre-
legent i wygłosił, że w dniem jutrojszym trasa wamować dotychczas
czas wyprawy w obniewu biletu bankowe za na ich miejsce
wchodzi nowe.

Było to przygodziarsze uderzenie, partia po gównie w całe
nawet sfoderzenie. Tę było porzek ten czyn i wypadków zawat
serca, chorob nowonach, targnięcia się na życie i t. p. Jedni, którzy
wznieśli na kapno ubrania, czy innych komickie potowalnych
rzeczy, inni, którzy wzięli pożyczkę z banku na budowę domu, czy
innych obiektów, stracili wszystko pomiar z dnia i z porażeni

banknoty stary, nie, miewałam.

Sprowadziło się pieniądze, że, przy podchodzeniu tylko, no, bo
z spadkiem w smoleńskim systemie i naszego systemu gospodarki i mniejsze
grupy, do rosnących punktów sprzedawania, tak do państwowych,
jak i do współpracujących pod przewodnictwem cała tego pracownika
państwa, a te przeprowadzają remanenty, wystawiają dowody na za-
łoga, tem, co, - by ma ich podstawa, można było w pośrednictwie
wymieć na nowo.

Wykorano specjalnie skłonięte i pobory na miastach, gdy sklepy
były zamknięte i nie ma można było kupić a w pośrednictwie prace
na pobory już w nowej walucie.

Nastąpiło udrożnienie waluty a w ogromnej ilości spo-
życzeń i postępowanie różnorodnych chorób

Był to akt wymierzony przeciw spekulantom. Na tylko-
bo dotykał w pośrednictwie eskredytujące na kupno niezbe-
dnych przedmiotów, czy ludzki obiekt, a teraz mogli naj-
wyżej wytańcować mieszkanie lub pracować, niektórzy zamast
papieru kołowego.

Na tym, ochotniczym do jednej grupy remanentowej
to nastąpiło przez noc razem z kilkoma innymi. Poprosimy
filmami, żeby nie młotnie się, i nie wyrażać tej sprawy.
Dopiero rano w miastach, wypuszczano nas po godzinie 8⁰⁰

Przedtem do domu rodzinnym, wrociliśmy, nastąpiło się,
z tego powodu i nieludzką postępowanie, wobec ludzi, czas

Wiem, że ledwo wiadomości, Komitet i Komisja, bytem
stratny - nie pamiętam - 200 czy 300 - St. Prawie na dwa
razony przylet i wygódce.

Jako był szczególnych zmian nastąpił
rok 1951 i 1952

W tym roku zwerbowano mnie do egzaktowny dla
Pracowniczych Organizacji Działających jako przewodniczący sekcji
konca. Egzaktowna liczyła 10 osób i odbywała w mieście
posiedzenia w Centrali Wydziału Zarządów Zawodowych
i składała się wyłączenie z działających wydziałowych przez
Zarządy Organizacji Działających. W W.C.R.P. Był wydział
dla tej Komisji i Hierarchicznym p. Pohl i zastępcą p. P. P.
Pohl. Sekretarzem był p. Beck. W tym czasie wydziałowo.

Ładaniem egzekutywy na powiekszeniu było rozpatrywanie spraw
występujących od Ławagów o pozabawienie działki w skutek uamied-
lenia, lub udoświadczanej kradzieży w sąsiadów, organizowanie
wystawy blonów a działek i t. p. inne sprawy.

W tym roku (1958) Wydział postanowił nagrodzić dział-
kowców wyrosł mających się o utracenie uprawy działki w następstwie,
wyglądu estetycznego i maksymalnemu wykorzystaniu

Na wniosek Wydziału należało na następnym Zebraniu
omówić sposób nagradzania i inny niż dotychczas, mianowicie:
Wydział przesyłał gotówkę do Ławagów Ogrodów Działkowych
do zagradzania działkowców i zamiast tego utraceni
spargi z nadwojciach powożących Ławagi Ogrod. Działk.

Na następnym Zebraniu tylko ja przyniosłem pisemny projekt
na czterech arkuszkach papieru. Tymi tylko stworzyłem projekt.
Moje projekt obejmował Ławagi Ogrodów Działkowych a całego
Wępowietza, a było ich kilkadziesiąt. Osobno dla każdego
Ławagu narysowałem na 7m² i narysowałem nagrodzonego (od 7m² do 10^{m²}
rodzaj nagrody i podpis. Dla Ławagów o większej ilości
działek przewidziałem większą ilość rubryk. Narysowałem nagrodo-
nych działkowców mieli podać Ławagów a my dopisać mieli
przedmioty, obok narysów. Narysowałem nagrodzone, takie jak: topaty,
motocykle, sekatory, śpijaki, kultury, rekreacja i t. p. Wydział
miał zakupić w Centrali Ogrodniczej przy ul. Dubois.

Moje projekty spotkał się z pełną aprobata, a Ławagów
Wydziału pami Dłocka postawiła wniosek o powołanie mi
nagrody piemięsi. Jedną z nich uchwalił i na następnym
zebraniu utraceni 300 (trzysta) złotych. Opłacił mi się
poświadczenie trochę czasu za tą nagrodą, ^{niebroszka} ~~została~~ że jest się
aktywnym członkiem w mojej - mianowicie już której - funkcji.

Klimat na Wrocławiu mi wszystkim sprzyjał. Maria zaczęła
się, na wysoki ciśnień, na bóle głowy, kaszoty i stan się pogor-
szał i miewała, na miesiąc. Lekarze mówili, że tylko zamiana kli-
matu może jej przynieść ulgę, to zarządem robot, starania o pre-
misse, lule przycięcie na emeryturę i udać się do rodzinnych
 stron. Chci brakało mi do pełnych lat (60^{tych}) jeszcze 4-9 lata
to w drugim czasie, można było przycięć na wcześniejszą emeryturę.

W roku 1953. nastąpiły zmiany w Biurze, a to:
Lukwińczak, Ruchunków, Otwartych i wyjątkiem Kopalni Węgla poro-
wak Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zgodziło się, na inny rodzaj
rozrachunku

Utworzono nowy referat, Porucznik Koleszko Gwizdoni. Ten refe-
rat przydzielono mnie. Było to coś nowego w kolejnictwie Łapon-
nadem się, dokładnie z instrukcją i pracownikiem na 2 referaty. Dodano
mi 2^o pracowników do pomocy.

Na specjalnych drukach księgowano w jednostkach kolejowych
obliczano pociąg i należność za przewóz przesyłek, w wykazy poda-
wano do Biura Księgowości. Obuym Dyrekcjom P.K.P. wysłano
na rachunki, na przelewy.

W tym roku przesiedlono grupy prac, w sprawaach
prace od pełnienia funkcji. Ja od Stupnia zostałem mia-
nowany starszym referentem finansowym bo taka funkcja peł-
nieniem. Rozmowa się, to 6^o grupy pracy.

W między wielkimi 6^o kwietnia Tadeusza zasku-
bił panne, Maśkowska, Krystyna. Jaki drugi syn opuścił
gmańdo rodzinie bo Bolesław zniósł się, w Poznaniu przez
16 go lutego¹⁹⁴⁶ i panne, Tomaska, Trema. Pozostał przy
nas stolarz!

W domu wczoraj w Wrocławiu zmarł mój młodszy
brat Masi Jan Zwaryk. Rok temu miał niezwykły
wypadek na drodze. Spadł z windy i w szpitalu wal-
czył ze śmiercią, przez tydzień.

Był to utalentowany mistrz blacharski. Pokrywał
dachy na Kaszowach, wykonywał koperty blaszane, spełniał
inne precyzyjne przedmioty, jak: słusarskie, stolarskie
dla gospodarstwa domowego a nawet królewskie. Zaopie-
kował się jego synem Tadeuszem. (Jest elektrykiem, inżynierem
elektrykiem).

Masia mała więcej rozbudowania oprócz zmarłego
Jana: Proste, Józef, zamieszkał w Łowic, brata Aleksandra
Józefa i kolegi Saleszowyk i brata Antoniego kawalera
przy matce w Łowic. Wszyscy ewakuowali się, na ziemie
północne, ale żadnym kontaktów nie mieliśmy i niewiedzieli

my, nic o sobie.

Ze względu na stan zdrowotny Młodzi narodził się staranie się porzucić na emeryturę, bo o porzuceniu się do innej Dyrekcji nie było mowy. Kierownika Michalowskiego odszedł na zastępce, Haeckelmika Druca Finasonowa a mnie planowano na Kierownika.

Pewnego dnia karamo mnie pogłosić się do biurowca przy ulicy Ojcaulskiego 1 pokój 11^{ty} mi mówiasz o jakim celu. W tym samym czasie miesiąc się, Leonid Błstaj Dyrektorowej Partii Robotniczej. Ostatem kilkunastu miesiącach mi osobniśców i wyznaczeniem ideologii komunistycznej a na tydzień o tej samej porze dnia miałem pogłosić się na odejść.

Wtedy dyrektorem się i mi planowano tam więcej pomysłowości. Kierownika Druca objął tymczasowo p. Kietkiewicz a mój p. Michalowskiego. Przed wojną był kierownikiem powiatu a teraz sprawował jakby zastępcę Kierownika Druca. Do którego wania mi nadawał się, gdyż miał super doktorski charakter pisma. Stał się, do P. D. P. R. i był radcą i wykonywał P. D. P. a Dyrekcji. Od niego należało awansowanie pracowników do wyższej grupy czy na wyższe stanowiska. Często opuszczał Druca na zebrania partijne. W posiadaniu miał na marcech robotniczych już jako kierownik mi potrafił odeprzeć kartonów pod adresem Druca Finasonowa bo mi interesował się instrukcjami czy całkiemami czył. narządkami. Już na następne porządkiem mnie wyznają.

Zapropono^{wało} mnie wstąpić do partii, ale starano się odmówić to też Haeckelmik Frymanta powiedział na to uwagę, bo przydzielili mnie pracownika, o którego nie prosili, a który wyrażał doświadczenie objaśnienia jako kierownik referatem. Teraz domyślałem się o jakim celu. Napewno porabawie mnie referata i poruszać na innej płatną pracę.

Wtedy 10-go września na święto kolejara awansowano w naszym Dziale kontroli-oprócz innych- referenci i starci referenci otrzymali o jeden szerebel więcej a grupie pracy tylko ja zastępcem komitety. Miałem o 90-ty wyjechać prace.

Od tego czasu starałem się, nowoży. Przed snem serce pota-
lało się, głośno i ledwo po godzinie uspokoiło się. Lekare Rejonowy porabawie mnie do Komisji Lekarskiej.

Do Komisji porabawie mnie p. Kietkiewicz jako kier. Druca

Komisja przedstawia wniossek 4 tygodniowy pobytu w Sanatorium
w Kudowie Lelozju lub na emeryturę według mojego życzenia
Oświadczeniem, że chce na emeryturę.

Komisja przychyliła się do mojego życzenia i orzekła, że
jestem niezdolny do służby na P. H. P. w 90% utraty zdrowia i tak
po 38 latach nieprzerwanej służby dla Polski, dla okupantów
austriackich, pruskich i niemieckich odciłem na Kaducyony odceny.

Do wydruki emerytalnej mi przyznano mi lat służby na Kółkach
pruskich i niemieckich, natomiast przyznano mi 5 lat na stracie
zdrowia. Razem przyznano mi 39 lat wydruki emerytalnej z pracą
1918-1919 - 15 miesięcy i 15 dni. Alla Masz (Tawie na 1 butle drażmie, Kordana 200g)

Byłem na tyle uprzejmym i solidarnym wobec pracowników
referatu, że jeszcze kilka razy przyjechałem do Biura wygłaszać
kierowanie referatem mimo, że nie było to już moim obowiązkiem.

Sta przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej na proponowanym
kolegi, Władysława. Meza Kaufania objęta z pozwoleniem Kichberg
Lofa. Wyjeżdżam na rozkazowności z Kasą Wyjezdową.

Kierownikiem Działu, na miejsce p. Kiełkiewicza, został
p. Sielski Kontroler dochodów odwołany z Biura Kontroli Dochodów
w Świdnicy. Wobec powyższego personel Działu i opuszczenie
gmach Wyjezdowej. Meza nie może postąpić tak jak wcześniej pośrednia
mi z propozycją dyplomacji - p. Michalowski, że Hackelma Szymanda
jest exantkiem w zarządzie bezpieczeństwa, przydzielony jako "stwierka"
do naszego Biura Kontroli Finansowego i byłby mi nie napewno
pośredniczącym.

Taka praktycznym codzienną pracę dyktando ^{na P. H. P.} mi nadaję.

Na pierwszym posiedzeniu egzekutywy w Wydziale Wojsk
Robotniczego Związku Zawodowego Hackelma pani Pol kapitała
czy kto z powiad, was, w czasie wolnym od służby z Zakładem mogłyby
wyjechać w delegację poza Wrocław do Ławędów Nowa Ogrodów
Działkowy i tym samym odejściu Sekretarza p. Beckiego od ko
municacji wyjazdu, gdyż p. Becki nie może mieć w związku
na moment pracy w miejscu z Ławędów domagają się obecności
pośredniarstwa Ławędów na zebraniach.

Wskaz mi skompletować z propozycją i ją przedstawić, że
może taką rzecz kaducy pamiurki jestem na emeryturę.
Sekretarza p. Becki na proponował Hackelma aby mi

zatrudnił na etat Instruktorą ogrodników działkowych w pracy
kolejnej.

Pani Pol zgodziła się i od 1-ego października rozpoczęła
pracę na wynagrodzeniem miesięcznym 900.- zł.

Zadowolony jestem chociaż z tego powodu że na P. H. P.
ostatnio polewałem razem z premią tylko 805.- zł miesięcznie
z tego korzystaniem z pobieraniem obiadów w stołówce na
smieśnie młoda kaptata.

Przez następnego tygodnia wyjechałem w delegację
do miasta Miłicza. Zadaniem pewna sprawa sprawy między
przewodniczącym Zarządu a działkowcem i razem raport
Pani Pol a tego była zadowolona. Lurot kowalczyk podroży
kalkulatem w p. opłaty gornalnej w Izba II-giej klasy pracowni
osobnym. W październiku wyjechałem jeszcze parę razy
w delegacje do Dzierżonowa, Pielawy Górnej i Dolnej przewoźni
rostrony zelarania Zarządów Ogrodników Działkowych.

W końcu października wzięliśmy akt emerytalny z mis-
nisią od 1-go listopada z wyznaczeniem lat wstępnego
39 lat i z wypłatą miesięcznym 440.- zł. plus 15.- zł.
dla Masi (Prawa na jedną kubaś rodzinie, które kosztowała 50 gram)

Tęż przejechałem wyjechałem w delegacje do Kamienniej
Osiny, Brzeźna Dolnego, Lipotaw, Łopielca Ujazd (tam za
poręczenia w teren graniczny) Wąbrzycha, Lubomia, Staregomi
i innych. Zadaniem dwunastki spraw, do trzech wstąpił
terenów pod działki w Urzędach Miejskich, obywatelstwa
Zelarania i rozstrzygnięciem sporne sprawy. Raporty wykona-
jące redawatem w Wydziale a w pracach wyjazdowych
pracowni nad wykazem nagród dla działkowców jak
poprzedniego roku. Razem z p. Beckim gramaczkami
zakupiane narzędzia ogrodnicze w magazynie.

W dniu 1954 roku wyjechałem w delegacje do Zarządu
Ogrodników Działkowych. W poranku m. lutego było bardzo
mroźno ale musiałem jechać do Wąbrzycha żeby w kopalni
„Polekaw Chodź” wyjechać działkowcom, że na terenie tej ko-
palni działki nie podlegają Zarządowi W. C. R. Z. Z., gdyż tam
kopalni może w każdej chwiliabrać teren dla swoich celów
Działki ponownie kopalni w należa do Wojew. Centr. Pol. B. W. D. W.

to też bez zgody Centrali Szwajckon jekt nie może rozporządzać nimi.

Labouratem Kartę delegacyjną, pełnomocnictwem i udzieleniem się do domu bez prawa samo odjechać po powrocie do Wiatrycha.

W pracy miałem dziwny sen. Lubię mi się, że jestem radkowniczym, niemań rodnim, niemań cirkogo. Łobachydem Braone do przed budynkiem drewnianym, wzniesłym i nowachatem się idąc do reometrów budynków bo kto tam wejście już z porrotem wigody nie ~~nie~~ wodzi, gdyż za drzwiami jest już inny świat. Doznadem nankusia strachu. Żał było mnie spuszczać ten świat i powoli machadem się wycofywać za bramę i przebudziłem się.

Zastanawiając się, co panna taki dziwny sen spocimiałam się na powrót, jidący do Ludowy jedroju przez Wiatrych i dopiero następnym porażkiem za 2 godn. odjechałem do Wiatrycha.

Dojechałem do stacji wiatrych jidąc z przedmieści. Pojść stał do łóżka pod gardałem i odjechał w kierunku drogi ^{przez} kamienną górę do Wiatrycha.

Określić doświadczeniem się, co było powodem.

Przed porażkiem zrobanym - na który spocimiałam się - jechał pociąg torarany. W stacji Szniebodrize pociąg osobowy wjechał na wolną drogę, gdyż pociąg torarany dojechał do następnej stacji i tam nastąpiła katastrofa: Pochylił się w momencie od stacji Szniebodrize pociąg torarany, na skutek osłabienia szyn od seromu porażki szarpac, a w następstwie tego ukończył się, smarinięty hak torarany z w. kupa sasierni wagonu a powozi szatad i tylny zestaw wagonów - na hamulcach systemu Termasara (sowieckich) - stał się z porrotem do stacji Szniebodrize przybijając szybkość - w szalonym pedzie upadł do stacji i wykołcił się na szrotowcach.

Wywróconym z szyn wagonem upadłym na stojący pociąg osobowy, a siła rozpedu miażdżąc skład z znajdującymi się tam pasażerami. Stajniący ofiar było 8. Tylko klasie

Ze względu na ogromne straty w ludziach poraza nie podana rannanki o tej katastrofie.

Pracownicy W.C.R. L.L. Intendowali się per torarany. Tyłek ja byłem wziętym bo uwolniam się od nich per. pociąg. Było może, że uwolniono na to uwage, bo zastępcza Wydziału Pami. Prostecka zmieniła swój stanowek do mnie. Zaręcza

wystąpić oni opierając się w pracy, Postawiona kwestja, że mieszkaniem
i nie porawnie kaliczkami sobie cięciwa koczując podległy ponizgami
według normalnej taryfy za posiadanie, umiark. jako kolejarz. Sta wy-
stąpił Dyrektor Działu Kocz. i Pedagogiczny edm. w im. delegacji
chciał wyrażen. chęć wyjazdu. Wreszcie od Wójciszni wyrażen
mi prace. Miałem byćem nadawolony bo her porzucił. mojem wyjechać
do rodzinnych stron.

Jednakże tymem tem mieszkać bo po moim zależeniu nie-
pełna w drugi tydzień pani Borki, szukała mnie w domu za dopiero
spotkała w oparciu składowym, prosząc żeby udać się do Stacji
Wielkiej i obstarzyć potrzebnie zarządu wyjazdów pociągów.
Zgodziłem się i na powrót pani Kocz. i kaliczkami
sobie koczując podległy koleja, według normalnej taryfy.

Jednak mojem spokojnie, wyjeżdżając.

Kompletując w wolnym czasie i bezprawnym biletów, wyje-
żdżając z Marcja do Gdyni zobaczyć morze. Wzięliśmy z sobą
Dymne organy z Katedry i Oliwie z Gdynia. Byliśmy w niedzielę
udzielnymi słub. jednej parze narzeczonej i usłyszeliśmy
potęgę świąteczną organów, za to słodnie porzuciłem wzięliśmy
do katedry na Gdyni i po raz pierwszy w życiu
pokłoniliśmy się, Matce Bożej przed jej obrazem, po czym uszliśmy
liwoni i nadobnie wrócili my do domu.

Pracując przygotowania porzuciłem rzeczy z miesz-
kaniem do Wierchodaw. Wsktore niezbędne sporządzenie (kuchnia
gazowa) w Wierchodawie Wierchodawskim otrzymałem porzuciłem na
mieszkanie, na porzuciłem mebli i innego wyposażenia mieszkania,
na które zapłaciłem w ratach miesięcznych oraz kamionem
wzagon kolejarz.

Sta parę tygodni przed wyjazdem Adam zwrócił się
z panem, Kowalczykówna, Irenej. Zostaliśmy sami w domu.

We Wrocławiu postać na mieszkaniu Adam z Irenej
zmarł Bolesława na ul. Karłowicza. Wsktore gdzieś kilka lat temu
przemieszkał się z Poznania. Tadeusz z Krystyna, wyjechał
na wiosnę do Białej - Poleskiej i tam dostał pracę.

Podstawiono nam i 22-go listopada zatrudniliśmy
porzuciłem wyjechać, mieszkaniem, porzuciłem
Wrocław, Wrocław, z kaliczkami, bo ofiarowa mi prace, koczując.

W Spółdzielni napraw ^{organizator} ~~organizator~~ maszyn do siewa, maszyn do przania i innych.

Dnia 23-go listopada ~~na~~ w drodze z klasa do rodzinnego domu. Matka umierając pozostawiła mi poleżenie domu dodając żebym się nie twardo po obcych prośbach na starość i po 10-ku latach przybyłem do rodzinnych stron na stały pobyt.

Wnet postanowiono się złożyć z orkiestry a przez to mogły tworzyć zespoły kapel wiejskich. W Wierchosławicach i w sąsiednich wioskach nie było żadnych zespołów. Do wesel i zabaw najmowano się z Dobrymi i z Bobrowik Matych.

Zanim po świętach Bożego Narodzenia wyjechały, samie przed idom i zaproszono mnie żebym przybył zorganizować kapelę mieszkaną. W sąsiedniej wiosce Miłokla zastadem w domu dwóch młodych mężczyzn, jednego z akordeonem i drugiego z bębniem i matym bębniem imitującym ścieś. Miał dwóch chęci ale uszyli się z nut, skłoda było kachodu i czasu. Mielik instrumenty, kotasowa najwięcej akordeonem, przeprosiłem z zachętażem po wojnie i próbował grać ze śmiechu.

Grano melodie popularne, regionalne i nowoczesne w stylu skam racyj ich nastawiano na swój sposób. Płyty to rytmy, polka, walczków i nastawiano fastrotty.

Wrazym się z ten zespół pomieważ były wspólne śmaue melodie i po kilku występach na wysubstach, imieminach i innych okazjach, w końcu postanowiono opuścić. Zespół ^zo nie było dla mnie interesu, kotasowa że zarabiałem po 50 str. bo tyle tyle wyhodrito że odgranie na występie. Na wesela lub na zabawy nie zamawiano bo nie nadawał się.

1955 r.

Trapiata się boara z... Spółdzielni Produkcyjnej w Wierchosławicach. Zanim Drobót - rodzinny Spółdzielni - dowiedział się, z mego opowiadania, że koniecznie trzy kursy ogrodnictwa we Wierchosławicach i pewnego dnia przewodnikiem Spółdzielni Sotak Hntoni przydał po mnie samie żeby kursy i prowadzić ogrodnictwa w naszym warzywnym.

Zgadziłem się, że będę uprawiał mielitore mieszkaną warunka że zapłatę otrzymam za wartość wyproduktowanego warzywna po potrąceniu 10% podatku.

Godzienne zachowaniem do Spółdzielni. Robieniem maty ze słomy, układaniem skrzynki inspektora na nawozie. Pomocnik przedstawia również kompostowa i przygotowanie inspektor. W lutym, kwietniu pomidor, kalafior, sałata, kapusta, fasolka, na rozsade.

A tymczasem w okresie 15-go listego pomiędzy uczniami szkolny program przez Kierownika Szkoły Podstawowej p. Kocime, a prosba o przybycie do szkoły, uczyć dzieci muzyki.

Zostawiam się na drugi dzień. Pan Kocina przedstawił mi p. Czapkowskiej, kierowniczkę świetlicy, szkolnej i obywateli — nawet niepozostając się, czy potrafi uczyć — już podali warunki, że będą dawać lekcje 2 razy tygodniowo po 2 godzinny dziennie, za wynagrodzeniem 10.- zł. za godzinę lekcji.

Było 2 gitary, 12 mandolin i wiolonczela zamiast bery (kontrabas). Zbierając mandoliny z jednej roszkoczyła mysz. Kierownik wyjaśnił, że od kilku lat leka, na stryku. Pojmy zakupione staraniem przekasnego Kierownika Szkoły, pana Hachna Mięczyława i nauczyciela śpiewu p. Salawe. Mnie mieli dobre chęci ale zaden nie potrafił uczyć. Tam chodziło o szybki wynik, a tu wymagało cierpliwości i powtarzania lekcji, otobno z takim samym rezultatem.

Wykorzystaniem uczniów z 4^{ty} do 6^{ty} klasy. Spośród nich mają dobry śmiech i jeszcze tego dnia wykładaniem teorii pismo nuty (Dziaki, chromatykum, gammy, wartości nuty, na tablicy szkolnej). Ponadto instrumenty muzyczne uczniom i rodzicom do domu.

Już na następnej lekcji wykładem kapad do muzyki u dzieci. W następnych lekcjach obawiam się i pilnie. Chłopcy byli zdolni ale konceptami i nieporadkami. Tytuł, że między innymi to tolerancją ich zachowanie i nauka postępowania do porządku.

Pomieważ stwierdziliśmy wyraźny postęp to mi przedstawiamy warunki na naukę. Często nauczycielki zwracają mi uwagę że za długi porzekają nam godzinny lekcji.

Na tydzień przed dnem 1-go Maja jedna nauczycielka prosiła mnie czyby wyjechać z zachodem na akademię pierwszomajowej. Odparowując, że to nieuniknione czyby po 2 i pół miesięcznych nauki wyjechać na scenę z takim samym materiałem naukowym. Wragada czyby jednak wrócić do programu. Bo my już nie mamy nic oprócz prozę deklamacji i chóru świątecznego, a śpiewamy przez drzwi,

się ~~z~~ pan oboj strony i dwieci jux ras graja;

Się daty się, pomeknać i zgodziam się wytać się,
to wslatnich dwóch lekcejach wywinnymu tony melodie regionalne
i shagomizowane na 2 strony. Zielony mosteczek użyna się, "Chciad
się, "Leci jagodek" i "the rykaj komiku ma"

Przygotuj sobie masa respekt, stworzyć się kwoty i
publicznosci pobawiają się nowego mi pismac orkom. Grobicie się
mieszanita cisza. Okuciwali co to będzie. Zobaczyli dwieci
11^{te} 12^{te} 13^{te} letnie, padacie nuty na pulpitych. Czynnyto miady
graci 5. O mnie obled zimny pot i nogi uginady, że, a obawy
ze dwieci, dostana tremy, że pomyła, że pęguła, się, a wytanu nut.

Pierwsza melodie z Zielony mosteczek" odegnalim się. Ugiat
się, ale nie padam. To pali samer i mian plaskowin wygucami
proex gromu nauczytelakie. Było paskowin i zdziwienie
Dopiero po odegramiu drugiej melodie bozlogu się, oklaoki.
Laskoweni wstawię ochameli z padawin i magrodzili apla
nem. Szeptyony ptasmych dwieci. Teraz radomolem konizyliim
tracisz melodie.

Wykonanie było na ledwo przecietnym poziomie, ale nie
to małe dwieci nagrody to przyniło jako wspomniana onierpodruanle.
Jeszcze do końca czerwca wytepowatem a tym (reporow
na dwa Mathe i na Galonizem roku szkolnego jux a lepij
ogranym i parichsifim repertuar o mone utwory.

Pierwszego dnia w czasie lekceji do sali cizowen recata
delegacja na Exela z Sekretarzem Gminy p. Kici Franciszkiem
poprosmijac mi nauke muzyki dla chlopcom absolwentow
szkolny podst. waz utworzyc kapela tonjska. Zgodzilem się i
juz w lipcu rozpoczetem z nimi lekceje z Smetkowy Janu Ludowega

To wystepie na zalozzenie roku szkolnego przytapię
do male p. Exy. Karolina mathe tut. ucenia Stefana prosba,
wielki dżone popratne lekceje na akordeonie.

Reporowczdo się najecie, które trwało prawie 25 lat
ale wiele użnania, sukcesu i pascyrtow. Wiadomo, że bytem
karmutowany w muzyce, to z wchota poswiecalem swoje zdolnosci
i mi padowadem czasu.

W koniec lipca wchliczytem się i opuscilem
Sprowadzilem Produkcynę.

Oferuję w czasie pruby orkiestry wojskowej primumore-
kady dwumiesięcznika p. l. "Muryki Wojskowy" w którym wada,
czasem dodatek z kursem korespondencyjnym t. j. lekcjami na
stanowisko kapelmistrzów. Bardzo pragnętem poznać tajemnice
jak harmonizować, transponować, układać partyturę oraz kom-
ponować a także instrumentować

Z kapalem przystąpię do nauki i pierwszy egzamin
z Teorii muzyki i z teoreu celijaco. Następny egzamin
z transponowaniem - bardzo dobrze. Z harmonii - dobrze
Z komponowania i mimo, że z dawaniem egzamin, nie otrzy-
małem świadectwa a pomodu rozwiązania kursu. (Początkowe
świadectwa posiadał)

Na podstawie młodej wiedzy muzycznej harmonizo-
wałem, układałem instrumentowałem a nawet kompono-
wałem dla zespołów muzycznych a bransur muzycznych,
z wycinków gazet, popularne i następujące, wskutek tego zespół
posiadał, oraz inne, nowe utwory muzyczne.

Z początkiem roku szkolnego rozpoczęłem nauczanie
z zespołem mandolinistów. Z pasjonatorami w muzyce
urządziłem próby. Starym mezbom dawałem lekcje indywidualne.
Na ich prośbę, w końcu zakupili im mandoliny, jeden
z nich Boyl Bogdan kupił akordeon a w końcu prosił
udzielić mu pomocy lekcje. Był podobnym uczniem (Po ukon-
czeniu Szkoły Podstawowej kontynuował muzykę i układał na mu-
zyka estradowego.)

Z Gwardianem p. Tomacki P. prosił o lekcje dla
dwóch synów. Jednego na akordeonie, drugiego na skrzyp-
cach. Zaczętem sobie pisać po... 5. w. na godzinę lekcji.

Teraz już nie prowadzę paroboczymosie. Zajęcia
w Szkole. Fretling Tomu Ludowemu. Prowadzę lekcje i dwa
raz w tygodniu w Gajcu w Podgumnie.

Całkowicie Stefan Anz mał stał początki z na-
uczenia na akordeonie, tak mi mógł powinać techniki bez
pomocy. Zauważytem, że udolny i chętny to najwięcej podnie-
czeniem czasu i pracy i po dwóch miesiącach byliśmy już
pogran. Ja na skrzypcach On na akordeonie.

Swiadciano mi wkrótce o nas i polina, jesteśmy

odbył my potanicarke, a smietlicy Uniwersytetu Ludowego a
Wichostawcach dla kandydatów na kursa rolnej

Był to pierwszy nasz występ ^{nr} 50. 151.

W ¹⁹⁵⁵ smietlicy Doiego karczenia gwałimy na Zabawie tanecnej
w Szkole Podstawowej umiarkowanej przez Komitet Rodzicielski.

W smietlicy Doma Ludowego nauka gry po stopniach paroli
ale do prosedu porowaximie na sakordeonach. Dzwiedziaino sig moty
wyteparch w Inspektoracie Szkolnym w Jarowie i przydataniono
bezpłatnie dwa (2) sakordiony i tróbkę dla smietlicy, Domu
Ludowego, oraz 1 sakordionu dla Sekoty a także 6 mandolin.

Do nauki gry na klarnecie idotracany p. Trelara, męzyczny
w przednim wieku, komaty.

W Szkole następnym pamią. Pan Kocina przeszedł do
innej miejscowości i w jego miejsce został Trosornikiem Sekoty
p. Chwałkowski. Bardzo zainteresowany występem. Urządzał
koncerty nie tylko w miejscu ale i w całej Licym Pedagogicz-
nego w Modlicach, w Parku Strzeleckim w Jarowie. Tato
dzwiedzi miały dwiś wrarciu i skaxji zakupienia lodów. La-
komie dostawali późnij t. w. sliżgawki.

W powiecie taronarskim nie było sakobnych kespodów
muniycznych to zamawiano nasz kespod w programach obcho-
dów różnych umiarkości sakobnych i nawet na akademach.

W następnym roku 1956 już lokalne występy na t. w.
Chwałce "Dwii Kobiet" 1-go klaja "Zakawronia" roku sakobnego
i inne. Na placie narceorpiim gwałimy w Parku Strzeleckim
w Jarowie już w udziałem sakordionu to efekt był zupełnie
inny i padingiwał na uznaniu.

Opracowujemy coraz inne trudniejsze utwary co
zachęcało uczniów do pilnego uczestniczenia w próbach
kespodów.

Przed kalcionieniem roku sakobnego Kurator tej-
podatki karraduis przeglad chwieru i kespodów muni-
cznych, sxlbt podstawowych Województwa Krakowskiego.
Wier pras parat Larnowski material do tego województwa
i tylko nasz kespod w pariatu stamał do przegladu. Pomio
parat kespodów chwieralnych. Z innymi pariatów materialnych do
województwa Krakowskiego były podobne ale strab.

Na uwagę, reorganizację zespołu masywnym mandolinistom
z Horego Saera. Miał on szeregi kontrabas obustronny prowe
uczenia w Średniej Szkole oraz pianino, na którym grała deku-
cyjna masywno nie w sakoty poddawanej?

Występowaliśmy w Domu Kultury w Horej Hucie.

W grادم par utworów. Sygityńskiego i „Marconia”
jak „Pod Borom”, „Kadkadlamym bori” i inne popularne dobrze
opracowane. Zespół liczył już ponad 20 ucznion i odległościom
koncert bez tremy. Wykonalowy staraliśmy sięby do minoracji nad
innymi zespołami, którym się kastykowali.

W końcu prowadzono sebranie hieronikon zespołom bierz-
cych udział w eliminacji. Ogłoszono wyniki. Mój zespół
złoty miał 2-gie miejsce w zespole mandolinistom na szkale
województwa, Pererowie z Horego Saera.

U dzieci radzicie. U nauczycieli wiekowie prowadzenie
względem mojej osoby.

Na początku roku szkolnego 1956/57 nie pamiętam
z jakimi okazji koncertowaliśmy w Amfiteatrze przy ul.
Kopernika w Sieroni. Po ukoniecznieniu wytytułu pomysł-
pita do mnie nauczycielka spiera w Szkole Podstawowej
w Sieronkach pani Wrodek i prosiła o zorganizowanie
podobnego zespołu w Szkole. Dalem przychylna odpowiedź
i po kilku dniach odwiedziła mnie w domu Hieronika
tej szkoły p. Symonika w tej sprawie.

Wyraziłem zgodę, i od 1-go października rozpoczą-
czajem lekcje muzyki 2 razy tygodniowo jak w wsiach dworach

Hiem szkolne bardzo ciężki grai, tylko trudno było
ich nakłonić do nauki, i mit a jeszcze brzesi ciowugi
w domu kadama, lekcje, to ten nauka postępowania bardzo
parali. Ledwo nagraniem z nimi parę kolend po Strigach
Borego krodzenia na urzędowej stronie.

Oprocz tego, podobnie jak w Wrochobawiarach, prowadziłem
o prywatnie lekcje na sakordionach, skromkach a nawet
na pianinie. Wskazywałem im odmiennie i po lekcji a szkole odwie-
dzaniem w domach prywatnych uczniom.

~~Wskazywałem im odmiennie i po lekcji a szkole odwie-
dzaniem w domach prywatnych uczniom.~~

W tym tygodniu wyjechałem na eliminacje Sekcji podziela-
womul, dopiero na jesienną 1958 r. po półtora roku pracy, gdy mnie
Nagrasie usunętem z zespołu mało zainteresowanych muzyką, uknow-
a w ich miejsce wstąpiłemu innym, zdolnym i karnym muzykom
w muzyce.

W krótkie po świętach Bożego Narodzenia wdegratem z
kapela Annetlihora, wesela w Ob. Ogara Wustawa z Trindmalor.
Kapela była na tyle wyszkolona, że goście weselni byli
zachwyceni. Dla mnie było to było udane, że razem z papre-
winami poszła do uboższego mego przyjaciela "topasto" prosił
500.- st. Na takiej imprezie wykonałem pierwszy raz w życiu.

W końcu karnawału 1957 r. następnym wesela u
Boguza napoczeku naszego miasteczka, na jezemi u Boguza
Antemiga na Fajcu później u Barana Patrycjusza w Wieroch-
a.

La lekcie przywiałe nie miałam więcej amiel 250.- st.
miesięcznie. Na chwałę straszyć rodziców, większą stawka
ma 5.- st. na godzinie. La lekcie w szkołach, w Emirnej
Trinellij, oraz na potajonki w Uniwersytecie Ludycznym
i w potrzebnych przedsięwzięciach, moją karobek porównywałam
dwadzieści mojej pomocy emerytalne - wiadomo wiadome,
to w miesiąc przekleśnięmy podłogę na huiakcie oszczędności.

Trinellij Wierochawic, karobem postępowaniem kapoi
partamont utworzył chór, męzyczny. Izgodniem się, kiero-
wai jeżeli porzucił się, bliżej domu. Ludowego. Udało
mnie się, wynajmując małą jednorobocze mieszkanie, niedaleko
Trinellij Emirnej, Trindor i parafii, to wprawdzie mały.

Emirwari młodzień, potawca paronka i much. Spiewali
w chórze liczącym przez p. Staucha Wierochawic i Bogu-
mitonich, to podziwiałe udato się, wyjeżdżając parę dni
popularnych.

W jednak kamus, załozado żeby zamiechać, zguty i gity
rzyć chór w Wierochawicach, to paręto kroskine porosa-
kardai. Na jednej probie zamkono i nieważne na
skobel drzwi do Trinellij, gdzie odbywała się próba. Ulu-
sano opuścić na proscie, najlionskiego młodzieńca porosa-
włem i pstrą za pomocą Trindmiana się parę młodzieńców
z kami jeden do drugiego. Dopiero usunęto porosa-
de.

Na innej porobie zabrano motocykle i rowery z renowacją
budynku i odprowadzono pod miesięczny koszt około 150 złotych
i mi droższego ze ta kwoty, jaka generowała nas
i przekładana w próbach.

Pomimo tych nieporozumień akcji w tym roku wystą-
piłem z chórem na akademii 3-go Maja, urządzanej przez
Kółko Młodzieżowe i renowacji przez Włocławek. Reprezentujemy
Śpiewać na scenie i nagle wrócić znowu. Pewna osoba
osoba kwoty i celowo wyjechała wrócić na scenie i
na widowisku. ~~W~~ W tym czasie odśpiewaliśmy spokojnie
nasz repertuar.

Jeżeli tylko nas wystąpimy na ^{zgodnie} placu delegatów
Ludowego Stronnictwa Ludowego ze wszystkich powiatów
wrocławskiego województwa krakowskiego, który odbywał
się w lut. Uniwersytecie Ludowym. Ponadto mieliśmy również
nasza Kapela Węjska, która poręczyła w próbach między
przemianami. Prad ten udział zespół instrumentalny
z ~~Włocławek~~ powiatu Dobroszyńskiego i chór. Wystąpił on w pier-
wszej kolejności później ja. Pamiętaj, że nasz chór odś-
piewał piosenki „Lacisko polonez”, „Włocławek Studzienka” i „Stolica”
piosenki hiszpańskie.

Delegacy i delegacji nasz kierownik Zakłady Chwila komu
chciał reprezentować swój zespół mandolinistów. Pominięto
była medycyna to występ przedstawion po naszym grających
z zespołem mandolinistów i w komplecie wystąpiliśmy
na scenie.

Patrzono na nas z niedowierzaniem a po prze-
ranian utworu rozległy się oklaski. Niektórzy uczest-
nicy przekonywali przekazywać i ja dałmi i wchodziłmi na
widowisko, przekonując się, że to dzieci koncertują.
Wychodzących ze sceny po skończeniu koncertu zegnany
głośno oklaski, wielu nawet pomotało z koncert.

Po tym występie na zebraniu członków chóru
rozważaliśmy, że kamikolanka należy za być może
obawia się konkurencji, dlatego krążyć nam się, który
pod ręką to nie możemy przekazać i dobre kontynuowanie

choć nie jest celowo w napięciu nerwów.

W sprawie dotychczas Krakowskim zorganizowano festiwal Kapel Włoskich. (Znaczonego formatu tarasowego występowano z kapelą z Lubawy, Bogumidonia i nasza z Wierchosławowic.)

Dokładem do niej dobrego Kontrabasisty oraz sekcji skrzypce (2-gie skrzypce), klarnet i 1-go skrzypka do najmniejszej liczby melodi maksymalnie już dobrze nasuwano i w naszych akordeonistów i razem z 5-ma śpiewakami wzięliśmy na festiwal.

W Krakowie przy ul. Basztoniej w budynku Wyższej Szkoły Muzycznej zastaliśmy już występujące zespoły z innych powiatów, przeważnie ubranych w stroje ludowe regionu Krakowskiego co dotyczyło i malarstwa dawny wyprawy odbywanych zabaw czy też z przysiężkami regionalnymi. Kapela z naszego powiatu miała nam posiadać stroje ludowe i mieliśmy nie postrzeżony.

Blisko sceny zamontowano stację radio-magnetyczną.

Staraniem się dobrze przygotował kapela, by pokazać ze Wierchosławowic - rodzinną wieś W. Witasza - posiadała też coś, że może pokazać kulturę i na poziomie.

Zespół z Bogumidonia puz. Stach Mucyński z zespołu młodszy rękę, świetny zespół zmięci Kapela Włoska, dwa klarnety, flet, Akordeon i bas i puz. skrzypce. Jednym z mojego zespołu klarnet, Stefana Brycia, który ze mną występował na akordeonie w powiatkach, który klarnetista z Smoleńca, który już przez cały odbył próby w moim zespole i jeszcze próbował odmówić basiste, ale ten nie dał się przekonać. Wzrostem mi było, że przygotował się na poziomie wysoka przeważnie miejsce na festiwalu.

Nasz zespół wystąpił w kolejności ze innymi wcześniej zaplanowanymi. Odegraliśmy bez tremy, a śpiewacy wdawali się z przysiężkami wrabiając prawdziwie wjeżdża muzykę. Publiczność nagradzała nas oklaskami po każdym odegranym utworze i po zakończeniu występu.

Później wystąpił zespół z Bogumidonia bardzo dobrze zorganizowany ale oprócz regionalnych p. Stach malarstwo do

reportażu, który ma przesłać, to mi odzwierciedla charakterem
tej imprezy. Tak on jak i ja mi ukryliśmy nawet 3-go
miesiąca tylko w słowach wyrażeniu.

Miałem też satysfakcję ze dwukrotnie wyprzedzeniem
w programie radiowym występ mojego zespołu z tego
festiwalu, natomiast "Głuch" było o Kapeli z Bogumilowa.

Do tygodniowca wrotano w sprawie kierownikowi Kapel
biografii udział w festiwalu. Omawiamy sposoby promowa-
nia kultury na wiośniach. Pewien reporter Gazety Kra-
kowskiej, który był obecny na zjeździe delegatów Zjednoczonego
Stowarzyszenia Ludowego i na tym festiwalu, z naciskiem
wymienił, że Wierchosławice mają, w tym celu. Mają
Kapele ludowe, mają chór a nawet mają Szkołę zespołu
mandolinistów i zespołu Szkoły podstawowej i stawia
na wiośni Wierchosławice.

Kooperatywy mnie spojrzenia delegatów i mają
wsobę. Jedyne, nie będą znane na tym terenie. Jedem
z radców i jury przysięgli się obok mnie i prosid
wyprzedzić się, czy malicy i przysięgli wrogów
podobne imprezy na o aspiantym, że wieś prawie
całkowicie porzuca tradycje. Wesoła i zabawna wrogów
na wiośni miasta i młodzież bezkrotkie tańce ludowe
i masładuje nowoczesne i niema takiej siły żeby ją pro-
kować. Tylko w rzucie pewnej okazji odbywa pokazy tra-
dycyjnych obchodów i to poprzedzone próbami.

Pionego dnia, gdy wędrowałem do Smetliki na letni
przystąpił przewodniczący Związku Zawodowego Zakładów
Eksploatacji Kroszyna i Osłowni i zaangażował mnie
celem utworzenia zespołu muzycznego. Omówiliśmy wa-
runki i na drugi dzień - po letniach i Szkole - poszedł
organizować zespół.

Była to mieszanina kandydatów: Dwóch graj-
ków wiejskich, którym z innymi podległoradcom, gdyż umieli
grać tylko ze wsi, wykazując regionalne melodie. Inni
byli z Zakładu i okolicy Dwóch radcomistów, dwóch
klarnecistów (jedna ze szkoły muzycznej) saksofonista i skrzy-
pek po podstawowej szkole muzycznej.

Początek był to muzykalnie, słuchając najsmieliej i autami to
w krótkim czasie utworzyłem program zespołu muzycznego
w którym wystąpiłem na festiwalach w Górnym, na 1-go Maja
w Świdnicy, Górnym i w Świdnicy, domu Ludowego w Wierzbos-
ławicach, na festynie w Kamronie i na dzień muzyki
w Letowicach i Wierzbosławicach.

W porównaniu z zespołami saksofonowymi i z zespołami
zespołu prześlad istnieć. Według mnie zespoły mi pracujące
w Górnym nie nadają się im nie ma czasu grać w wolnym
na występach społecznych bezpłatnych.

Ja na lekcje i próby otrzymywałem 18 zł. na godzinę,
oraż wkład na występy poza szkołę.

Jednego dnia, w czasie próby muzyki w Szkole, przeszedł
do sali lekcyjnej mój uczeń z sąsiedniej wioski Kucyka
i poprosił mnie, czy mógłbym w tamtejszej szkole uczyć
urzyć dzieci muzyki. Odporządziłem, że na to potrzeba
zgody Inspektoratu Szkolnego w Górnym. W czasie krótkiej
rozmowy dostrzegłem, że on będzie kilka razy w tygodniu.

W końcu który był bliski szkoły - przyszedł do szkoły
muzyki, bardzo mi się spodobała i prosił o zachowanie
Kierownika Szkoły w Rudce, żeby mi zorganizować do
nauczania muzyki. D.

Wtedy brzechylny odpowiedział i po kilku dniach
dostał pismo z Inspektoratu Szkolnego w Górnym
Kierownikowi Szkoły w Rudce do utworzenia doświ-
dzonych zajęć pozaobrazkowych na terenie szkoły w sprawie
muzyki. Jednocześnie mi przysłał stroje i noty
w tygodniach to przenieśliśmy na naukę muzyki w Rudce.

W tym czasie, u nas w Górnym, do nauki muzyki
obok nauce skądś zarraceni na jakim instrumencie będą
pobierał lekcje. Najwięcej było dzieciaków na akordeonie, na
skrzypkach, jeden na klarnecie, jeden na trąbce i jeden wie-
parę na mandolinie. Rozumiałem, że tymi symfonijami
na wstępie, bardzo należy wyszkolić się w muzyce bo to był
bożym, że naszym zadaniem tworzyć zespoły taneczne i wesołe.
Zdaje dobrze się, opłacało grać na weselach zabawach i innych
roznych okazjach, na których często utworów tanecznych nowoczesnych

i taki respekt miał, porodzenie przed innymi grajkami samo-
ukami.

Rzecz porozumiała, że oni dawali do przyszłego dorwania
gry z nut a ja do stworzenia respektu.

Już na wiosnę 1958 r. wzięli udział w Domu Kultury
Laktador Mechanicznych w Tarnowie przy ul. Krasynskiego. Pwr-
niego brali udział, zespół mandolinistów i Wierchowstawi i
taki sam zespół z Tuchowa pod kierownictwem organisty Stascha
Bolesława. Ponieważ kapela miała wytopić pierwszy raz, rodu
tego wystąpiła pierwszy na scenie i tu zrobiła zabrany
stuchaczom niespodziankę. Młodociami chłopcy skłobili odg-
rali rytmicznie skoczne melodie regionalne i popularne.
Była to prawdziwa kapela; skrzypce, klarnet, trąbka. Kóśto
bas naśladował b. Akordeony, góleg, a adew z uszanowa-
nie doiringa do powycji w Kontrabasie.

✓ Po występach na akademii pierwszy majoraj przed xarob-
czeniem, takie szkolnego był pipaid respektu muzykomych
i chorion Akad. podstawowych w Teatrze Letnim i t. d. w. muksell
przy ul. Krasynskiego w Tarnowie. Oprócz Kapeli xkietij
udział zespołu mandolinistów i Wierchowstawi i i Letowic.

(ta ostatnia poraz pierwszy) wiadomo²² pod main kierownictwem
Jakto pierwszy zespół z onuch respektu - wystąpiła na
scenie kapela z Rudki. Grała skocznie melodie regionalne
i popularne. Z okien pobliskiego gmachu Liceum Ogólno-
kondarskiego rozległy się oklaski i nawoływanie, bis, bis,
a po odegraniu „Polka w prawo”, krzykano „Dawaj polkę w lewo”,
Publiczność śmiała się na głos ukawiona.

W kolejności odegrany mój program zespołu mando-
linistów i Wierchowstawi i i Letowic

Widząc mnie poraz trzeci, co raz z innym zespołem
po zakończeniu występu gdy kóśtoem na sceny - przystąpił
Przewodniczący Rady Miejskiej i gratulując mi sukcesu -
zapytał: „Do ile pan ma tych werwioł. Chyba że sto-
odrodektem”. „A jak to pan robi?”. „W jedną Pałokę wcz-
u poniedziałki i czwartki, w drugą we wtorki i piątki
a w trzecią we środy i w soboty”.

Udowodnij mi, czy i czyją? duxo sukcesu i mauc muzyki.

W raporcie, cui titulu "Szkolnego Kapela grada na, wozynkach
w Spółdzielni Produkcyjnej w Wierchostrawcach a w listopadzie
w Rudce na, "Spisto Naukacyela"

Jeżone na 1-go Maja w 1959 wystąpiła Kapela wozan
na zakończenie roku szkolnego jako absolwenci 7^{ej} szkoły
podstawowej przestali być uczniami i zespół przestał
istnieć. Jeżone nie wprowadzono naukania w kategorii
8mej klasy a w niższych klas użyczo się niewiele chętnych
to przestano kontynuować naukanie muzyki w Rudce

Atle medanego odporzywaniem a brody i sobotybo w jeżone
kostarem uogozioramy przez Przewodniczącego Stwierku Zawodo-
nego Zakładu Eksploatacji Kousayra w Ostrowie p. Stowuckiego
Władysława (polar drugi) organizować zespół muzyczny.

Zgodzonym się a przystąpić do nauki.

Utworzyłem dwa zespoły: mandolinistów i kwartetowy
Z zespołem mandolinistów nauka postępowała bardzo powoli.
W wielkim trudem udało się osiągnąć nieco umiejętności postę-
gowania się instrumentem starszej młodzieży pracującej a
kwasowa młodzieży kousayra... i to w niewielkim zakresie
to też dopiero po roku nauki mogliśmy wystąpić na scenie.

Inaczej było z zespołem kwartetowym. Był w krótkim
czasie zgrany brniwaa składał się przeważnie z moich uczniów
z Ostrowa, którym dawałem lekcje prywatnie a do niego wsta-
pili z Rudki z "kapeli" szkolnej. Niektórych przyjąłem zatrud-
niłem jako uczyńców szkolnego zawodowego z Zakładem
i ten zespół był w krótkim czasie zgrany i występował
z nim na różnych uroczystościach państwowych tak w części
główniejszej jak i w potańcach

Do roku kwiecień na krótko występował z dwoma
zespołami w katedromin w Czajinach pod Krakowem
wystąpiłem na ~~uroczystości~~ ~~uroczystości~~ ~~uroczystości~~ zespołów
muzycznych Zakładu Eksploatacji Kousayra oraz zespół
mandolinistów z Tarnowa pod kierownictwem p. Stacha Jana
(brata Mieczysława z Bogumiłowie i organisty z Wierchostrawy
Bolesława) tego zespół był dobrze zgrany i p. Stach
był pewny że uzyska pierwsze miejsce, natomiast, że mój
zespół mandolinistów obierał się straszy i wykonaniem

melodij murzynomch.

Jako ostatni wystąpił ten z zespołem świątecznym, jego gra pełna temperamentu oraz nuty, wykazała pierwsze miejsce, z czego p. Stach był bardzo zadowolony.

Nie długo po tym występie nastąpił moje zaproszenie do Tuchowa na zlot zespołów murzynomch i choralnych powiatu Łanowskiego przytym obsłużył zarząd extenkor (delegator) Zarządu Powiatowego Spółdzielni Spożywców. Między innymi występował chór męzki pod kierownictwem p. Stacha, Michałysta i Bogumilona, a po nim ja musiałem wystąpić z obydwoma zespołami.

Pan Stach celowo przedmówił koncert swojego chóru a żeby nie dopuścić moich zespołów - kwartetowa i triowa - na scenę gdzie po jego występie usiłował wejść na scenę inny zespół namierzony bo t. zw. "porządkowy" zapowiedział że tylko wystąpi jeden zespół z Tuchowa a my już nie zmieścimy się w czasie bo zapocznę się obrady. Przewodniczący Zw. Zaw. p. Stowacki odpowiedział że mimo tego zamierzamy wystąpić ponieważ po to przyjechalismy i na jego stanowiska odpowiedział "porządkowy" musiał ustąpić ale proszę żeby skrócić program.

Konując się do prośby, wystąpiłem tylko z zespołem świątecznym i odegrałismy koncert partatury melodie jakie graliśmy w Czernobylu pod Krakowem, byliśmy nagradzani medalem i oklaskami przez zebranych na sali.

Rok 1960. W marcu zaproszenie do Zakł. Export. Kroszowa w Kroszynie obsłużył akademie. Pierwszy występ na scenie zespół świąteczny. Tak się spodobało publiczności, że prosili o przedłużenie koncertowania, i na co zapewniliem że jeżeli raz wystąpię z tym zespołem i odegram po odegraniu swojego programu przez mandolinistów i saksofonistów występ zespołem świątecznym.

Po tym ostatnim występie przystąpił do mnie dyrektor tego Zakładu i prosił aby przyjechać z tym zespołem (świątecznym) do Kroszyna i obsłużyć akademie, w dniu 1-go maja. Przyjechałem ale Hora mi dotrzymałem

gdzie nie zgodził się Dyrektor naszego Zakładu.

W tym roku, nastąpiła reorganizacja zespołu. Dołączył się, Kryspek (pracownik ~~z~~ zakładu). Zakupiono kontrabas i wkrótce czasie wyekolitem na nim p. Potępcę oraz włączymy do zespołu. Staraniem Przewodniczącego Rady Zakładowej pana Głowackiego Wł. zakupiono stroje regionalne dla zespołu i jurek i porożkowym składem Kapeli festiwalnie ubraną wyekolitem w ~~skład~~ obchodach pierwszomajowych w naszym Zakładzie i Zakładzie Eksploatacyj. Kraszyna w Majdanie Wł. Kolbuszowej (120 km. od Tarnowa). Kormier i na Wł. Lipca.

W jęmej wystąpiłem na scenie Teatru Miejskiego im. L. Solbkiego w Tarnowie gdzie odbył się przegląd Zespołów muzycznych Pomiatu Tarnowskiego.

W roku 1961 już tylko akademia w Zakładzie miejskim w Majdanie Wł. Kolbuszowej w obchodach 1. majowych, a na Wł. Lipca, a przy tych okazjach potańczanki

Na wiosnę w 1962, po akademiach pierwszomajowych festiwal zespołów muzycznych w Kapro (Filia Zakładów Eksploatacyj) w Tarnowie. Tarnów.

Za liczną udział w imprezach Kultury w powiecie i w okolicy Dyrekcja Zakładu przyznała Kraszyna wyznaczona nasz zespół światłowodowy na dwutygodniowe wczasy nad morzem jako nagroda.

W lipcu pojechałem z moim zespołem do miejscowości nadmorskiej Niechcicie zabierając ze sobą instrumenty muzyczne. Tu miałem dobry odpoczynek i wyżywienie było smaczne i wystarczająco obfite. Przez cały czas pobytu była słoneczna pogoda to rozróżnienie wycieczką, nie płacić przed i popołudniem odbywać kąpiel słoneczną oraz w nocy bo woda przy brzegu w 1. w. Długość była dobrze letnia.

Latem po przyjeździe w pierwsza, niedługo wyjechałem do miejscowości Rewal z zespołem i odegrałem melodie muzyczne w części artystycznej na akademii "z okazji" święta Wł. z lipca obchodzonej przez i współpracowników letniach, a w następną niedługo w nast. tygodniu, wieczorem, towarzyszy na polanie obok budynków. Pan Głowacki Wł. wytopił i mała sztuka sceniczna, i podano w morze zalotniczym, wieczorem

unormalnym skoczkiem, masywka.

W ostatni dzień pobytu zaczął padać deszcz, i хорze było ~~zgnębione~~ wzburzone, plaża zupełnie opustoszała, ja podziękowałem za dobrą opiekę i odjechałem zresztą do swojej niepomocności powracając z łobozym.

Do przyjeżdżania ledwo odpoczęliśmy, a już wyjazd rozpoczął oraz amatorów, do, wstąpił, sceniczny, do m. Ródłowa, Jan. odegraliśmy z pełnym powodzeniem swój repertuar i zakończyliśmy Krótką zabawą, taneczną.

Od tej pory zaczął kapela tracić swoją chęć do kontynuowania muzyki nie mając żadnych chorysty, występując spotękaniem. Odstąpiono tylko Akademii w Zakładzie na miejscu.

W lipcu 1962 r. zgodziliśmy się na administratora i majstrów Spółdzielni "Lanopomoc Chłopska" w wositaracie Płusarsko-Kowalskim. Poprawnie administrator został wydany za chorystę i tolerowanie pobierania do kierowni przez majstra w których malekności za wykonanie usługi.

Teraz już brakowało mi czasu. Kam do dwunastej w wositaracie (na pół etatu). Uważam i do wiersza sukoty oraz lekko poprawiam.

Do przyjeżdżania na stałe w Drożdżawia nie zgodziliśmy się naaby przyjąć mnie do pracy kierowniczej w Spółdzielni. Teraz przypominam o tym i zaangażowano mnie do mił, mi chwał przyjeździ administratora w wositaracie Płusarsko-Kowalskim. Uważam, że zgodziliśmy naaby tymczasowo nie pracować, przez 2 lata.

Cośmy się, do roku 1960 r.

W tym roku na własną rękę rozpoczęliśmy przeprowadzić oddolny sposób ~~pracy~~ budownictwa. Na gospodarstwo rolne były oddzielne artykuły spiszane, alle bardzo wstąpiła gosp. planowa. Wzrostu spiszonym, należało popisać opros imion i parowisk, rok wrodzenia, wykształcenie, gdzie pracuje, area i czym zarabiamy lub zaradamy. Podwyżki i w przernarzenie i wyposażenie w światło gaz, podaż (hydrant), centralne ogrzewanie, karmienie, rolnicze, jak: rozy, piłgi, brony, młocznia, karmienie, miłki i inne, i losy sztuki, młocznia, bydło, owies, kur, go, i karmienie, królików a nawet gołębi.

W roku 1961 wyjechałem z Łowicza do Łodzi, aby wziąć udział w konkursie na najlepszego pedagoga. W Łodzi przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łodzi przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łodzi przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

Pracownicy Katedry Państwowej w Łowiczu, którzy wzięli udział w konkursie, otrzymali nagrody. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

Do przeprowadzenia spisu byli wyznaczeni pracownicy umysłowi z gminy i powiatu, którzy wzięli udział w konkursie. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok. W Łowiczu przebywałem w domu rodzinnym, gdzie przebywałem przez cały rok.

ŁĘTOWICE

Młodzi muzycy

Od szeregu lat istnieje przy Szkole Podstawowej w Łętowicach kółko muzyczne, które prowadzi miejscowy nauczyciel Zygmunt Lech. Około 30 dziewczynek i chłopców uczy się gry na akordeonie, mandolinie i skrzypcach. Zespół uczestniczy również w wielu imprezach na terenie całego województwa. Ostatnio brał udział w powiatowych eliminacjach. Obowiązki Wojewódzki Zjazd szkolnych kół SPBSiH w Bochni. Wcześniej koncertował w Nowej Hucie. Nie ma uroczystości w Łętowicach, aby podopieczni Z. Lecha nie brali w nich udziału. Mają oni w programie utwory ludowe oraz piosenki patriotyczne.

Łączęto przebiegał o utrzymaniu dotacji na zajęcia
parawokalne w tym na instruktora muzyki ale jeszcze pisał
mi za rok szkolny 1963/64. Do Zarządu Eksploatacji Kierowni
dawał lekcje muzyki ale widząc całkowite obojętność
wypowiedziałem dalszą pracę

Podziękowaniem za pracę także w Parovozie Karaloko-
Głusarskim.

Tu miałem nieprzyjemności z majstrem Karalokim
p. Dykackiem; miałem wyjąć z kasety 1500-8. które były
z targu za wykonanie usługi i ustorał przyjaźniwy sobie
zapamiętując się tego czynu. Dopiero ^{moja} interwencja u nieprzyjaciela
p. Ryymka zwrócił zabraną kwotę.

W Szkole Podstawowej w Wierzbostawicach nastąpiły
zmiany. Odjechał do Kuratorium Szkolnego do województwa
krakowskiego p. Chwiartkowski Tętko, dotychczasowy kierownik
Szkoły, gorliwy opiekun zespołu mandolinistów, a na jego
miejsce przybył p. Placek. Na rok szkolny 1964/65, nie anga-
żował mnie nie wiedział czy mi orientował się nie taki zespół
istnieje. Dopiero w październiku poprosił mnie o dalsze nauczanie

Ugodziłem się i dawałem lekcje muzyki raz w tygodniu
i tylko jeden raz wyjątkiem z zespołem na zebraaniu Formacji
Podzieliskiego to dawałem się, że kierownik Szkoły zbiera
opłaty od rodziców uczniów na opłacenie, umiarkowanie
nie to ja musiałem, a z takich mi się, i przez to, nie myślę, narazić
rodziców na wydatki, a rodzice, że - jak dydaktem - byli prze-
ciwni tym wydatkom i wypowiedziałem dalszą pracę.

Ale mi samo mi odpoczął.

Podczas na lekcji muzyki w Łętarzicach, przyjechał auto-
busem z Wójciszki p. Rubinowski kierownik Szkoły i prosił
o udzielenie lekcji muzyki dla kilkumiesięcznych uczniów na
akordeonach w Szkole Podstawowej. Przyrzekłem że przybędę
pod warunkiem, że oile dostanę mieszkanie w Bogumitowicach
które starałem się, od kilku lat. W drugiej połowie września
udało mi się wynajść pokój i kuchnię u p. Gadowskiego Józefa
st. referendarza P.K.T., który mieszkał stale w Krakowie a przy-
jechał tylko na lato na wypocinek do własnego domu.

Ugodziłem z przewidywanym rozporządzeniem nauki muzyki w Wójciszki

dopiero od października roku w tygodniu dojeżdżając autobusami. Było kilkunastu uczniów mających początki nauki gry na akordeonach z poprzedniego roku. Opiekunem zespołu była kierowniczka merka Świątliwej pani Kulimowska Helena, która kierowniczka bardzo szczerą i rzetelną.

Po naszym roku zaczęto przybywać więcej uczniów na akordeon a nawet na skrzypce i gitarę. Przybywali uczniowie z sąsiedniej szkoły ze wsi Sufozyn. Inspektorat już nie pisał to opłacali uczniowie z wynosito to po 9.- później po 10.- zł za lekcje od poprzedniego ucznia.

Pamiętam lekcje i próby odbywały się tylko raz w tygodniu to wystąpiłem tylko raz na scenie z tym zespołem na zakończenie roku szkolnego.

W następnym roku szkolnym 1965/66 miałem już dwa dziesięcia kilka uczniów z tym kilkunastu w dobrej xora nym zespole. Z nim wystąpiłem na dzień nauki ucieła, na uroczystości 4-go Maja i na zakończenie roku szkolnego.

W roku szkolnym 1966/67 oprócz na takich samych jak poprzedniego roku uroczystościach zespół akordeonistów już porzucił do 22-letni grających wystąpił na slonie zespołów muzycznych i chóralnym powiatu Borskiego. Tylko jeden zespół akordeonistów z Wojnosa był na cały powiat Borski: reszta to było kilka zespołów mandolinistów na poziomie powiatowym. Wskazywałem im, że jury przyznało pierwszą nagrodę, mojemu zespołowi.

Na rok 1967/68 występowały lokalnie jak poprzedniego roku i pierwsza nagroda w Borskiem na slonie zespołów muzycznych i chóralnych szkół podstawowych (Czarna góra piśmie po 500-70. przeliczaniem, na stółkach, w szkole, gdzie kierownikiem z obiadów.) **Przybyło** więcej uczniów i zamówień na prywatne lekcje. Na udzieleniu ich wyznaczonym jedną poprzednie w tygodniu po składowaniu placówki w Borskiem.

jak poprzedniego roku, był i w tym 1968/69 występowały lokalnie i na uroczystości zespołów szkolnych w Borskiem. Został przygotowany mój zespół i otrzymałem tylko - pochwałę. Kolegium Nauczycielskie zaprotestowało żeby jeden i ten sam zespół miał nagrody i przyznało imięmu zespołowi.

Już bez przerwy, zmian udziałem lekcji w szkole i przy-
wzięcia i jeszcze dwa razy wystąpiłem w Bórkach a co roku Łaska-
linie z okazji obchodów uroczystości jak w poprzednich latach
aż do roku 1973 - W tym roku podziękowałem za pracę,
pomiędzy nastąpiła reorganizacja personelu szkolnego. Sta-
ł Dyrektora Szkoły mianowano p. Skówała a dotychczasowy
Kierownik Kulonowski wyznaczony jako zastępca i jako
wychowawca. Nie mógł a może nie chciał zajmować się
zespółem muzycznym.

Jeszcze udziałem w Wojnie prywatnie lekcji i w roku
1974 zakoniecznym pozostawiając pracę dla dobra młodzieży.

W roku 1975 kilka z nich zorganizowało zespół estradowy
i pod kierownictwem najdodulniejszego ucznia wystąpił w Bórkach
na przeglądzie zespołów muzycznych i uzyskał pierwszą nagrodę.

Teraz zastępcą i jedynym zespołem mandolinistów. Już
tylko z nim występowałem to w Międzybóżu, na otwarciu
Boiska sportowego, wesoło w Boguminiach i w różnych okolicznościach
i wiele razy w Umiejętności Ludowym w Wierchosławicach a co
roku na uroczystościach szkolnych i Młodzieżowym Domu
Kultury w Piarnowie, na zebraniach (konferencjach) Kawiarni
i w miejscu na ~~percepcyjach~~ ~~okolicznościach~~ ~~okolicznościach~~ ~~okolicznościach~~ ~~okolicznościach~~
okolicznościach

W końcu sierpnia 1966 r. otworze nowej szkoły ^{7-klasowej}
Klasowej w Łetocinach. Stał moją propozycją pami. Łaskarek wytypowała
i wypracowała do mojego zespołu mandolinistów, około 25 dziewcząt
uczennic i różnych klas do śpiewu. Ponadto bliżej skrytykowała
którym udziałem lekcji i skompletowała zespół muzyczny -
wokalmi, tak z dobrze przygotowanym partycyptycznie zespołem
wystąpiłem z kilkunastu pieśniami o charakterze ludowym,
patriotycznym i na okoliczności tej imprezy.

Przekazaniem podziękuję do mnie I Sekretarza Wojewódzkiej
szkolnej P. Ł.P.P. p. Czesław Pomagała i I Sekretarza Powiatowej P. Ł.P.P.
p. Eugeniusz Michno i składając mi dzień podziękowań za dobre
pomysłami i wykonany repertuar starannie do okoliczności,
Łącznie na następnej stronie ~~zawieszona jest~~ ~~zawieszona jest~~ ~~zawieszona jest~~
نامه przez lewiny Krakowską p. brań udział w tej uroczystości.

Otarisi

Metrouca



Z tym niespotykanym wyzłapaniem najdotkliwej bo aż do września 1971-go w odświeżonych szkolnych ścianach jako poprzeczni wymiar mitem.

Nie wiadomo mi było skąd kierownik szkoły pobierał środki finansowe na opłacanie mnie za lekcje, ponieważ Inspektorat Oświaty w Sarnowie nie dawał pieniędzy na ten cel.

Nastąpiła absencja ze strony uczniów, coraz mniej chętnych, brak zainteresowania i do wnieśku, robotnic i kierownik szkoły, że należy zaprzestać dalszego nauczania muzyki. I tak się stało. Pozostało mi kilkunastu uczniów, którym dawałem lekcje muzyki w plomach.

Rodzice starali się o to, żeby ich dzieci uczyli się muzyki kupując im instrumenty nawet drogie, ale nie wzięli procent posiadano zdolności i kamufażowanie. Zaledwie 2^{ch} uczniów przeszedło do szkoły państwowej i ukończyło Liceum Muzyczne, kilka nastu pozostało muzykami estradowymi, kilkunastu grają w zespołach, big-bandach (wesoła zabawy i t.p.) reszta około 65% jako nie mieli stromianych kasań, - porzucili tą szlachetną sztukę.

Jeżeli i tylko udzielałem pomocy przyrównanej do roku 1977.
a w roku 1981 nakloniłyśmy już tylko na trzech, uznaliśmy
że tyle pomocy mi pozostało

Zostało mi miłe wspomnienie z mojej dwudziesto pięcioletniej
pracy na polu muzyki. Byłem (i jestem dalej) przekonany, szano-
wamy przez młodzieńców i starszych a w ogóle i mam to za-
dobreć, że odznaczam wiele młodzieży od regularnego
chłobianstwa słajem im zatrudnienie i zainteresowanie
w szachetnej sztuce jako jest muzyka.

I tym razem nie porwałono mi być bez zajęcia.

W roku 1970 przyjechałem samochodem proboszcz parafii
Wierzbostawice ko. Rypnic i prosił o sporządzenie rozli-
czenia za sprzedany grunt gleboński i sporządzenie dla
Kurii Biskupiej w Poznaniu.

W przychodzie figurowały kwoty od parafian, którzy
kupili grunt i tych poręczy było trzydziści kilka, a w jednej
miejscu nie błąd 5. zw. „czestki” w drugiej poręczy kamień
1.000.- w. wpisano 10.000.- w w podsumowaniu nie zgodziłem
a sprzągnę kwoty na kwitach. Ko. proboszcz i dwójkę
hatecheton długo przeliczali ale bez skutku. Jeżeliby tego
dania gdy przybyłem do pracy wykończym obydwaj błądy
i przystąpiłem do księgowania rozchodów. Ko. proboszcz
wysypał z dużego woreczka ogromną ilość rachunków, kwitów
i świstków jako pokwitowanie za różne materiały, za prace
w budynku parafialnym, jak: centralne ogrzewanie, mikrofon,
dopłynął wady do oficyny, przebudowa stodoły, wybudowanie
oficyny oraz datki dla sąsiednich parafii na urządzenie
w kościołach. Dopiero po trzech miesiącach sporzą-
dzeniem bilansu do Kurii Biskupiej na kwotę milion kilka
set tysięcy z otrzymaniem pisemnie podziękowanie
odmowa i proboszcz na starannie rozliczenie, się ze
sprzedawcy niezbędnych arcadziu niemi. Przy parafii zostało
jeżeliby około 8 hektarów na wytek własny.

Ale ma tym mi nakloniłyśmy tam pracy. Bardzo
chętnie potrzebował mi do wpisania osób w księgach
urodzienia, w księgach ślubów czy w księgach śmiertelnych.

już był
bomieważ niesprawny stary, medyczny) w r. 1972 zdał parafis
i przeniósł się do ofizyny jako rezydent (ornesyt)

Jego następcą ks. Wanda często korystał z moich usług
zebrania odpisu z ksiąg parafialnych i nakładania kartotek
widocznym, do obecnego czasu.

Zamierzam, nie byćem dobrze wynagradzany za moje prace.

A to obrunek z mitaśi bliźniego.

W styczniu 1977 r. odwiedziłem Synów ze Wrocławiu.
Po powrocie idąc rano ze stacji do domu spotkałem znajomą
kobietę, która zapytała mnie czy znowu wróciła ze szpitala.
Przyśpieszyłem krokiem bo zapytałem się co mogło wydarzyć
się Masie. W domu zastatem ją w łóżku bardzo
cierpiącą, orientując się po twarzy - a przy niej sasiadkę
p. Golekówną opiekującą się od wczoraj szcena mar.

Twarz dowiedziawszy się, że wczoraj z niedzieli
(16.5) padał deszcz ze śniegiem a poprzedniej nocy był
silny przymrozek i jednia bardzo śliska. Masia spoi-
niła się, na porciek do Tarnowa na nabożeństwo i nie-
dbając na złą pogodę, postanowiła iść do Wierchos-
ławic do kaszota. Naruciła na siebie więcej ubrań,
ciężki płaszcz, wzięła parasol i mimo rady sasiadki
nieby pozostać w domu na taką złą pogodę - udała się w drogę.

Do Wierchosławic pchała samochodem Syrena p. Baran
bardzo powoli i za nim prowadził Fiata p. Bała
nierozpliwując się na parolna, jądze dodał gazu, rzechał
na lewą stronę stromy i wyprzedził samochód p. Baran
Kównając się z Syreną zobaczył nadjeżdżający z prze-
ciwnej strony ciężarów samochód i nagle zatrzymał.
Teraz stało się to miszoreście bo samochód p. Bała gwał-
townie zawrócił i całą siłą uderzył idącą poboczem
Masie, która wyrzucilo z góry i łukiem wylądowała w po-
wietrze padając na ośnieżoną grudę około 7 metrów
od jedni.

Idący za Masie p. Rutek natychmiast zorganizował
ratunek i przy pomocy innych osób odebrał kawałek protu
szkielecnego i na nim przeniósł Masie do samochodu p. Bała
a tym do pobliskiej przychodni lekarskiej, gdzie czekała już

Karetka pogotowia i milicyant.

P. Baran zostawił swój samochód na placu przy chodniku i zaparkował się Masia, w drodze do i se szpitala i podług poprzedniemi wrócił do domu.

Larax po przyjeździe ^{o tymczasem} i pogotowiem wypadł do przychodni lekarskiej w Tarnowie i dopiero na drugi dzień przybyła karetka pogotowia do przesświetlenia. Przesświetlenie wykazało złamanie kości w podudziu i strzałki pod kolanem. Masia miała kilka rany i musiano ją ratować szóstymi. Hoge umieszczono w szynie i przewieziono do szpitala skierowano ją do domu wsielony po 3^{ci} tygodniach przybyła do podjęcia opatrunku.

Oto jak wyglądała ta misja bliźniego:

Pani Bukowa zobaczyła po wypadku że Masia otwiera oczy, wstała i nie, nie jej nie jest i spokojnie odezwała do kościoła. Na drugi dzień spotkała się z p. Wypocznik, nasza sąsiadka - i rozmawiając wymieniła, że pani Lechow, spotkała wypadku samochodowego, to ta odwieźcie ją Masia pamiętając, że miała parasolkę i wie, dobrze, że ani w szpitalu ani w domu nie było i miała to napewno zostawić w samochodzie p. Bara. Po 10 dniach spotkałem ją i oczywiście niebył kwadrans albo nie ją przyjechał po nią, że się przez tak długi czas można się domyśleć wyjechała to przez i należało zwrócić.

Dopiero w następnym dniu przyjechała z parasolką p. Bukowa. Przyjechała niby potrzebny mi więcej jak 15 złota suchej kieszonki i parę rublietów podługowatych w drodze węgla. Masia odmówiła, że jest na ścisłej diecie i nieby to sobie zabrała, bo może mi to kaszkodzić. Po 10 minutach odezwała i nawet nie wspominała, w jakiejkolwiek pomocy a przecież ta pomoc była mi potrzebna, chociaż zamiennie i wyprze bliźnim, posiedlowa, czy choćby poradzić jak ugotować posiłek.

Po trzech tygodniach zdjęto szynę w przychodni lekarskiej i polecono poruszać się po irlbie.

Wzrost dowiedziano rezerwanie stawiać się na posterunku Milicji Obywatelskiej w Wierchostawicach w sprawie wypadku.

Pewnego wieczora ktos' zapukal do okna. Byliśmy bardzo zdziwieni bo funkcja była zamknięta na kłódkę. Okazało się że p. Baka przeszkadzał przez ścianę i pukając prosił, żeby wypuścić go do mieszkania. Przyjął okw. 15 centym. siemki i kielbasę i kulo cietermy prosząc, żeby Maria nie wyolbrzymiała tego wypadku w Milicji. Maria odpowiedziała, że jest chrześcianką i nikomu nie będzie słała. Ja stanowałam z zadaniem żeby dać pewne odroczkodowanie za pominięcie jur. wydatki. Nie odpowiedział. Nie podobało się to jemu. Parto-rytem padanie. Oczekuję, że ma straty na 13-ciu tysiącu zł. za prostowanie i malowanie samochodu ale napewno coś pla.

Na posterunku M.O. Maria rozmawiała po myśli p. Baka umniejszając stan niedożyłności w czasie przechodzenia, i że przecież chodzi. Posterunek wydał żeby wypłynęła prawdę jak i wcześniej było bo może tego później pisać. Jednak Maria powstaje przy pierwotnym swoim przekonaniu.

Milicja wydała zawiadzenie od lekarza chirurga to do kontrolnej wizyty lekarskiej przyjechała samochodem p. Baka, który sam zaproponował swoją usługę by być obecny i podjąć to zawiadzenie, które chciał sam wykonać w Milicji. Maria otrzymała potrzebny dokument i wyjechała p. Bakowi. Nie był zadowolony, gdyż na nim było wypisane że jest szamanie a nie pełnienie kosc. i prawej nodze czyli na jego mekoraycie. Prosił żeby pojechać do chirurga i prosił ~~o~~ ~~o~~ chirurga o ponowną diagnozę, na zgodną gdyż grozi jemu utrata prawa do jazdy. Okazała T. chirurg pani Kociutek powiedziała żeby zabrać sobie sprawę, co by czekało ja, gdyby na rozprawie sądowej zeznawała kart przesłuchania i żeby z takimi sprawami nie przychodzić więcej.

Przyjeżdżając w kierunku z Milicji zaczęły stawiać się do lekarza sądowego z Tarnowie. Posrednim prawodawcą p. Baka żeby dowiedzieć Marię. Tu zastanowiła mnie pani Bakowa bardzo zdenerwowana powiedziała, że to nie jest szamanie a jest pełnienie i lekarze celowo pozmieniali wydając zawiadzenie na mekoraycie meja na czyjej zeznaniu.

Turnarowym jest, że lekarzom nie wolno zmieniać wyników
prześwietlenia, gdyż za to można jeździć ich sądownie
za niegodnym & prawdą. Tu pogrubiła się w moim porządkiem
bo nie mogła się pogodzić z tym że waleriaby kaptać
połowa, sume, tytułem odszkodowania. Straby odwołując
mnie od podania do Sądu tej sprawy (Tak bym mi nosił
skargę na prośbę, Masi) opowiedziała mi taką historię:

W Moskiewie pewien męczyzna potrojąc samochodem kobietę,
Chae jej wynagrodzić i polubownie zakończył sprawę, odwoła-
dowania, wręczył jej trzydzieści tysięcy złotych ale ona
żądała więcej i podała do sądu. Ten męczyzna nie
nie kaptać, ponieważ miał świadka, że ta kobieta została
na jezdni, tuż przed samochodem, że medato się zabawiła.
Pojta to uluxja do mnie żeby mi zrobić starani o odszko-
dowanie sądownie. Rozumiałem co ona ma na myśli.
Nie mi kaptać, nie wynagrodzić bo kaptażona tylko
w piwie, wierząca tylko w mamone, męczyzna na ludzkie
cierpienia i tak jej dobrze. Więcej mas mi odwiedziła
bo "nie jej me jest."

P. Baka wrócił z Masia, od lekarza sądownego i
przed sądem do domu powiedział, że jak się sławczy
ta sprawa w Moskiewie to będziemy regulować odszko-
dowanie. Napewno miał na myśli że jak mnie toczy mie-
siące od wypadku ta sprawa ulegnie przedawnieniu
i zostanie umorzona. Tak się stało. Zagadnisty Syn
p. Baka słacznego opiec nie przyjdzie u me stara się
wynagrodzić straty jak obiecał - pośredniczył, że tato
powiedział, że nie nikomu nie obiecał

Pewnego czasu spotkałismy p. Baka. Masią wręczyła
mu rachunek za skolarz, ~~złoty~~ (pośrednio posiadane zostały
stracone w wypadku) Rachunek przecztał i pasterzył, że
tylko wrócić taką kwotę jak została przyratnie kaptażona
na ofrawe, a mi ~~całkowicie~~ w której to sumie była część zwró-
cana przez kolej. Śięgnął do kieszonki po pieniądze ale
otrzymał się, zwrócił rachunek, powiedział, że dziś lub
jutro, spadnie wiekiem do nas rozliczy się, napewno i tej
samej katarat bo mi namykalismy futki na noc a on

nie tylko, zdrisicy i jastro, ~~nie~~ pale, dotychczas mi pokazał się.
Jego to mi bolalo w sumieniu, że Masia zostata, no pot
Kaleka. Dhadrika podpierając się laskoy. Nie mogła nawet ukleknąć.

Wroce, do roku 1974.

Ten rok byl dla nas wielce pomysly jedenasatego maja
obchodziliśmy w Masia 50-rocnicie swiętego poczynia mat-
karskiego. Wroczyście wroczyli dyplomami i medalami za
dwugodzinne poczynia matkarskie wroczyli nam delegat woję-
roboctwa Karmowski w srietley Uniwersytetu Ludowego
w Wierchosławicach. Wroczyli nam przyjecie (na 4 pany matki)
staniem Hachelnika Trziny.

Na ta wroczyści przybyli nasi trzej synowie i synowce.
Był miły nastroj. Przemawiano, wykonano ^{na} dalszych strugach lat
rynia w kespod szkolny wokalno-muzyczny w miejscowej Szkole
Podstawowej Spiewem i muzyka umilat nam spędzony tam czas.
Mielimy nasycyt przedstawic naszych synow: najstarszego -
Jana kapitana rezerwy, celowniczego Kozyma walczykiem na
rangi w drugiej wojnie swiatowej, sredniego Stepana Inzyniera
Magistra i najmłodszego Tadeusza Inzyniera.

Alle swiniejšie wydarzenie dla nas bylo to, że kupiliśmy
domek za 70-tysiazny pustyk. Był to dom drewniany, dion-
ixbony (kuchnia i pokoj w kwerenda i ogródkiem przydomowym
To nam dalo chęci do życia. Przez ogródka obsadzone krze-
wanami owocowymi a druga część potrzebna cydem na warzywa
porismki i truskawki.

Od poczatku matkarsstwa tutaj'smy się z miejsca na miejsce
przenalo 20 razy a od 1-go wrczenia wrcyli do ^{oboczynimy} wiodnego
domu bardzo ucieszeni ^{oboczynimy} nasza tutajckie,
po cudnych progach.

W roku 1979 przybytem, ciezka operacje prostaty i po
17 dniach wrcytem bardzo wstabilny.

Lata mijaly i kazeli'smy myslac jak postapic
na nasre 60-letnic, gdzy na pare lat nadejdzie. Tieslety
Masia zdrowie kazelo je pogorsnac z roku na rok
zwiazane po wypadku samochodowym. Na jesieni w 1978
przybyla operacje naciny (datawali) na lewym ohan.

Co rok uoyrato na wadze x braku apetytu i co roku traciła siły. Nie pomagaty lekarstwa ani odwie-
dliny lekarza jejowego.

Już w roku 1979 i 1980 zamieszdywała grzędki
kwiatowej mimo, że tak kwiaty lubiała, traciła apetyt
bardzo powoli porażkowata w kuchni niwaz przy-
wata do potnoy, a cześć i po potnoy wstrząsana
x niedokarmienia.

Litując się, synowa Krzysia karcata przesyłać
pocuta Bielizne, poscielona, do prania. W wigkorosci
tej akcji syn Tadeusz przywozi poraggiem x Bielska
i nabierał brudna. Była to duża ulga dla nas,
jednak zdrowie Masi pogorszało się.

Kupowatem prywatnie u anajomej gospodyni, srozie
masło, ser i męstankę. To jaby pomagaty bo przez
pół roku ^{była} chci w stanie, wstrząsnym ale w jednakej
kondycji.

~~Jakiś rok temu~~ W tym roku 1981 stędadaję
ryczyma noroworcne ~~do~~ kapomniatem ddać
i darzekania następnego nowego roku i później
kastanawiatem się, czy to nie porokaciz ²⁰¹ nie dobrej, bo
od wielu lat co roku nadmieniatem w rycymach
a tego roku kapomniatem.

W latach 1978-1979 nabierał nas p. Twanice do kos-
ciola w Wierchostawkach samochodem. Był bardzo
uczynnym pasażerem. Wydrżyczał się za pewną usługę.
Nie musielismy chodzić piechota i męczyć się.

Na jesieni 1979 r. powstała parafia x Bogumilowicz
chodzilismy na nabozenstwa do Kościoła odległego
od nas nie więcej niż 100.- metrów a przez to zwo-
szacredzili my siły. Było to dobrodziejstwo dla nas
zotawca, że pan Twanice skrotać przemienił się do
Tarnowa i musielibysmy znów chodzić ^{piechota} do Wierchostawek.

W okresie odwidzeń nas syn Bolek. Abystował
Mamie w czasie procesji Bożego Ciała. Mnie przemunt
się widzi się ^{nie} Mama ^{już} ostatni raz w życiu.

W porętkach sierpnia odwidzili nas synowie

Tadeusz ze synowa, Krystia a poimiej syn Hektorom ze synowa,
Trenka; Maria była ostabiona postępująca choroba.

Jeżecze w lipcu Maria wymiotowała brnatna ~~czarna~~.
Ody zaczęto to portarac się, co parę dni udatem się do
lekarsza rejonowego, który matychmiast dał skierowanie
do szpitala. W szpitalu uznali że to silny katar, który dla
i po trzech dniach pobytu wypisali ze szpitala. Lekarsz re-
jonowy odwiedzał Marię, wypisywał recepty ale te lekarstwa
już nie skutkowały. Wymioty portarowały się, nastąpiła go-
rączka i obstrukcja a do tego bóle w dwunastnicy. Była
tylko supa grysikowa gotowana na mleku.

Pewnej nocy miałem dżirny sen. Snitō mnie się, że
jestem Ławiańdowca, Stacji w Łebrowie, przychodzę do stwiby
w nowym mundurze, wchodzę na peron, koto mnie parę
zwrotnicznych. Spojrzałem na tory nie było szyn, były
usunięte i złożone na placu. Stos ze stacji z telefonu
głosił że stacja przestała istnieć a personel może udać
się do stwiby do najbliższej stacji u Perwina. (Perwin
był przez dżirny czas Ławiańdowca Stacji w Bogumiłowicach,
romarł poprzedniego roku.)

Obudziłem się i zrozumiałem sens tego snu, że gospo-
darzka nasza przestata lub przestanie istnieć. Gdy jeżecze
miałem nadzieję, że Maria przyjedzie do Łebrowa to ja
zupednie straciłem. Nie wspomniadłem tego Marii bo
nie chciałem dodawać jej bólu.

Po połoni sierpnia stan Marii uległ pogorszeniu.
Coraż większa obstrukcja, wymioty i bóle w dwunastnicy.
Jeżecze w środę 19-go silnie ostabiona udata się
do kościoła na nabożenstwo. Wracaliśmy bardzo wolnym
tempem do domu.

W sobotę 22-go sierpnia już nieprzyjda wieczornego
posiłku i proszta żebyśmy skłoniły szybko myć naczyńie
w kuchni i kładz się spać.

Było po 10-taj wieczor jak przyszedłem z kuchni
i potrzyłem się spać nie gawiac światła. Maria ka-
zała przganie w uszynek i potrzyłem się do Łebka.

Leża nie na długo. Obudziły mnie silne jęki. Masia
jęczała z bólem. Zaświeciłem i spojrzawszy na zegarek:
było po pierwszej w nocy. Ból nie ustawał. Prosiła o
ciepłomierz porucznik karawa odwrócił było 35^o.

Jeżenie brzy mojej pomocy zesłała z Torka bo jej się
sukawato nie pojdzie na normalna potrzeba, ale bez skutku.
Była tak bardzo osłabiona nie musiałem drwinać i photo-
czy z porrotem, do Torka. Prosiła żeby jej rozciąć
konieczny urynek: były do kolan zimne, serce jakto. Przeszłem
rozciąć bo już nie mi pomagało.

Nastąpiły silne tortje. Podawam maczynis: kwanio-
lowata brunatna, cięra tym razem, w słuziej ilosci porucznik
straciła mowę, już beśkocące nosi rękawa ale ja nie rozu-
miałem. Jeżenie nieograniczenie wyprzedziła, mięta i rozparata
palcem do ust. Pomyslałem się i przygotowałem na kuchence
elektromej mata, ilosci wody, dałem mięty jak była
w torobrze kupowanej w mieloni, ~~zestawie~~ zestawie,
nie długo to trwało porucznik tylko podawatek do ust
Po pierwszej porcji kwaniołowa głowa na znak nie dobra,
ale przeważnie tylko już wydalita, rękawa głęboko i uspo-
koita się. Nastąpił Legion. Zapalilem gommire,
chciałem (używając) rozciąć do ręki, ale nadaremnie
Jeżenie przez moment lekko uscisnęła mi dłoń nie wiem
co miałem przez to rozumieć. Spojrzawszy na zegarek była
godzina druga czterdzieści pięć minut (2⁴⁵). Siedmies-
tego trzeciego sierpnia (23.VIII.) 1981. roku w niedziale.

Zamknawszy jej powieki, nieco posprzeczawszy i
pozdłem po kwaniołowa, żeby przybył z Olejami Tr. Następnie
poproszę dwie kobiety żeby ubrały ją, do brumny?
Po ich odejściu potowilem się spać na wersalce.

Stak po 5^omis latach porucznik nastąpiło rozstanie,
na tym świecie.